

Uniwersytet Gdański  
Wydział Nauk Społecznych  
Instytut Politologii

# CYWILIZACJA i POLITYKA

2025, nr 23

**Redaktor naczelny**

Adam Romejko

**Zastępca redaktora naczelnego**

Joanna Leska-Słęzak

**Sekretarz Redakcji**

Beata Słobodzian

**Rada Programowa**

Tadeusz Bodio – Warszawa, Piotr Borowiec – Kraków, Bożena Cierlik – Irlandia,  
Andrzej Gąsiorowski – Gdańsk, Hadi Ajili – Iran, Ho Thu Thao – Wietnam, Daniel Kawa – Toruń,  
Josef Malach – Czechy, Joanna Marszałek-Kawa – Toruń, Piotr Mickiewicz – Gdańsk,  
Tanja Milosewska – Słowenia, Arkadiusz Modrzejewski – Gdańsk, Vladimir Nifadiyev – Kirgistan,  
Hrigroryj Perepelitza – Ukraina, Vicente C. Sinining – Filipiny/Rwanda, Jakub Potulski – Gdańsk,  
Alicja Stępień-Kuczyńska – Łódź, Joanna Stepaniuk – Warszawa, Zdzisław Śliwa – Estonia,  
Tadeusz Wallas – Poznań, Arkadiusz Żukowski – Olsztyn

**Redaktorzy działów**

Współczesne procesy kulturowo-cywilizacyjne – Jakub Potulski  
Analiza i synteza zjawisk i procesów politycznych – Arkadiusz Modrzejewski  
Problemy współczesnego bezpieczeństwa – Piotr Mickiewicz  
Teoria i praktyka społeczno-polityczna – Michał Kubiak  
Polityka międzynarodowa – Wojciech Grabowski  
Historia polityczna – Jacek Tebinka  
Recenzje, omówienia i komunikaty – Adam Romejko

**Recenzenci**

dr hab. Anna Czyż, prof. UŚ  
dr hab. Sebastian Kubas, prof. UŚ  
dr hab. Agnieszka Lipska-Sondecka, prof. US  
prof. dr hab. Paweł Malendowicz

**Redaktor prowadzący**

Szymon Gumienik

**Redaktor techniczny**

Krystyna Samsel

**Korekta**

Zespół

**Projekt okładki**

Krzysztof Galus

© Copyright by Uniwersytet Gdański

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2025

ISSN 1732-5641

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:

tel. 56 664 22 35, e-mail: [marketing@marszalek.com.pl](mailto:marketing@marszalek.com.pl)

---

**Wydawnictwo Adam Marszałek sp. z o.o.**, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń

tel. 56 664 22 35, e-mail: [info@marszalek.com.pl](mailto:info@marszalek.com.pl), [www.marszalek.com.pl](http://www.marszalek.com.pl)

**Drukarnia**, ul. Warszawska 54, 87-148 Łysomice

---

## Spis treści

|                       |   |
|-----------------------|---|
| Od Redakcji . . . . . | 5 |
|-----------------------|---|

### I

#### MATERIAŁY I OPRACOWANIA

|                                                                                                                                                                               |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Adam Zamojski</b><br><i>Filozofia starożytnych Greków – fundament tożsamości Europy . . . . .</i>                                                                          | 9   |
| <b>Alfred Skorupka</b><br><i>Japonia w kontekście odrębności cywilizacyjnej . . . . .</i>                                                                                     | 19  |
| <b>Maria Giryn-Boudy</b><br><i>Integracja europejska a kryzys migracyjny . . . . .</i>                                                                                        | 31  |
| <b>Dariusz Kwiatkowski MIC</b><br><i>Migracje Polaków między XIX i XXI wiekiem. Analiza przypadku polskiej migracji do Wielkiej Brytanii w okresie poakcesyjnym . . . . .</i> | 52  |
| <b>Bartłomiej Waclawek</b><br><i>Środowisko muzułmańskie we Francji na przykładzie wybranych dzieł literackich . . . . .</i>                                                  | 75  |
| <b>Konrad Słowiński</b><br><i>Historical Factor. Memory of the Second World War in the Polish-Russian Discourse (1989–2024) . . . . .</i>                                     | 86  |
| <b>Rafał Malottki</b><br><i>Kino według PiS-u. Film jako element polityki historycznej rządu Zjednoczonej Prawicy w latach 2015–2023 . . . . .</i>                            | 110 |
| <b>Maciej Huczko</b><br><i>Rethinking Jerusalem: The Political and Global Stakes of U.S. Recognition of Jerusalem as Israel's Capital . . . . .</i>                           | 135 |
| <b>Olivier Kopciewicz</b><br><i>Dekolonizacja wewnętrzna. Hybrydowa państwowość Nowej Kaledonii w świetle porozumień zawartych z władzami Republiki Francuskiej . . . . .</i> | 151 |

**Bogusz Charkiewicz**

- Analiza strategii instytucjonalizacji i adaptacji do sceny politycznej  
na przykładzie partii Szwedzcy Demokraci na tle polskiej partii politycznej  
Konfederacja Wolność i Niepodległość . . . . .* 170

**Beata Słobodzian**

- Sołectwa jako ogniwo lokalnego systemu władzy i partycypacji obywatelskiej  
w Polsce . . . . .* 193

**II****RECENZJE**

- Paul Baumgartner, Sophie Röttger, Veronika Bilger, *Familiennachzug  
und Integration. Auswertung des FIMAS-Surveys*, Österreichischer  
Integrationsfonds, Wien 2025, ss. 63 (Adam Romejko) . . . . . 211
- Jan Löffeld, *Wenn nichts fehlt, wo Gott fehlt. Das Christentum vor der religiösen  
Indifferenz*, Herder, Freiburg–Basel–Wien 2024, ss. 192 (Adam Romejko) . . . 213
- Gunnar Mertz, Lina Maisel, *National-Sozialismus in Österreich. In Leichter Sprache*,  
Haymon Verlag Ges.m.b.H., Innsbruck, ss. 146 (Adam Romejko) . . . . . 218
- Grzegorz Ślubowski, *Petersburg. Pokój i wojna. Współczesna Rosja okiem polskiego  
konsula*, Zona Zero, Warszawa 2025, ss. 240 (Adam Romejko) . . . . . 221
- Martyna M. Wojtkowska, *W Nowej Zelandii wschodzi słońce. Wojenna tułaczka  
polskich dzieci*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2025, ss. 271  
(Adam Romejko). . . . . 225
- Rola administracji publicznej w zarządzaniu rewitalizacją miast. Doświadczenia  
Polski i Mołdawii*, red. Mariusz W. Sienkiewicz, Katarzyna Kuć-Czajkowska,  
Wydawnictwo POLIHYMNIA, Lublin – Leova 2022, ss. 189  
(Beata Słobodzian) . . . . . 229

## Od Redakcji

W 1984 r. publiczność po raz pierwszy usłyszała utwór *Forever Young* niemieckiego zespołu Alphaville, grającego muzykę synth-popową i nowofalową. Zawarto w nim refleksję o przemijaniu, ludzkiej śmiertelności, a także pragnieniu zachowania młodości, połączoną z przekonaniem, że nie popadnie się w zapomnienie. To ostatnie życzenie towarzyszy ludziom nauki, którzy pragną nie tylko być znani i uznani, lecz także pozostawić dzieła wywierające wpływ na przyszłe pokolenia.

Drogą, która wiedzie do spełnienia powyższego oczekiwania, jest utrwalanie myśli za pomocą słowa pisanego. Odpowiedzią na ten postulat jest ukazujący się od ponad 20 lat rocznik naukowy „Cywilizacja i Polityka”, wydawany w Instytucie Politologii Uniwersytetu Gdańskiego. Stanowi on sposobność do spotkania doświadczonych uczonych z tymi, którzy dopiero rozpoczynają życiową przygodę z nauką. Podobnie jest w 23. tomie rocznika. Zawarto w nim jedenaście artykułów naukowych – od tych prezentujących tematykę ogólną po poświęcone zagadnieniom lokalnym – oraz sześć recenzji książek, z których trzy dotyczą publikacji wydanych w języku niemieckim.

Prof. Adam Zamojski z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach podejmuje problematykę filozofii starożytnych Greków, podkreślając, że ich myśl stanowi fundament, na którym opiera się współczesna Europa. Dr Alfred Skorupka z Politechniki Śląskiej odnosi się do dalekiego – z perspektywy Europy – kręgu kulturowego reprezentowanego przez Japonię. Dr Maria Giryń-Boudy z Politechniki Koszalińskiej analizuje wpływ kryzysu migracyjnego na proces integracji europejskiej. Problematykę migracji podejmuje także ks. dr Tomasz Kwiatkowski, wieloletni duszpasterz Polaków w Wielkiej Brytanii. Prezentuje on dzieje Polonii brytyjskiej od XIX do XXI w. Ks. mgr Bartłomiej Waclawek, nauczyciel z Rumi, bada funkcjonowanie społeczności muzułmańskiej we Francji w świetle wybranych dzieł literackich. W anglojęzycznym artykule dr Konrad Słowiński

z Katolickiego Uniwersytetu Jana Pawła II odnosi się do pamięci historycznej dotyczącej II wojny światowej i jej wpływu na relacje polsko-rosyjskie. Polityka historyczna realizowana za pomocą filmu jest tematem artykułu autorstwa lic. Rafała Malottkiego, studenta Uniwersytetu Gdańskiego. Kolejny anglojęzyczny artykuł został napisany przez dr. Macieja Huczkę ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Przedstawia w nim polityczne konsekwencje uznania przez USA Jerozolimy za stolicę Izraela. Oliwier Kopciewicz, student Uniwersytetu Gdańskiego, relacjonuje proces dekolonizacji wewnętrznej na przykładzie Nowej Kaledonii. Mgr Bogusz Charkiewicz, doktorant z Politechniki Koszalińskiej, analizuje proces instytucjonalizacji partii Szwedzcy Demokraci, porównując tę partię z ugrupowaniem Konfederacja Wolność i Niepodległość. Ostatni artykuł, autorstwa dr hab. Beaty Słobodzian z Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego, został poświęcony miejscu i roli sołectw w systemie samorządu lokalnego w Polsce.

Redakcja rocznika „Cywilizacja i Polityka” wyraża przekonanie, że najnowszy numer czasopisma zostanie życzliwie przyjęty przez Czytelników. Jednocześnie kieruje do nich zaproszenie do współpracy.

Nawiązując do wyrażonego na początku pragnienia „wiecznotrwałości”, Redakcja zachęca do korzystania z „Cywilizacji i Polityki” nie tylko w wersji papierowej, dostępnej w najważniejszych bibliotekach w Polsce, lecz także w wersji elektronicznej, którą można znaleźć na stronie internetowej czasopisma oraz w Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej.

*Adam Romejko*

I

# **MATERIAŁY I OPRACOWANIA**



**Adam Zamojski\***

ORCID: 0000-0001-6238-9259

*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach*

## **Filozofia starożytnych Greków – fundament tożsamości Europy**

### **The Philosophy of the Ancient Greeks – the Foundation of European Identity**

**Słowa kluczowe:** Arystoteles, Europa, filozofia, Grecja, Platon, Sokrates, tożsamość

**Keywords:** Aristotle, Europe, Greece, identity, philosophy, Plato, Socrates

#### **Streszczenie**

W artykule odniesiono się do elementów konstytuujących tożsamość Europy. Ta wspólna przestrzeń mentalna odwołuje się do koncepcji filozoficznych starożytnych Greków, zasad prawnych stworzonych przez starożytnych Rzymian, religii chrześcijańskiej, kultur plemion barbarzyńskich, Oświecenia. W tekście artykułu uwagę skupiono na systemach filozoficznych myślicieli antycznej Grecji. Starożytna Grecja dała Europie i światu filozofów nurtu przyrodniczego, takich jak Tales, Anaksymander, Anaksymenes, Heraklit, Pitagoras, Parmenides, Demokryt. Ważne dla kultury europejskiej są również dokonania filozofów zaliczanych do nurtu humanistycznego, takich jak Sokrates czy Protagoras. Trudno wyobrazić sobie cywilizację łacińską bez idealizmu obiektywnego Platona i realistycznej filozofii Arystotelesa. Grecy filozofowie stworzyli fundamenty systemów, które do dziś wywierają istotny wpływ na sposób postrzegania świata i tożsamość Europy.

---

\* Adam Zamojski, dr hab.; profesor w Instytucie Stosunków Międzynarodowych i Polityk Publicznych, Wydział Prawa i Nauk Społecznych, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach; e-mail: adam.zamojski@ujk.edu.pl.

## Abstract

The article refers to the elements constituting the identity of Europe. This common mental space refers to the philosophical concepts of the ancient Greeks, the legal principles created by the ancient Romans, the Christian religion, the cultures of the barbarian tribes, the Enlightenment. In the text of the article, attention is focused on the philosophical systems of ancient Greek thinkers. Ancient Greece gave Europe and the world natural philosophers such as Thales, Anaximander, Anaximenes, Heraclitus, Pythagoras, Parmenides, Democritus. Also important for European culture are the achievements of philosophers classified as part of the humanistic current, such as Socrates and Protagoras. It is difficult to imagine Latin civilization without Plato's objective idealism and Aristotle's realist philosophy. The Greek philosophers laid the foundations of systems that still have a significant impact on the way we view the world and the identity of Europe today.

*Dyskurs filozoficzny należy więc pojmować z punktu widzenia sposobu życia. Jest on tego sposobu życia wyrazem i jednocześnie środkiem do niego. Toteż i sama filozofia będzie przede wszystkim sposobem życia, ale sposobem ściśle związanym z filozoficznym dyskursem<sup>1</sup>*

Pierre Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*

## Wprowadzenie

Bertrand Russell, dociekając w monumentalnym dziele *Dzieje zachodniej filozofii*, jaka jest natura tego fenomenu, pisze: „Filozofia – w sensie, w jakim będę rozumiał ten termin – jest czymś pośrednim między teologią a nauką. Podobnie jak teologia składa się bowiem ze spekulatywnych dociekań dotyczących rzeczy, co do których jak dotąd nie można było uzyskać ścisłej wiedzy, ale tak jak nauka odwołuje się raczej do ludzkiego rozumu niż do autorytetu: czy to autorytetu tradycji, czy objawienia. Cała ścisła wiedza jest – skłonny jestem twierdzić – domeną nauki; wszelkie *dogmaty*, które wykraczają poza ścisłą wiedzę, należą do teologii. Pomiędzy teologią a nauką rozciąga się Ziemia Niczyja, narażona na ataki z obu stron; tą Ziemią Niczyją jest filozofia”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?*, Warszawa 2000, s. 25.

<sup>2</sup> B. Russell, *Dzieje zachodniej filozofii i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dziś*, Warszawa 2020, s. 13.

Starożytna Grecja dała światu nie tylko filozofów. Dała także historyka Herodota, epika Hezjoda, tragika Ajschylosa oraz Homera, którego epepeje są kluczem do kultury hellenistycznej. W greckim świecie obowiązywał kanon literatury, w którym poczesne miejsce zajmowały poematy Homera, tragedie Eurypidesa, komedie Menandra, mowy Demostenesa, proza historyczna Tukidydesa<sup>3</sup>.

Tożsamość Europy odwołuje się do wspólnej przestrzeni symbolicznej, budowanej w długim okresie na fundamencie wspólnych doświadczeń historycznych i faktów natury kulturowej. Ta przestrzeń o mentalnym charakterze posiada swoją dynamikę. Na przestrzeni dziejów europejska przestrzeń symboliczna ulegała przeobrażeniom skorelowanym ze zmianami zachodzącymi w sferze aksjologicznej i kulturowej. Wspólna europejska przestrzeń symboliczna zbudowana jest w oparciu o elementy składające się na odróżnialny od innych, w miarę homogeniczny, system kulturowy. Jest on zakorzeniony w konkretnym systemie wartości, będącym podstawą dla funkcjonowania kultury europejskiej<sup>4</sup>.

Poprzez mentalną łączność z symbolicznymi źródłami tożsamości europejskiej wyraża się duchowa wspólnota członków cywilizacji łacińskiej. Ta wspólna przestrzeń mentalna odwołuje się do koncepcji filozoficznych starożytnych Greków, zasad prawnych stworzonych przez starożytnych Rzymian, religii chrześcijańskiej, mnogości kultur plemion barbarzyńskich oraz dorobku Oświecenia<sup>5</sup>.

Celem głównym tego opracowania jest zwrócenie uwagi na znaczenie systemów filozoficznych stworzonych przez myślicieli starożytnej Grecji dla ukonstytuowania się wspólnej europejskiej przestrzeni symbolicznej.

Autor stawia hipotezę badawczą mówiącą, że istotne dla ukształtowania się specyficznej europejskiej tożsamości były poglądy filozofów zaliczanych do nurtu przyrodniczego oraz nurtu humanistycznego w starożytnej Grecji.

Istotnym problemem badawczym jest też zdaniem autora tego opracowania ocena znaczenia systemów filozoficznych stworzonych przez Platona i Arystotelesa.

W artykule wykorzystano metodę badawczą odwołującą się do analizy danych zastanych związanych z charakterystyką systemów filozoficznych myślicieli starożytnej Grecji.

Przyjrzyjmy się zatem bliżej starożytnym greckim filozofom, myślicielom, którzy – jak chce to widzieć Pierre Hadot – stosują ćwiczenia przygotowawcze

<sup>3</sup> M. Goodman, *Rzym i Jerozolima. Zderzenie antycznych cywilizacji*, Warszawa 2007, s. 84.

<sup>4</sup> F. Gołembski, *Tożsamość europejska (aspekty teoretyczne)*, [w:] *Tożsamość europejska*, red. F. Gołembski, Warszawa 2005, s. 46–49.

<sup>5</sup> N. Davies, *Europa – między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007, s. 19.

do mądrości<sup>6</sup>. Przyjrzyjmy się – etymologicznie rzecz ujmując – miłośnikom mądrości.

## Filozofia starożytnych Greków

Zdaniem historyków filozofii – między VII a VI w. p.n.e. w Europie zaznaczyło się przejście od mitologii i praktycznej umiejętności do teoretycznej nauki. Zawdzięczamy to prawdopodobnie intelektualnej aktywności jońskich filozofów przyrody.

Bertrand Russell w *Dziejach zachodniej filozofii* zasadnie konstatuje, że filozofia grecka rozpoczyna się od Talesa z Miletu. Działalność Talesa można umiejscowić w czasie, dzięki temu, że przewidział zaćmienie słońca, które według astronomów miało miejsce w 585 r. p.n.e. Filozofia europejska narodziła się zatem na początku VI w. p.n.e.<sup>7</sup> Także Giovanni Reale – powołując się na świadectwo Arystotelesa – zauważa, że starożytni dostrzegali, iż twierdzenia Talesa mają naturę filozoficzną<sup>8</sup>.

Jedność kulturowa świata śródziemnomorskiego miała bez wątpienia greckie podłoże. Christopher Dawson w pracy *Tworzenie się Europy* zauważa, że właśnie od starożytnych Greków przejęliśmy to, co jest specyficzne dla zachodniej kultury – „naukę i filozofię, literaturę i sztukę, naszą myśl polityczną i koncepcje prawa i wolnych politycznych instytucji”<sup>9</sup>. Cywilizacja europejska jest nierozzerwalnie złączona z grecką myślą filozoficzną. Sam termin filozofia – w ogólnym znaczeniu *theoria*, przez długi okres stanowił pojęcie zbiorcze dla nauki w ogólności<sup>10</sup>.

O wyjątkowym charakterze cywilizacji antycznej zadecydowało powstanie w Grecji w IX–VIII w. p.n.e. unikalnego typu państwa, które Grecy zwali *polis*. Na Grecję *polis* składały się niezależne od siebie państwa niewielkich rozmiarów. Ateny i Sparta stanowiły tutaj wyjątek. Cechą konstytutywną *polis* był sposób sprawowania władzy. Były to wspólnoty obywateli rządzących się według reguł ustanowionych przez nich samych<sup>11</sup>. Prawo decydowania o sprawach publicznych nie należało jednak do wszystkich mieszkańców, a tylko do obywateli *polis*<sup>12</sup>. Na

<sup>6</sup> P. Hadot, *Czym jest filozofia...*, s. 26.

<sup>7</sup> B. Russell, op.cit., s. 29.

<sup>8</sup> G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 1: *Od początków do Sokratesa*, Lublin 1999, s. 78.

<sup>9</sup> C. Dawson, *Tworzenie się Europy*, Warszawa 1961, s. 26.

<sup>10</sup> H.G. Gadamer, *Dziedzictwo Europy*, Warszawa 1992, s. 12.

<sup>11</sup> E. Wipszycka, *Miejsce dorobku antyku w dziedzictwie kulturowym cywilizacji europejskiej*, [w:] *Cywilizacja europejska – wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004, s. 18–19.

<sup>12</sup> C. Seignobos, *The Rise of European Civilization*, London 1939, s. 36.

agorze – centralnym punkcie przestrzeni publicznej – poddawano pod dyskusję sprawy istotne dla całej wspólnoty państwa obywatelskiego<sup>13</sup>.

Źródeł tożsamości Europy należy szukać właśnie w starożytnej Grecji, w miejscu gdzie narodziła się europejska filozofia i ustrój demokratyczny, kultura ateńska oraz hellenistyczna. W klasycznym okresie ateńskim pojawił się na tym terenie kanon wartości charakterystycznych dla ducha greckiego. W okresie hellenistycznym doszło do otwarcia się wartości klasycznych na świat obcych kultur. W efekcie przyjęto model synkretyczny, oparty na hybrydyzacji licznych systemów wartości<sup>14</sup>. Starożytna Grecja dała Europie i światu filozofów nurtu przyrodniczego, takich jak Tales, Anaksymander, Anaksymenes, wariabilista Heraklit, Pitagoras, Parmenides czy atomista Demokryt.

Według Michała Hellera jońscy filozofowie przyrody zajęli się problemami o kluczowym znaczeniu dla ewolucji cywilizacji europejskiej. „Kwestia, na której się skoncentrowali – istota *arché* – jest tylko jedną z wielu, z którymi zmierzyła się w kolejnych wiekach filozofia, ale za to szczególnie ważną. Również we współczesnej fizyce teoretycznej tak naprawdę chcemy dojść do poznania „pierwszej zasady” świata empirycznego, np. wtedy, gdy dążymy do zunifikowania czterech znanych nam oddziaływań fundamentalnych (elektromagnetycznego, jądrowego słabego i silnego oraz grawitacyjnego)”<sup>15</sup>.

Ważne są również dokonania szkoły sofistycznej Protagorasa z Abdery, Hipiasza z Elidy, Gorgiasza z Leontinoi. Współczesne koncepcje umowy społecznej mają swoje źródło w podstawowym założeniu sofistów – *homo mensura* i ich minimalistycznej teorii poznania. Dla sofistów człowiek jest miarą wszystkich rzeczy – istniejących, że istnieją, i nieistniejących, że nie istnieją. Minimalistyczna teoria poznania sofistów oparta jest na sensualizmie, relatywizmie, konwencjonalizmie i praktycyzmie. Sensualizm (postrzegamy za pomocą zmysłów) prowadzi do relatywizmu (konstatacji, że wyniki tego postrzegania są względne). W świecie, gdzie wszystko staje się względne, trzeba posilkować się społecznie przyjętymi i uzgodnionymi konwencjami (konwencjonalizm), które dobieramy pod kątem praktycznym (praktycyzm). Wybieramy więc zwykle to, co jest użyteczne, funkcjonalne. Czynimy to także – w duchu antycznych sofistów – współcześnie.

<sup>13</sup> A. Pawlak, *Kształtowanie się tożsamości Europy Środkowej a proces integracji europejskiej*, Toruń 2011, s. 97–98.

<sup>14</sup> F. Gołębski, op.cit., s. 50.

<sup>15</sup> M. Heller, *Bóg i nauka. Moje dwie drogi do jednego celu. Michał Heller w rozmowie z Giulio Brottim*, Kraków 2013, s. 59–60.

W ramach nurtu humanistycznego filozofii greckiej, w szkole Protagorasa pojawiła się także pierwsza w Europie klasyczna estetyka. Oparto ją na triadzie: naśladownictwo, iluzja, *katharsis*. Sztuka ma kopiować naturę bytów i przebieg zjawisk w świecie. Ma stwarzać złudzenie uobecniającej się w artefaktach rzeczywistości. Ma prowadzić do przeżycia sytuacji estetycznej, oczyszczenia. Ma bawić, ale także uczestniczyć w procesie tworzenia nowego obywatela *polis*. Sztuka ma być użyteczna, praktyczna. Wracamy do minimalistycznej teorii poznania. Epistemologia sprzega się z aksjologią, służąc realizacji celów politycznych.

Greccy filozofowie stworzyli fundamenty systemów, które do dziś wywierają wpływ na sposób tłumaczenia świata. Sokrates, mimo że nie pozostawił po sobie żadnych pism (źródłem wiedzy na temat osoby i koncepcji są dla współczesnych przede wszystkim dialogi jego najważniejszego ucznia Aristoklesa, zwanego Platonem), jest również dla współczesnych ojcem intelektualizmu etycznego. To dzięki niemu zastanawiamy się, czy rzeczywiście cnota jest wartością bezwzględną, związaną z pożytkiem, generującą szczęście, czy naprawdę cnota jest wiedzą.

Legendarną stała się postawa Sokratesa podczas procesu, który mu wytoczono w Atenach z oskarżenia Anytosa, Meletosa i Likona pod pretekstem tego, że jak napisał Platon (świadek tych wydarzeń) w dialogu *Obrona Sokratesa* – filozof ten „psuje młodzież, nie uznaje bogów, których państwo uznaje, ale inne duchy nowe”<sup>16</sup>. I stało się tak, że zgodnie z wyrokiem – w ramach zbrodni sądowej – 15 lutego 399 r. p.n.e. Sokrates w otoczeniu uczniów oddał ducha, spełniwszy wcześniej kielich zawierający wyciąg z korzenia cykuty.

Sokrates bywa nawet stawiany w jednym szeregu z Jezusem z Nazaretu. Pierre Hadot napisał, że obydwa wywarli „olbrzymi wpływ historyczny, mimo że działalność swą prowadzili w obszarze i czasie mocno ograniczonym”<sup>17</sup>. Cechą, która łączy Jezusa z Nazaretu i Sokratesa z Aten jest również niewielka ilość bezpośrednich naśladowców i uczniów w czasie, gdy działali, w Palestynie (Jezus) i Grecji (Sokrates).

Najważniejszym uczniem Sokratesa był twórca podstaw idealizmu obiektywnego i założyciel Akademii – Platon z Aten. Pierre Hadot kładzie akcent na związek Platona z Sokratesem i Pitagorasem. Uważa on, że Platon przejął od Sokratesa „metodę dialogu, ironię, zainteresowanie problematyką sposobu życia; po Pitagorasie odziedziczył ideę kształcenia przez matematykę i zastosowanie tej nauki do poznania natury”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Platon, *Obrona Sokratesa*, [w:] Platon, *Dialogi*, Warszawa 2000, s. 212–213.

<sup>17</sup> P. Hadot, *Czym jest filozofia...*, s. 49.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 88.

Platon z kolei był mistrzem dla Arystotelesa ze Stagiry, twórcy szkoły perypatetyckiej, nurtu greckiej filozofii realistycznej, założyciela Likejonu. Arystoteles był nauczycielem Aleksandra Macedońskiego. Jego wpływ (a zatem także wpływ Platona) na porządek i rzeczywistość nie tylko starożytnej Grecji, Europy, ale wręcz starożytnego świata jest oczywisty.

Arystoteles stał się też inspiracją dla takich gigantów myśli, jak Ibn Sina, którego chrześcijanie przekształcili w Awicennę, oraz pochodzącego z Hiszpanii Ibn Ruszda, chrześcijańskiego Awerroesa. Nie dotyczy to zresztą tylko Arystotelesa. Niemal cały dorobek naukowy starożytnych Greków został przełożony i przyswojony przez kulturę muzułmanów<sup>19</sup>.

Myśl filozoficzna starożytnych Greków, która została przetłumaczona z greckiego na arabski, a następnie na łacinę, po kilkuset latach zapomnienia powróciła na uniwersytety zachodnie, ożywiając spory intelektualne i wpływając na rozwój nauki w Europie<sup>20</sup>.

Wszystko, co pojawiło się w filozofii po Platonie i Arystotelesie, w jakiś sposób odwołuje się do ich piśmiennictwa i bogatej spuścizny intelektualnej. Nie byłoby systemu filozoficznego św. Augustyna z Hippony, w kształcie jaki znamy bez Platona, tak jak nie byłoby znanej nam filozofii św. Tomasza z Akwinu bez Arystotelesa. Św. Augustyn i św. Tomasz przefiltrowali przez chrześcijaństwo systemy filozoficzne pogan – Platona i Arystotelesa. Doktorzy Kościoła dali w ten sposób Europie i światu solidne fundamenty teocentrycznej filozofii chrześcijańskiej. Trudno wyobrazić sobie bez tej inspiracji kształt przestrzeni inteligibilnej *Chryistianitas*, odwołującej się wciąż do *fides* (św. Augustyn) i *ratio* (św. Tomasz). Także filozofia współczesna uważana jest w gruncie rzeczy za ciąg przypisów do Platona i Arystotelesa.

W starożytnej Grecji narodziła się cywilizacja europejska z jej ponadczasową kulturą, sztuką i filozofią. Na terenie greckiej Europy pojawiły się kluczowe pojęcia wiedzy o państwie i polityce. W Grecji stworzono teorię degeneracji ustrojów politycznych oraz koncepcję państwa idealnego rządzonego przez filozofów – przez *aristoi* – w ramach arystokracji Platona. Tam również znajdują się źródła *politei* Arystotelesa. Starożytnym Grekom zawdzięczamy także wynalazek demokracji, tak bardzo krytykowanej zarówno przez Platona, jak i Arystotelesa. Przy wielu jej znanych wadach<sup>21</sup>, polityczny koncept władzy ludu (*demos kratos*)

<sup>19</sup> K. Pachniak, *Nauka i kultura muzułmańska i jej wpływ na średniowieczną Europę*, Warszawa 2010, s. 44.

<sup>20</sup> J. Mathiex, *Wielkie cywilizacje. Rozkwit i upadek imperiów*, Warszawa 2008, s. 291–292.

<sup>21</sup> R. Legutko, *Triumf człowieka politego*, Poznań 2012, s. 91–96.

wywiera do dzisiaj przemożny wpływ nie tylko na losy Europy, ale całego świata odwołującego się współcześnie do konstrukcji demokracji liberalnej.

Starożytni Grecy testowali nie tylko demokrację, ale i tyranie. Odprawiali misteria orfickie, ale bywali także sceptykami i matematykami. Badali różne formy współżycia społecznego (człowiek jako *zoon politikon*), tworząc fundamenty wiedzy dla współczesnych myślicieli i filozofów politycznych<sup>22</sup>.

## Zakończenie

Greckie dziedzictwo ufundowane na dążeniu do racjonalności, porządku i piękna, poszukiwaniu sensu istnienia stało się zdaniem Martina Goodmana integralnym składnikiem późniejszych kultur Europy. Różne aspekty kultury greckiej były wykorzystywane we wszystkich społeczeństwach basenu Morza Śródziemnego pod panowaniem Rzymu. Grecki model edukacji naśladowano w miastach całego świata rzymskiego<sup>23</sup>. Starożytnym Grekom zawdzięczamy też wspomniany już wynalazek demokracji. Koncepcja ta miała i ma niebagatelny wpływ na formowanie się homogenicznej przestrzeni kulturowej cywilizacji Zachodu<sup>24</sup>.

Odnosząc się do hipotezy głównej zaproponowanej we Wprowadzeniu do niniejszego opracowania, na podstawie przeprowadzonej wyżej analizy źródeł zastanych należy stwierdzić, że filozofowie starożytnej Grecji zaliczani do nurtu przyrodniczego i humanistycznego stworzyli koncepcje stanowiące fundament tożsamości europejskiej. Także ich naukowe dokonania mają wartość nie do przecenienia.

Według Michała Hellera program wielkiej unifikacji sił fizycznych, realizowany współcześnie, zapoczątkowany został przez greckich filozofów przyrody<sup>25</sup>. Potwierdza to noblista Roger Penrose przywołując w swoich pracach z zakresu matematyki platoński świat bytów absolutnych, w szczególności praw matematycznych. Dla Penrose'a świat jest strukturą, zachowującą się zgodnie z pozaczasowymi prawami matematycznymi. Świat fizyczny wyłania się ze świata matematyki<sup>26</sup>. Współczesny fizyk matematyczny Roger Penrose jest zwolennikiem antycznego Platona i idealizmu obiektywnego. Platońskie byty matematyczne są ideami

---

<sup>22</sup> K. Łastawski, *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2003, s. 23.

<sup>23</sup> M. Goodman, op.cit., s. 84.

<sup>24</sup> E. Wipszycka, op.cit., s. 17–30.

<sup>25</sup> M. Heller, op.cit., s. 61.

<sup>26</sup> R. Penrose, *Makroświat, mikroświat i ludzki umysł*, Warszawa 1997, s. 18.

w zhierarchizowanym świecie odwiecznie istniejących wzorów. Matematyka jest zatem swego rodzaju oprogramowaniem, zaś wszechświat to być może coś w rodzaju komputera, realizującego ten program w skali uniwersum<sup>27</sup>.

Odnosząc się do zarysowanego we Wprowadzeniu problemu badawczego trzeba zatem stwierdzić, że trudno przecenić wartość koncepcji filozoficznych Platona. Trzeba także oddać sprawiedliwość Arystotelesowi, który zwracał uwagę na wartość takiego ustroju, jakim jest *politeja*, oraz badał w ramach paradygmatu filozofii praktycznej *oikonomos*. Czy możemy sobie wyobrazić świat współczesny bez ekonomii? Pytanie to ma oczywiście retoryczny charakter.

Pierre Hadot w dziele *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna* zauważa: „W starożytności filozofia była ćwiczeniem każdej chwili. Zachęcała do skupienia się na każdym momencie życia, do uświadomienia sobie nieskończonej wartości każdej chwili bieżącej, gdy ją przenieść w wymiar kosmosu”<sup>28</sup>. Warto do tego wrócić we współczesnej Europie. Z pożytkiem dla siebie i wspólnoty.

## Bibliografia

- Davies N., *Europa – między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007.
- Dawson C., *Tworzenie się Europy*, Warszawa 1961.
- Gadamer H.G., *Dziedzictwo Europy*, Warszawa 1992.
- Gołębski F., *Tożsamość europejska (aspekty teoretyczne)*, [w:] *Tożsamość europejska*, red. F. Gołębski, Warszawa 2005.
- Goodman M., *Rzym i Jerozolima. Zderzenie antycznych cywilizacji*, Warszawa 2007.
- Hadot P., *Czym jest filozofia starożytna?*, Warszawa 2000.
- Hadot P., *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna*, Warszawa 2019.
- Heller M., *Bóg i nauka. Moje dwie drogi do jednego celu. Michał Heller w rozmowie z Giulio Brottim*, Kraków 2013.
- Legutko R., *Triumf człowieka pospolitego*, Poznań 2012.
- Łastawski K., *Od idei do integracji europejskiej*, Warszawa 2003.
- Mathieux J., *Wielkie cywilizacje. Rozkwit i upadek imperiów*, Warszawa 2008.
- Pachniak K., *Nauka i kultura muzułmańska i jej wpływ na średniowieczną Europę*, Warszawa 2010.
- Pawlak A., *Kształtowanie się tożsamości Europy Środkowej a proces integracji europejskiej*, Toruń 2011.

<sup>27</sup> M. Heller, op.cit., s. 67.

<sup>28</sup> P. Hadot, *Ćwiczenia duchowe i filozofia starożytna*, Warszawa 2019, s. 277.

- Penrose R., *Makroświat, mikroświat i ludzki umysł*, Warszawa 1997.
- Platon, *Obrona Sokratesa*, [w:] Platon, *Dialogi*, Warszawa 2000.
- Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, t. 1: *Od początków do Sokratesa*, Lublin 1999.
- Russell B., *Dzieje zachodniej filozofii i jej związki z rzeczywistością polityczno-społeczną od czasów najdawniejszych do dziś*, Warszawa 2020.
- Seignobos C., *The Rise of European Civilization*, London 1939.
- Wipszycka E., *Miejsce dorobku antyku w dziedzictwie kulturowym cywilizacji europejskiej*, [w:] *Cywilizacja europejska – wykłady i eseje*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2004.

**Alfred Skorupka\***

ORCID: 0000-0002-0360-6564

*Politechnika Śląska*

## Japonia w kontekście odrębności cywilizacyjnej

### Japan in the context of civilizational distinctiveness

**Słowa kluczowe:** cywilizacja japońska, gospodarka japońska, Japonia, japońska kultura, japońskie społeczeństwo

**Keywords:** Japan, Japanese civilization, Japanese culture, Japanese society, Japanese economy

#### Streszczenie

Artykuł przedstawia najważniejsze cechy charakterystyczne cywilizacji japońskiej: jej kulturę i społeczeństwo oraz państwo i gospodarkę. Niektórzy uczeni uważają Japonię za część cywilizacji konfucjańskiej, którą stworzyły Chiny, jednak autor pracy skłania się ku wnioskowi, że Kraj Kwitnącej Wiśni jest odrębną społecznością. O Japonii napisano oczywiście wiele monografii, więc celem pracy jest zaakcentowanie pewnej samodzielności cywilizacyjnej tej społeczności w oparciu o wskazanie wyróżniających ją odrębności.

#### Abstract

The article presents the most important features of the Japanese civilization: its culture and society as well as the state and economy. Some scholars consider Japan to be part of the Confucian civilization that China created, but the author of the work is inclined to conclude that the Land of the Rising Sun is a separate community. Many

---

\* Alfred Skorupka, dr; adiunkt w Katedrze Inżynierii Produkcji, Wydział Inżynierii Materiałowej, Politechnika Śląska; e-mail: [alfskor@onet.pl](mailto:alfskor@onet.pl).

monographs have been written about Japan, so the aim of this work is to emphasize a certain civilizational independence of this community based on the indication of its distinctive features.

## Wstęp

Japonia jest postrzegana przez niektórych zachodnich badaczy (Feliksa Konecznego, Oswalda Spenglera, Krzysztofa Gawlikowskiego) jako część cywilizacji konfucjańskiej, której „serce” stanowią Chiny. Jednak sami Japończycy, a także amerykański uczony Samuel Huntington, określają Japonię jako odrębną cywilizację, co prawda przez wieki blisko związaną z Państwem Środka, ale niedającą się z nim do końca utożsamić.

Pozornie Japonia może się wydawać podobna do Wielkiej Brytanii: oba kraje to archipelagi leżące, odpowiednio, na wschodnich i zachodnich obrzeżach Europy. Pomiędzy oboma państwami są jednak pewne istotne różnice. Japonia jest nieco większa i bardziej oddalona od stałego lądu. Licząca 324 tys. km kwadratowych powierzchnia tego kraju jest o połowę większa od Wielkiej Brytanii. Japonia jest oddalona o 177 km od najbliższego skrawka kontynentu azjatyckiego (Korei Południowej), o 290 km od stałego lądu na terenie Rosji i o 740 km od Chin, podczas gdy Wielka Brytania leży tylko 35 km od wybrzeży Francji. Z tych powodów Japonia była zawsze mniej związana z państwami kontynentu azjatyckiego niż Wielka Brytania z państwami europejskimi<sup>1</sup>.

W artykule autor przyjrzy się cywilizacji japońskiej, akcentując cechy charakterystyczne jej kultury i społeczeństwa oraz jej państwa i gospodarki. Nawet jeśli bowiem zaliczamy Kraj Kwitnącej Wiśni do cywilizacji konfucjańskiej (wspólnej z Chinami), nie sposób raczej zaprzeczyć, że rozwój i kultura japońska są w wielu punktach odmienne od innych państw Azji Wschodniej.

## Kultura i społeczeństwo

Pochodzenie Japończyków nie jest do końca jasne i wzbudza wielkie kontrowersje, szczególnie wśród samych mieszkańców Kraju Kwitnącej Wiśni. Język japoński – co podkreśla wielu uczonych – nie wykazuje szczególnie bliskiego pokrewieństwa z żadnym innym językiem świata (w takim sensie jak francuski jest po-

---

<sup>1</sup> J. Diamond, *Strzelby, zarazki, stal. Krótka historia ludzkości*, Poznań 2020, s. 559–560.

krewny hiszpańskiemu). Wielu badaczy uważa język japoński za odrębny członek rodziny języków altajskich, na którą składają się języki tureckie, mongolskie i języki mandżursko-tunguskie Syberii Wschodniej. Również język koreański jest często uważany za odrębny członek tej rodziny, a w jej ramach japoński i koreański mogą być bardziej spokrewnione niż z innymi językami altajskimi<sup>2</sup>. Według Jareda Diamonda archeologia, antropologia fizyczna oraz genetyka wskazują, że Ajnowie pochodzą od pierwotnych mieszkańców Japonii, natomiast Japończycy od późniejszej ludności napływowej<sup>3</sup>. W 400 r. przed Chr. język imigrantów z terenów Korei, którzy przybyli do Japonii, mógł się znacznie różnić od współczesnego języka koreańskiego. Dopiero w 676 r. po Chr. Korea uległa politycznemu zjednoczeniu, wcześniej zaś składała się z trzech królestw. Współczesny koreański wywodzi się z języka używanego w królestwie Silla, które dokonało zjednoczenia. Jednak to nie ono utrzymywało bliskie kontakty z Japonią w poprzednich wiekach. Języki dwóch królestw Korei nie są bliżej znane, jednak niektóre zachowane z nich słowa przypominają ich starojapońskie odpowiedniki. Zdaniem Diamonda, w 400 r. przed Chr. język koreański przeniesiony do Japonii, mógł być zupełnie inny niż w królestwie Silla. Dlatego współcześni Japończycy i Koreańczycy są do siebie znacznie bardziej podobni pod względem wyglądu i genów niż języka. Diamond konkluduje, że chociaż historia tych obu narodów dostarcza im wielu powodów, aby nie darzyły się sympatią, podobnie jak Arabowie i Żydzi, Koreańczycy i Japończycy są narodami złączonymi więzami krwi, ale trwającymi we wzajemnej nienawiści<sup>4</sup>.

Najdawniejszą, szamanistyczną i animistyczną religią Japonii jest shinto; dopiero w VI w. po Chr. pojawiły się tutaj buddyzm i konfucjanizm i można powiedzieć, że wszystkie te trzy systemy składają się na „tradycyjną kulturę duchową” Kraju Kwitnącej Wiśni. Shinto jest oparte na bogatej mitologii i głosi konieczność harmonii między światem bogów, ludzi i natury. Religia ta nie rozwinęła jakiegos szczególnego poglądu na życie po śmierci; wiąże się natomiast z ludowymi świętami, kultem przodków i natury oraz wróżeniem<sup>5</sup>.

Buddyzm japoński kontynuował myśl chińskiego buddyzmu, która oddalała go od nauk indyjskich. Buddyzm w Indiach opierał się na silnej wierze w reinkarnację, czyli przechodzenie duszy przez liczne wcielenia, natomiast mimo że w Chinach i Japonii także akceptowano tę doktrynę, nie była ona zbyt mocno

<sup>2</sup> Ibidem, s. 562–563.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 581.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 582–583.

<sup>5</sup> Por. P. Varley, *Japanese Culture*, Honolulu 2000, s. 9–11.

tutaj zakorzeniona. Konsekwencją tego było szukanie, szczególnie w buddyzmie zen, pewnych skrótów pozwalających obejść ten długotrwały proces wcieleń i osiągnąć natychmiastowe oświecenie w tym życiu. Adepci zenu poszukiwali nagłych przeblysków oświecenia, podczas gdy w późnym buddyzmie tantrycznym to samo próbowano osiągnąć za pomocą magii. Zen zaszedł tak daleko, iż nauczał, że oświecenie jest po prostu specyficznym postrzeganiem rzeczywistości, osiąganym wskutek nagłej zmiany perspektywy<sup>6</sup>.

Buddyzm zen, który był zawsze bardzo popularny w Japonii, szczególnie wśród samurajów, pod względem teoretycznym nie jest zasadniczo odmienny od innych późnych doktryn mahajany, takich jak madhjamaka czy jogaczara. Kładzie jednak silny nacisk na praktykę. Ważną sektą japońskiego zen jest *rinzai*, która zapoczątkowała praktykę zadawania uczniom trudnych, często paradoksalnych pytań-zagadek, zwanych koanami, aby przez ich „studiowanie” adepci osiągnęli oświecenie. Inną sektą wpływową w Japonii jest *sōtō*, założona przez Dōgena, która głosi, że nie tylko koany są potrzebne, lecz także studiowanie sutr; przyjmuje się tutaj, że trzeba dokonać syntezy teorii (sutr) z praktyką (siedzącą medytacją)<sup>7</sup>.

Autorzy książki o filozofii japońskiej następująco podsumowują obraz zen w kulturze Kraju Kwitnącej Wiśni:

W zenie znajdujemy wszystkie specyficzne cechy buddyzmu japońskiego: stanowisko antymetafizyczne, antytranscendentalne, nacisk kładziony na patrzenie z punktu widzenia chwili, estetyzujące, celebrujące cudowność i bogactwo „zwykłej”, „zdroworozsądkowej” rzeczywistości. Gdybyśmy nawet poświęcili tysiąc żywotów, to nie odnajdziemy żadnej Rzeczywistości przekraczającej nasze codzienne doświadczenie. Istnieje tylko jeden świat, a właściwym punktem widzenia jest jego bezpośrednie postrzeganie w danym momencie czasu, z wysoce estetycznej perspektywy Buddy, w całej jego wspaniałości. Szczególna siła buddyzmu japońskiego opiera się na kierowaniu uwagi na codzienność, naturę. Jest to uwaga przepojona najwyższym zachwytem estetycznym i potrzebą jej celebrowania, tak jak w ceremonii parzenia herbaty, sztuce łucznictwa, pielęgnacji ogrodów, podczas podziwiania kwitnienia wiśni czy światła księżyca itd. Inaczej niż indyjscy transcendentaliści, Japończycy uczynili buddyzm religią „tu i teraz”<sup>8</sup>.

Na Japończyków silnie oddziaływał przez wieki (i w zasadzie także obecnie) – konfucjanizm – filozofia moralna z elementami religijnymi, która nakazuje hu-

<sup>6</sup> H.G. Blocker, C.L. Starling, *Filozofia japońska*, Kraków 2008, s. 54.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 77.

manitarność (*ren*), przestrzeganie rytuałów, poszanowanie dla rodziny i przodków, jak również akcentuje hierarchię społeczną, a w niej silną pozycję mężczyzny i przywódców narodu, konieczność ciężkiej pracy i niefolgowania przyjemnościom, lojalność społeczną oraz prymat potrzeb grupy nad potrzebami jednostki. Chociaż konfucjanizm pojawił się w Japonii mniej więcej w tym samym czasie co buddyzm, nie rozwijał się tam pod względem filozoficznym aż do początku okresu Tokugawa, czyli do XVII w. Ogólnie rzecz biorąc, filozofia ta przyjęła w Japonii kierunek wyznaczony wcześniej przez konfucjanizm chiński<sup>9</sup>. Jednak japońscy konfucjaniści odrzucili ważny pogląd chińskiego neokonfucjanisty Zhu Xi, czyli twierdzenie, że ostateczna rzeczywistość jest czymś oderwanym, niematerialnym, wiecznym i niezmiennym. Cechą japońskiego światopoglądu, także japońskiego konfucjanizmu, była skłonność do pojmowania wszystkiego jako bezpośrednio dostępnego, immanentnego, zmysłowego, zmiennego, materialnego i naturalnego, przy jednoczesnej niechęci i podejrzliwości wobec tego, co czysto intelektualne, abstrakcyjne, niematerialne czy niezmiennie. Chociaż Japończycy w ciągu dziejów wiele zaczerpnęli z obcych kultur, zwykle wszystkie te „nowości” interpretowali w zgodzie z własną narodową mentalnością, czyli bardzo selektywnie; mieszkańcy Kraju Kwitnącej Wiśni rzadko, o ile w ogóle, rezygnowali z elementów własnej kultury – raczej obce elementy wykorzystywali jako narzędzia służące umacnianiu własnych tradycji<sup>10</sup>.

Japonię zamieszkuje ponad 120 mln ludzi, zdrowych i dobrze wykształconych. Oczekiwana długość życia jest w tym kraju najwyższa na świecie: 80 lat dla mężczyzn i 86 dla kobiet. Nierówności socjoekonomiczne, które ograniczają szanse życiowe dużego odsetka Amerykanów, w Japonii są dużo mniejsze. W Kraju Kwitnącej Wiśni status społeczny w większym stopniu zależy od wykształcenia niż od urodzenia i rodzinnych koneksji, co także stanowi odwrotność sytuacji amerykańskiej. W Japonii jest także bardzo bezpiecznie, ponieważ niskie są tutaj wskaźniki przestępczości<sup>11</sup>.

W Kraju Kwitnącej Wiśni równość płci jest tylko „na papierze”. W rzeczywistości japońskie kobiety napotykają wiele przeszkód społecznych na drodze do równości. Sytuacja ta dotyczy wprawdzie wielu państw, ale w Japonii jest szczególnie wyrazista. Do niedawna rola kobiet była tutaj zupełnie podrzędna i wtłoczona w stereotyp, np. od tradycyjnej japońskiej kobiety oczekiwano, że będzie

<sup>9</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 87–88.

<sup>11</sup> Por. J. Diamond, *Kryzysy. Punkty zwrotne dla krajów w okresie przemian*, Poznań 2021, s. 281–283.

szła trzy kroki za mężem w miejscach publicznych. W zakładach pracy Japonki mają niską pozycję i niskie płace. Generalnie, im wyższe stanowiska, tym mniejszy udział kobiet. Kobiety stanowią 49% japońskich studentów uczelni wyższych i 45% pracowników szczebla podstawowego, ale wśród wykładowców uniwersyteckich jest ich zaledwie 14% (czyli znacznie mniej niż w bogatych państwach zachodnich), wśród kierownictwa średniego szczebla 11%, w radach nadzorczych 2%, w zarządach firm 1%, a wśród prezesów przedsiębiorstw mniej niż 1%<sup>12</sup>.

Niskie i malejące stopy urodzeń w Japonii należą do najniższych na świecie: 7 urodzeń rocznie na 1000 osób, w porównaniu do 13 w USA i ponad 40 w niektórych państwach afrykańskich. Wskaźnik dzietności (czyli liczby dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku rozrodczym) dla całego świata wynosi 2,5, podczas gdy w Japonii tylko 1,27. Spadającą stopę urodzeń po części tłumaczy fakt, że Japończycy coraz później wступują w swoje pierwsze związki małżeńskie: średnio w wieku ok. 30 lat dla mężczyzn i kobiet<sup>13</sup>.

Innym problemem Kraju Kwitnącej Wiśni jest starzenie się populacji. Japonia już dziś jest krajem o najwyższej oczekiwanej długości życia na świecie i z najwyższym odsetkiem ludzi starych. Obecnie 23% ludności Japonii przekroczyło 65. rok życia i aż 6% jest powyżej 80 lat. Według prognoz do 2050 r. proporcje te przekroczą odpowiednio 40% i 16%. Oznacza to, że w drugiej połowie stulecia ludzi powyżej 80 lat będzie więcej niż dzieci poniżej 14. roku życia. Duża liczba osób starszych stwarza oczywiście obciążenie dla systemu opieki zdrowotnej, ponieważ ludzie ci częściej niż młodszy zapadają na różne choroby, zwłaszcza przewlekłe i nieuleczalne; z kolei państwo musi wypłacać dużą ilość emerytur<sup>14</sup>.

Troska dorosłych o to, by stworzyć małemu dziecku bezpieczne i opiekuńcze środowisko, stanowi część szerszej rozumianego nacisku na harmonię w relacjach społecznych, który stale jest obecny w Kraju Kwitnącej Wiśni. Harmonia jest oczywiście pewnym ideałem, który nie zawsze udaje się osiągnąć w praktyce, lecz proces wychowania dzieci przez dorosłych w znacznej części opiera się na przekonaniu, że do tego ideału należy dążyć. Dorośli nieustannie odwołują się do zasady wzajemności, ucząc dzieci, aby myślały o innych, zanim coś zrobią; chodzi o regułę: „Postępuj tak, jak byś chciał, by postępowano wobec ciebie”. Dziecko nakłania się więc, by myślało, jakby się samo czuło, gdyby zrobiono mu to, co ono innemu dziecku. Malca należy więc oduczyć wrodzonego egoizmu;

<sup>12</sup> Por. *ibidem*, s. 186–289.

<sup>13</sup> Por. *ibidem*, s. 289–291.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 293.

nakłania się dzieci, by próbowały się postawić na miejscu tego, wobec którego tak, a nie inaczej postępują<sup>15</sup>.

Jedną z najważniejszych cech oficjalnego systemu prawnego w Japonii jest nacisk, jaki kładzie się na dążenie do kompromisu i pogodzenia zważnionych stron. Sędzia stara się zwykle szukać rozwiązań, które satysfakcjonują obie strony i dość niechętnie stosuje uniwersalne zasady zawierające jednoznaczne deklaracje o tym, co dobre i złe. Przyznanie się do winy przez oskarżonego i gotowość przeproszenia poszkodowanego skutkuje zwykle sporą dozą wyrozumiałości ze strony sądu. Japońskie sądy bardziej korygują pewne zachowania niż je karzą. Dlatego japoński system znany jest z tego, że osiąga w praktyce wysoki procent skazanych przy jednocześnie niewielkiej liczbie osadzonych. W 1982 r. John Haley ustalił, że odsetek skazanych w sprawach, w których dochodzi do procesu wynosił 99,9%, lecz jedynie niespełna 3% skazanych odbywało karę więzienia<sup>16</sup>. Sam wskaźnik przestępczości w Japonii jest niski, odsetek zaś aresztowanych przestępców jest stosunkowo wysoki. Np. w 2004 r. odsetek zabójstw i kradzieży na każde 100 tys. mieszkańców wynosił w tym kraju – odpowiednio 1,2 i 1,552%, w porównaniu z 3,0 i 5,158% dla Anglii i Walii, czy 5,5 i 3,517% w Stanach Zjednoczonych<sup>17</sup>.

Warto jeszcze wspomnieć o „ciemnej stronie” japońskiego społeczeństwa, czyli aktywnie działającym i świetnie zorganizowanym półświatku gangów przestępczych<sup>18</sup>. Są to grupy o strukturze hierarchicznej ściśle przestrzeganej, przez co stosunki między nimi są zrozumiałe i trwałe; ich długotrwałe więzi zapewniają poczucie bezpieczeństwa i przynależności wielu jednostkom nieprzystosowanym oraz wyrzutkom społecznym. Co ciekawe, same te gangi *yakuzy* nie działają nielegalnie; każda grupa ma swe biura w miastach, w których działa, a w charakterze „przykrywkę” prowadzi jakąś legalną działalność, utrzymując względnie pokojowe relacje ze swymi sąsiadami oraz policją. Jak wszystkie grupy przestępcze na świecie, gangi japońskie zajmują się jednak także hazardem, prostytutką, wymuszeniami, paserstwem i „ochroną”. Część badaczy wskazuje, że działalność *yakuzy*, inaczej niż amerykańskiej mafii, całkowicie mieści się w japońskim kontekście kulturowym.

<sup>15</sup> J. Hendry, *Japończycy. Kultura i społeczeństwo*, Kraków 2013, s. 77.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 300–301.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 309.

<sup>18</sup> Por. ibidem, s. 311–314.

## Państwo i gospodarka

Gospodarka japońska jest trzecią największą na świecie i dopiero niedawno została prześcignięta przez chińską. Japonia wytwarza ok. 8% produktu światowego brutto, czyli prawie połowę tego, co gospodarka USA (największa na świecie) i ponad dwa razy więcej niż Wielka Brytania. Chociaż Japonia ma wysoki dług publiczny, państwo to należy do największych wierzycieli świata. Ma drugie najwyższe rezerwy walutowe i konkuruje z Chinami o tytuł głównego wierzyciela USA. Ważnym czynnikiem siły gospodarki japońskiej są wysokie wydatki na badania i rozwój (w skrócie R&D), które napędzają innowacje. W kategoriach bezwzględnych Japonia zajmuje trzecie miejsce na świecie pod względem rocznych inwestycji w R&D, ustępując tylko Chinom i USA, czyli krajom o znacznie większej liczbie ludności<sup>19</sup>.

Jared Diamond pisze<sup>20</sup>, że celem przywódców Meiji<sup>21</sup> nie była taka „okcydentalizacja” Japonii, aby przekształcić ją w społeczeństwo europejskie; japońscy politycy dążyli do przejęcia wielu zachodnich elementów, ale w wersji dostosowanej do japońskich realiów, a także do zachowania wielu tradycyjnych cech swojego kraju. Okcydentalizacja okresu Meiji nie polegała też na niewolniczym kopiowaniu konkretnych zachodnich instytucji, lecz na przeszczepianiu – z koniecznymi modyfikacjami – instytucjonalnego ducha, który leżał u podstaw zachodnich rozwiązań militarnych, edukacyjnych i innych. Reformy Meiji były zaadresowane zarówno do Japończyków, jak i do Zachodu. Z jednej strony w reformach chodziło o wzmocnienie kraju militarnie i gospodarczo oraz wpojenie Japończykom jednoczącej ideologii. Z drugiej strony celem reform było, aby Zachód uznał państwo japońskie za równe sobie. Dlatego Kraj Kwitnącej Wiśni przyswajał sobie zachodnie instytucje ustrojowe takie, jak konstytucja i kodeksy prawne w stylu zachodnim oraz czysto wizerunkowe, jak zachodni ubiór i fryzury u mężczyzn. Reformy Meiji wdrażano etapami: najpierw stworzono armię narodową, źródła dochodów budżetowych i powszechny system szkolnictwa oraz zniesiono feudalizm, na drugim etapie napisano Konstytucję oraz Kodeks cywilny i prawny, a jeszcze później zaczęła się militarna ekspansja zamorska. Przy czym warto nadmienić, że reformy te nie przebiegały gładko i przy jednomyślnym poparciu społeczeństwa – dużo było konfliktów społecznych, jak bunt samurajów i powstania chłopskie.

<sup>19</sup> J. Diamond, *Kryzysy...*, s. 280.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 127–128.

<sup>21</sup> Epoka Meiji, czyli „Era Świątłych Rządów” przypadła w Japonii na okres od 1868 do 1912 r.; są to lata panowania cesarza Mutsuhito, który modernizował kraj na wzór zachodni.

Francis Fukuyama stawia pytanie: „Skąd wzięło się silne azjatyckie państwo?”. I odpowiadając na nie, tłumaczy, że podczas gdy Singapur i Malezja były tworami kolonialnymi, Chiny, Japonia i Korea miały silne tradycje państwowości i wspólnoty narodowej na wiele wieków przed jakimkolwiek znaczącym kontaktem z Zachodem<sup>22</sup>. Jednak rządy prawa i demokratyczna odpowiedzialność zostały ostatecznie w Japonii wprowadzone – nie w wyniku powszechnej mobilizacji sił demokratycznych, ale zewnętrznej interwencji USA i innych zagranicznych potęg<sup>23</sup>.

Oligarchowie okresu Meiji starannie kultywowali tożsamość narodową przez takie posunięcia, jak wyniesienie shinto i kultu cesarza do statusu religii państwowej. Shinto natomiast legitymizowało „boską” władzę cesarską. Te tradycje istniały przez stulecia, ale po 1868 r. zaczęto po prostu kłaść na nie większy nacisk<sup>24</sup>. Podobnie jak niemieckie, nowoczesne państwo japońskie zostało ukształtowane w wyniku wojen. Japonia stoczyła w latach 1894–1895 wojnę z Chinami, w wyniku czego zaanektowała Tajwan, pokonała Rosję w wojnie z 1905 r. i skolonizowała w 1910 całą Koreę. Podobnie jak w Prusach, modernizacja administracyjnej struktury wojska była postrzegana jako klucz do narodowego przetrwania. Powiększono budżet armii i floty; nawet reżim Tokugawów zawsze był militarną oligarchią opartą na etyce wojownika, czyli bushido<sup>25</sup>. Podobnie jak w Niemczech nowoczesna, „weberowska” biurokracja utworzona w Japonii po restauracji Meiji pchnęła to państwo w II wojnę światową, doprowadzając do katastrofy<sup>26</sup>.

Prawdziwe rządy prawa w Kraju Kwitnącej Wiśni nastały po przegranej wojnie i z wejściem w życie w 1947 r. napisanej przez Amerykanów Konstytucji, która pozostaje w mocy bez żadnych poprawek do dziś; sam cesarz „zrzekł się” swojej „boskości”<sup>27</sup>. Amerykanom nie udało się jednak tutaj wprowadzić pewnych innych zmian. Jedną z nich była chęć likwidacji *zaibatsu*, ogromnych konglomeratów przemysłowych, które obarczano odpowiedzialnością za finansowanie wojny. *Zaibatsu* zostały wprawdzie oficjalnie rozwiązane, ale szybko ponownie się zawiązały na nieformalnych zasadach jako *keiretsu* (zbudowane w oparciu

<sup>22</sup> F. Fukuyama, *Ład polityczny i polityczny regres. Od rewolucji przemysłowej do globalizacji demokracji*, Poznań 2015, s. 381.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 383.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 382.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 387.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 392.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 395.

o słynne marki – jak Sumitomo, Mitsui i Mitsubishi) i stanowiły podstawę późniejszego cudu gospodarczego Japonii. Niepowodzeniem skończyła się także próba narzucenia większej demokratycznej kontroli japońskiemu aparatowi biurokratycznemu. Tak więc, nawet w systemie określonym przez nową Konstytucję – biurokracja pozostała głównym ośrodkiem decyzyjnym japońskiej polityki. Chociaż dominująca w niej przez wiele lat Partia Liberalno-Demokratyczna kontrolowała wydatki i rozdzielala faworyzowanym grupom interesu inwestycje rządowe obliczone na zdobycie poparcia politycznego, nigdy nie zdołała przeniknąć biurokracji. Działo się raczej coś przeciwnego: urzędnicy po przejściu na emeryturę zajmowali ważne, kierownicze stanowiska polityczne i umożliwiali bliską, harmonijną współpracę między Partią Liberalno-Demokratyczną a rządem. Tak więc, „żelazny trójkąt władzy” w Japonii to Partia Liberalno-Demokratyczna, wyższe kadry wielkiego biznesu i właśnie biurokracja<sup>28</sup>.

Japonia jest bardzo jednorodna etnicznie, chlubi się tym, a imigranci są tutaj niemile widziani; państwo japońskie piętrzy przed nimi przeszkody, a osobom, którym uda się tutaj osiąść, utrudnia uzyskanie japońskiego obywatelstwa. W przeciwieństwie do Amerykanów i większości Europejczyków postawy Japończyków wobec imigracji są wręcz wrogie: 63% sprzeciwia się wzrostowi liczby imigrantów, a 80% nie popiera poglądu, że imigranci mają pozytywny wpływ na społeczeństwo<sup>29</sup>.

II wojna światowa stanowi poważną przeszkodę dla Japonii w pełnej normalizacji stosunków z Chinami i Koreą. Przed II wojną światową oraz w jej trakcie żołnierze japońscy dopuszczali się straszliwych zbrodni wobec mieszkańców innych krajów azjatyckich. Japończycy zabili miliony Chińczyków, często barbarzyńskimi sposobami, np. wykorzystując związanych chińskich jeńców do ćwiczeń z bagnietami (miało to na celu znieczulenie japońskich żołnierzy). Nawet obecnie w Japonii często przemilcza się te zbrodnie, chociaż zostały one dokładnie udokumentowane. Z powodu tej historii wielu Chińczyków i Koreańczyków nie nawidzi Japonii. Chiny i obie Koree mają dobrze wyposażone armie, podczas gdy japońskie siły zbrojne pozostają bardzo ograniczone ze względu na narzuconą im przez USA Konstytucję. Taka sytuacja jest oczywiście bardzo niekomfortowa dla Japonii w relacjach ze swoimi bliskimi sąsiadami<sup>30</sup>.

Japonia jest jednym z największych importerów surowców naturalnych na świecie. Japończycy sprowadzają niemal całą ropę naftową, gaz ziemny, nikiel,

<sup>28</sup> Por. ibidem, s. 396–397.

<sup>29</sup> Por. J. Diamond, *Kryzysy...*, s. 294–297.

<sup>30</sup> Por. ibidem, s. 297–300.

aluminium, azotany, rudę żelaza, węgiel i miedź. Jeśli chodzi zaś o zasoby odnawialne, to Kraj Kwitnącej Wiśni lokuje się na 2. lub 3. miejscu wśród importerów owoców morza, drewna budowlanego, sklejki, tropikalnego drewna twardego oraz papieru i celulozy. Jeśli któreś z tych licznych zasobów zaczną się na świecie wyczerpywać, Japonia jako jedna z pierwszych dotkliwie odczuje ich brak. Państwo to notuje dziś najwyższy stosunek importu do eksportu towarów rolnych (20:1) wśród wszystkich większych państw świata<sup>31</sup>.

Boom na rynkach akcji i nieruchomości w latach 80. XX w. spowodował powstanie tzw. gospodarki bańki mydlanej, której pęknięcie w 1990 r. rozpoczęło okres długotrwałego kryzysu gospodarczego, przede wszystkim deflacji i szybkiego wzrostu zadłużenia publicznego – z czym Japonia zмага się do dziś. Premier Shinzo Abe (piastował urząd premiera w latach 2006–2007 oraz 2012–2020; został zastrzelony w 2022 r.) starał się ożywić gospodarkę programem, który od jego nazwiska nazwano – abenomiką. W celu zwalczania deflacji Abe stosował reformy strukturalne, ekspansję fiskalną oraz niekonwencjonalną politykę monetarną. Główne założenie planu, a więc powstrzymanie deflacji, miało zostać osiągnięte poprzez luzowanie ilościowe (we współpracy z bankiem centralnym) oraz bodźce fiskalne. W ten sposób zamierzano doprowadzić do zmniejszenia realnych stóp procentowych oraz pobudzenia konsumpcji i inwestycji. Ważną kwestią dla rządu było unormowanie trudnej sytuacji fiskalnej państwa bez zbędnego hamowania i tak już słabego wzrostu gospodarczego. Biorąc pod uwagę najnowsze dane, jak i całość funkcjonowania programu abenomiki – nie udało się osiągnąć zamierzonego celu inflacyjnego na poziomie 2% oraz wzrostu PKB. Długie rządy premiera Abe mają więc pewne sukcesy gospodarcze, ale generalnie jego program nie spełnił pokładanych w nim nadziei<sup>32</sup>.

## Zakończenie

Można się spierać (bo uczeni zajmują tutaj różne stanowiska), czy Japonia jest odrębną cywilizacją, czy też częścią cywilizacji konfucjańskiej (z wiodącą rolą Chin). Nawet jeśli jednak zaliczamy Kraj Kwitnącej Wiśni do cywilizacji konfucjańskiej, należy pamiętać o wielu różnicach między nim a innymi państwami Azji. Podobnie jak do cywilizacji zachodniej zaliczamy Niemców i Anglików,

<sup>31</sup> Ibidem, s. 301–302.

<sup>32</sup> Por. M. Przybysz, *Polityka abenomiki jako odpowiedź na problemy gospodarcze Japonii*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2021, nr 20, s. 168–186.

Hiszpanów i Francuzów, Polaków i Węgrów – co nie zmienia faktu, że każdy z tych narodów miał inną historię, różnie się układały relacje między nimi, a nawet dziś są one nierzadko konfliktowe. Pojęcie „cywilizacja” jest bowiem pojęciem bardzo ogólnym, które pozwala nam tak „panoramicznie” patrzeć na świat i jego dzieje, jednak nie wyjaśnia ono wielu różnic między narodami i kulturami w obrębie jednej społeczności. Japonia, jak ukazywaliśmy w tej pracy, jest na tyle odmienna, że mamy raczej prawo mówić o jej pewnej odrębności cywilizacyjnej.

## Bibliografia

- Blocker H.G., Starling C.L., *Filozofia japońska*, Kraków 2008.
- Diamond J., *Kryzysy. Punkty zwrotne dla krajów w okresie przemian*, Poznań 2021.
- Diamond J., *Strzelby, zarazki, stal. Krótka historia ludzkości*, Poznań 2020.
- Fukuyama F., *Ład polityczny i polityczny regres. Od rewolucji przemysłowej do globalizacji demokracji*, Poznań 2015.
- Hendry J., *Japończycy. Kultura i społeczeństwo*, Kraków 2013.
- Przybyś M., *Polityka abenomiki jako odpowiedź na problemy gospodarcze Japonii*, „Gdańskie Studia Azji Wschodniej” 2021, nr 20.
- Varley P., *Japanese Culture*, Honolulu 2000.

**Maria Giryn-Boudy\***

ORCID: 0000-0002-9660-1980

*Politechnika Koszalińska*

## Integracja europejska a kryzys migracyjny

### European Integration and the Migration Crisis

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo migracyjne, dyplomacja migracyjna Unii Europejskiej, kryzys migracyjno-uchodźczy, stanowisko Polski, suwerenność narodowa

**Keywords:** migration and refugee crisis, migration diplomacy of the European Union, migration security, national sovereignty, Poland's position

#### Streszczenie

Koncepcje ideologiczne leżące u podstaw Unii Europejskiej nie są do końca spójne. Trudno zachować taką spójność, biorąc pod uwagę, że Unia jest tworem złożonym z 27 państw, w których żyją różne narody. Polska nie jest na tyle silnym państwem, by mogła sobie na to pozwolić, co bardzo wyraźnie pokazują obecne czasy toczącej się wojny u naszych wschodnich sąsiadów, tj. na Ukrainie. Tak jak od początku wyłaniania się europejskiej wspólnoty pojawiały się rozbieżności ideologiczne i nieufności wobec nowego tworu, tak samo państwa członkowskie zmuszone były obcować z narastającymi zjawiskami migracji i uchodźstwa, które współcześnie stawiają UE przed nowymi wyzwaniami i koniecznością wypracowywania coraz to nowej polityki.

#### Abstract

The ideological concepts underlying the European Union are not entirely coherent. It is difficult to achieve such coherence, considering that the Union is a creation

---

\* Maria Izabela Giryn-Boudy, dr; adiunkt na Wydziale Humanistycznym Politechniki Koszalińskiej; e-mail: [maria.giryn@tu.koszalin.pl](mailto:maria.giryn@tu.koszalin.pl).

made up of 27 countries, in which different nations live. Poland is not a strong enough state to afford this, which is very clearly demonstrated by the current times of the ongoing war in our eastern neighbours, i.e. in Ukraine. Just as ideological differences and mistrust towards the new entity emerged from the very beginning of the European community's formation, so too have Member States been forced to grapple with the growing phenomena of migration and refugees, which today present the EU with new challenges and the need to develop ever-changing policies.

## Wstęp

Znany niemiecki socjolog Ulrich Beck powiedział, że gdyby Unia Europejska nie istniała, musielibyśmy ją wymyślić dzisiaj. Daleka od bycia zagrożeniem dla suwerenności narodowej na początku XXI w., UE suwerenność tę umożliwiła. W światowym społeczeństwie ryzyka, w obliczu groźnego nagromadzenia globalnych problemów, które opierają się narodowym rozwiązaniom, państwa narodowe pozostawione samym sobie są bezsilne, niezdolne do egzekwowania własnej suwerenności.

Połączona suwerenność UE jest jedyną nadzieją dla każdego narodu i każdego obywatela na życie w wolności i pokoju, co jest szczególnie istotne w obliczu kryzysu migracyjno-uchodźczego. Korzyści płynące z integracji europejskiej dla wszystkich państw członkowskich są tak namacalne i oczywiste, że działanie na szkodę projektu europejskiego poprzez promowanie nastrojów nacjonalistycznych w celu realizacji własnych celów na wewnętrznej arenie politycznej może być niebezpieczne i nieodwracalne<sup>1</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest analiza wpływu kryzysu migracyjnego z 2015 r. na proces integracji europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem zasady solidarności, funkcjonowania wspólnej polityki azylowej oraz stanowiska Polski wobec mechanizmów relokacyjnych Unii Europejskiej. Problem badawczy sprowadza się do pytania, w jaki sposób kryzys migracyjny wpłynął na proces integracji europejskiej i ujawnił napięcia pomiędzy logiką wspólnotową Unii Europejskiej a interesami państw członkowskich. W związku z tym sformułowano następujące pytania badawcze:

1. W jaki sposób kryzys migracyjny wpłynął na funkcjonowanie mechanizmów integracyjnych Unii Europejskiej?

---

<sup>1</sup> M. Lesińska, *Polityka migracyjna Unii Europejskiej*, [w:] *Podstawy europeistyki. Podręcznik akademicki*, red. W. Bokajło, A. Paczeński, Wrocław 2009, s. 466-467.

2. Jakie znaczenie miały zasady solidarności i odpowiedzialności w polityce migracyjnej oraz azyłowej UE?
3. W jaki sposób stanowisko Polski wpisywało się w spór dotyczący zakresu wspólnej polityki migracyjnej i azyłowej?

Hipoteza badawcza zakłada, że kryzys migracyjny z 2015 r. nie tylko ujawnił ograniczoną skuteczność unijnych instrumentów migracyjnych i azyłowych, lecz także pogłębił spór o model integracji europejskiej, zwłaszcza w zakresie relacji między solidarnością unijną a suwerennością państw członkowskich. W artykule zastosowano analizę instytucjonalno-prawną, analizę politologiczną oraz analizę źródeł zastanych, obejmującą akty prawa Unii Europejskiej, dokumenty instytucji unijnych, dane statystyczne oraz literaturę przedmiotu.

Celem niniejszego artykułu jest holistyczne przedstawienie zasobu narzędzi polityki migracyjnej, będących w dyspozycji Unii Europejskiej oraz skuteczności zarządzania procesami migracyjnymi w warunkach masowych migracji. W artykule postawiono hipotezę badawczą, zgodnie z którą założono, że napływ migrantów do UE stwarza nowe wyzwania dla integracji europejskiej. Artykuł może stanowić podwaliny do dalszych rozważań o charakterze teoretyczno-metodologicznym. Wykorzystano w nim aktualną bibliografię, dobraną bardzo starannie i adekwatnie do treści przedstawianych w poszczególnych rozdziałach i podrozdziałach.

## **Integracja europejska, naród i państwo narodowe – kontekst teoretyczny**

W niniejszym artykule integracja europejska rozumiana jest jako proces pogłębiania współpracy politycznej, prawnej i instytucjonalnej między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, obejmujący zarówno mechanizmy ponadnarodowe, jak i międzyrządowe. Kryzys migracyjny oznacza tu gwałtowny wzrost napływu osób do państw UE, który ujawnił ograniczenia wspólnej polityki azyłowej, kontroli granic zewnętrznych oraz mechanizmów solidarności. Pojęcie kryzysu uchodźczego stosowane jest w węższym kontekście, tj. w odniesieniu do osób ubiegających się o ochronę międzynarodową lub spełniających przesłanki statusu uchodźcy.

Mobilność mieszkańców Europy, wynikająca ze zniesienia kontroli granicznych między poszczególnymi państwami członkowskimi UE, niższych cen transportu, a także dostępności informacji ze względu na powszechność użytkowania

Internetu, osłabiła więzi lokalne, ale jednocześnie przyczyniła się do powstania nowych społeczności i spowodowała zmiany w strukturach państwowych. Czy w tym kontekście nowoczesne państwa europejskie mogą nadal odwoływać się do tożsamości narodowej, wspólnej tradycji i wartości? To, co nazywamy narodem, to wspólnota etniczna i kulturowa istniejąca na określonym terytorium, ukształtowana na gruncie historii i tradycji, świadoma własnej tożsamości, a często także posługująca się tym samym językiem i posiadająca jedną dominującą religię. Według tej definicji tożsamość narodowa, potrzeba posiadania państwa, historia i kultura narodowa są najważniejszymi czynnikami narodo-twórczymi. Naród to wspólnota idei<sup>2</sup>. Jak trafnie zauważył kardynał Stefan Wyszyński, „naród ginie, gdy zniszczy swoją kulturę, gdy zatraci pamięć o przeszłości i przestanie wierzyć w swoją przyszłość”<sup>3</sup>. Pogląd ten doskonale ilustruje znaczenie dziedzictwa kulturowego jako czynnika tożsamości narodowej, bez którego procesy integracyjne mogą prowadzić do duchowego wykorzenienia.

Celem wyżej opisanej ideologii jest zmobilizowanie jak największej części populacji uważanej za naród do obrony wspólnych interesów. Wraz z rozprzestrzenianiem się ideologii zaczyna kształtować się świadomość narodowa, czyli poczucie przynależności do narodu. Zagrożenia uruchamiają mechanizm wspólnego i zaangażowanego działania w jego obronie. Istnienie takiej świadomości skutkuje poczuciem tożsamości narodowej, tj. poczuciem odmienności od innych narodów. Większość istniejących narodów utworzyła niepodległe państwa, głównie w okresie narastania nastrojów nacjonalistycznych w XVIII i XIX w. Państwo powinno być uważane za państwo narodowe, gdy jest zamieszkane przez przedstawicieli jednego narodu. W dzisiejszych czasach trudno jednak o stan jednorodny demograficznie. Globalizacja i migracje w znacznym stopniu przyczyniły się do zróżnicowania społeczeństw zamieszkujących poszczególne państwa<sup>4</sup>.

Wypracowany na danym terytorium model państwa, który podlegał historycznym zmianom i sprawował suwerenną władzę nad obywatelami, oparty na wspólnym języku i tradycji, odchodzi w przeszłość. Rosnące współzależności gospodarcze i polityczne, powstawanie związków państwowych, wspólnot regionalnych, federacji i konfederacji, organizacji międzynarodowych i korporacji ograniczyły zdolność państw do wykonywania swoich suwerennych uprawnień,

<sup>2</sup> A. Weiner, *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców 1990-2003*, Warszawa 2006, s. 79-83.

<sup>3</sup> S. Wyszyński, *Kazania świętokrzyskie*, Warszawa 1974, s. 112.

<sup>4</sup> Konwencja dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r. (1951), Dz.U. 1991, nr 119, poz. 515.

ponieważ scedowały część swoich kompetencji na inne podmioty odpowiedzialne za stosunki międzynarodowe. Realia krajowe i międzynarodowe są tak silnie powiązane, przepływ towarów, usług i osób jest tak intensywny, że granice, których strzegły państwa, zacierają się. Zaczynamy więc mówić o narodzie jako o relikcie, anachronicznej formie w stosunkach międzynarodowych, która odchodzi w niepamięć decyzją współczesnych społeczeństw. Być może jednak należy zwrócić większą uwagę na zjawiska historyczne, które wielokrotnie pokazywały, że znaczenie państwa narodowego wzrasta w sytuacjach kryzysowych i w obliczu konfliktów zbrojnych. W takich warunkach jednolite, zorientowane na sprawy wewnętrzne państwa narodowe wielokrotnie okazywały się silniejsze i dawały większe poczucie stabilności<sup>5</sup>.

Doświadczenia II wojny światowej, z krytyczną oceną egoistycznych interesów państw narodowych, popchnęły państwa europejskie w latach 50. XX w. do integracji. Już wtedy politycy reprezentowali dwie różne wizje integracji europejskiej: federalną i konfederacyjną. Ci pierwsi chcieli wspólnoty wyposażonej w ponadnarodowe instytucje, marzyli o rządzie europejskim, o wspólnej polityce w różnych sferach, o przekazaniu kompetencji suwerennego państwa organom federalnym. Zwolennicy modelu konfederacyjnego mówili o Europie ojczyzn, ze wspólnymi instytucjami ograniczonymi do roli administracyjnej i technicznej, respektującymi tożsamość oraz suwerenność poszczególnych państw i opartymi na wspólnym, jednomyślnym działaniu rządów. Na przełomie tysiącleci odrodziła się debata dotycząca modelu federalnego integracji w porównaniu z Europą ojczyzn<sup>6</sup>.

W 2000 r. w swoim berlińskim przemówieniu (*Od związku państw do federacji. Rozważania o finalizacji integracji europejskiej*), wspierany przez kanclerza Gerharda Schrödera, niemiecki minister spraw zagranicznych Joschka Fischer zadeklarował, że Komisja Europejska powinna stać się silnym rządem Europy, Parlament Europejski powinien dzielić budżet UE, a Rada Ministrów UE powinna stać się „Izbą Stanów”; Bruksela miałaby podejmować decyzje w sprawie polityki wojskowej i zagranicznej Unii. W odpowiedzi socjalistyczny premier Francji,

<sup>5</sup> F. Jasiński, *Przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej*, [w:] *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, red. J. Barcz, Warszawa 2006, s. 96-97.

<sup>6</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 604/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. ustanawiające kryteria i mechanizmy ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej (tzw. Dublin III); rozporządzenie Rady (WE) nr 343/2003 z dnia 18 lutego 2003 r. ustanawiające kryteria i mechanizmy ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o azyl (tzw. Dublin II); Konwencja dotycząca określania państwa odpowiedzialnego za rozpatrywanie wniosków o azyl, sporządzona w Dublinie dnia 15 czerwca 1990 r. (tzw. konwencja dublińska).

Lionel Jospin, opowiadał się za federacją państw narodowych, której kompetencje „rządu europejskiego” ograniczały się do decyzji dotyczących polityki gospodarczej strefy euro, z silnym naciskiem na sprawy społeczne. Komisja Europejska miałyby większe prerogatywy, ale nadal w tradycyjnym trójkącie: Komisja, Rada i Parlament. Jospin opowiadał się za współpracą między Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi, bez nadmiernego ograniczania ich suwerenności<sup>7</sup>.

Media podkreślały wówczas, że Jospin odrzucił plan Schrödera dotyczący zwiększenia władzy organów europejskich kosztem poszczególnych państw, ponieważ w procesie integracji europejskiej Francja zawsze podkreślała rolę narodów. Ponadto dziennik „Die Welt” zwrócił uwagę, że nie było możliwe zbudowanie struktury federalnej z Polską, Węgrami, Czechami czy Słowenią, ponieważ państwa te zaledwie dekadę wcześniej ciężko walczyły o odzyskanie suwerenności i nie chciały się z nią rozstać. Europa jest Europą wolnych, niepodległych suwerennych narodów, które decydują się połączyć tę suwerenność w dążeniu do własnych interesów i dobra wspólnego, osiągając razem więcej niż mogłyby osiągnąć same. UE pozostanie unikalnym połączeniem porządku międzyrządowego i ponadnarodowego. Taka Europa może, w swojej sile gospodarczej i politycznej, być supermocarstwem, lecz nie superpaństwem<sup>8</sup>.

W marcu 2000 r., kiedy szefowie państw i rządów UE spotkali się w Lizbonie, aby omówić strategię na najbliższe 10 lat, ich głównym celem było uczynienie gospodarki europejskiej najbardziej konkurencyjną gospodarką na świecie, przy ciągłym wzroście dzięki tworzeniu większej liczby miejsc pracy i lepszemu wykorzystaniu już istniejących etatów, zwiększonej spójności społecznej, wzroście inwestycji w B+R, redukcji biurokracji i barier dla przedsiębiorstw. Do realizacji tego celu potrzebna jest siła robocza, tak samo jak fundusze, a biorąc pod uwagę starzenie się populacji Europy, oznacza to, że potrzebni będą również migranci<sup>9</sup>.

Państwa członkowskie Wspólnot zapraszały migrantów zarobkowych już znacznie wcześniej – jeśli nie w sposób skoordynowany, to przynajmniej kierując się podobnymi przesłankami. Wraz z boomem gospodarczym końca lat 50. i początku lat 60. XX w. otworzyły się przed nimi możliwości zatrudnienia i osiedlenia w krajach Europy Zachodniej. Jak kiedyś bardzo trafnie powiedział Max

<sup>7</sup> M. Lesińska, op.cit., s. 467.

<sup>8</sup> *Europejska prasa o wystąpieniu Jospina*, <https://wiadomosci.wp.pl/europejska-prasa-o-wystapieniu-jospina-6109098968601729a> [dostęp: 26.03.2022].

<sup>9</sup> E. Borawska-Kędzierska, K. Strąk, *Zarządzanie granicami, polityka wizowa, azylowa i imigracyjna*, Warszawa 2011, s. 11.

Frisch: „Poprosiliśmy o pracowników. Zamiast tego mamy ludzi”<sup>10</sup>. Ci ludzie pochodzili z państw znacznie różniących się kulturowo i mentalnie od tych, do których przybyli. Plan był taki, że przyjadą, wypełnią lukę w zapotrzebowaniu na siłę roboczą, a po wykonaniu swoich zadań wrócą do swoich krajów pochodzenia. Polityka migracyjna „starych” państw UE jest konsekwencją napływu taniej zagranicznej siły roboczej, która w latach 60. i 70. XX w. napędzała ich szybki wzrost gospodarczy. Imigracja nie była jednorodna pod względem pochodzenia, kultury czy religii, ale spełniała ówczesne wymagania ekonomiczne. W Wielkiej Brytanii byli to migranci z byłych kolonii brytyjskich (Indie, Pakistan), we Francji przybyli z Afryki Północnej (głównie Algierii), we Włoszech – z Maroka, a w Niemczech – z Turcji. Napływ cudzoziemców do tych krajów znacznie wyprzedzał refleksję nad tym, jak znaleźć dla nich miejsce w społeczeństwie<sup>11</sup>.

Wdrożono środki tymczasowe w celu zapewnienia doraźnych rozwiązań pojawiających się problemów, lecz napięcia i konflikty narastały i od czasu do czasu wybuchały w niekontrolowany sposób, np. zdarzały się przypadki podpalania domów pracowników tureckich lub marokańskich, ataki na migrantów w szkołach i na ulicach. Unia Europejska rozszerzyła się do 28 państw członkowskich, ale nie stała się bardziej spójna i jednorodna. Świadczyły o tym chociażby głosy opowiadające się za konstytucją dla Europy (przy referendum „przeciw” we Francji i Holandii). W końcu konstytucja jest charakterystyczna dla państwa, a nie dla europejskiego superpaństwa. Te i podobne wydarzenia wyraźnie pokazały zmieniające się postawy na europejskiej scenie politycznej. Przyczyniło się do tego również rozszerzenie, w wyniku którego do Unii przystąpiły państwa Europy Środkowo-Wschodniej, powodując migracje wewnątrzunijne, które z kolei często spotykały się z negatywną reakcją społeczeństw „starych” państw członkowskich, które stały się znacznie bardziej wrażliwe na „innych”, a kryzys gospodarczy jeszcze bardziej ten sentyment spotęgował, gdyż „inni” są postrzegani jako zagrożenie dla lokalnych rynków pracy<sup>12</sup>.

Pogarszających się nastrojów nie poprawiła też znacząco strategia „Europa 2020”, ogłoszona przez przewodniczącego Komisji Europejskiej José Manuela Barroso w marcu 2010 r., mająca na celu wyciągnięcie Europy z zapaści gospo-

<sup>10</sup> A. Gruszczak, K. Reczkin, *Wstęp*, [w:] *Program Haski – implikacje i wyzwania dla Polski. Materiały z seminarium 8 grudnia 2004 r. w Centrum Europejskim Natolin*, Warszawa 2005, s. 4–5.

<sup>11</sup> M. Krystyniak, *Program Haski – implikacje dla Polski*, „Biuletyn PISM” 2004, nr 55(243), s. 11–15.

<sup>12</sup> *Program Haski: wzmacnianie wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Unii Europejskiej*, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej C” z dn. 3.03.2005 r.

darczej. Strategia wzywała do mobilizacji i wspólnego działania w celu przezwyciężenia kryzysu. Plan rozwoju gospodarczego koncentrował się na innowacjach w badaniach i promocji przyjaznej środowisku „zielonej” gospodarki opartej na wiedzy oraz rozwoju kapitału ludzkiego. Program ten powinien być realizowany ponownie wspólnie i dla wspólnego europejskiego dobra. Biurokraci i urzędnicy w Brukseli stracili kontakt z europejską rzeczywistością i chyba przeoczyli oznaki, że Europa nie jest już na drodze do statusu mocarstwa, ale stoi w obliczu kryzysu egzystencjalnego. Unia Europejska cierpi z powodu skutków kryzysu finansowego, kryzysu euro oraz kryzysu migracyjnego i uchodźczego. Jest zaskoczona brytyjską decyzją w sprawie brexitu, który na powrót pobudził „narodowe koszmary”<sup>13</sup>.

### Migracje w UE przed kryzysem

Według Eurostatu, 1 stycznia 2015 r. w państwach członkowskich UE mieszkało 34,3 mln osób urodzonych poza UE 28. Najwięcej cudzoziemców mieszkało w Niemczech (7,5 mln), Wielkiej Brytanii (5,4 mln), Włoszech (5,0 mln), Hiszpanii (4,5 mln) i Francji (4,4 mln). Nie była to więc już Europa europejska. Co więcej, „narodowe” społeczeństwa państw członkowskich tworzą również bardzo zróżnicowany tygiel, który często określany jest jako źródło siły Wspólnoty.

Wielu obywateli państw członkowskich przemieszcza się w obrębie Unii w poszukiwaniu lepszych warunków życia, wnosząc wartość dodaną do społeczeństw przyjmujących, która to wartość dodana jest bardzo pozytywnie oceniana przez władze lokalne i centralne. Wydaje się więc, że „narodowa” histeria wokół kryzysu migracyjnego/uchodźczego ma drugą stronę – zbieranie głosów, elektorat karmiony strachem przed migrantami, aby wygrać wybory. Europa przez wiele lat była postrzegana jako miejsce przyjazne i otwarte na migrantów<sup>14</sup>.

Każdego roku przybywało ok. 4 mln nowych imigrantów, w tym ok. 2 mln spoza terytorium UE. Państwa członkowskie podejmowały liczne – choć niezbyt udane – próby opracowania wspólnej polityki migracyjnej i azyłowej. W 1990 r.,

<sup>13</sup> Komunikat Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego – Podejście globalne do migracji w rok później: ku kompleksowej europejskiej polityce migracyjnej, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52006DC0735&from=DA> [dostęp: 26.03.2022].

<sup>14</sup> Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów, Rozwój globalnego podejścia do kwestii migracji: zwiększenie koordynacji, spójności i efektu synergii, COM (2008) 611 wersja ostateczna, Bruksela, 8.10.2008.

w obliczu narastającej fali migracji, „stare” państwa członkowskie podpisały konwencję dublińską (weszła w życie w 1997 r.), dotyczącą rozpatrywania wniosków azylowych przez państwa członkowskie UE, zastąpioną w 2003 r. rozporządzeniem Dublin II oraz w 2013 r. przez Dublin III.

Traktat amsterdamski, który wszedł w życie w 1999 r., przeniósł kwestie związane z migracją, azylem i wizami z III do I filaru integracji, co oznaczało „uwspółnotowanie”, czyli to, że instytucje UE przejmą odpowiedzialność za zarządzanie tym filarem. Włączył również postanowienia układu z Schengen do dorobku prawnego UE. Postanowienia te zostały również potwierdzone w traktacie lizbońskim. Drażliwy charakter tej kwestii spowodował jednak nieoczekiwany regres integracji<sup>15</sup>.

### **Kryzys migracyjny 2015 r. jako test solidarności europejskiej**

W 2013 r. ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich UE zatwierdzili reformę systemu Schengen, dopuszczającą tymczasowe kontrole na granicach wewnętrznych Unii, a także reformę europejskiej polityki azylowej. Kontrole graniczne mogą być przywracane okresowo w nadzwyczajnych okolicznościach (takich jak zagrożenie bezpieczeństwa narodowego) na okres nie dłuższy niż 10 dni i tylko za zgodą Komisji Europejskiej. Znaczący wzrost migracji nie został uznany za zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego. Nowelizacja Układu z Schengen w obliczu masowego napływu uchodźców otworzyła bramy powodziowe i obecnie państwa członkowskie mogą przywrócić kontrolę graniczną na okres do trzech miesięcy bez zgody Komisji. Arabska Wiosna, która przetoczyła się przez państwa arabskie od 2011 r., spowodowała *exodus* milionów ludzi zamieszkujących ten region. Migranci przenieśli się najpierw do krajów sąsiednich, a później do Europy. Nie jest celem tego artykułu analiza przyczyn tych wydarzeń; należy jednak zwrócić uwagę na walki, które leżały u ich podstaw: o prawa człowieka (Tunezja, Egipt, Syria), przeciw korupcji (Tunezja, Egipt), o poprawę warunków życia (Tunezja, Egipt, Libia, Syria), na rzecz liberalizacji systemu politycznego (Libia, Jemen, Syria) lub walk motywowanych różnicami etnicznymi (Libia, Jemen) i religijnymi (Bahrajn, Syria). Równoczesny wzrost tych ruchów był możliwy dzięki szerokiemu wykorzystaniu do komunikacji Internetu

<sup>15</sup> B. Przybylska-Maszner, *Od strategii Unii Europejskiej na rzecz Afryki do strategicznego partnerstwa z Afryką – dylematy o realnej wizji współpracy*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 1, s. 25–29.

i mediów społecznościowych, co pozwoliło także poznać życie w innych częściach świata i rozbudziło chęć do przeniesienia się tam<sup>16</sup>.

Powszechnie uważa się, że kryzys migracyjny rozpoczął się w 2015 r., kiedy w państwach członkowskich UE złożono ponad 1,2 mln wniosków o azyl. Według danych UNHCR migranci, którzy przybyli do Europy w 2015 r., to głównie obywatele Syrii (49%), a następnie Afgańczycy (21%) i Irakijczycy (8%). Najwięcej wniosków o azyl złożono w Niemczech (476 tys.), następnie w Szwecji, Austrii i na Węgrzech. W maju 2015 r. Komisja Europejska ogłosiła „Europejski Program w Zakresie Migracji”.

Dzięki temu odważnemu programowi Unia Europejska udowodniła, że jest gotowa zająć się trudną sytuacją osób uciekających przed wojnami, prześladowaniami i ubóstwem. Migracja jest wspólnym obowiązkiem wszystkich państw członkowskich i wszystkie państwa członkowskie są teraz wzywane do wniesienia wkładu w rozwiązanie tego historycznego wyzwania, a pierwszy wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, Frans Timmermans, powiedział, że Rada Europejska wyraźnie stwierdziła, że musimy znaleźć europejskie rozwiązania, oparte na wewnętrznej solidarności i uświadomieniu sobie, że ponosimy wspólną odpowiedzialność za stworzenie skutecznej polityki migracyjnej<sup>17</sup>.

Pakiet ratunkowy obejmował m.in. zintensyfikowanie działań Frontexu, zbieranie danych o przemytnikach, zatrudnienie dodatkowych urzędników we Włoszech i Grecji, wprowadzenie kontroli odcisków palców i wstępny projekt dotyczący relokacji uchodźców w całej Europie. Reakcja na ten projekt pokazała, że szeroko nagłościony kryzys migracyjny czy uchodźczy jest w rzeczywistości kryzysem podstawowej zasady integracji europejskiej: zasady solidarności, a więc kryzysem projektu integracyjnego. Kiedy Bruksela wezwała wszystkie państwa członkowskie do okazania sobie wzajemnego wsparcia i solidarności, Grupa Wyszehradzka (Polska, Węgry, Czechy, Słowacja), złożona z państw członkowskich UE, które od czasu akcesji korzystały z różnych form solidarności, odmówiła przyjęcia uchodźców i nazwała ich „niechcianymi obcokrajowcami”. W związku z kryzysem uchodźczym, od września 2015 r. Austria, Niemcy, Dania, Szwecja, Słowenia, Węgry, Malta i Norwegia przywróciły kontrole graniczne na swoich granicach wewnętrznych na podstawie jednostronnych decyzji w oparciu o kodeks graniczny Schengen.

<sup>16</sup> Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów, Globalne podejście do kwestii migracji i mobilności, COM (2011) 743 wersja ostateczna, Bruksela, 18.11.2011.

<sup>17</sup> [http://www.europedirectzielonagora.lubuskie.uw.gov.pl/informacje\\_podstawowe/aktualnosci/idn:665.html](http://www.europedirectzielonagora.lubuskie.uw.gov.pl/informacje_podstawowe/aktualnosci/idn:665.html) [dostęp: 26.03.2022].

Kodeks pozwala na wprowadzenie kontroli na granicach wewnętrznych UE w wyjątkowych okolicznościach, gdy ogólne funkcjonowanie obszaru bez kontroli na granicach wewnętrznych jest zagrożone w wyniku utrzymujących się poważnych uchybień związanych z kontrolą granic zewnętrznych<sup>18</sup>. W takich okolicznościach kontrole mogą być wprowadzone na okres sześciu miesięcy i mogą być trzykrotnie przedłużane, co oznacza, że maksymalny okres ich obowiązywania wynosi dwa lata. Biorąc pod uwagę, że podjęte środki nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, w dn. 4 marca 2016 r. Komisja przedstawiła plan działania dotyczący przywrócenia pełnej funkcjonalności systemu Schengen, w którym wiceprzewodniczący Komisji, Frans Timmermans, zapewnił, że jej celem jest zniesienie wszelkich kontroli granicznych jak najszybciej, do grudnia 2016 r.<sup>19</sup>

W dokumencie uwzględniono również szacunkowe koszty likwidacji strefy Schengen, propozycję powołania Europejskiej Straży Granicznej i Przybrzeżnej, a także pomoc dla Grecji. W kwietniu 2016 r. Komisja Europejska przygotowała kolejną propozycję reformy systemu dublińskiego, w której zidentyfikowano pięć priorytetowych obszarów, w których należy ulepszyć wspólny europejski system azylowy. Zgodnie z planem należało osiągnąć większą konwergencję i ograniczyć turystykę azylową, zapobiec wtórnym przepływowi w UE, zaproponować zmianę kompetencji Europejskiego Urzędu Wsparcia w dziedzinie Azylu i wzmocnić system Eurodac<sup>20</sup>.

## **Działania podejmowane przez UE w obliczu kryzysu migracyjnego**

W ramach tworzenia Wspólnego Europejskiego Systemu Azylowego, Unia Europejska wprowadziła kryteria i mechanizmy odpowiedzialności jednego państwa za rozpatrzenie wniosku o azyl. Zasady przyjęte po raz pierwszy w konwencji wykonawczej do układu z Schengen oraz w konwencji dublińskiej zostały doprecyzowane w aktach wewnętrznych Parlamentu Europejskiego i Rady, zwanych potocznie rozporządzeniem Dublin II oraz Dublin III zmieniającym dawny.

<sup>18</sup> H. Wyligala, *Problem imigracji w relacjach francusko-niemieckich*, [w:] *Dokąd zmierza Europa? Nacjonalizm, separatyzm, migracje – nowe wyzwania Unii Europejskiej*, red. P. Mickiewicz, H. Wyligala, Wrocław 2009, s. 220–222.

<sup>19</sup> M. Duszczyk, *Europejski Pakt na Rzecz Migracji i Azylu*, „Biuletyn Migracyjny” 2008, nr 19, s. 6.

<sup>20</sup> A. Gruszczyk, *Program Sztokholmski – uwagi wstępne*, [w:] *Program Sztokholmski – implikacje i wyzwania dla Unii Europejskiej i Polski*, red. idem, Warszawa 2010, s. 8–10.

Przyjęto kryteria określające, które państwo rozpatrzy wnioski: zasadę jedności rodziny, wydanie zezwolenia na pobyt lub wizy, nielegalne przekroczenie granicy lub pobyt oraz legalny wjazd.

W praktyce jednak najczęściej stosowano kryterium wjazdu, w wyniku czego Grecja i Włochy musiały ponosić nieproporcjonalną część ciężaru rozpatrywania wniosków o azyl. Stworzyło to ogromne dysproporcje i pogrążyło europejski system azylowy w chaosie. I tak już niewydolny system azylowy w Grecji całkowicie się zawalił. Masowy napływ imigrantów obnażył słabości całego systemu, w rezultacie czego pojawiły się pytania o odpowiedzialność poszczególnych państw i ich solidarność w realizacji unijnej polityki azylowej<sup>21</sup>.

Zgodnie z art. 67 ust. 2 TFUE, Unia zapewnia brak kontroli osób na granicach wewnętrznych oraz kształtuje wspólną politykę azylową, migracyjną i kontroli granic zewnętrznych, opartą na solidarności między państwami członkowskimi, która jest sprawiedliwa wobec obywateli państw trzecich; bezpaństwowcy są traktowani jak obywatele państw trzecich. Podobnie art. 80 TFUE stanowi, że polityki Unii oraz ich realizacja podlegają zasadzie solidarności i sprawiedliwego podziału odpowiedzialności, łącznie z jej skutkami finansowymi, między państwami członkowskimi. W razie potrzeby akty Unii przyjęte na podstawie niniejszego rozdziału zawierają odpowiednie środki w celu wprowadzenia w życie niniejszej zasady.

Tak głęboki kryzys skłonił instytucje Unii Europejskiej do podjęcia działań. Początkowo Rada Europejska podczas nadzwyczajnego posiedzenia 23 kwietnia 2015 r. postanowiła m.in. zwiększyć pomoc dla państw pierwszej linii oraz rozważyć możliwość zorganizowania awaryjnej relokacji migrantów na zasadzie dobrowolności<sup>22</sup>. Na posiedzeniu, które odbyło się 25 i 26 czerwca 2015 r., Rada Europejska zdecydowała o potrzebie ich relokacji z Włoch i Grecji, w której miałyby uczestniczyć wszystkie państwa, oraz poruszyła kwestie powrotu, readmisji, reintegracji i współpracy z krajami pochodzenia i tranzytu. We wrześniu 2015 r. Rada podjęła dwie decyzje: po pierwsze o relokacji 40 tys. wnioskodawców, a po drugie o relokacji 120 tys. wnioskodawców do państw członkowskich. Ponadto Grecja i Włochy otrzymały wsparcie w tworzeniu tzw. punktów szybkiej rejestracji dla migrantów, aby usprawnić zarządzanie napływającymi migrantami. UE oddelegowała również ekspertów z państw członkowskich do pomocy przy kontroli i rejestracji tych osób. Przy większości imigrantów przybywających do

<sup>21</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>22</sup> M. Lesińska, op.cit., s. 56–57.

Europy przez Turcję współpraca z rządem tureckim była nieunikniona<sup>23</sup>. W marcu 2016 r. z inicjatywy Niemiec podpisano porozumienie, na mocy którego od 20 marca 2016 r. wszyscy nowi nielegalni migranci przybywający z Turcji do Grecji będą odsyłani z powrotem do Turcji. Zamiast tego każdemu powrotowi Syryjczyka z wysp greckich do Turcji towarzyszyć będzie przesiedlenie kolejnego Syryjczyka z Turcji do UE.

Ponadto UE przeznaczyła 6 mld EUR w ramach Instrumentu UE dla uchodźców w Turcji. Jak podkreśla Joanna Dobrowolska-Polak, podstawą prawną readmisji migrantów miała być grecko-turecka umowa o readmisji nielegalnych migrantów z 2001 r. oraz unijna dyrektywa azyłowa z 2013 r. Autorka wskazuje jednak na wątpliwości związane z uznaniem Turcji za „bezpieczny kraj trzeci” przy wdrażaniu procedur zawartych w tych aktach. W 2016 r. Komisja Europejska zaproponowała reformę polityki azyłowej UE, która przewidywała m.in. stały system dystrybucji uchodźców uruchamiany automatycznie w sytuacji kryzysowej, a także możliwość wykupienia obowiązku relokacji. Propozycja ta spotkała się z krytyką państw, a w 2017 r. Parlament Europejski zaproponował rozwiązanie, które m.in. zakładało odstąpienie od nakładania nadmiernych obciążeń na państwo pierwszego wjazdu i wprowadziło relokację w oparciu o stały system przydziału korekcyjnego do państw z najniższą stawką wstępu.

Barbara Mikołajczyk ocenia projekt Komisji jako restrykcyjny<sup>24</sup>, zarówno wobec państw członkowskich, jak i osób ubiegających się o ochronę międzynarodową. Z drugiej strony, zdaniem autorki, poprawki Parlamentu Europejskiego w większym stopniu odwołują się do zasady solidarności zawartej w art. 80 TFUE i uwzględniają w większym stopniu prawa migrantów. Sophie Capicchiano Young uważa również<sup>25</sup>, że projekt Komisji pogłębia nierówności w zakresie obciążeń nakładanych na państwa członkowskie, głównie ze względu na usunięcie zabezpieczeń finansowych dla krajów szczególnie narażonych na napływ uchodźców. Na posiedzeniu w czerwcu 2018 r. Komisja Europejska zwróciła uwagę m.in. na konieczność osiągnięcia konsensusu w sprawie rozporządzenia dublińskiego w celu jego zreformowania w oparciu o równowagę między odpowiedzialnością a solidarnością.

<sup>23</sup> Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego w sprawie ustanowienia Wspólnego unijnego programu przesiedleń (2009), nr KOM (2009) 456 z dn. 2.09.2009 r.

<sup>24</sup> B. Mikołajczyk, *Mechanizm dubliński na rozdrożu – uwagi w związku z pracami nad rozporządzeniem Dublin IV*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2018, nr 3, s. 4–13.

<sup>25</sup> S. Capicchiano Young, *The Dublin IV Regulation: Much Ado About Nothing?*, „European Journal of Migration and Law” 2017, vol. 19, nr 4, s. 373–396.

## Stanowisko Polski wobec kryzysu uchodźczego

Kryzys uchodźczy niesie ze sobą zagrożenie konfliktem pomiędzy państwami członkowskimi UE oraz pomiędzy państwami członkowskimi a Komisją Europejską. W obliczu jego wagi istotne wydaje się dokonanie analizy zajmowanego przez Polskę stanowiska. Zostanie ona dokonana w kontekście krajowym i międzynarodowym.

Stanowisko Polski w sprawie planu rozmieszczenia uchodźców pomiędzy państwami członkowskimi UE zostało wyrażone w uchwale Sejmu RP z dn. 1 kwietnia 2016 r. Sejm negatywnie zaopiniował wydaną we wrześniu decyzję Rady Unii Europejskiej w sprawie relokacji i transferu uchodźców. Skrytykował też poparcie poprzedniego polskiego rządu dla tej decyzji, choć stanowisko uzgodnione przez Grupę Wyszehradzką było inne. Zgodnie z uchwałą, punktem odniesienia dla polskiego rządu powinny być krajowe kryteria polityki uchodźczej, które podkreślają konieczność szczególnej ochrony samotnych kobiet, dzieci, rodzin z dwójką lub więcej dzieci oraz mniejszości wyznaniowych<sup>26</sup>.

Sejm kategorycznie sprzeciwiał się wszelkim próbom ustanowienia stałych unijnych mechanizmów alokacji uchodźców lub migrantów, stwierdzając, że instrumenty polityki uchodźczej i migracyjnej powinny znajdować się w rękach państwa polskiego, zwłaszcza w kontekście tego, co określił jako rosnące napięcia spowodowane nadmierną falą migracji z Bliskiego Wschodu do Europy. Sejm dodał jednak, że w pełni poparł udzielanie i finansowanie pomocy humanitarnej na terenach dotkniętych konfliktami zbrojnymi i krajach sąsiadujących z tymi terenami. Jak przypominał Jan Paweł II: „Zasada solidarności wymaga, aby bogatsi pomagali biedniejszym, a narody bardziej rozwinięte wspierały rozwój krajów uboższych”<sup>27</sup>. Słowa te nadal zachowują aktualność wobec współczesnych wyzwań migracyjnych i powinny stanowić moralny fundament polityki europejskiej.

Kwestia uchodźstwa jest źródłem szerokiej dyskusji w polskim społeczeństwie. Nie jest to jednak niestety debata publiczna, ale to raczej politycy i media grające na emocjach ludzi. Hasło „Polska dla Polaków” wydaje się dość osobliwe, biorąc pod uwagę, że w państwach „starej” Unii pracuje 2,5 mln polskich migrantów zarobkowych i że na polskim rynku rośnie niedobór siły roboczej<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Watykan 1991, nr 48.

<sup>28</sup> J.C. Juncker, *A New Start for Europe: My Agenda for Jobs, Growth, Fairness and Democratic Change*, [http://ec.europa.eu/priorities/docs/pg\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/priorities/docs/pg_en.pdf) [dostęp: 26.03.2022].

Odmowa przyjęcia uchodźców, mimo że do Polski miało trafić ok. 7 tys. osób, zdefiniowała Polskę jako jeden z tych krajów, w których wspólna wartość solidarności została poświęcona na ołtarzu interesu narodowego i nazywania rzeczy po imieniu: walki o poparcie określonego elektoratu. Nastroje antyimigracyjne są łatwym źródłem kapitału politycznego, czego dowodem jest pojawienie się różnych ruchów nacjonalistycznych w wielu państwach Europy. Dla przyszłości polskiej gospodarki nie wróżyłoby dobrze, gdyby funkcjonowanie Obszaru Schengen było ograniczone (punkty kontrolne, taryfy, turystyka itp.). Ponadto w obliczu braku deklaracji wsparcia ze strony partnerów, państwa najbardziej dotknięte napływem uchodźców (Niemcy, Austria, Włochy, Szwecja, Francja) mogą po prostu zdecydować się na takie rozwiązania, jak zamknięcie granic<sup>29</sup>.

W interesie Polski leży poszukiwanie rozwiązań sytuacji kryzysowych na poziomie europejskim, a nie zamykanie się w swoich granicach. Na tym etapie konieczne byłoby jednak zaangażowanie wielu sił społecznych, nie tylko polityków, ale także mediów (zwłaszcza publicznych), mediów społecznościowych, Kościoła (który ma w Polsce znaczne wpływy opiniotwórcze) i wreszcie systemu edukacji. Problem musi być ukazany we właściwej proporcji. Tylko niewielka liczba uchodźców, którzy mieliby zostać przesiedleni do Polski, faktycznie by tam została. Wynika to z tego, że musieliby zostać uznani za kwalifikujących się do ochrony międzynarodowej. Niektórzy zostaliby zweryfikowani jako migranci zarobkowi, inni zostaliby odesłani z powrotem do swoich krajów pochodzenia, pod warunkiem, że zostaną one uznane za bezpieczne lub do bezpiecznych państw trzecich. A ci, którzy potencjalnie pozostaliby w Polsce, najprawdopodobniej wkrótce zaczęliby szukać sposobu na wyjazd do Europy Zachodniej, tj. Eldorado, o którym dowiedzieli się w internecie. W obecnych realiach przekonanie polskiego społeczeństwa o potrzebie życia w państwie narodowym nie ma racji bytu. Nie da się zatrzymać postępujących procesów globalizacji, nie da się zerwać istniejących więzi gospodarczych, finansowych, społecznych i kulturowych. Wielu problemów współczesnego świata nie da się rozwiązać w ramach państw narodowych<sup>30</sup>.

Sytuacja demograficzna w Polsce – i w ogóle w Europie – szkodzi gospodarce i systemom emerytalnym. Istotnym czynnikiem w tym zakresie jest dominujący model rodziny, w której dzieci plasują się dopiero na trzecim miejscu, po karierze

<sup>29</sup> *Joint Foreign and Home Affairs Council: Ten point action plan on migration*, [http://europa.eu/rapid/press-release\\_IP-15-4813\\_en.htm](http://europa.eu/rapid/press-release_IP-15-4813_en.htm) [dostęp: 26.03.2022].

<sup>30</sup> *NOTATKA BBN: Europejska Agenda Bezpieczeństwa na lata 2015–2020*, <https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/6721,NOTATKA-BBN-Europejska-Agenda-Bezpieczenstwa-na-lata-2015-2020> [dostęp: 11.04.2025].

zawodowej i stabilności materialnej. Polityka prorodzinna wymaga ogromnych nakładów finansowych, ale przynosi efekty dopiero w dłuższej perspektywie. Brak siły roboczej, wynikający z trendów demograficznych i migracji młodych ludzi w poszukiwaniu lepszych warunków życia, będzie musiał zostać uzupełniony. Odmowa przyjęcia „innych” (cudzoziemców) ze względów narodowych, kulturowych lub religijnych, pozbawia państwo możliwości rozwoju i wpędza go w stagnację, co jest sprzeczne z polskim interesem narodowym. To bardzo trafne spostrzeżenie, że państwa Europy Środkowo-Wschodniej zbyt długo walczyły o niepodległość, by teraz oddać ją jakimkolwiek instytucjom wspólnotowym. Ale to one chciały wstąpić do Unii Europejskiej i tego pragnęły ich społeczeństwa. Zanim przyczynią się do unicestwienia projektu europejskiego, powinny zatem oderwać się od populizmu i przyjąć wartości wyższe.

## Wnioski

Przeprowadzona analiza potwierdza hipotezę badawczą, zgodnie z którą kryzys migracyjny z 2015 r. stał się jednym z najpoważniejszych testów dla procesu integracji europejskiej. Ujawnił on ograniczoną skuteczność unijnych mechanizmów migracyjnych i azylowych, a jednocześnie pogłębił spór pomiędzy zwolennikami pogłębionej integracji europejskiej a państwami akcentującymi znaczenie suwerenności narodowej. Kryzys migracyjny potwierdził również, że problemy związane z migracją i ochroną granic nie mogą być skutecznie rozwiązywane wyłącznie na poziomie narodowym i wymagają współpracy instytucjonalnej w ramach Unii Europejskiej.

Dla zwolenników federalistycznej wizji integracji europejskiej ostatecznym celem projektu jest przekształcenie Europy w jedno państwo, a to oznacza władzę państwową, sprawowaną nad świadomym swojej tożsamości narodem, zamieszkującym określone terytorium otoczone granicami państwowymi. I taki byt faktycznie powstawał: układ z Schengen stworzył zewnętrzne granice UE; obywatelstwo UE zostało zapisane w art. 9 Traktatu o Unii Europejskiej, zgodnie z którym każda osoba posiadająca obywatelstwo państwa członkowskiego jest również obywatelem UE. Wraz z każdym traktatem instytucje UE otrzymały szereg nowych kompetencji do podejmowania decyzji dla wspólnego dobra. Wśród potencjalnych decyzji znalazły się te dotyczące wspólnej polityki migracyjnej, azylowej i wizowej, a także dotyczące przekraczania granic zewnętrznych przez obywateli spoza UE. Jednak w obliczu fali uchodźczej i migracyjnej

kontrola granic zewnętrznych stała się niemożliwa, a starannie opracowane fundamenty wspólnej polityki migracyjnej rozpadły się, obnażając słabość systemu. Instytucje unijne nie były w stanie wypracować skutecznych mechanizmów antykryzysowych i zapewnić społeczeństwa europejskiego, że może czuć się bezpiecznie u siebie<sup>31</sup>.

Jak już wcześniej wspomniano, w wielu państwach członkowskich pojawiły się radykalne, nacjonalistyczne ugrupowania, które sprawiły, że politycy znacznie mniej chętnie szukają wspólnych rozwiązań sytuacji na szczeblu UE. Europa nie była europejska jeszcze przed kryzysem. Jak już wspomniano, 1 stycznia 2015 r. 34,3 mln osób urodzonych poza UE 28 mieszkało w państwach członkowskich UE. To ponad 6% populacji Europy. Dla niektórych partii politycznych stanowią ważny elektorat, dla władz państwowych i struktur bezpieczeństwa stanowią bardzo realne zagrożenie w przypadku niezadowolenia i zamieszek, ale dla tych, którzy szanują wartości etyczne, ci ludzie są Europejczykami tak jak my. Postęp cywilizacyjny doprowadził do opracowania i zawarcia Konwencji dotyczącej uchodźców z 1951 r., w której sygnatariusze zobowiązali się do ich ochrony, przy czym uchodźcą jest każda osoba, która z powodu uzasadnionej obawy przed prześladowaniem ze względu na rasę, religię, obywatelstwo, przynależność do określonej grupy społecznej lub poglądów politycznych, znajduje się poza krajem swojej narodowości i nie może lub z powodu takiej obawy nie chce skorzystać z ochrony tego państwa lub która, nie mając obywatelstwa i będąc poza państwem swojego poprzedniego miejsca zwykłego pobytu w wyniku takich wydarzeń, nie jest w stanie lub z powodu takiej obawy nie chce do niego wrócić<sup>32</sup>.

Wśród grup migrujących do Europy po konfliktach i wojnach jest wielu, którym przysługuje status uchodźcy, ale jest też wielu migrantów zarobkowych, którzy po zapoznaniu się z sytuacją w Europie zamierzają przenieść się do określonych krajów, gdzie mają nadzieję na lepsze życie. Decyzja o nadaniu statusu uchodźcy wymaga indywidualnego rozpatrzenia każdego wniosku. Podlega procedurze odwoławczej i może trwać miesiące, a nawet lata. Osoby objęte procedurą pozostają w ośrodkach dla uchodźców lub otrzymują niezbędne wsparcie podczas pobytu poza ośrodkami lub obozami dla uchodźców. Cudzoziemcy, którzy już mieszkają w państwach członkowskich, nie naruszyli dotychczas swojego porządku prawnego i społecznego. Potrzebna jest wobec nich przemyślana,

<sup>31</sup> [https://www.bing.com/newtabreidir?url=https%3A%2F%2Fwebapi2016.cor.europa.eu-%2Fv1%2Fdocuments%2FCDR9-2012\\_FIN\\_AC\\_PL.doc%2Fcontent](https://www.bing.com/newtabreidir?url=https%3A%2F%2Fwebapi2016.cor.europa.eu-%2Fv1%2Fdocuments%2FCDR9-2012_FIN_AC_PL.doc%2Fcontent) [dostęp: 26.03.2022].

<sup>32</sup> E. Borawska-Kędzierska, K. Strąk, op.cit., s. 11.

odpowiedzialna i wspólna polityka integrująca ich z europejskimi systemami społecznymi, z poszanowaniem ich specyfiki kulturowej, ale także egzekwująca poszanowanie europejskiego dziedzictwa kulturowego i podstawowych wartości. Wiąż ze społeczeństwami przyjmującymi powinna być rozwijana w wyniku wspólnych praw i obowiązków. Życie w odrębnych, równoległych rzeczywistościach, ciągle mówienie o egalitaryzmie i niezrozumianej poprawności politycznej jest rozwiązaniem tymczasowym i krótkowzrocznym. Nie powinna być wdrażana nawet jako środek doraźny na potrzeby chwili, a już na pewno nie powinna być strategią ugrupowania integracyjnego, jeśli chce przetrwać i dalej się rozwijać. Europa może być europejska poprzez swoje wartości, zakorzenione i pielęgnowane w świadomości swoich społeczeństw i ukształtowane w procesie edukacji przyszłych pokoleń. W dobie globalizacji i internetu alternatywa w postaci odgradzania się państw narodowych od innych wydaje się niewykonalna i przesłania jakąkolwiek konstruktywną dyskusję o tym, jak rozwiązać problem obcokrajowców w Unii Europejskiej<sup>33</sup>.

Masowy napływ imigrantów obnażył słabości europejskiego systemu azylowego. Unia Europejska podjęła szereg działań, głównie ustanawiających tymczasowe środki w zakresie ochrony międzynarodowej na rzecz Włoch i Grecji. Jest to rozwiązanie przewidziane dla relokacji wnioskodawców do innych państw członkowskich Unii Europejskiej. Decyzją 2015/1523 wprowadzono mechanizm dobrowolnej relokacji dla 40 tys. osób z Grecji i Włoch, natomiast decyzją 2015/1601 o relokacji 120 tys. wnioskodawców przydzielono obowiązkowe kontyngenty osób do przyjęcia przez poszczególne państwa członkowskie. Polska głosowała za obiema rezolucjami, jednak w późniejszym okresie jej stanowisko w sprawie kryzysu uchodźczego ewoluowało, zarówno ze względu na czynniki wewnętrzne, jak i zewnętrzne<sup>34</sup>.

Deklaracje o przyjmowaniu tylko chrześcijan z Syrii lub samotnych kobiet, dzieci czy mniejszości religijnych budzą poważne wątpliwości co do równego oraz niedyskryminacyjnego traktowania cudzoziemców. Ostatecznie Polska nie przyjęła ani jednego wnioskodawcy w ramach programu relokacji. Niektóre

---

<sup>33</sup> M. Gostkiewicz, *Demontaż strefy Schengen już się zaczął?*, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114871,19207117,tam-gdzie-niedawno-zdjeto-szlabany-dzis-staja-ploty-z-drutem.html> [dostęp: 26.03.2022].

<sup>34</sup> Regulation (EU) 2016/1624 of the European Parliament and of the Council of 14 September 2016 on the European Border and Coast Guard and amending Regulation (EU) 2016/399 of the European Parliament and of the Council and repealing Regulation (EC) No 863/2007, Council Regulation (EC) No 2007/2004 and Council Decision 2005/267/EC, Official Journal of the European Union, L 251, 16 September 2016.

państwa członkowskie wykazały negatywny stosunek do decyzji o relokacji, co zaowocowało m.in. wniesieniem do Trybunału Sprawiedliwości skargi o stwierdzenie nieważności decyzji (UE) 2015/1601. Polska była w tej sprawie interwenientem. Sąd oddalił powództwo.

Art. 80 TFUE ustanawia zasadę solidarności i sprawiedliwego podziału odpowiedzialności między państwa członkowskie przy wdrażaniu polityki azylowej. W konsekwencji ciężar wynikający ze środków tymczasowych przyjętych na podstawie art. 78 ust. 3 TFUE na rzecz co najmniej jednego państwa członkowskiego w sytuacji skrajnej presji migracyjnej powinien być ponoszony przez wszystkie pozostałe państwa członkowskie. Decyzja (UE) 2015/1601 opiera się na zasadzie solidarności wyrażonej w art. 80 TFUE i realizuje tę zasadę. Dopiero decyzja określa szczegółowe obowiązki i podział odpowiedzialności państw członkowskich. W związku z nieprzyjęciem przez Polskę, Węgry i Republikę Czeską jakichkolwiek wnioskodawców w ramach procedur relokacji, Komisja wniosła do Trybunału Sprawiedliwości skargę o uchybienie zobowiązaniom wynikającym z decyzji (UE) 2015/1523 i 2015/1601. Jej zdaniem, rzecznik generalny odrzucił argumenty Polski związane z utrzymaniem porządku publicznego. Państwa członkowskie zachowują prawo do odmowy relokacji wnioskodawcy tylko wtedy, gdy istnieją uzasadnione podstawy, by uznać go za osobę zagrażającą ich bezpieczeństwu narodowemu lub porządkowi publicznemu. Państwa nie mogą jednak, kierując się względami bezpieczeństwa, arbitralnie decydować o niewypełnianiu obowiązków wynikających z decyzji o relokacji.

## Bibliografia

- Borawska-Kędzierska E., Strąk K., *Zarządzanie granicami, polityka wizowa, azylowa i imigracyjna*, Warszawa 2011.
- Duszczyk M., *Europejski Pakt na Rzecz Migracji i Azylu*, „Biuletyn Migracyjny” 2008.
- Europejska prasa o wystąpieniu Jospina*, <https://wiadomosci.wp.pl/europejska-prasa-o-wystapieniu-jospina-6109098968601729a>.
- Gostkiewicz M., *Demontaż strefy Schengen już się zaczął?*, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114871,19207117,tam-gdzie-niedawno-zdjeto-szlabany-dzis-staja-ploty-z-drutem.html>.
- Gruszczak A., *Program Sztokholmski – uwagi wstępne*, [w:] *Program Sztokholmski – implikacje i wyzwania dla Unii Europejskiej i Polski*, red. A. Gruszczak, Warszawa 2010.

Gruszczak A., Reczkin K., *Wstęp*, [w:] *Program Haski – implikacje i wyzwania dla Polski. Materiały z seminarium 8 grudnia 2004 r. w Centrum Europejskim Natolin*, Warszawa 2005.

[http://www.europedirectzielonagora.lubuskie.uw.gov.pl/informacje\\_podstawowe/aktualnosci/idn:665.html](http://www.europedirectzielonagora.lubuskie.uw.gov.pl/informacje_podstawowe/aktualnosci/idn:665.html).

[https://www.bing.com/newtabredir?url=https%3A%2F%2Fwebapi2016.cor.europa.eu%2Fv1%2Fdocuments%2FCDR9-2012\\_FIN\\_AC\\_PL.doc%2Fcontent](https://www.bing.com/newtabredir?url=https%3A%2F%2Fwebapi2016.cor.europa.eu%2Fv1%2Fdocuments%2FCDR9-2012_FIN_AC_PL.doc%2Fcontent).

Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Watykan 1991.

Jasiński F., *Przestrzeń wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej*, [w:] *Prawo Unii Europejskiej. Zagadnienia systemowe*, red. J. Barcz, Warszawa 2006.

*Joint Foreign and Home Affairs Council: Ten point action plan on migration*, [http://europa.eu/rapid/press-release\\_IP-15-4813\\_en.htm](http://europa.eu/rapid/press-release_IP-15-4813_en.htm).

Juncker J.C., *A New Start for Europe: My Agenda for Jobs, Growth, Fairness and Democratic Change*, [http://ec.europa.eu/priorities/docs/pg\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/priorities/docs/pg_en.pdf).

Komunikat Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego – Podejście globalne do migracji w rok później: ku kompleksowej europejskiej polityce migracyjnej, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/HTML/?uri=CELEX:52006DC0735&from=DA>.

Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów, Rozwój globalnego podejścia do kwestii migracji: zwiększenie koordynacji, spójności i efektu synergii, COM (2008) 611 wersja ostateczna, Bruksela, 8.10.2008.

Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów, Globalne podejście do kwestii migracji i mobilności, COM (2011) 743 wersja ostateczna, Bruksela, 18.11.2011.

Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego w sprawie ustanowienia Wspólnego unijnego programu przesiedleń (2009), nr KOM (2009) 456 z dn. 2.09.2009 r.

Konwencja dotycząca określania państwa odpowiedzialnego za rozpatrywanie wniosków o azyl, sporządzona w Dublinie dnia 15 czerwca 1990 r. (tzw. Konwencja Dublińska).

Konwencja dotycząca statusu uchodźców, sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r. (1951), Dz.U. 1991, nr 119, poz. 515.

Krystyniak M., *Program Haski – implikacje dla Polski*, „Biuletyn PISM” 2004, nr 55 (243).

Lesińska M., *Polityka migracyjna Unii Europejskiej*, [w:] *Podstawy europeistyki. Podręcznik akademicki*, red. W. Bokajło, A. Pacześniak, Wrocław 2009.

NOTATKA BBN: *Europejska Agenda Bezpieczeństwa na lata 2015–2020*, <https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/6721,NOTATKA-BBN-Europejska-Agenda-Bezpieczenstwa-na-lata-2015-2020>.

*Program Haski: wzmacnianie wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Unii Europejskiej*, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej C” z dn. 3.03.2005 r.

Przybylska-Maszner B., *Od strategii Unii Europejskiej na rzecz Afryki do strategicznego partnerstwa z Afryką – dylematy o realnej wizji współpracy*, „Przegląd Strategiczny” 2011, nr 1.

Regulation (EU) 2016/1624 of the European Parliament and of the Council of 14 September 2016 on the European Border and Coast Guard and amending Regulation (EU) 2016/399 of the European Parliament and of the Council and repealing Regulation (EC) No 863/2007, Council Regulation (EC) No 2007/2004 and Council Decision 2005/267/EC, Official Journal of the European Union, L 251, 16 September 2016.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 604/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. ustanawiające kryteria i mechanizmy ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej (tzw. Dublin III).

Rozporządzenie Rady (WE) nr 343/2003 z dnia 18 lutego 2003 r. ustanawiające kryteria i mechanizmy ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o azyl (tzw. Dublin II).

Weinar A., *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców 1990–2003*, Warszawa 2006.

Wyligła H., *Problem imigracji w relacjach francusko-niemieckich*, [w:] *Dokąd zmierza Europa? Nacjonalizm, separatyzm, migracje – nowe wyzwania Unii Europejskiej*, red. P. Mickiewicz, H. Wyligła, Wrocław 2009.

Wyszyński S., *Kazania świętokrzyskie*, Warszawa 1974.

**Dariusz Kwiatkowski MIC\***

ORCID: 0000-0003-0744-6120

Grudziądz

## **Migracje Polaków między XIX i XXI wiekiem. Analiza przypadku polskiej migracji do Wielkiej Brytanii w okresie poakcesyjnym**

### **Polish Migration between the 19<sup>th</sup> and 21<sup>st</sup> Centuries. A Case Study of Polish Migration to the United Kingdom in the Post-Accession Period**

**Słowa kluczowe:** duszpasterstwo polonijne, emigracja Polaków do Wielkiej Brytanii, historia emigracji polskiej, migranci i uchodźcy

**Keywords:** history of Polish emigration, migrants and refugees, pastoral care of Polish emigration in Great Britain, Polish community in Great Britain

#### **Streszczenie**

Artykuł: *Migracje Polaków między XIX i XXI wiekiem. Analiza przypadku polskiej migracji do Wielkiej Brytanii w okresie poakcesyjnym* podejmuje tematykę migracji Polaków oraz przyczyn historycznej fali emigracji od początku XIX w., po współczesne migracje do Wielkiej Brytanii, ze szczególnym uwzględnieniem motywów i priorytetów emigracji poakcesyjnej. Artykuł referuje badania dokonane w pracy doktorskiej ks. Dariusza Kwiatkowskiego MIC pt. *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1989–2019. Studium teologicznopastoralne*, zawarte w drugim rozdziale tejże dysertacji. Wskazuje na główne przyczyny, cele oraz kierunki emigracji Polaków na Wyspy Brytyjskie. Artykuł składa się ze wstępu, założeń definicyjnych

---

\* Dariusz Kwiatkowski MIC, dr; duszpasterz parafii pw. Niepokalanego Serca NMP, prowadzonej przez Księży Marianów w Grudziądzu; e-mail: [integrumhome@gmail.com](mailto:integrumhome@gmail.com).

zjawiska migracji, typologii migracji i migrantów. Opisuje historyczną już migrację Polaków w kontekście siedmiu fal emigracyjnych oraz migrację Polaków w okresie poakcesyjnym do UE ze szczególnym uwzględnieniem migracji do Wielkiej Brytanii. Zawiera podsumowanie i bibliografię złożoną z ponad pięćdziesięciu publikacji i dokumentów. Artykuł, mając rys analizy historycznej, prezentuje badania demograficzne i socjologiczne, które mogą być pomocne do sporządzenia charakterystyki tożsamości współczesnych polskich emigrantów, procesu ich adaptacji i integracji społecznej oraz kulturowej na rynku pracy i w społeczeństwie brytyjskim, szczególnie od wejścia w dn. 1 maja 2004 r., Polski i innych państw wschodnioeuropejskich do struktur UE, po wystąpienie Wielkiej Brytanii ze struktur UE, które realnie dokonało się w dn. 31 stycznia 2020 r.

### Abstract

Article: *Polish Migration between the 19th and 21st Centuries. A case study of Polish migration to the United Kingdom in the post-accession period*, examines the topic of Polish migration and the causes of the historical wave of emigration from the early 19th century to contemporary migration to the United Kingdom, with particular emphasis on the motives and priorities of post-accession emigration. The article presents the research carried out in the doctoral thesis by Fr Dariusz Kwiatkowski MIC entitled *Pastoral care of Polish emigrants in the United Kingdom in the years 1989–2019. Theological and pastoral study*, contained in the second chapter of the dissertation, identifies the main causes, objectives and directions of Polish emigration to the British Isles. The article consists of an introduction, a definition of the phenomenon of migration, and a typology of migration and migrants. It describes the historical migration of Poles in the context of seven waves of emigration, as well as the migration of Poles in the post-EU accession period, with particular emphasis on migration to the United Kingdom. It includes a summary and a bibliography comprising over fifty publications and documents. The article, taking the form of a historical analysis, presents demographic and sociological research that may be helpful in characterizing the identity of contemporary Polish emigrants, their process of adaptation and social and cultural integration into the labour market and British society, particularly since the accession on 1 May 2004, Poland and other Eastern European countries joined the EU, following the United Kingdom's withdrawal from the EU, which took effect on 31 January 2020.

## Wstęp

Artykuł *Migracje Polaków między XIX i XXI wiekiem. Analiza przypadku polskiej migracji do Wielkiej Brytanii w okresie poakcesyjnym*, prezentuje badania dokonane w pracy doktorskiej ks. Dariusza Kwiatkowskiego MIC pt. *Duszpasterstwo emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii w latach 1989–2019. Studium teologiczno-pastoralne*, zawarte w drugim rozdziale dysertacji, który wskazuje na główne przyczyny, cele oraz kierunki emigracji Polaków na Wyspy Brytyjskie. Jest to pierwsza część badań, mająca rys analizy historycznej, która opisuje migrację Polaków w kontekście siedmiu fal emigracyjnych oraz migrację Polaków w okresie poakcesyjnym do UE z uwzględnieniem migracji do Wielkiej Brytanii. Druga część będzie zawierać rozważania socjologiczne i pastoralne, które mogą być pomocne do charakterystyki tożsamości współczesnych polskich emigrantów, procesu ich adaptacji i integracji społecznej i kulturowej w społeczeństwie brytyjskim.

Motywytem naukowym badań była próba zrozumienia i analizy fenomenu współczesnych migracji Polaków, które wpisują się w proces integracji i globalizacji świata. Współczesne migracje stały się zjawiskiem masowym, cechą strukturalną społeczeństwa, w Europie będącym skutkiem rozszerzenia UE oraz restrukturyzacji gospodarki międzynarodowej, które przyspieszyły obieg siły roboczej i kapitału. Ruchy ludności stały się podstawą przyszłości świata, „ery migracji i wieku uchodźców”<sup>1</sup>. Emigracja obywateli Polski po 1989 r. okazała się zjawiskiem nieprzewidywalnym, zaskoczyła badaczy ruchów migracyjnych. Mobilność Polaków w obszarze UE okazała się ważnym elementem procesu przemian. Emigracja ekonomiczna po 1989 r. oraz, w sposób szczególny, emigracja zarobkowa po akcesji Polski do struktur UE po 2004 r. stały się szansą przyspieszonego rozwoju dla emigrujących Polaków, jak również przyniosły wymierne korzyści dla społeczeństw UE oraz Wielkiej Brytanii i Irlandii<sup>2</sup>. Artykuł, mimo że opisuje historyczną falę siedmiu emigracji Polaków od XIX w., jest osadzony w określonych ramach czasowych, od wejścia w dn. 1 maja 2004 r., Polski i państw wschodnioeuropejskich do struktur UE, po wystąpienie Wielkiej Brytanii ze struktur UE, które realnie dokonało się w dn. 31 stycznia 2020 r.<sup>3</sup>

<sup>1</sup> S. Castles, M.J. Miller, *Migracje we współczesnym świecie*, Warszawa 2011. Autorzy opisują współczesną migrację w perspektywie przemian politycznych i społecznych oraz procesu integracji i efektu globalizacji, kreślą fascynującą wizję „ery migracji i wieku uchodźców” w XXI w.

<sup>2</sup> B. Klimaszewski, *Emigracja z Polski po roku 1989*, Kraków 2002; P. Kaczmarczyk, *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Warszawa 2005.

<sup>3</sup> H. Grzymała-Moszczyńska, A. Kwiatkowska, J. Roszak, *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku*, Kraków 2010; P. Kaczmarczyk, *Mobilność i migracje w dobie*

Artykuł składa się ze wstępu; założeń definiujących zjawiska migracji, typologii migracji i migrantów; opisu migracji Polaków od początku XIX w., analizy siedmiu fal emigracyjnych oraz migracji Polaków w okresie poakcesyjnym do UE, ze szczególnym uwzględnieniem migracji Polaków do Wielkiej Brytanii i Irlandii; podsumowania i bibliografii.

### **Założenia definicyjne i teoretyczne, typologia migracji i migrantów**

Według klasycznej definicji migracja to: „masowa wędrówka, przemieszczanie się ludności w obrębie danego kraju lub pomiędzy krajami, w celu zmiany miejsca pobytu na stałe lub na pewien okres, wywołane czynnikami politycznymi, ekonomicznymi, etnicznymi i religijnymi”. Definicja zwraca uwagę na to, że procesy przemieszczania się są ściśle związane z czasem pobytu „na stałe lub na pewien okres” oraz czynnikami, które determinują ruchy migracyjne. Definicja podkreśla celowość przemieszczania się migrantów, która jest zamierzona, dokonywana świadomie oraz dobrowolnie, by uzyskać konkretne korzyści<sup>4</sup>. Migracja nie jest zdarzeniem przypadkowym, niezamierzonym, ale zjawiskiem intencjonalnym, zaplanowanym, mającym przyczynę, cel i środki. W schemacie procesów migracyjnych można wyróżnić następujące elementy: wyjazd, przybycie, osiedlenie, a bardziej szczegółowo: opuszczenie miejsca pobytu i zamieszkania, przemieszczanie pomiędzy terytoriami różnych państw, zatrzymanie się i osiedlenie w nowym miejscu<sup>5</sup>.

Według Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji „migracje to ruchy osób odbywające się w granicach danego państwa, jak również wykraczające poza nie”. Podmiotem są migranci, którzy czynią to z powodów ekonomicznych. Migracje są międzynarodowe, gdy ludzie opuszczają kraj pochodzenia, stałego pobytu i osiedlają się na stałe lub czasowo w innym państwie<sup>6</sup>. Emigracja w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego została zdefiniowana jako zmiana zwyczajowego miejsca

---

*transformacji, wyzwania metodologiczne*, Warszawa 2012; J. Kozielska, *Poakcesyjne migracje zarobkowe. Kontekst teoretyczno-empiryczny. Wsparcie społeczne*, Poznań 2014.

<sup>4</sup> E.S. Lee, *Teoria migracji*, [w:] *Modele migracji*, red. A.S. Kostrowicki, Warszawa 1999, s. 13; P. Kraszewski, *Typologia migracji*, [w:] *Migracje – Europa – Polska*, red. W.J. Burszta, J. Serwański, Poznań 2003, s. 28.

<sup>5</sup> S. Castles, M.J. Miller, op.cit., s. 45.

<sup>6</sup> M. Pachocka, J. Misiuna, *Migracje międzynarodowe, dylematy definicyjne i poznawcze. Przykłady z Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Współczesny Matrix? Fikcja w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym*, red. J. Osiński, Warszawa 2015, s. 295.

pobytu na okres co najmniej 12 miesięcy: „emigracja jest opuszczeniem kraju, w którym się zamieszkuje przynajmniej na 12 miesięcy albo dłużej na przewidywany czas”. Imigracja zaś, występuje, gdy na co najmniej 12 miesięcy osoba z innego kraju zamieszkuje na terenie państwa, do którego przybyła. Wyróżnikiem imigracji jest więc czas pobytu na terytorium przybycia<sup>7</sup>.

Według wytycznych zawartych w dyrektywach ONZ mianem imigracji nie określa się pobytu w innym państwie przez okres krótszy niż 3 miesiące. Nie są nią również pobyty dłuższe od 3 miesięcy, jeżeli ich celem jest turystyka, pielgrzymka, odwiedziny rodziny, misja dyplomatyczna czy wojskowa, a także prowadzenie działalności gospodarczej, którą wynagradza inne państwo niż przyjmujące. Pobyt nieprzekraczający 12 miesięcy to imigracja krótkoterminowa, gdy przekroczy 12 miesięcy, mamy do czynienia z imigracją długoterminową. Migracja może być legalna lub nielegalna, jej charakter określają regulacje prawne. Pojęcie nielegalnej migracji obejmuje różne formy aktywności związane z nielegalnym przekraczaniem granic państwowych, tak w celu pobytu czasowego lub stałego na terytorium danego kraju, jak również dalszej migracji<sup>8</sup>.

Jedną ze współczesnych typologii migracji, która została zmodyfikowana w stosunku do znanej typologii Douglasa S. Massey’a zamieszczonej w książce *Worlds in Motion*<sup>9</sup>, jest typologia biorąca pod uwagę kryteria czasu migracji, związków z rodziną, typu aktywności ekonomicznej oraz legalności pobytu. Dostosowana do polskich realiów migracyjnych ostatnich lat, szczególnie tzw. „migracji ostatniej” wyróżnia: migrantów handlowych, którzy podejmują się podróży w celach zakupów lub sprzedaży towarów; migrantów osiedleńczych, dla których głównym celem wyjazdu jest osiedlenie się w innym państwie; migrantów kontraktowych, którzy wyjeżdżają do innych krajów w celach zarobkowych na określony czas; migrantów niepełnych, którzy wyjeżdżają do pracy za granicę, głównie po to, aby utrzymać swoją rodzinę i gospodarstwo w kraju pochodzenia<sup>10</sup>. Inni ba-

<sup>7</sup> Rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 roku, w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej oraz uchylające rozporządzenia Rady (EWG) nr 311/76, [...] art. 3, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, L 199/23 (31.07.2007).

<sup>8</sup> M. Okólski, A. Fihel, *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*, Warszawa 2012, s. 20; zob. A. Górski, A. Sakowicz, *Zwalczanie przestępczości w Unii Europejskiej. Współpraca sądowa i policyjna w sprawach karnych*, Warszawa 2006, s. 184.

<sup>9</sup> D.S. Massey et al., *Worlds in Motion, Understanding International Migration at the End of the Millennium*, Oxford 1998.

<sup>10</sup> E. Jaźwińska, *Migracja niepełna ludności Polski: zróżnicowanie międzyregionalne*, [w:] *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, red. E. Jaźwińska, M. Okólski, Warszawa 2001, s. 112.

dacze zjawiska migracji wyróżniają także następujące typy migrantów: osadników, robotników kontraktowych, specjalistów, nielegalnych imigrantów, starających się o azyl oraz uchodźców<sup>11</sup>.

Stosując kryterium posiadanych przez migrantów kwalifikacji wyróżniono następujące ich kategorie: pracowników wysoko wykwalifikowanych, takich jak lekarze, inżynierowie, naukowcy; pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym jak pielęgniarki, hydraulicy, murarze; osoby bez określonego zawodu przekonane, że na emigracji zdobędą pracę; osoby niewykwalifikowane, które wyjechały za granicę ze względu na brak pracy w środowisku pochodzenia; osoby, które wyjechały za granicę w poszukiwaniu pracy dodatkowej, sezonowej lub okresowej<sup>12</sup>. Według kryteriów wypracowanych przez ONZ, do migrantów zalicza się następujące kategorie osób: osoby wyjeżdżające w celach edukacyjnych, w związku ze studiami i szkoleniem zawodowym; w celach poszukiwania i podjęcia pracy; przybywające za granicę w związku z pracą w międzynarodowych organizacjach lub służbie cywilnej; przybywające za granicę i posiadające uprawnienia do pobytu, przybywające za granicę z zamiarem osiedlenia się, z prawem pobytu nieograniczonego czasowo; wyjeżdżających w celu łączenia rozdzielonych rodzin. Do osobnej grupy migrantów zaliczani są uchodźcy i azyłanci oraz osoby przebywające w danym kraju bez prawnego statusu pobytu<sup>13</sup>.

Zastosowane kryteria i kierunki współczesnych migracji ukazują złożoność, różnorodność oraz ich zmienność w czasie. Badacze migracji wyróżniają następujące cechy charakterystyczne: globalizacja migracji przejawiająca się w równoczesnym oddziaływaniu ruchów migracyjnych na wiele państw, do krajów docelowych przybywają imigranci z różnych państw i kultur, posługujący się różnymi językami, tworzą wielokulturowe i wielowyznaniowe społeczeństwa; zróżnicowanie migracji, równoczesne występowaniu różnych typów migracji, emigracja początkowo ma inny charakter niż w dalszej fazie, np. emigracja polityczna może przekształcić się w zarobkową, co utrudnia kształtowanie odpowiedzialnej strategii polityki migracyjnej; przyspieszenie procesów migracyjnych przejawiające się w intensywnym i liczniejszym przepływie ludności, obecnie nie ma możliwości, by zredukować międzynarodowe przepływy migracyjne; upolitycznienie

<sup>11</sup> J. Balicki, P. Stalker, *Polityka imigracyjna i azylowa*, Warszawa 2006, s. 43.

<sup>12</sup> M. Skoczek, *Współczesne migracje zarobkowe. Regionalne studia porównawcze*, [w:] *Migracje i społeczeństwo. Zbiór studiów*, t. 2, red. J.E. Zamojski, Warszawa 1997, s. 15.

<sup>13</sup> *Recommendations on Statistics of International Migration. Revision 1*, New York 1998, s. 12–15; A. Górny, P. Kaczmarczyk, *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowej w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Warszawa 2003, s. 13.

migracji, coraz silniejszy wpływ ruchów migracyjnych na relacje międzynarodowe, polityki poszczególnych państw (aspekt migracyjny, społeczny, bezpieczeństwa narodowego); feminizacja migracji, która oznacza większy w niej udział kobiet, dawniej emigrantami zarobkowymi byli głównie mężczyźni, współcześnie wzrasta liczba kobiet, w Europie i we wszystkich regionach globu<sup>14</sup>.

Współcześnie utrwalająca się kultura migracji polega na przyjęciu faktu wyjazdu jako części egzystencji. Migracje stały się nieodłącznym elementem życia wielu ludzi. Zyskują charakter stopniowalny, bo każdy kolejny wyjazd jest zeterminowany poprzednim, a determinantami są: poznawany język, zdobywane doświadczenie w wykonywanej pracy, społeczeństwie i kulturze państwa przyjmującego, zasoby finansowe, informacje, ukształtowane już kompetencje i podstawy. Wśród emigrantów zarobkowych obserwuje się dążenie do kształtowania lepszych umiejętności językowych, które dominuje wśród osób wykształconych i kobiet; chęć poznawania świata i ludzi; chęć zdobycia nowych doświadczeń zawodowych; dążenie do polepszenia perspektyw życiowych dzieci i rodziny. Wśród młodych ludzi zaczyna dominować typ emigracji, określanej jako zarobkowo-turystyczna, gdzie wymiar ekonomiczny łączy się z chęcią poznawania świata, migracja jako wyzwanie i przygoda. Z jednej strony mają dać możliwość uzyskania korzyści materialnych, a z drugiej wpisują się we współczesny trend fascynacji światem i podróżowania, poznawania innych kultur, religii i społeczności. Dlatego migracje stają się atrakcyjne zwłaszcza dla młodych ludzi, badacze prognozują, że tendencja ta będzie się upowszechniać i rozwijać<sup>15</sup>.

## **Proces migracji Polaków. Analiza siedmiu fal emigracyjnych**

Polska była i jest postrzegana jako państwo emigrantów. Historię masowych migracji Polaków rozpatruje się w odniesieniu do tzw. fal i okresów migracji<sup>16</sup>. Kontekst następujących po sobie fal migracyjnych pokazuje różne przyczyny podejmowanych migracji, z których najczęściej były to: prześladowania polityczne i religijne, konflikty zbrojne, chęć poprawy warunków materialnych czy też pro-

---

<sup>14</sup> S. Castles, M.J. Miller, op.cit., s. 28–29.

<sup>15</sup> J. Kozielska, op.cit., s. 136.

<sup>16</sup> P. Kaczmarczyk, *Współczesne migracje z Polski – próba statystycznej oceny zjawiska*, [w:] *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, red. idem, Warszawa 2008, s. 14–15.

ces łączenia rodzin. W opracowaniu przyjęto podział na siedem okresów, z których szósty i siódmy ściśle dotyczą przedziału lat 1989–2019. Pierwszy okres to lata od połowy XIX w. do rozpoczęcia pierwszej wojny światowej w 1914 r., drugi obejmuje czas pierwszej wojny światowej i okres międzywojenny (1914–1939), trzeci stanowią lata II wojny światowej (1939–1945), czwarty obejmuje lata 1945–1981, piąty to czas pomiędzy 1981 a 1989 r., szósty okres przypada na lata po transformacji gospodarczej, społecznej i ustrojowej w Polsce (1989–2004), natomiast siódmy związany jest z emigracją po akcesji Polski do struktur Unii Europejskiej (UE) w 2004 r.<sup>17</sup>

Początki masowych migracji z terenów Polski związane były z konsekwencjami wydarzeń politycznych, ekonomicznych i społecznych w czasach zaborów, od wojen napoleońskich z 1812 r., w których wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy polskich żołnierzy, przez powstanie listopadowe z 1830 r. po powstanie styczniowe w latach 1863–1864. Emigracja po powstaniu listopadowym wyniosła ok. 10 tys. osób, po styczniowym – ok. 7 tys. osób. Ze względu na liczbę emigrujących oraz jej polityczny charakter nazwano ją „Wielką Emigracją”. Emigrantami byli inteligenci i obywatele pochodzenia szlacheckiego, zaś państwami osiedlenia Francja, Niemcy, Belgia i Wielka Brytania. Z zaboru rosyjskiego wielu Polaków zostało zesłanych na Syberię. Charakter migracji zmienił się po 1880 r., kiedy z zaboru austriackiego wielu wyjechało z powodu ubóstwa i nędzy w poszukiwaniu pracy do Kanady, Brazylii, Argentyny, Ameryki Północnej i Australii. Przyjmuje się, że w latach 1871–1913 Polskę opuściło wtedy ok. 3,5–4,7 mln ludzi<sup>18</sup>.

Drugi okres masowych polskich migracji obejmował I wojnę światową i lata międzywojenne (1914–1939). Został podzielony na dwa podokresy, ze względu na znaczną liczbę osób: pierwszy to ok. 3,6 mln podczas I wojny światowej (1914–1918) – emigracja ta była konsekwencją działań wojennych; drugi to czas dwudziestolecia międzywojennego, lata 1918–1939, po odzyskaniu niepodległości, gdy Polskę opuściło ok. 2 mln ludzi<sup>19</sup>.

Trzeci okres masowych polskich migracji to lata II wojny światowej (1939–1945), zdeterminowane działaniami wojennymi, deportacją, wojenną tułaczką,

<sup>17</sup> P. Mąkosa, *Edukacja religijna polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii*, Lublin 2019, s. 118; M. Budnik, *Uwagi o współczesnej emigracji Polaków (2004–2008)*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 3, s. 202.

<sup>18</sup> P. Taras, *Problemy liczebności i znaczenia polonii zagranicznej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1974, nr 1–2, s. 14; K. Marchlewicz, *Wielka emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831–1863)*, Poznań 2008, s. 25.

<sup>19</sup> H. Janowska, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa 1981, s. 156–162.

wywozem do obozów koncentracyjnych lub łagrów. Ok. 50–60 mln osób, zamieszkujących Europę, zmuszonych było do emigracji, a w ciągu pięciu lat od zakończenia wojny los ten spotkał ponad 30 mln ludzi. W tym czasie terytorium Polski opuściło ok. 5 mln ludzi, co stanowiło jedną piątą ówczesnej populacji. Doliczając kilka milionów osób, które straciły życie w wyniku działań wojennych, można stwierdzić, że II wojna światowa trwale zmieniła oblicze demograficzne Polski<sup>20</sup>.

Czwarty okres obejmował lata 1945–1980, okres rządów komunistycznych, kiedy migracja wynikała głównie ze zmiany granic państwowych lub polityki przesiedleń. W latach 1945–1948 przesiedlenia w Polsce objęły ok. 4 mln ludzi. W czasie wojny wywieziono ok. 2,5 mln obywateli Polski, z czego 600 tys. z radzieckiej strefy okupacyjnej. Ponad 800 tys. Polaków przebywających w Europie wróciło do Polski. Wielu żołnierzy armii Andersa oraz ich rodziny nie powrócili z obawy przed represjami i zostali w Wielkiej Brytanii. W 1950 r. liczba Polaków rozsypanych na całym świecie wynosiła łącznie ok. 7 mln osób<sup>21</sup>.

Po okresie stalinizmu odnotowano wzrost emigracji, która miała charakter kontrolowany. Komunistyczne władze blokowały wyjazdy, a otrzymanie paszportu było często związane ze zgodą na współpracę ze służbami bezpieczeństwa. W latach 1967–1970 z Polski emigrowali obywatele pochodzenia żydowskiego ze względu na antysemicką politykę władz PRL. Na emigrację decydowały się osoby z wyższym wykształceniem, uświadomione obywatelsko oraz politycznie, często realizujące ideologiczne zadania społeczne. W latach 1971–1980 emigracja objęła ok. 210 tys. osób, które podążyły do Niemiec, Włoch, Hiszpanii i Grecji<sup>22</sup>.

Piąty okres masowych migracji to lata 1980–1989, okres rządów komunistycznych. Ramy czasowe wyznaczają powstanie związku zawodowego „Solidarność”, w sierpniu 1980 r. i wprowadzony stan wojenny 13 grudnia 1981 r. Okres ten kończą częściowo demokratyczne wybory parlamentarne z 1989 r. i dalsze przemiany polityczne, tzw. transformacja ekonomiczna i ustrojowa. Emigrację lat 80. przyjęło się nazwać „solidarnościową”, utożsamianą z buntem przeciwko władzom komunistycznym, choć nie zawsze motywem opuszczenia Polski były przede wszystkim kwestie polityczne. Przyczyny emigracji to pogarszająca się

---

<sup>20</sup> D. Stola, *Wielkie migracje w Europie w XX wieku*, [w:] *Cywilizacja europejska. Esej i szkice z dziejów cywilizacji i dyplomacji*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2010, s. 368.

<sup>21</sup> K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974, s. 235–244; W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2001*, Warszawa 2002, s. 38.

<sup>22</sup> R. Habielski, *Emigracja 1957–1989*, [w:] *PRL od grudnia 70 do czerwca 89*, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2011, s. 35; por. E. Jaźwińska, W. Łukowski, M. Okólski, *Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski*, Warszawa 1997, s. 80.

w Polsce sytuacja ekonomiczna i liberalizacja przepisów wyjazdowych. W latach 1980–1989 łączna liczba polskich migrantów zagranicznych wyniosła ok. 2,3 mln osób. Polskę opuściło ok. 70 tys. młodych, dobrze wykształconych ludzi: inżynierów, lekarzy i naukowców<sup>23</sup>.

Szóstym okresem były lata 1989–2004, kiedy w wyniku transformacji ustrojowej Polacy zyskali możliwość swobodniejszego podróżowania i podejmowania pracy za granicą. Liberalizacja przepisów paszportowych oraz stopniowe otwieranie europejskich rynków pracy sprzyjały wzrostowi mobilności międzynarodowej Polaków. W tym okresie wielu emigrantów podejmowało zatrudnienie w państwach Europy Zachodniej, często wykonując prace niewymagające wysokich kwalifikacji, m.in. w rolnictwie, budownictwie, usługach opiekuńczych i gospodarstwach domowych. Kobiety pracowały najczęściej jako opiekunki dzieci i osób starszych, natomiast mężczyźni znajdowali zatrudnienie głównie w budownictwie i pracach sezonowych. Rozmiary tej emigracji nie zostały precyzyjnie określone. Emigracja zarobkowa nasiliła się po 1989 r., jednak przełomem było przystąpienie Polski do UE w 2004 r. Według danych, w okresie poprzedzającym wejście Polski do UE w państwach Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) pracowało legalnie ok. 400 tys. Polaków, natomiast ok. 200–250 tys. podejmowało zatrudnienie nielegalnie, razem ok. 600–650 tys. Według Narodowego Spisu Powszechnego przeprowadzonego w 2002 r. 789 tys. Polaków przebywało za granicą powyżej 2 miesięcy, w państwach takich jak: Niemcy (294 tys.), Włochy (39 tys.), Wielka Brytania (24 tys.), Francja (21 tys.), Hiszpania (14 tys.)<sup>24</sup>.

Siódmy okres obejmował czas po 1 maja 2004 r., po akcesji Polski do UE, która oznaczała otwarcie granic i rynków pracy. Od początku członkostwa w UE Polacy podejmowali pracę w Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji, od maja 2006 r. w Hiszpanii, Portugalii, Finlandii, Grecji i Islandii, a od lipca – we Włoszech. Z czasem dołączyły także inne państwa, od maja 2007 r. Holandia i Luksemburg, natomiast od lipca 2008 r. Francja, Belgia, Dania i Norwegia otworzyły rynki pracy w maju 2009 r. Większość polskich emigrantów wyjechała do państw UE, zwłaszcza do Wielkiej Brytanii i Niemiec. Pod koniec 2016 r. poza granicami

<sup>23</sup> M. Okólski, *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980–1989. Zarys problematyki badawczej*, „*Studia Demograficzne*” 1994, nr 3, s. 3–59; A. Skreczko, *Emigracja polska lat osiemdziesiątych*, „*Studia Teologiczne*” 1993, s. 261; A. Sakson, *Problem masowej emigracji z Polski w latach osiemdziesiątych*, „*Życie i Myśl*” 1989, nr 10, s. 28–35.

<sup>24</sup> M. Duszczyk, J. Wiśniewski, *Analiza społeczno-demograficzna migracji zarobkowej Polaków do państw EOG po 1 maja 2004 r.*, Warszawa 2007, s. 4; Ł. Kudlicki, *Nowa wielka emigracja*, „*Bezpieczeństwo Narodowe*” 2006, nr 1, s. 90–91.

Polski przebywało ponad 2,5 mln Polaków (o 118 tys. więcej niż w poprzedzającym 2015 r.), z tego 2 mln 214 tys. mieszkało w Europie, w tym 2 mln 96 tys. w państwach UE. Najwięcej emigrantów wyjechało do Wielkiej Brytanii (788 tys.), Niemiec (687 tys.), Holandii (116 tys.) oraz Irlandii (112 tys.). W 2016 r. liczba migrujących Polaków do Wielkiej Brytanii i Niemiec wzrosła, tak jak liczba czasowo przebywających w Austrii, Belgii, Szwecji, Irlandii i Holandii, spadła natomiast liczba we Włoszech i Hiszpanii. Wśród państw europejskich pozaunijnych najwięcej polskich emigrantów przebywało w Norwegii (85 tys.)<sup>25</sup>.

### **Współczesna migracja Polaków w okresie poakcesyjnym do UE**

Polacy wybierali docelowy kraj zarobkowy w zależności od wieku i wykształcenia. Starsi migranci, o niższym wykształceniu, wyjeżdżali do Niemiec, natomiast Wielką Brytanię jako państwo docelowe wybierali młodszy, lepiej wykształceni emigranci. Dominującą formą migracji zarobkowej były wyjazdy na okres krótszy niż rok, wybierało ją ok. 65% Polaków. Emigranci zarobkowi chcieli zarabiać więcej niż w kraju, co było decydującym motywem ich wyjazdów. Ok. 30% migrantów deklaroowało trudności w znalezieniu pracy, przez co skłaniali się ku emigracji zarobkowej. Tylko 3% emigrantów poszukiwało za granicą szans na rozwój zawodowy. Przyczynami tej emigracji były: oddelegowanie przez pracodawcę lub chęć pracy zgodnie z kwalifikacjami<sup>26</sup>.

Poakcesyjna mobilność Polaków związana z sytuacją ekonomiczną kraju była w większości przypadków reakcją na brak zaspokojenia swoich potrzeb. Emigracja zarobkowa stanowiła odpowiedź na niemożność zapewnienia sobie oraz swojej rodzinie odpowiedniego poziomu życia w ojczyźnie, cel ten migranci realizowali dzięki podjęciu pracy w innym państwie. Nie zawsze wiązało się to z osiedleniem w danym kraju, bowiem często wyjazdy zarobkowe zyskiwały charakter wahałdowy i trwały krócej niż rok. Warto zauważyć, że o podjęciu decyzji o wyjeździe decydowały różne czynniki, które miały charakter zindywidualizowany: chęć konkretnych osiągnięć, porównywanie własnego życia z życiem innych ludzi, brak

---

<sup>25</sup> Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2016, Warszawa 2017, s. 1; por. R. Nowak-Lewandowska, *Migracje w dobie rozszerzenia Unii Europejskiej*, Wrocław 2007, s. 41.

<sup>26</sup> M. Szyszka, *Zagraniczna migracja zarobkowa jedną ze strategii życiowych młodego pokolenia*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2016, nr 2, s. 144–148.

perspektyw itd. Każda decyzja o migracji była związana z osobistymi cechami, takimi jak: stan zdrowia, kwalifikacje, mobilność, dostrzeganie szans rozwoju w innym państwie UE<sup>27</sup>.

Po odzyskaniu suwerenności w 1989 r. rozpoczął się w Polsce długotrwały proces przemian ustrojowych i społecznych, których celem było budowanie państwa demokratycznego, przestrzegającego w pełni praw człowieka. Przemiany polityczne pociągnęły za sobą przemiany ekonomiczne, które zmierzały do ukształtowania gospodarki wolnorynkowej i konkurencyjnej, zapewniającej pomysne życie i byt obywatelom. Proces demokratyzacji Polski nie przebiegał bez zakłóceń, a do obrazu demokracji oraz zmian ustrojowych w naszym kraju wiele osób zgłaszało swoje zastrzeżenia, podobnie jak do przebiegu procesu przemian ekonomicznych. Gospodarka Polski przez lata była w застоju, wiele gałęzi przemysłu zostało poddanych głębokiej restrukturyzacji lub znacznemu ograniczeniu działalności (np. przemysł stoczniowy), dużo zakładów sprzedano obcemu kapitałowi, co doprowadziło do ograniczenia ich produkcji. W konsekwencji takiego kierunku przemian gospodarczych ponad 2 mln polskich obywateli wyjechało po 1989 r. na emigrację. Stopa bezrobocia wynosiła w 1994 r. 16,7%; w 2004 r. – 20,6%, w 2019 r. – 6,01%<sup>28</sup>.

Przed wejściem Polski do UE państwa członkowskie przyjmowały imigrantów z Polski, jednak pracowali oni najczęściej nielegalnie. Kierunkami emigracji zarobkowej po 1989 r. były: Stany Zjednoczone, Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Hiszpania i Austria. Spis powszechny z 2002 r. wykazał, że 786 tys. Polaków przebywało za granicą dłużej niż 2 miesiące. Po wejściu Polski do UE w pierwszych latach z możliwości emigracji skorzystało 2 mln 270 tys. osób. Z dniem 21 grudnia 2007 r. Polska weszła do strefy Schengen, otwartej dla członków UE, umożliwiającej swobodny przepływ osób, pracy i kapitału, co przyniosło rewolucyjne zmiany na rynku pracy oraz zwiększenie mobilności obywateli Polski. Oszacowano, że w końcu 2017 r. poza granicami Polski przebywało czasowo 2 mln 540 tys. jej stałych mieszkańców<sup>29</sup>. To największy ruch migracyjny w dziejach Polski po II wojnie światowej. Badania socjologiczne umożliwiły lepsze zro-

<sup>27</sup> P. Kaczmarczyk, *Współczesne migracje...*, s. 13; M. Szyszka, op.cit., s. 150.

<sup>28</sup> *Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2023*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2023,4,1.html> [dostęp: 30.03.2023].

<sup>29</sup> *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, Warszawa 2018, s. 1; I. Chmielewska, A. Panuciak, P. Strzelecki, *Polacy pracujący za granicą w 2018 r. Raport z badania*, Warszawa 2019.

zumienie oraz wyjaśnienie wielowymiarowości zjawiska odpływu ludności, tak zwanej emigracji poakcesyjnej w perspektywie społecznej, ekonomicznej i kulturowej<sup>30</sup>.

Według danych GUS na koniec 2020 r. za granicą od ponad 3 miesięcy przebywało 2 mln 24 tys. Polaków. To o 176 tys. mniej niż rok wcześniej, w 2019 r., gdy za granicą mieszkało 2 mln 415 tys. Polaków (2 mln 134 tys. w Europie, w tym 2 mln 8 tys. w państwach UE, co oznaczało spadek o 21 tys. w stosunku do 2018 r. oraz o ponad 300 tys. w stosunku do 2017 r. W 2020 r. najwięcej emigrantów przebywało w Niemczech (704 tys.), Wielkiej Brytanii (678 tys.), Holandii (125 tys.) oraz Irlandii (112 tys.). Rok ten był trzecim z rzędu, w którym odnotowano spadek liczby Polaków mieszkających na Wyspach Brytyjskich. Przy podobnym poziomie emigracji do innych państw UE na fakt powrotu Polaków z Wielkiej Brytanii oraz zredukowanie przyjazdów z Polski do UE mógł mieć wpływ z jednej strony wzrost gospodarczy w Polsce oraz realna różnica w zarobkach zmniejszająca się od 2004 r., z drugiej strony konsekwencje wprowadzenia brexitu, brak bezpieczeństwa pod względem ekonomicznym, a także obawy związane z pandemią COVID-19, ograniczenia możliwości przemieszczania się emigrantów po Europie<sup>31</sup>.

## Migracja Polaków do Wielkiej Brytanii

Emigracje z Polski do Wielkiej Brytanii po II wojnie światowej odznaczały się elitarnością oraz selektywnością. W okresie powojennym Wielka Brytania stanowiła ważne centrum emigracji politycznej i niepodległościowej. W Londynie do 1991 r. funkcjonował rząd polski na uchodźstwie, rozwijały się organizacje polonijne, polskie media oraz duszpasterstwo. Według źródeł, w 1945 r. liczba osób pochodzenia polskiego mieszkających w Wielkiej Brytanii sięgała 90 tys., w 1949 r. już 160 tys.<sup>32</sup> Znaczną część emigrantów z Polski stanowiła wówczas powojenna inteligencja, wojskowi oraz ich rodziny. Warto przytoczyć komentarz N. Davisa, historyka znanego z sympatii do Polski, autora prac o dziejach Europy

<sup>30</sup> I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia*, Warszawa 2009; M. Pacek, *Emigracja polska po akcesji do UE, wyjazdy i powroty*, „Studia Europejskie” 2010, nr 3, s. 31–58.

<sup>31</sup> *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2020*, Warszawa 2021, s. 1.

<sup>32</sup> A. Friszke, *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1994; por. T. Kondracki, *„Mała Polska” nad Tamizą*, Warszawa 2009.

oraz Wysp Brytyjskich<sup>33</sup>: „Już sam fakt wytworzenia się dużego skupiska emigracji polskiej w Europie, zapobieżenie gremialnemu powrotowi do kraju lub całkowitemu rozproszeniu w imigracyjnych państwach zamorskich, był przedstawiany jako wielki symboliczny sprzeciw wobec rozwiązania sprawy polskiej w Jałcie (...). Misję emigracji, obok jej zakotwiczenia w wolnym świecie zachodnim, wyznaczała ścisła łączność z krajem”<sup>34</sup>.

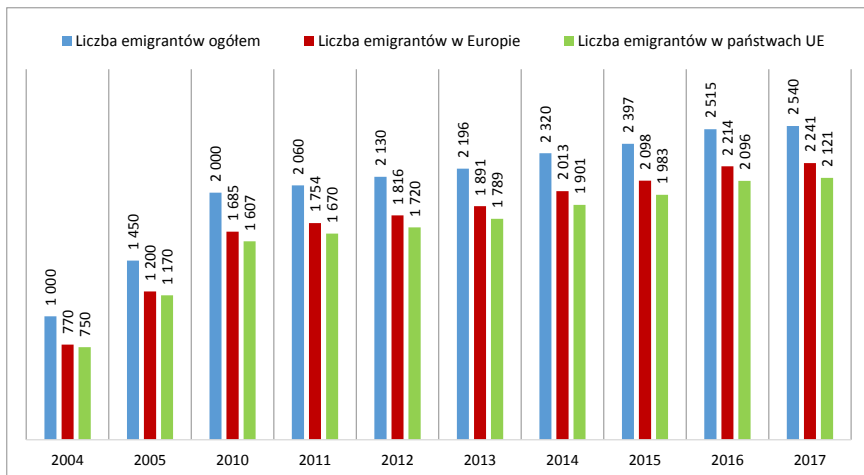
Emigracja powojenna do Wielkiej Brytanii nie oznaczała zerwania z polskością, wręcz przeciwnie, na wyspach można było zachować własną tożsamość narodową, rozwijać patriotyzm, pielęgnować alternatywną wizję Polski. Emigracja nie rozwijała się jednak dynamicznie, nawet po zmianie ustroju w 1989 r. Możliwości podejmowania pracy i osiedlania się Polaków w Wielkiej Brytanii przed 2004 r. były ograniczone przez obowiązujące regulacje imigracyjne. Utrudnienia w postaci barier formalnoprawnych skutecznie ograniczały napływ Polaków. Akcesja do UE sprawiła, że rząd brytyjski zdecydował się otworzyć rynek pracy dla obywateli nowych państw członkowskich UE, w tym Polaków, umożliwiając im podejmowanie legalnego zatrudnienia. Duża skala bezrobocia w Polsce, trudności w zdobywaniu środków na własne utrzymanie i utrzymanie rodzin tworzyły siłę wypychającą. Polacy zaczęli swobodnie wyjeżdżać na Wyspy Brytyjskie, podejmować legalne prace, zakładać własne działalności gospodarcze, ucząc się zasad funkcjonowania w społeczeństwie o długich tradycjach gospodarki rynkowej, jaką była Wielka Brytania. Według GUS, zarejestrowanych emigrantów było: w 2007 r. – 690 tys., 2008 r. – 650 tys., zaś szczyt nastąpił w latach 2016–2017, kiedy to liczba migrantów wyniosła odpowiednio 788 tys. oraz 793 tys.<sup>35</sup>

Wykres 1 ukazuje wzrost liczby Polaków na emigracji w latach 2004–2017, po akcesji Polski do struktur UE. Trend wzrostowy dotyczył liczby polskich emigrantów w Europie i w państwach członkowskich UE, w 2005 r. było ich 1 mln 200 tys. i 1 mln 170 tys. W 2017 r. zwiększyły się zasoby imigracyjne Polaków w państwach poza UE. Na koniec 2017 r. poza granicami Polski czasowo przebywało 2 mln 540 tys. Polaków, o 25 tys. więcej niż w 2016 r. W Europie przebywało

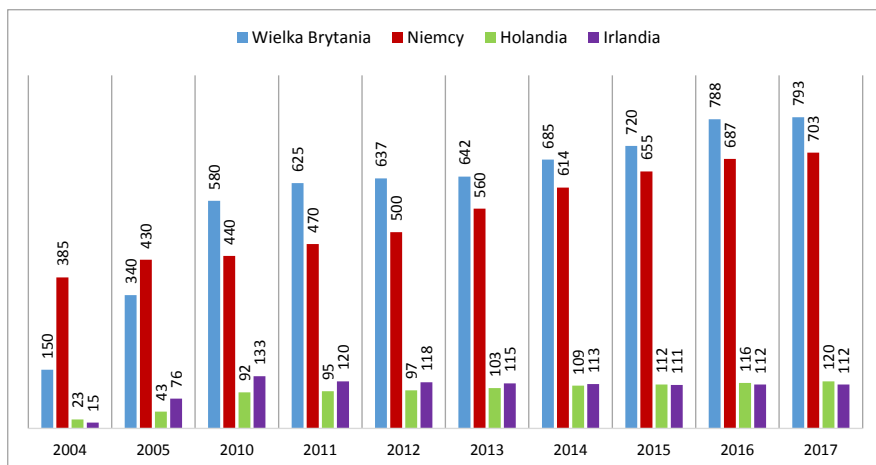
<sup>33</sup> „Od 1943 r. zachodnie mocarstwa cały czas przymykały oczy na cierpienia polskiego sojusznika, w Jałcie podały Polskę Stalinowi na talerzu. Skutki były straszne”; zob. N. Davies, *Europa*, Kraków 2004, s. 1130.

<sup>34</sup> J. Lencznarowicz, *Wyobrażenia polityczna polskiej emigracji po II wojnie światowej. Zarys*, [w:] *Migracje polityczne XX wieku. Migracje i społeczeństwo*, t. 4, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2000, s. 75, 80.

<sup>35</sup> *Rocznik Demograficzny 2010*, Warszawa 2010, s. 464; GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2014*, Warszawa 2015, s. 1–4.

**Wykres 1. Liczba Polaków na emigracji w tys. w latach 2004–2017**

Źródło: oprac. J.M. Mateja na podstawie danych GUS: *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, Warszawa 2018<sup>36</sup>.

**Wykres 2. Liczba Polaków na czasowej emigracji w tys. w wybranych państwach Unii Europejskiej w latach 2004–2017**

Źródło: oprac. J.M. Mateja wg danych GUS: *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, Warszawa 2018.

<sup>36</sup> J.M. Mateja, *Ojcowie nieobecni w wyniku emigracji zarobkowej jako wyzwanie duszpasterskie dla Kościoła polskiego*, Kraków 2021 (praca doktorska, UPJP II), s. 50–51.

2 mln 241 tys. osób, większość z nich – 2 mln 121 tys. osób przebywała w państwach członkowskich UE. Wśród osób, które zgłosiły swój wyjazd do ewidencji ludności do 2017 r., najliczniejszą była grupa w przedziale wiekowym 30–34 lata i 35–39 lat, podczas gdy w 2007 r. emigrowały osoby z grup wiekowych 20–24 lata i 25–29 lat<sup>37</sup>.

Przeważająca część osób, które wyemigrowały do państw UE, w tym do Wielkiej Brytanii i Irlandii, w pierwszych latach po przystąpieniu Polski do struktur unijnych pozostała za granicą na dłuższy czas. Najwięcej polskich emigrantów w państwach członkowskich UE zamieszkało na koniec 2017 r., najwyższe liczby dotyczyły takich krajów, jak: Wielka Brytania (793 tys.); Niemcy (703 tys.); Holandia (120 tys.) oraz Irlandia (112 tys.). Tendencję wzrostową liczby polskich emigrantów po akcesji Polski do UE pokazuje wykres 2, sporządzony w ramach czasowych (2004–2017).

Wykres 2 pokazuje, że liczba polskich emigrantów, przebywających na terenie Wielkiej Brytanii w latach 2004–2017, wzrosła ponad pięciokrotnie (ze 150 tys. do 793 tys.). Kolejnym państwem były Niemcy, gdzie liczba emigrantów zwiększyła się w tym czasie o 318 tys., czyli blisko dwukrotnie. Wzrost liczby emigrantów zanotowano w Holandii (z 23 tys. do 120 tys.). Początkowo, w 2004 r., w Irlandii liczba Polaków wynosiła 15 tys., by w kolejnym 2005 r., wzrosnąć pięciokrotnie, osiągając wartość 76 tys. osób. Trend wzrostowy utrzymał się do 2010 r., w którym to liczba Polaków wyniosła 133 tys. Następnie odnotowano tendencję spadkową do liczby 112 tys. w 2016 r., która utrzymała się na tym samym poziomie w 2017 r.<sup>38</sup>

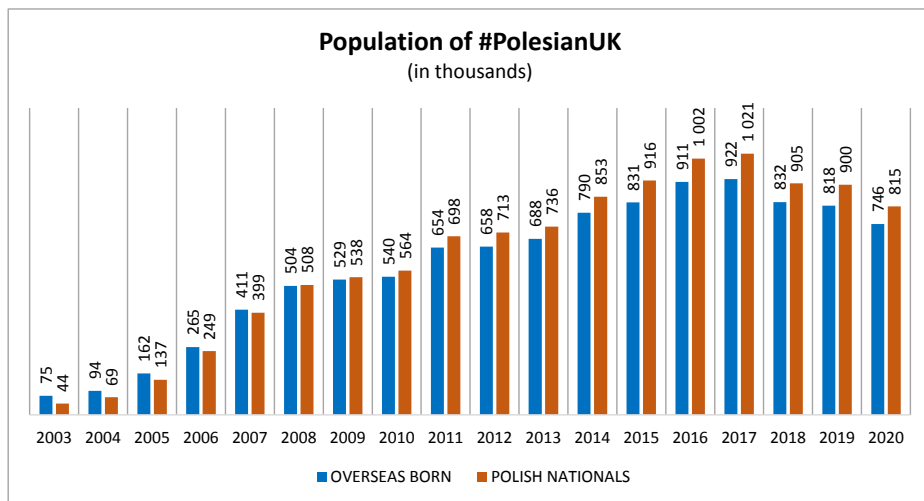
Wejście Polski do UE w 2004 r. rozpoczęło „falę emigracji” do Wielkiej Brytanii. Populacja Polaków w Wielkiej Brytanii wzrastała od 44 tys. w 2003 r. oraz 69 tys. w 2004 r. do maksymalnej liczby 1 mln 21 tys. w 2017 r. W latach 2005–2017 zaobserwowano szybki wzrost populacji, np. 564 tys. w 2010 r., 853 tys. w 2014 r., czy też 1 mln 2 tys. w 2016 r. W latach 2018–2021 nastąpił stopniowy spadek do liczby 905 tys. w 2018 r. i 815 tys. w 2020 r. Pokazują to dane opublikowane przez Office for National Statistics z 2021 r., ukazane na wykresie 3<sup>39</sup>.

<sup>37</sup> GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, s. 1–3 oraz I. Chmielewska, A. Panuciak, P. Strzelecki, op.cit., s. 40–42.

<sup>38</sup> GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, s. 1–3.

<sup>39</sup> *Number of Polish nationals' resident in the United Kingdom from 2008 to 2021*, <https://www.statista.com/statistics/1061639/polish-population-in-united-kingdom/> [dostęp: 16.05.2022].

**Wykres 3. Liczba obywateli polskich zamieszkałych w Wielkiej Brytanii w latach 2003–2020 (*Polish nationals*), w tym urodzonych w Polsce (*Overseas-born*)**



Źródło: opracowanie na podstawie danych biura Office for National Statistics z 2021 r. zamieścił w mediach społecznościowych J. Krupa<sup>40</sup>.

Premier Wielkiej Brytanii z ramienia partii konserwatywnej David Cameron podjął decyzję rozpisania referendum dotyczącego brexitu 23 czerwca 2016 r. Społeczeństwo brytyjskie zadecydowało o wyjściu Wielkiej Brytanii z UE, co oficjalnie nastąpiło 31 stycznia 2020 r. Ekonomisci zastanawiali się, czy brexit doprowadzi do masowego powrotu Polaków z emigracji, bowiem w przypadku opuszczenia przez Wielką Brytanię UE bez zawarcia dwustronnej umowy, imigranci pozostawali bez gwarancji prawnych, legalnego statusu cudzoziemca, nie mogli legalnie pracować, korzystać z bezpłatnej służby zdrowia. W negocjacjach warunków brexitu polski rząd zawarł z Wielką Brytanią porozumienie dwustronne, gwarantujące zbliżone do poprzednich, warunki pobytu, pracy i pozycję polskich obywateli jako członków UE żyjących w Wielkiej Brytanii oraz tym samym obywateli brytyjskich w Polsce<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> J. Krupa (oprac.), *Number of Polish nationals resident in the United Kingdom from 2003 to 2020*, <https://twitter.com/jakubkrupa/status/1263407972765569024> [dostęp: 16.05.2022].

<sup>41</sup> *Prawa obywateli państw członkowskich UE w Wielkiej Brytanii po Brexicie. Do czasu wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej (do 31.10.2019) oraz List Ambasadora RP w Londynie Arkadego Rzegockiego do Polaków w Wielkiej Brytanii w sprawie Brexitu*, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie 2019.

W świetle badań socjologicznych, przeprowadzonych w 2019 r., na temat powrotów do ojczyzny z emigracji w Wielkiej Brytanii w kontekście brexitu należy spodziewać się, że do Polski wróci w ciągu kilku lat co najmniej jedna czwarta emigrantów. W dłuższej perspektywie należy prognozować, że co drugi Polak aktualnie przebywający w Anglii wróci do Polski. Wśród przyczyn powrotów do ojczyzny wymienia się: relatywnie dobrą sytuację na polskim rynku pracy; rosnące wynagrodzenia w Polsce, przy niskim bezrobociu; troskę o życie i szczęście rodzinne polskich emigrantów, a także wychowanie dzieci i młodzieży; gwarancje rozwoju kulturowego i religijnego, zagrożone na emigracji; słabą znajomość języka oraz trudności akulturacji i asymilacji w środowisku brytyjskim podczas dłuższego pobytu<sup>42</sup>.

W 2020 r. kluczowe były obawy związane z rozprzestrzenianiem się pandemii COVID-19, niepewność co do efektów walki brytyjskich władz z epidemią, skutkami zamykania niektórych gałęzi gospodarki, ograniczeniem możliwości przemieszczania się do krajów europejskich oraz ograniczeniem wprowadzonym przez Kościół anglikański i katolicki w zakresie sprawowania kultu religijnego. Wielka Brytania na początku 2020 r. opuściła Unię Europejską, w związku z czym unijni emigranci nie mogli czuć się tam bezpieczni pod względem ekonomicznym. Generalnie procesy migracyjne były trudnym do uchwycenia statystycznie zjawiskiem, gdyż wyjeżdżający z Polski często nie zgłaszali władzom tego faktu. Dane często nie uwzględniały migracji sezonowych, analizę utrudniało także podwójne obywatelstwo Polaków. Przeszkodą przy szacowaniu danych było zjawisko migracji ciągłej, gdy po opuszczeniu Polski emigrant zmieniał kraj przebywania, np. z Wielkiej Brytanii na Norwegię lub inne państwo UE<sup>43</sup>.

W Wielkiej Brytanii w 2020 r. przebywało ok. 815 tys. obywateli polskich, czyli ponad dwukrotnie więcej niż Rumunów, trzykrotnie więcej niż obywateli Indii i Irlandii. Osoby z polskim obywatelstwem stanowiły prawie 1/4 wszystkich imigrantów z UE i 15% z całego świata<sup>44</sup>. Według danych opublikowanych przez Office for National Statistics w 2021 r. populacja Polaków w Wielkiej Brytanii wyniosła 697 tys. osób. Zgodnie z umową o warunkach brexitu obywatele UE, którzy mieszkali w Wielkiej Brytanii przed końcem okresu przejściowego, czyli

<sup>42</sup> S. Fel, J. Kozak, M. Wódka, *Zostać czy wracać? Metaforycznie o reemigracji Polaków po Brexicie*, „Polityka i Społeczeństwo” 2020, nr 3, s. 80–96.

<sup>43</sup> GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2020*, Warszawa 2021, s. 3; S. Fel, J. Kozak, M. Wódka, *Polacy w Wielkiej Brytanii wobec Brexitu. Studium socjologiczne*, Lublin 2022.

<sup>44</sup> J. Bielecki, *Ilu Polaków mieszka w Wielkiej Brytanii?*, „Rzeczpospolita”, 2.12.2020.

przed 31 grudnia 2020 r., mogli zachować nabyte prawa, jeśli złożyli wniosek o status osoby osiedlonej (*settled status*) lub tymczasowy status osoby osiedlonej (*pre-settled status*). Ten pierwszy przysługuje osobom, które mogły się wykazać minimum pięcioletnim nieprzerwanym pobytem w Wielkiej Brytanii, drugi osobom przybywającym przez okres krótszy niż 5 lat<sup>45</sup>. Według statystyk MSW do końca września 2022 r. złożono 6,7 mln wniosków, z czego do końca czerwca 2022 r. rozpatrzono 6,5 mln. Ok. 51% (3,3 mln) zakończyło się przyznaniem statusu osoby osiedlonej, a 41% (2,6 mln) tymczasowego statusu. Polscy obywatele złożyli 1,16 mln wniosków, z czego 857 tys. zakończyło się przyznaniem statusu osoby osiedlonej, a 220,5 tys. tymczasowego statusu, który upoważnia do pobytu w Wielkiej Brytanii na pięć lat<sup>46</sup>.

Prognozy GUS wskazują, że w 2050 r. Polskę szacunkowo będzie zamieszkiwać 34 mln osób, co oznacza, że może nastąpić zmniejszenie liczby ludności o 12% w porównaniu do 2013 r. Ujemny przyrost naturalny i starzenie się społeczeństwa, odpływ siły roboczej to zjawiska, które będą wpływały na tę sytuację. Bódcami przyczyniającymi się obecnie i mogącymi przyczynić się w przyszłości do emigracji zarobkowej są: sytuacja na rodzimym rynku pracy, polityka migracyjna w Polsce, uwarunkowania rodzinne i siła sieci migracyjnych. Przemiany demograficzne w Polsce staną się wyzwaniem dla polityki migracyjnej, ważne będą zjawiska braku podaży pracy oraz podejmowanie opieki nad wzrastającą liczbą ludzi starszych<sup>47</sup>.

## Podsumowanie

Artykuł prezentuje historię oraz przyczyny migracji Polaków od XIX w. do czasów współczesnych, ukazując to zjawisko jako proces wieloetapowy i wielowątkowy, zależny od zmieniających się warunków politycznych, społecznych i ekonomicznych. Polska od dawna postrzegana była jako kraj emigracyjny, a migracje przebiegały w kilku wyraźnych falach, których głównymi przyczynami były represje polityczne, wojny, bieda oraz chęć poprawy warunków życia. Początki masowych migracji sięgają XIX w., wiązały się z okresem zaborów oraz powstań narodowych.

<sup>45</sup> *Procedura uzyskania statusu osoby osiedlonej*, Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, <https://www.gov.pl/web/wielkabrytania/procedura-uzyskania-statusu-osiedlonego> [dostęp: 22.06.2023].

<sup>46</sup> B. Niedziński, *Brytyjskie MSW nie złoży apelacji w sprawie nowych wniosków tymczasowo osiedlonych obywateli UE*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8663329,wielka-brytania-apelacja-wnioski-tymczasowo-osiedleni-obywatele-ue.html> [dostęp: 22.06.2023].

<sup>47</sup> GUS, *Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Warszawa 2014, s. 109.

Wówczas emigracja miała głównie charakter polityczny (tzw. Wielka Emigracja), a później także ekonomiczny, gdy miliony Polaków wyjeżdżały za pracę do obu Ameryk. W XX w. migracje były silnie związane z wojnami światowymi – szczególnie II wojna światowa doprowadziła do ogromnych przemieszczeń ludności i trwałych zmian demograficznych. W okresie powojennym, pod rządami komunistycznymi, migracje były ograniczane i kontrolowane, choć nadal występowały z powodów politycznych i ekonomicznych. Przełom nastąpił po 1989 r., kiedy Polska przeszła transformację ustrojową. Umożliwiło to swobodne wyjazdy za granicę, a głównym motywem emigracji stały się kwestie zarobkowe. Największa fala migracji nastąpiła po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., kiedy otworzyły się rynki pracy w wielu krajach, szczególnie w Wielkiej Brytanii i Niemczech. Wyjazdy te miały często charakter czasowy i były odpowiedzią na trudności na polskim rynku pracy oraz chęcią poprawy poziomu życia. Współcześnie migracje Polaków są nadal z powodów ekonomicznych, będąc szansą przyspieszonego rozwoju, choć coraz częściej zależą od indywidualnych decyzji, takich jak rozwój zawodowy czy sytuacja rodzinna, ale także rozwoju osobistego wraz z chęcią poznawania świata. Zjawisko to ulega zmianom, obserwuje się spadek liczby polskich emigrantów w państwach EU, co wiąże się z poprawą sytuacji gospodarczej w Polsce, negatywnymi skutkami brexitu oraz pandemii COVID-19. Migracje pozostają ważnym elementem życia społecznego i demograficznego Polski, wpływając na jej przyszłość.

## Bibliografia

- Balicki J., Stalker P., *Polityka imigracyjna i azylowa*, Warszawa 2006.
- Bielecki J., *Ilu Polaków mieszka w Wielkiej Brytanii?*, „Rzeczpospolita”, 2.12.2020.
- Budnik M., *Uwagi o współczesnej emigracji Polaków (2004–2008)*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2012, nr 3.
- Castles S., Miller M.J., *Migracje we współczesnym świecie*, Warszawa 2011.
- Chmielewska I., Panuciak A., Strzelecki P., *Polacy pracujący za granicą w 2018 r. Raport z badania*, Warszawa 2019.
- Davies N., *Europa*, Kraków 2004.
- Duszyk M., Wiśniewski J., *Analiza społeczno-demograficzna migracji zarobkowej Polaków do państw EOG po 1 maja 2004 r.*, Warszawa 2007.
- Fel S., Kozak J., Wódka M., *Polacy w Wielkiej Brytanii wobec Brexitu. Studium socjologiczne*, Lublin 2022.

- Fel S., Kozak J., Wódka M., *Zostać czy wracać? Metaforycznie o reemigracji Polaków po Brexicie*, „Polityka i Społeczeństwo” 2020, nr 3.
- Friszke A., *Warszawa nad Tamizą. Z dziejów emigracji politycznej po drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1994.
- Górny A., Kaczmarczyk P., *Uwarunkowania i mechanizmy migracji zarobkowej w świetle wybranych koncepcji teoretycznych*, Warszawa 2003.
- Górski A., Sakowicz A., *Zwalczanie przestępczości w Unii Europejskiej. Współpraca sądowa i policyjna w sprawach karnych*, Warszawa 2006.
- Grabowska-Lusińska I., Okólski M., *Emigracja ostatnia*, Warszawa 2009.
- Grzymała-Moszczyńska H., Kwiatkowska A., Roszak J., *Drogi i rozdroża. Migracje Polaków w Unii Europejskiej po 1 maja 2004 roku*, Kraków 2010.
- GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2016*, Warszawa 2017.
- GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2017*, Warszawa 2018.
- GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2020*, Warszawa 2021.
- GUS, *Informacja o rozmiarach i kierunkach czasowej emigracji z Polski w latach 2004–2014*, Warszawa 2015.
- Habielski R., *Emigracja 1957–1989*, [w:] *PRL od grudnia 70 do czerwca 89*, red. P. Machcewicz, K. Persak, Warszawa 2011.
- Janowska H., *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa 1981.
- Jaźwińska E., Łukowski W., Okólski M., *Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski*, Warszawa 1997.
- Jaźwińska E., *Migracja niepełna ludności Polski: zróżnicowanie międzyregionalne*, [w:] *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, red. E. Jaźwińska, M. Okólski, Warszawa 2001.
- Kaczmarczyk P., *Migracje zarobkowe Polaków w dobie przemian*, Warszawa 2005.
- Kaczmarczyk P., *Mobilność i migracje w dobie transformacji, wyzwania metodologiczne*, Warszawa 2012.
- Kaczmarczyk P., *Współczesne migracje z Polski – próba statystycznej oceny zjawiska*, [w:] *Współczesne migracje zagraniczne Polaków. Aspekty lokalne i regionalne*, red. P. Kaczmarczyk, Warszawa 2008.
- Kersten K., *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974.
- Klimaszewski B., *Emigracja z Polski po roku 1989*, Kraków 2002.
- Kondracki T., *„Mała Polska” nad Tamizą*, Warszawa 2009.
- Kozielska J., *Poakcesyjne migracje zarobkowe. Kontekst teoretyczno-empiryczny. Wsparcie społeczne*, Poznań 2014.

- Kraszewski P., *Typologia migracji*, [w:] *Migracje – Europa – Polska*, red. W.J. Burszta, J. Serwański, Poznań 2003.
- Krupa J. (oprac.), *Number of Polish nationals resident in the United Kingdom from 2003 to 2020*, oprac. J. Krupa, <https://twitter.com/jakubkrupa/status/1263407972765569024>.
- Kudlicki Ł., *Nowa wielka emigracja*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2006, nr 1.
- Lee E.S., *Teoria migracji*, [w:] *Modele migracji*, red. A.S. Kostrowicki, Warszawa 1999.
- Lencznarowicz J., *Wyobrażenia polityczna polskiej emigracji po II wojnie światowej. Zarys*, [w:] *Migracje polityczne XX wieku. Migracje i społeczeństwo*, t. 4, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2000.
- Marchlewicz K., *Wielka emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831–1863)*, Poznań 2008.
- Massey D.S. et al., *Worlds in Motion, Understanding International Migration at the End of the Millennium*, Oxford 1998.
- Mateja J.M., *Ojcowie nieobecni w wyniku emigracji zarobkowej jako wyzwanie duszpasterskie dla Kościoła polskiego*, Kraków 2021 (praca doktorska, UPJP II).
- Mąkosa P., *Edukacja religijna polskich emigrantów w Wielkiej Brytanii*, Lublin 2019.
- Niedziński B., *Brytyjskie MSW nie złoży apelacji w sprawie nowych wniosków tymczasowo osiedlonych obywateli UE*, <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/swiat/artykuly/8663329,wielka-brytania-apelacja-wnioski-tymczasowo-osiedle-ni-obywatele-ue.html>.
- Nowak-Lewandowska R., *Migracje w dobie rozszerzenia Unii Europejskiej*, Wrocław 2007.
- Number of Polish nationals resident in the United Kingdom from 2008 to 2021*, <https://www.statista.com/statistics/1061639/polish-population-in-united-kingdom/>.
- Okólski M., Fihel A., *Demografia. Współczesne zjawiska i teorie*, Warszawa 2012.
- Okólski M., *Migracje zagraniczne w Polsce w latach 1980–1989. Zarys problematyki badawczej*, „Studia Demograficzne” 1994, nr 3.
- Pacek M., *Emigracja polska po akcesji do UE, wyjazdy i powroty*, „Studia Europejskie” 2010, nr 3.
- Pachocka M., Misiuna J., *Migracje międzynarodowe, dylematy definicyjne i poznawcze. Przykłady z Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych*, [w:] *Współczesny Matrix? Fikcja w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym*, red. J. Osiński, Warszawa 2015.
- Prawa obywateli państw członkowskich UE w Wielkiej Brytanii po Brexicie. Do czasu wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej (do 31.10.2019) oraz List Ambasadora RP w Londynie Arkadego Rzegockiego do Polaków w Wielkiej Brytanii w sprawie Brexitu*, Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie 2019.
- Procedura uzyskania statusu osoby osiedlonej*, Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, <https://www.gov.pl/web/wielkabrytania/procedura-uzyskania-statusu-osiedlonego>.

- Prognoza ludności na lata 2014–2050*, Warszawa 2014.
- Recommendations on Statistics of International Migration. Revision 1*, New York 1998.
- Rocznik Demograficzny 2010*, Warszawa 2010.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2001*, Warszawa 2002.
- Rozporządzenie (WE) nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 lipca 2007 roku, w sprawie statystyk Wspólnoty z zakresu migracji i ochrony międzynarodowej oraz uchylające rozporządzenia Rady (EWG) nr 311/76, [...] art. 3, Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej, L 199/23 (31.07.2007).
- Sakson A., *Problem masowej emigracji z Polski w latach osiemdziesiątych*, „Życie i Myśl” 1989, nr 10.
- Skoczek M., *Współczesne migracje zarobkowe. Regionalne studia porównawcze*, [w:] *Migracje i społeczeństwo. Zbiór studiów*, t. 2, red. J.E. Zamojski, Warszawa 1997.
- Skreczko A., *Emigracja polska lat osiemdziesiątych*, „Studia Teologiczne” 1993.
- Stola D., *Wielkie migracje w Europie w XX wieku*, [w:] *Cywilizacja europejska. Esej i szkice z dziejów cywilizacji i dyplomacji*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2010.
- Stopa bezrobocia rejestrowanego w latach 1990–2023*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2023,4,1.html>.
- Szyszka M., *Zagraniczna migracja zarobkowa jedną ze strategii życiowych młodego pokolenia*, „Roczniki Nauk Społecznych” 2016, nr 2.
- Taras P., *Problemy liczebności i znaczenia polonii zagranicznej*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1974, nr 1–2.

**Bartłomiej Waclawek\***

ORCID 0009-0002-9734-2818

Rumia

## **Środowisko muzułmańskie we Francji na przykładzie wybranych dzieł literackich**

### **The Muslim Community in France Based on Selected Literary Works**

**Słowa kluczowe:** imigracja, islam, literatura piękna, przedmieścia, stereotyp

**Keywords:** France, immigration, Islam, literature, stereotype, suburbs

#### **Streszczenie**

Jedną z dziedzin kultury umożliwiającą śledzenie oraz prezentowanie zmian społecznych i politycznych jest literatura piękna, co odnosi się także do muzułmanów zamieszkujących Francję, bez których trudno w pełni zrozumieć funkcjonowanie tego państwa. Relacje pomiędzy muzułmanami a państwem francuskim, a także pozostałymi mieszkańcami Francji, istnieją od bardzo dawna i w biegu historii przybierały różne formy, w zależności od okresu i konfiguracji politycznej. W ciągu dziejów relacje te bywały niejednokrotnie bardzo burzliwe. W literaturze francuskiej można odnaleźć wiele dzieł, dzięki którym da się zaprezentować społeczność muzułmańską we Francji. Można wskazać dwa zasadnicze podziały w tym względzie: te powstałe wewnątrz społeczności muzułmańskiej oraz poza nią. Przywołane przykłady z obu nurtów pozwolą ukazać różne opinie i wnioski.

---

\* Bartłomiej Waclawek, mgr; nauczyciel w Powiatowym Zespole Szkół nr 2 im. H. Roszczyńskiego w Rumii; e-mail: [waclawekbartlomiej@gmail.com](mailto:waclawekbartlomiej@gmail.com).

## Abstract

One of the fields of culture that makes it possible to trace and present social and political changes is literature, which also applies to Muslims living in France, without whom it is difficult to fully understand how the state functions. Relations between Muslims and the French state, as well as with other inhabitants of France, have existed for a very long time and, over the course of history, have taken various forms depending on the period and political configuration. Throughout history, these relations have often been quite turbulent. In French literature, one can find many works that make it possible to present the Muslim community in France. Two main divisions can be identified in this respect: those created within the Muslim community and those created outside it. The cited examples from both currents make it possible to show different opinions and conclusions.

## Wstęp

Literatura piękna jest jedną ze sztuk, przez którą wyraża się nastroje społeczne, a także przedstawia się znaczące opinie w subiektywnym zakresie. Jest dziedziną kultury, w której – jak w zwierciadle – odbijają się zjawiska związane ze społeczeństwem i jego funkcjonowaniem. Francja, uważana za jedno z najważniejszych państw tworzących dziedzictwo europejskie, słynie z wielu pisarzy, którzy zarówno w przeszłości, jak i współcześnie podejmują tematy będące w danym momencie palącymi kwestiami społecznymi. Często też te same zagadnienia były różnie przedstawiane, zależnie od poglądów. Istotną częścią dyskursu politycznego we Francji jest islam, a w związku z tym wiele konotacji: jego wpływ na funkcjonowanie państwa, integracja jego wyznawców z resztą społeczeństwa czy różnice kulturowe. Widoczne jest znaczące napięcie społeczne, które przejawia się zarówno w literaturze, jak i w innych dziedzinach kultury. Kwestia dotyczy dalszych problemów, takich jak imigracja, dziedzictwo historyczne, kolonializm czy tzw. przedmieścia (*banlieue*). Obecnie znaczna część muzułmanów jest zintegrowana. Przykładem mogą być widoki z paryskiego metra, gdzie pośród osób ubranych na sposób uznany za zachodni można dostrzec kobiety noszące *hidżab* czy mężczyzn ubranych w sposób typowy dla państw Maghrebu czy Bliskiego Wschodu.

Celem artykułu jest prezentacja obrazu muzułmanów w społeczeństwie francuskim w kontekście wybranych dzieł literatury francuskiej z przełomu XX i XXI w. Nie jest to obraz całościowy, lecz oparty na świadomie wytypowanych dziełach będących reprezentatywnymi dla określonego spojrzenia na kwestię

muzułmańską. Chcąc pogłębić temat, należy zadać pytania: Dlaczego kwestia społeczności muzułmańskiej we Francji jest tak często poruszana? Czy w tym przypadku można dostrzec ściśle powiązanie islamu i migracji? Którzy pisarze francuscy odnoszą się w swoich dziełach do wspomnianego zagadnienia? W jaki sposób to czynią?

## Islam w dzisiejszej Francji – kontekst społeczno-kulturowy

Mówiąc o społeczności muzułmańskiej we Francji należy zwrócić przede wszystkim uwagę na jej powstanie – jako grupa, którą łączą wspólne dążenia ukształtowane przez daną kulturę bądź religię. Znane są źródła potwierdzające relacje pomiędzy państwami o charakterze muzułmańskim a Francją. Zazwyczaj miały charakter rywalizacji, przede wszystkim militarnej. Do rangi symbolu przeszła bitwa pod Poitiers z 732 r., kiedy to wojska pod dowództwem Karola Młota pokonały „Saracenów”. Wielki wpływ na kulturę francuską wywarły krucjaty, których celem było wyzwolenie Ziemi Świętej od muzułmanów i przywrócenie Grobu Pańskiego pod panowanie chrześcijan. Z okresu średniowiecza pochodzi wiele dzieł literackich, między innymi słynny poemat *Pieśń o Rolandzie* czy inne utwory z gatunku *chansons de geste*. Świadczy to o tym, że kwestia islamu i obecności muzułmanów w kontekście historii i kultury Francji nie jest czymś nowym. Jak twierdzi francuski kulturoznawca Jean Mouttapa: „Islam jest niewątpliwie istotnym zagadnieniem we Francji – takim, które na co dzień oddziałuje na relacje między różnymi grupami społecznymi i regularnie staje się przedmiotem medialnych sporów. Nie jest to jednak kwestia, która pojawiła się dopiero po 11 września 2001 r. ani taka, która wkroczyła na scenę międzynarodową wraz z islamizmem w czasie rewolucji irańskiej czy wojny w Algierii. Jej początki sięgają znacznie wcześniej – jeszcze zanim Francja stała się «Francją», w czasach, gdy naród był dopiero w trakcie kształtowania się. Można je dostrzec już w okresie bitwy pod Poitiers, następnie w czasie krucjat, a także w procesie przyswajania myśli i nauki arabskiej na średniowiecznych uniwersytetach”<sup>1</sup>.

Chętnie wskazuje się na XIX w. jako na okres, kiedy społeczność muzułmańska we Francji ujawnia się w zorganizowanej formie. Był to także czas, kiedy Francja zdobywała kolonie w dzisiejszym Maroku, Algierii czy Tunezji. Eksploatowanie tych ziem, a także sprawowanie kontroli powodowały pojawienie się

<sup>1</sup> J. Mouttapa, *Avant-propos de l'éditeur*, [w:] *Histoire de l'islam et des musulmans en France du Moyen Âge à nos jours*, red. M. Arkoun, Paris 2006, s. 9 [tłum. wł. autora].

we „Francji metropolitalnej”<sup>2</sup> nie tylko towarów, lecz także osób głoszących nowe idee, przede wszystkim starających się dbać o interesy polityczne świata islamu. W wielu wypadkach nie traktowano ich poważnie i to w sytuacji, gdy przybysze legitymizowali się obywatelstwem francuskim.

Dla intensyfikacji muzułmańskiej obecności we Francji przełomowym okazał się początek I wojny światowej. Władze Republiki Francuskiej postanowiły wzmocnić armię poprzez powoływanie do wojska mieszkańców Algierii<sup>3</sup>. Skutkowało to wzmożoną migracją Algierczyków, w zdecydowanej większości wyznawców islamu, na kontynent europejski. Po 1918 r. wielu żołnierzy zdecydowało się pozostać we Francji. Doceniając zaangażowanie i postawę żołnierzy pochodzących z Algierii oraz innych kolonii francuskich znajdujących się pod wpływem islamu, rząd postanowił sfinansować budowę meczetu w Paryżu, jako wyraz wdzięczności „za wkład w obronę ojczyzny”. Budowano go w latach 1922–1926 – w jego otwarciu uczestniczył prezydent Republiki Gaston Doumergue (1863–1937)<sup>4</sup>.

Ponieważ w okresie międzywojennym liczba muzułmanów we Francji metropolitalnej wzrastała, ujawniły się zwiększone potrzeby tej społeczności. Świadczy o tym chociażby otwarcie szpitala muzułmańskiego w Bobigny pod Paryżem<sup>5</sup>. Po zakończeniu II wojny światowej imigracja z państw Maghrebu wciąż rosła, pomimo trwającej od 1954 r. wojny algierskiej oraz licznych kontrowersji związanych z traktowaniem obywateli francuskich pochodzących z kolonii, które w międzyczasie uzyskały niepodległość. Francuski filozof Alain Boyer wskazuje: „Od zniesienia limitu imigracji ludności pochodzącej z Maghrebu, imigracja ta została od lat 70. rozszerzona na inne kraje muzułmańskie (dawne kolonie czarnej Afryki, Komorów oraz z Turcji), co doprowadziło do dużej różnorodności islamu we Francji”<sup>6</sup>.

Wspomniane zmiany wpłynęły na wiele dziedzin życia, jak edukacja, struktura zatrudnienia w poszczególnych sektorach gospodarki czy szeroko pojęta kultura. Nie były one powierzchowne, ale odcisnęły znaczące piętno na społeczeństwie francuskim, w tym na funkcjonowaniu państwa. Boyer podsumowuje, gdy stwier-

<sup>2</sup> Pojęcie oznaczające tereny państwa francuskiego położone w Europie.

<sup>3</sup> Por. M. Renard, *Les débuts de la présence musulmane en France et son encadrement*, [w:] *Histoire de l'islam et des musulmans en France du Moyen Âge à nos jours*, red. M. Arkoun, Paris 2006, s. 748.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 758–760.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 732.

<sup>6</sup> A. Boyer, *La diversité et la place de l'islam en France après 1945*, [w:] *Histoire de l'islam et des musulmans en France du Moyen Âge à nos jours*, red. M. Arkoun, Paris 2006, s. 794 [tłum. wł. autora].

dza „Zmiany te wyraźnie przekształcają krajobraz religijny Francji. W 2005 roku liczba muzułmanów przekroczy 4 miliony, z czego około połowę będą stanowili obywatele francuscy. W konsekwencji islam stanie się – pod względem liczby wyznawców – drugą najczęściej praktykowaną religią w kraju. W tej sytuacji kwestia integracji muzułmanów powinna zostać jasno i jednoznacznie postawiona, zwłaszcza w kontekście ich integracji ekonomicznej, społecznej i kulturowej oraz funkcjonowania w ramach Republiki”<sup>7</sup>.

Mówiąc o zagadnieniu wyznawców islamu we Francji, nie można pominąć wciąż żywych stereotypów na ich temat, znaczących problemów w edukacji imigrantów, bezrobocia lub braku chęci podejmowania pracy, stosunku do innych grup społecznych i religijnych. Wymienione zagadnienia wskazują pola, które odbijają się w działalności twórców kultury. Warto podkreślić, że szczególnie odnosi się to do twórczości literackiej. Uważny obserwator życia społeczno-politycznego we Francji dostrzega, że mamy tu do czynienia z rosnącym konfliktem, który jest stymulowany przez wzrastające napięcia pomiędzy życiem religijnym muzułmanów, radykalizacją ich postawy oraz ich interakcjami ze społeczeństwem francuskim. Do najpoważniejszych problemów, z którymi boryka się państwo francuskie należą zamieszki wybuchające regularnie na przedmieściach wielkich miast, ze stolicą na czele (gdzie jedną z głównych grup uczestników są imigranci z państw muzułmańskich) czy zamachy dokonywane przez radykalne grupy islamskie. Warto wspomnieć o atakach terrorystycznych w Paryżu z listopada 2015 r., które zostały zorganizowane pomimo intensywnych działań służb antyterrorystycznych. Sprzyjało temu sprawne zorganizowanie społeczności muzułmańskiej, której członkowie nierzadko preferują radykalną interpretację Koranu.

Wyróżnikiem społeczności francuskich muzułmanów jest jej infiltracja przez duchownych islamskich, dla których dżihad („święta wojna”) stanowi obowiązek każdego muzułmanina. Wyrażają przekonanie, że usprawiedliwione są działania przeciwko ludzkiemu życiu oraz porządkowi państwowemu, jeśli to służy sprawie islamskiej. Problem nie ogranicza się tylko do kwestii tak bardzo niehumanitarnej, jaką jest przemoc fizyczna, ale także do promowania postaw przeciwstawnych wobec zasad istotnych dla Republiki Francuskiej, jak laickość czy prawa kobiet. Na powyższą sprawę zwrócił uwagę anonimowy dziennikarz (tworzący pod pseudonimem Étienne Delarcher) w książce *Au cœur de l’islam de France. Trois ans d’infiltration dans 70 mosquées*. Napisał ją po zakończeniu

---

<sup>7</sup> Ibidem.

dziennikarskiego śledztwa, w ramach którego udawał raz muzułmańskiego neofity, a kiedy indziej człowieka rozważającego przejście na islam, odwiedzając przy tym 70 meczetów w różnych częściach Francji<sup>8</sup>. Stwierdza: „Przedmiotem mojego badania jest przekroczenie pytań, które stawiają niemalże wszyscy wychodząc od przypuszczeń i czczych debat, i wracając do tego, co powinno być zawsze podstawą pracy dziennikarskiej: do faktów”<sup>9</sup>. Książka Delanchera nie wywołała znaczącego poruszenia – przywoływano ją w mediach o nastawieniu prawicowym bądź centrowym.

Podsumowując, należy zaakcentować, że kwestia społeczności muzułmańskiej we Francji jest bardzo newralgiczna. Ujawniające się w jej kontekście napięcie można nazwać „tłącym się konfliktem”. Dotyczy to dwóch zasadniczych grup: samych muzułmanów, jak i reszty społeczeństwa. Ci drudzy stanowią szeroką zbiorowość, zwłaszcza w podejściu do wspomnianego zjawiska. Można do niej zaliczyć osoby o różnej przynależności religijnej i narodowościowej. Tak samo w przypadku pierwszej, gdzie elementem wspólnym jest wyznawanie islamu, a różnice stanowi przynależność do poszczególnych narodów kultury muzułmańskiej.

### **Przykłady literatury francuskiej odnoszącej się do społeczności muzułmańskiej we Francji**

Literatura jako dziedzina kultury we Francji odgrywa znaczącą rolę. W ciągu wieków dzieła literackie były odzwierciedleniem zjawisk społecznych i historycznych, a także niejednokrotnie manifestem wzywającym do wprowadzenia – nie rzadko rewolucyjnych – zmian politycznych. Można też określić je swoistym lustrem, w którym „odbijały się” opinie, poglądy, oceny różnych spraw społeczno-politycznych. Przez wieki w kulturze francuskiej powstało wiele klasycznych dzieł stanowiących potwierdzenie tego zjawiska. Przykładem może być wydana w 1831 r. powieść Victora Hugo pt. *Katedra Marii Panny*, która znacząco wpłynęła na postrzeganie dziedzictwa średniowiecza w XIX-wiecznej Francji. Podobnie można określić dzieła z serii *Komedii ludzkiej* Honoré de Balzaca, *Czerwone i czarne* Stendhala, cykl *W poszukiwaniu straconego czasu* Marcela Prousta czy

---

<sup>8</sup> Por. É. Delarcher, *Au cœur de l'islam de France. Trois ans d'infiltration dans 70 mosquées*, Paris 2024.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 10.

*Dżumę* Alberta Camusa. Dzieła te odnosiły się do istotnych zagadnień podejmowanych w ramach dyskursu społecznego i stanowiły w nim istotny punkt odniesienia.

Pomimo upływu lat i rozwoju technologii, literatura nadal pozostaje miarą tego, co dzieje się w życiu politycznym i społecznym. Ma to także zastosowanie do prezentowania obrazu codzienności społeczności muzułmańskiej we Francji. Znacząca liczba dzieł literackich publikowanych w II poł. XX i w pierwszych dekadach XXI w. jest jej poświęcona. Wyróżnikiem publikowanych utworów jest dwojakość kierunku (perspektyw) spojrzenia na francuskich muzułmanów – z wnętrza społeczności muzułmańskiej oraz spoza niej. Warto zwrócić uwagę, że w odniesieniu do obrazu tej grupy jest to istotny podział, który można wyróżnić wśród dzieł o tej tematyce. W przedstawieniu zagadnienia zostały wybrane tylko niektóre dzieła, ze względu na ich ilość, przekraczającą ramy artykułu.

Zagadnienie obrazu środowiska muzułmańskich imigrantów w literaturze francuskiej ma swoje miejsce w badaniach literaturoznawczych. Warto wspomnieć Charlesa Bonna (1942–2024), specjalistę od literatury Maghrebu, autora dwutomowej pracy *Littératures des immigrations*. W zbiorowej pracy *Histoire de l'islam et des musulmans en France du Moyen Âge à nos jours* (2006), pod redakcją Mohammeda Arkouna, znajduje się dział poświęcony literaturze w kontekście środowiska muzułmańskiego. Zamieszczono w nim artykuł Guy'a Dugasa pt. *Regards sur l'islam et les musulmans dans la littérature*. Warta wspomnienia jest także praca Jean-Marca Moura (1956–) *Littératures francophones et théorie postcoloniale*, uwzględniająca przede wszystkim współczesny kontekst. To tylko część pozycji odnoszących się do kwestii społeczeństwa imigranckiego.

### a) Perspektywa wewnętrzna

Mając na myśli przykłady literatury „z wewnątrz” dotyczącej społeczności muzułmańskiej we Francji, należy odnieść się do dzieł napisanych przede wszystkim przez osoby będące francuskimi muzułmanami. Ich muzułmańskość charakteryzuje się różnym stopniem zaawansowania, w tym odmiennymi punktami widzenia oraz sposobem prezentowania wyznawanych idei.

W 1983 r. Mehdi Charef, pisarz algierskiego pochodzenia, opublikował powieść *Le thé au harem d'Archibald* (*Herbata w haremie Archibalda*). W przynębiający sposób prezentuje w niej dzieci imigrantów pochodzących z państw muzułmańskich. Przywołuje młodych ludzi szukających dla siebie – często z niepowodzeniem – życiowego miejsca. Rzeczywistość islamu okazuje się w ich życiu nie atutem, lecz obciążeniem, utrudniającym wyrwanie się z ponurej „pustyni

betonu”<sup>10</sup>. Inny Algierczyk, Azouz Begag, trzy lata później wydaje autobiograficzną powieść *Le Gone du Chaâba* (*Chłopiec z Ghabby*). Przywołuje w niej napięcie będące konsekwencją spotkania algierskiej (muzułmańskiej) i francuskiej kultury. Begag akcentuje, że kluczem do poprawy życiowego położenia francuskich muzułmanów jest edukacja<sup>11</sup>. Potwierdzeniem uznania dla jego twórczości jest fakt, że wspomniana powieść została w 1997 r. wpisana na listę obowiązkowych lektur francuskich szkół średnich.

Dwie powyższe książki zostały wydane w okresie, gdy prezentowano zjawisko imigracji, odwołując się do państwa, skąd pochodzili przybysze i nie interesowano się zbyt wyznawaną przez nich religią. Zmiana spojrzenia nastąpiła po zamachach w Stanach Zjednoczonych z dn. 11 września 2001 r. Po tym tragicznym wydarzeniu ujawnił się globalny trend, także we Francji, w ramach którego stawiano znak równości między terroryzmem i islamem. Takie podejście krytykuje Abd al Malik, francuski raper senegalskiego pochodzenia, w powieści z 2004 r. *Qu'Allah bénisse la France!* (*Niech Allah błogosławi Francję*). To autobiografia, w której autor prezentuje islam jako przyczynę życiowych zmian – „wyrwania się” z zagrożeń płynących ze środowiska *banlieue*, zwłaszcza z kształtującej je kultury *la haine* (*nienawiści*), zjawiska wielokrotnie prezentowanego w dziełach literackich dotyczących francuskich muzułmanów<sup>12</sup>.

Z podobnego środowiska wywodzi się pisarka i scenarzystka Faïza Guène, identyfikująca się z francuskim feminizmem i w konsekwencji krytycznie podchodząca do islamu, który negatywnie ocenia za przewidziane dla kobiet miejsce w życiu rodzinnym i społecznym. W powieści *Les Gens du Balto* (*Ludzie z Balto*) z 2008 r. przedstawia historię osób wzrastających w środowiskach imigranckich, próbujących zmierzyć się z dziedzictwem religijnym islamu i postrzeganiem go ze strony francuskiego społeczeństwa<sup>13</sup>. Guène stała się znana dzięki wcześniejszemu dziełu z 2004 r. *Kiffe kiffe demain* (*Pokochać jutro*). Przedstawia w nim spojrzenie na środowisko przedmieść z punktu widzenia algierskiej 12-latki. Islam jest tam prezentowany jako niezrozumiały i negatywnie wyróżniający się na tle reszty świata<sup>14</sup>. W kolejnej książce, którą wydano w 2014 r., przedstawia napięcia wywołane przez islam. Czyni to z pozycji nastoletniego bohatera. Podobnie jak w dwóch wcześniejszych dziełach, Guène wypowiada krytyczne uwagi na temat islamu.

<sup>10</sup> Por. M. Charef, *Le thé au harem d'Archib Ahmed*, Paris 1988.

<sup>11</sup> Por. A. Begag, *Le Gone du chaâba*, Paris 1998.

<sup>12</sup> Por. Abd al Malik, *Qu'Allah bénisse la France!*, Paris 2014.

<sup>13</sup> Por. F. Guène, *Les Gens du Balto*, Paris 2010.

<sup>14</sup> Por. eadem, *Kiffe kiffe demain*, Paris 2004.

Mahir Guven to pisarz pochodzenia turecko-kurdyjskiego, który zadebiutował w 2017 r. powieścią *Grand frère* (*Starszy brat*). W utworze porusza problem islamu i radykalizacji części młodych ludzi. Przedstawia losy dwóch braci wychowujących się na przedmieściach Paryża w rodzinie imigrantów. Młodszy radykalizuje się i decyduje wstąpić w szeregi bojowników Państwa Islamskiego (ISIS)<sup>15</sup>. Dzieło Guvena stanowi nowatorską próbę rozprawienia się z problemem radykalizacji, u której podstawy znajduje się islam.

## b) Perspektywa zewnętrzna

Kontrapunktem spojrzenia wewnętrznego na społeczność muzułmańską we Francji są dzieła pisarzy związanych z rodzimą kulturą francuską. W tym przypadku główną osią jest krytyczne nastawienie wobec zwyczajów, praktyk i zjawisk utożsamianych z grupą francuskich muzułmanów. Warto zaznaczyć, że zdecydowanie jest mniej dzieł o charakterze prozatorskim. Jako najgłośniejsze, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich lat, uważa się *Uległość* (*Soumission*) z 2015 r., postmodernistycznego pisarza Michela Houellebecqa. Islam jest przedstawiony jako religia stopniowo opanowująca poszczególne dziedziny życia, jednakże nie w sposób radykalny, lecz za pomocą miękkich metod, zwłaszcza na tle politycznym, np. poprzez oferowanie łatwiejszej ścieżki kariery urzędniczej lub naukowej osobom uznającym „Mahometa za proroka Allaha”. Interesujący jest obraz rozkładu kulturowego społeczeństwa francuskiego, poddającego się muzułmańskiej dominacji<sup>16</sup>. Wspomniane dzieło w całości koncentruje się na tym, jednakże nawiązania do obrazu społeczności można odnaleźć w innej książce Houellebecqa, w *Platformie* (*Plateforme*) z 2001 r., gdzie islam jest przedstawiony jako „motor” działań zradyzalizowanych grup, jednakże jest to tylko jeden z wątków narracyjnych<sup>17</sup>. Warto też wspomnieć o książce autorstwa Nicolasa Mathieu’ego *Leurs enfants après eux* z 2018 r. (*Ich dzieci po nich*). Powieść skupia się na dorastaniu nastolatków w bliżej nieokreślonej prowincji we wschodniej Francji w latach 90. W kontekście islamu przedstawiciele tej społeczności ukazani są jako obarczeni jarzmem stereotypów w relacji do innych członków społeczeństwa Francji. Mathieu przedstawia muzułmańskich bohaterów jako osoby, dla których religia ta nie ma większego znaczenia, a które można określić jako „muzułmanów kulturowych”<sup>18</sup>. Jeden z najbardziej poruszanych wątków dotyczących tej społeczności można

<sup>15</sup> Por. M. Guven, *Starszy brat*, Warszawa 2019.

<sup>16</sup> Por. M. Houellebecq, *Uległość*, Warszawa 2015.

<sup>17</sup> Por. idem, *Platforma*, Warszawa 2020.

<sup>18</sup> Por. N. Mathieu, *Leurs enfants après eux*, Paris 2020.

znaleźć w powieści Hervé Le Telliera z 2020 r. *L'Anomalie* (*Anomalia*). Co prawda jest on marginalny, ale przewija się przez całą akcję: współczesne społeczeństwo nie jest w stanie zmierzyć się z wyzwaniem wpływu skonsolidowanej społeczności muzułmanów<sup>19</sup>. Odnosząc się do przykładów literatury opisującej wspomnianą grupę należy wymienić tzw. dzieła *non-fiction* w formie esejów lub reportaży. Emmanuel Todd, francuski historyk i antropolog, po zamachach w Paryżu z 2015 r., napisał książkę *Qui est Charlie? (Kim jest Charlie?)*, w której przedstawił strukturę współczesnego społeczeństwa francuskiego w konfrontacji ze światem islamu, którego członkowie w większości przypadków mają problem z dostosowaniem się do republikańskiej laickości. Gilles Kepel jest uważany za jednego z najwybitniejszych francuskich arabistów i znawców islamu. W publikacji z 2015 r. pt. *Terreur dans l'hexagone* (*Terror heksagonu*)<sup>20</sup> wyraźnie odróżnia islam od propagowanego przez siebie pojęcia islamizmu, rozróżniając przeciętnych muzułmanów oraz osoby znajdujące się pod wpływem ideologii opartej na islamie. Kepel wyraźnie je rozdziela<sup>21</sup>.

## Zakończenie

Prezentując obraz społeczności muzułmańskiej we Francji można dostrzec, że w ciągu ostatnich dekad islam stał się tematem obecnym w wydawanych tam dziełach literatury pięknej – zarówno jako motyw wiodący, jak i poboczny. W części z nich podkreśla się „niekompatybilność” świata muzułmańskiego z dominującą częścią francuskiego społeczeństwa, co znajduje potwierdzenie w licznych stereotypach. W innych utworach ujawnia się dążenie do rozliczenia się z przeszłością. Nie brakuje także utworów poświęconych życiu codziennemu francuskich muzułmanów, naznaczonemu zdystansowaniem wobec obyczajowości reszty społeczeństwa. Należy podkreślić dwukierunkowość niezrozumienia – francuscy muzułmanie nie rozumieją (nie chcą zrozumieć) pozostałej części społeczeństwa i na odwrót. Motyw ten widoczny jest w literaturze tworzonej wewnątrz społeczności muzułmańskiej. Można go dostrzec także w literaturze tworzonej z zewnątrz, w której muzułmanie postrzegani są nie tyle jako obcy, ile jako niebezpieczni, ponieważ dążą do podporządkowania wszystkich sfer życia społecznego

<sup>19</sup> Por. H. Le Tellier, *L'Anomalie*, Paris 2020.

<sup>20</sup> *Heksagon* to potoczne określenie państwa francuskiego, nawiązujące do kształtu jego terytorium metropolitalnego. Dosłownie w języku polskim oznacza sześciokąt.

<sup>21</sup> Por. G. Kepel, *Terreur dans l'hexagone*, Paris 2015.

i politycznego we Francji szariatowi, gardząc jednocześnie „wartościami republikańskimi”. Wśród autorów reprezentujących spojrzenie z zewnątrz wyróżniają się pisarze, których można uznać za centrowych, dystansujących się od radykalnego islamu, określanego jako islamizm, przy jednoczesnym wskazaniu, że społeczność muzułmańska stanowi jedną z integralnych części współczesnego społeczeństwa Francji i jest zdolna funkcjonować zgodnie z zasadami Republiki.

## Bibliografia

- Abd al Malik, *Qu'Allah bénisse la France!*, Paris 2014.
- Begag A., *Le Gone du chaâba*, Paris 1998.
- Boyer A., *La diversité et la place de l'islam en France après 1945*, [w:] *Histoire de l'islam et des musulmans en France du Moyen Âge à nos jours*, red. M. Arkoun, Paris 2006.
- Charef M., *Le thé au harem d'Archy Ahmed*, Paris 1988.
- Delarcher É., *Au cœur de l'islam de France: Trois ans d'infiltration dans 70 mosquées*, Paris 2024.
- Guène F., *Les Gens du Balto*, Paris 2010.
- Guène F., *Kiffe kiffe demain*, Paris 2004.
- Gugen M., *Starszy brat*, Warszawa 2019.
- Houellebecq M., *Platforma*, Warszawa 2020.
- Houellebecq M., *Uległość*, Warszawa 2015.
- Kepel G., *Terreur dans l'hexagone*, Paris 2015.
- Le Tellier H., *L'Anomalie*, Paris 2020.
- Mathieu N., *Leurs enfants après eux*, Paris 2020.
- Moultapa J., *Avant-propos de l'éditeur*, [w:] *Histoire de l'islam et des musulmans en France du Moyen Âge à nos jours*, red. M. Arkoun, Paris 2006.
- Renard M., *Les débuts de la présence musulmane en France et son encadrement*, [w:] *Histoire de l'islam et des musulmans en France du Moyen Âge à nos jours*, red. M. Arkoun, Paris 2006.

**Konrad Słowiński\***

ORCID: 0000-0003-3714-8992

*Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

---

## **Historical Factor. Memory of the Second World War in the Polish-Russian Discourse (1989–2024)**

**Czynnik historyczny. Pamięć o drugiej wojnie światowej  
w dyskursie polsko-rosyjskim**

**Keywords:** historical liabilities, historical policy, Poland, Polish-Russian relations, Russian, Second World War

**Słowa kluczowe:** II wojna światowa, obciążenia historyczne, polityka historyczna, Polska, relacje polsko-rosyjskie, Rosja

### **Abstract**

The article focuses on the issue of the impact of the historical conditions on contemporary Polish-Russian relations. The history of these two countries is linked by a centuries-old and difficult past, and as a result, numerous unresolved disputes, burdens and myths, that are still present, arose between them. The tensions that have occurred in these places of common memory became the source of the contemporary conflicts where both sides, referring to their historical argumentation, try to impose their own point of view. One of such areas of contact (memory nodes) in the common Polish-Russian history, which, like the vast majority of them, is of a conflicting nature, is the issue of extremely different interpretations of events and historical processes concerning the Second World War.

---

\* Konrad Słowiński, dr; adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji, Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; e-mail: [konradslowinski@kul.lublin.pl](mailto:konradslowinski@kul.lublin.pl).

## Streszczenie

Artykuł podejmuje zagadnienie wpływu uwarunkowań historycznych na współczesne relacje polsko-rosyjskie. Dzieje tych dwóch państw łączy wielowiekowa i trudna przeszłość, w wyniku czego powstały między nimi liczne nierozwiązane do końca spory, obciążenia i mity, dające o sobie znać po dzisiejszy dzień. Napięcia, jakie zaistniały w tych miejscach wspólnej pamięci, stały się źródłem obecnych konfliktów, w których obie strony, odwołując się do swojej argumentacji historycznej, próbują narzucić własny punkt widzenia. Jednym z takich obszarów styčných (węzłów pamięci) ze wspólnych polsko-rosyjskich dziejów, który tak jak zdecydowana większość z nich ma charakter konfliktowy, jest kwestia krańcowo różnej interpretacji wydarzeń i procesów historycznych dotyczących drugiej wojny światowej.

## Introduction

Contemporary relations between Poland and Russia are shaped by a great deal of historical experience. Due to their geographical proximity, these countries have been continuously and to a different extent influenced by their past. A past that was marked above all by a history of conflict taking place not only in the territorial but also economical, cultural and social dimensions. These bad experiences of mutual relations have contributed to various historical burdens and national stereotypes strongly affecting the way the two nations perceive each other. The gravity of history, manifested in the issue of the perception and misperception of individual events and processes from common Polish-Russian history (e.g. the Polish intervention in the Kremlin at the beginning of the 17<sup>th</sup> century, Russia's participation in the partitions of Poland, the suppression of Polish national uprisings by Tsarism, the Polish-Bolshevik war of 1920, contradictions relating to the Second World War or the assessment of Soviet domination in the years of the Polish People's Republic), has resulted in the emergence of many unexplained disputes, different myths and past problems negatively affecting the entirety of mutual relations.

The tensions that have arisen in these areas of shared memory have become a source of contemporary conflicts in which both sides, referring to their historical arguments, try to impose their own point of view. Significantly, the steps taken in this regard to resolve such feuds (untangling the knots of memory) may contribute to their further consolidation and entanglement. This is the case when, in the shaped narrative about the past, which in the identity dimensions serves to identify the nation in terms of "we", "our society" (it builds the self-esteem and

stability of community members, creates in individuals the conviction of the existence of special bonds connecting them to a certain group of other people) and to differentiate them from other nations, the undermining of one element – especially in the axiological dimension – results in the decomposition of the entire identity structure<sup>1</sup>. Such a violation of a given fragment of collective memory, which “feeds” on historical knowledge, using it to construct desired images of the past according to its own rules, contributes to a change in the whole range of them and thus to a revision of the perception of the self, the community, the nation. Usually, this type of revision provides an argumentation to take a more critical stance towards a particular story and is therefore negative, or at least less positive. Instead of an idealized image of one’s own national group, portrayed in terms of an innocent victim, there is a component forcing the adoption of a more balanced judgement towards one’s own self-esteem. In this way, a given historical narrative ceases to be visible only in black and white but takes on a more complex form. For this reason, untangling such a knot of memory is extremely difficult and requires reaching a consensus on a vision of how a given part of history should be perceived<sup>2</sup>.

One such point of contact from the common Polish-Russian past, which, like the vast majority of them, is of a conflicting nature, is the issue of the radically different interpretation of the historical events and processes concerning the Second World War. It is safe to say that the history of this conflict is now a major flashpoint, given the existing historical burden. This topic has caused constant tensions and problems from the very first moments of modern relations between the two countries<sup>3</sup>. Admittedly, in spite of the existing discrepancies, the beginning of the 1990s – when the political elite of the Third Republic of Poland, guiding the political transformation in our country, initiated a phase of reckoning with this tragic past – might have offered some hope that a common understanding could finally be worked out as part of the dialogue undertaken at that time<sup>4</sup>. For it was precisely at that time that the Kremlin leaders, as part of *perestroika* and *glasnost*, which had begun several years earlier, and the ensuing process of democratization, in coming to terms with their history, showed the greatest

---

<sup>1</sup> Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2002, p. 27.

<sup>2</sup> M. Guibernau, *The Identity of Nations*, Cambridge 2007, p. 25.

<sup>3</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22, 23 i 24 lutego 1990 r., Appendix no. 2, Warszawa 1990, p. 51–54.

<sup>4</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26, 27 i 28 kwietnia 1990 r., Warszawa 1990, p. 273.

goodwill and kindness in clarifying the difficult and tragic threads of the mutual past of both nations. However, in the years that followed, tensions became increasingly severe and were caused by an ever-growing divergence of opinion, particularly with regard to the perception of certain facts and events of the past conflict, thus hindering the chances of achieving a common reconciliation<sup>5</sup>.

At this point, another important element antagonizing mutual relations emerged. Namely, on what principles this Polish-Russian reconciliation, which includes settling accounts with the tragic past – above all with regard to the crimes of the communist system committed against the Polish people between 1939 and 1945 – should be based. Warsaw's position was that it should take a similar form to the Polish-German reconciliation, where the German side, by condemning the Nazi system, fully acknowledged its faults and took full responsibility for the genocide it committed during the Second World War on the occupied territories of the Second Republic of Poland<sup>6</sup>. This solution was not accepted by the Russian leadership, which believed that the Soviet Union and the Third Reich should not be put in the same framework and that therefore the crimes of the USSR had a different dimension than those committed by Nazi Germany (they could not be considered crimes against humanity).

As a result, in spite of several significant gestures made towards the Polish state by Kremlin leaders (e.g. the admission by Mikhail Gorbachev and his successors that the Katyn crime was committed by the NKVD, the symbolic placing of flowers by Boris Yeltsin in front of the Katyn Cross at the Powązki Cemetery in Warsaw during his visit to Poland in 1993, the consent of the Russian authorities to the opening of the Polish war cemeteries at Katyn and Mednoye in 2000), a progressive regression in the ongoing dialogue on common history became increasingly evident. The situation further deteriorated at the dawn of the next century. On the one hand, this was the result of a “new historical policy” initiated at the beginning of the 21st century by Vladimir Putin to minimize or justify the relevance of the most difficult moments of his state's history, particularly concerning the 20th century<sup>7</sup>. On the other hand, the rather strong “sensitivity” of the Polish side towards Moscow on symbolic issues, their excessive valuation,

---

<sup>5</sup> R.T. Underwood, *How History Matters: Polish Memory Politics and Policies Toward Russia since 1989*, Morgantown 2015.

<sup>6</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 53 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 7, 8 i 9 marca 1991 r., Warszawa 1991, p. 76–77.

<sup>7</sup> H. Bækken, J.D. Enstad, *Identity under Siege: Selective Securitization of History in Putin's Russia*, “The Slavonic and East European Review” 2020, Vol. 98, No. 2, p. 328–329.

as well as the tendency in our politics to shift the discussion on the crimes of the Second World War from emphasis on German crimes to the guilt of the Soviet state, caused a deepening of anti-Russian resentments<sup>8</sup>.

The aim of this article was to analyze how memories of Second World War are constructed in Polish and Russian public discourse and the impact of these narratives on Polish-Russian relations. Given that the history of this conflict – due to the deepening differences in how the two nations perceive and assess those events – has become a source of numerous tensions and disputes in the present day, it has become extremely important to identify here the main historical burdens that, to a greater or lesser extent, negatively impact mutual relations. In this context, answering four research questions was crucial: 1) which events from the period of Second World War have become the most frequent cause of disputes between Poland and Russia; 2) what were the reasons for the misunderstandings in this area; 3) how did Russian historical narratives regarding Second World War change after V. Putin came to power; 4) what role did existing historical burdens play in building bilateral relations? To properly address this topic in the research, the study primarily employed the methods of historical analysis and systems analysis, as well as the institutional-legal method. In order to effectively address the research problem and answer the research questions posed, the structure of the thesis was organized according to a chronological and thematic framework, which allowed for a reasonably accurate presentation and discussion of this phenomenon. The starting point for the analysis was the thesis that the history of Second World War remains one of the key factors contributing to conflict in Polish-Russian relations, and that differing interpretations of that past have become one of the main barriers to building stable neighborly relations after 1989.

### **The Katyn massacre**

Analyzing the issue of the Second World War from the point of view of Poland and Russia, we can identify a number of fundamental points of contention which,

---

<sup>8</sup> Sprawozdanie stenograficzne ze 102 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 4 maja 2005 r., Warszawa 2005, p. 4; Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 września 2009 r. upamiętniająca agresję Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r., „M.P.” 2009, No. 63, Pos. 831; Sprawozdanie stenograficzne z 45. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 12 lipca 2013 r., Warszawa 2013, p. 281; Sprawozdanie stenograficzne z 61 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 13 kwietnia 2018 r., Warszawa 2018, p. 278–280; Sprawozdanie stenograficzne z 37. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 września 2021 r., Warszawa 2021, p. 286.

to a greater or lesser extent, have a negative impact on mutual relations. The first is the case of the Katyn massacre – the murder in 1940, on the orders of the highest Soviet authorities, of more than twenty two thousand Polish prisoners of war, taken captive after the Soviet aggression of 17 September 1939<sup>9</sup>. For the political elite of the Third Republic, the clarification of all the circumstances of those events and the desire to find and punish those responsible became the main priority of action in relations with Moscow from the very beginning<sup>10</sup>. For it was in fully establishing the circumstances of this murder that Warsaw saw an opportunity for joint reconciliation and better cooperation between the two countries, making political dialogue with the Russian Federation conditional on this issue<sup>11</sup>.

Despite Russia's declarations recognizing the Soviet Union's responsibility in the commission of this crime and the many examples of goodwill undertaken in this regard, the Katyn issue soon became one of the most important elements negatively affecting mutual relations when it came to historical issues<sup>12</sup>. This was influenced by several factors. Firstly, in the view of the Russian side, the official confirmation of the NKVD's murder of Polish prisoners of war could have contributed to creating an image in the world of the USSR as a criminal state, and thus Moscow's recognition that communism was evil. Meanwhile, the attitude of Russians towards the past regime has not changed much and is still mostly identified by them with something positive. Unlike the modern period, especially the 1990s, which the average Russian Federation resident primarily associates with economic collapse, a crisis of values, corruption, nepotism, and the collapse of the Soviet Union, the times of the Soviet state are mainly epitomized by economic development, the fact that everyone had a job and the state guaranteed relative stability and the possibility of a relatively secure existence. All of this has resulted in the prevailing assessment in the opinions of ordinary people today that life was better and safer then<sup>13</sup>. Significantly, the years of the USSR's existence are

---

<sup>9</sup> T. Urban, *The Katyn Massacre 1940: History of a Crime*, Barnsley 2020.

<sup>10</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 7 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 12 września 1989 r., Warszawa 1989, p. 20.

<sup>11</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1990 r. w sprawie Katynia, „M.P.” 1990, No. 11, Pos. 80.

<sup>12</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 27 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 15, 16 i 17 października 1992 r., Warszawa 1992, p. 231; Sprawozdanie stenograficzne z 51 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 czerwca 1995 r., Warszawa 1995, p. 57; Sprawozdanie stenograficzne z 38. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 17 kwietnia 2013 r., Warszawa 2013, p. 147.

<sup>13</sup> А. Барсенков, В. Корецкий, А. Остапенко, *Политическая Россия сегодня: высшая представительная власть*, Москва 1993.

a period that is enshrined in the consciousness of the Russian public as a time of being citizens of a powerful empire, a country playing the role of a superpower on the international stage, in contrast to today where the only pillar of national pride is the myth of a great recent past<sup>14</sup>. All this means that the Russian people, despite being aware of and condemning the crimes committed by the communist system, are still not prepared to unequivocally and universally condemn it. Hence, while admitting to the murder of Polish prisoners of war, the Moscow authorities tried to weaken their own guilt, often pointing out that it was an anonymous crime – in the statements of the Kremlin leadership, not identified with either Stalin or the Party – for which the present Russia cannot be held responsible<sup>15</sup>, which very often caused frustration and sometimes even unnecessary hysteria on the part of Warsaw.

Secondly, the issue of the legal legitimacy of the Katyn massacre, which was repeatedly raised by the authorities of the Third Republic of Poland and which, in their view, was a genocide (something the Russian Federation does not agree with), as well as the problem of holding the perpetrators of this crime accountable, as pointed out by Poland, and – something that particularly concerned Moscow – the issue of potential compensation for the families of the victims of NKVD repression, also remained a sensitive and inconvenient issue for the Kremlin. In the opinion of the Polish Government, a comprehensive explanation and resolution of these issues was necessary in order to fully rectify the evil that was inflicted by the Soviet regime on the Polish nation in 1940, as well as to emphasize that the perpetrators of this murder, even after a longer period of time, would ultimately be held to account<sup>16</sup>. However, the constantly raised demands to settle the above-mentioned matters and to establish all the circumstances of the Katyn massacre began to be received in Moscow with increasing hostility and nervousness, often recognizing that their real motivation was a desire to maintain an anti-Russian sentiment in Polish society. For in the contemporary Russian perception of shared history and those events, there is a conviction that the two nations have basically nothing to forgive each other for, either because

---

<sup>14</sup> J. Sweet, *Political Invasions into Collective Memories: Russia*, "International Journal of Communication" 2016, Vol. 10, p. 4512–4531.

<sup>15</sup> A. Goszczyński, *Dezinformacja i propaganda w polityce historycznej Federacji Rosyjskiej wobec Polski i Ukrainy (na podstawie publikacji w rosyjskich i prorosyjskich portalach internetowych w 2023 r.)*. Raport, Warszawa 2023, p. 13.

<sup>16</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 64 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 kwietnia 2010 r., Warszawa 2010, p. 139–140.

they have done nothing to each other (since, in the Kremlin's view, the responsibility for Katyn lies with the political bureau of the All-Union Communist Party (Bolsheviks) and not with present-day Russia) or the "account of wrongs" is evenly distributed, since as a moral counterbalance to the crimes against Polish officers, Moscow raised the issue of the anti-Katyn case it had created – the fate of Soviet soldiers taken prisoner during the Polish-Bolshevik war of 1920. This approach was at odds with Warsaw's position, where the desire for Russia to unravel all aspects of the Soviet crime and, crucially, show remorse was a common expectation<sup>17</sup>. This difference of opinion on how to view the Katyn case soon contributed to numerous misunderstandings and mutual accusations, becoming one of the main historical obstacles in Polish-Russian political relations.

With the complexity of the problem and the increasingly different perceptions of how the two nations assessed these events, it should be stressed that in the 1990s, Moscow representatives showed a great deal of kindness in clarifying the difficult and tragic issues related to Katyn. Already at the beginning of his presidency, B. Yeltsin apologized for the murder of Polish prisoners of war by the NKVD in 1940, in 1994 the foreign ministers of Poland and Russia signed agreements on the construction of military cemeteries in Katyn and Mednoye, two years later the Kremlin leaders decided to allocate special funds for this purpose, and in 2000 the ceremonial opening of the necropolis took place<sup>18</sup>. These gestures of goodwill by the Russian Federation were to show that the country expressed a strong desire to break with its Communist past and that it wanted to come to terms with the infamous legacy of the Soviet state. All this offered an opportunity for joint reconciliation and better cooperation between the two countries in terms of the levelling of historical accounts related to Katyn. Unfortunately, there was a marked setback in this area shortly afterwards, which was due to the fact that, as in many other cases after 1991, the positions of Warsaw and Moscow on this issue proved to be radically different.

While the Kremlin treated the settlement of the issue of the creation of Polish cemeteries as a symbolic closure of the sensitive topic of settling accounts with history, the authorities of the Third Republic of Poland continued to claim that quite significant problems remained in this field, such as the insufficient measures taken by the Russian side to fully explain the 1940 crime or the issue of

---

<sup>17</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 82. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 12 czerwca 2019 r., Warszawa 2019, p. 130.

<sup>18</sup> M. Stolarczyk, *Rosja w polityce zagranicznej Polski w latach 1992–2015*, Katowice 2016, p. 185.

reparations to the families of the victims of the Katyn massacre<sup>19</sup>. On the one hand, the demands made by Warsaw to establish all the circumstances of the murder of the Polish prisoners of war can be regarded as legitimate in this respect. To date, most information has been obtained regarding Katyn, Mednoye and Kharkiv, where approx. Fifteen thousand officers are buried (both the identity of the murdered and the circumstances of their deaths are known). However, we still know little about the remaining seven thousand killed by the Soviet regime, resting in several lesser known and investigated sites. On the other hand, the demand for further expressions of expiation from Russia was increasingly rarely met with understanding on Moscow's part. For it must be taken into account here that the Kremlin leaders have never been too eager to apologies for their country's crimes, either to their own people or to neighboring states, let alone to repeat such apologies. Therefore, the gesture of B. Yeltsin, who during his visit to Poland in 1993, while laying a wreath at the Katyn Cross at the Powązki cemetery in Warsaw, uttered the memorable words "prostitie" (forgive us), thus showing great nobility and compassion towards our nation, should be appreciated<sup>20</sup>. Meanwhile, the Polish side expected further forms of atonement of this kind, which had an increasingly negative impact on the issue of settling the historical burdens occurring in mutual relations.

The situation deteriorated further at the dawn of the 21st century. This has been influenced by the historical policy initiated by V. Putin, aimed at forging a "new formula of patriotism" in the Russian nation. It was based on a selective treatment of past events, particularly with regard to the Second World War, playing a key role in Kremlin policy due to the ever-expanding myth of a heroic Soviet Union<sup>21</sup>. Therefore, in Moscow's historical discourse, the issue of Katyn began to be increasingly omitted or even relativized in order to defend the pro-government narrative about the country's history. The image of the Second World War, which has become the main element in the current strategy of Russia's leaders in building the greatness of this country, was thus intended to create a picture of this conflict exclusively as a heroic, glorious act, demonstrating the power of the USSR. There was no place in this promoted narrative for the various dark sides of the activities of the Soviet state and the Bolshevik party. This also applied to

---

<sup>19</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 40 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 21 kwietnia 2009 r., Warszawa 2009, p. 83–84.

<sup>20</sup> F. Ozbay, B. Aras, *Polish-Russian Relations: History, Geography and Geopolitics*, "East European Quarterly" 2008, Vol. 42, No. 1, p. 34.

<sup>21</sup> W. Materski, *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej*, Warszawa 2017, p. 247.

the case of the Katyn massacre, with regard to which Moscow's representatives showed a steadily increasing decline in interest in settling this tragic page of our common past<sup>22</sup>.

An eloquent testimony to this new approach of the Russian Federation to historical issues was the decision taken by the Supreme Prosecutor's Office of that country in 2004, which, after several years of investigation, decided to discontinue the investigation into the Katyn massacre. Russian investigators found no grounds to consider the 1940 murder as genocide, classifying it as a common crime, subject to the statute of limitations. In the opinion of many in Warsaw, the use of such terms to describe the murder of Polish prisoners of war by the NKVD was a clear indication of the fact that the Kremlin authorities, as part of its historical policy, were attempting to minimize the responsibility of their state for the various heinous acts of the Soviet Union<sup>23</sup>. The establishment of the Polish-Russian Group on Difficult Matters, consisting of a team of experts and scientists from both countries, to deal with, among other things, historical controversies – including the Katyn issue – may have offered some opportunities for breaking down barriers in this area. Although it soon ceased its activities due to deteriorating mutual relations, it was reactivated in 2008, which was seen by a large portion of the public – on both sides – as a first momentous step towards settling the existing historical burdens.

There were also high hopes of reaching a common understanding on the Katyn issue after the crash of the Polish presidential plane near Smolensk on 10 April 2010, which unleashed huge amounts of sympathy and solidarity from the Russians towards our nation<sup>24</sup>. Significantly, this tragedy has led to a great deal of journalistic interest throughout Russia in the subject of the Katyn massacre, which, being widely reported in the local media, has become more widely known and understood by Russian citizens. The Kremlin leadership also began to speak more publicly to its own people about the responsibility of Stalin and the CPSU for the crimes committed against the Poles<sup>25</sup>. It seemed that these dramatic

---

<sup>22</sup> О. Петровская, *Инструментализация истории в отношениях России с Польшей*, [in:] *Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich*, eds. S. Bieliński, A. Skrzypek, Warszawa 2017, p. 19–50.

<sup>23</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 39. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 7 kwietnia 2017 r., Warszawa 2017, p. 359.

<sup>24</sup> R. Fredheim, *The Memory of Katyn in Polish Political Discourse: A Quantitative Study*, "Europe-Asia Studies" 2014, Vol. 66, No. 7, p. 1167.

<sup>25</sup> Госдума приняла заявление «О Катынской трагедии и ее жертвах», <http://duma.gov.ru/news/5093/> [access: 17.12.2025].

events would trigger a breakthrough and have a positive impact on the process of mutual reconciliation. Unfortunately, it was not long before more and more discrepancies began to be observed in this field, caused above all by the ever-widening differences in the way certain facts of the Second World War history were interpreted.

This was influenced, on the one hand, by the actions taken by Moscow, which, as part of its historical policy, increasingly sought to shape the history of mutual relations by way of a selective and biased presentation of facts about the conflict – including the Soviet murder of 1940. This was due to the fact that history in the modern Putin strategy became an important sphere of state action with the goal of strengthening the authoritarian system of government, which was to be implemented by building an artificial community of interests between the authorities and society. Such an approach imposed the need for a selective and biased presentation of the history of the nation and the state, where an attempt was made to emphasize only those aspects of the past where Russia would be the aggrieved party, while remaining silent about its own crimes that were committed either against its own people or neighboring countries (including those relating to the Katyn massacre)<sup>26</sup>. The nature of this kind of message, as far as the Polish-Russian historical burden was concerned, was further strengthened by the conviction, which still prevailed on the Russian side, that the Russians, to a much greater extent than the Poles, were the victims of the communist regime and therefore did not feel responsible for its crimes.

On the other hand, in the consciousness of the vast majority of Poles, the Russian state was treated as the legal international successor of earlier geopolitical creations, namely the Soviet Union, Tsarist Russia and the statehoods that preceded them. Thus, there was no distinction between Russian and Soviet guilt. In Warsaw's view, the Russian Federation, as heir to the USSR, was obliged to take on all the consequences of the Soviet state's activities, including those relating to historical issues – for example the events of 1940. This difference of views with regard to the interpretation of the Katyn crime – and, more broadly, the different perceptions of the history of mutual relations – has had its negative impact on further cooperation between the two countries. The eastern neighbor's lack of determination to quickly clarify all issues concerning the Katyn massacre and the anti-Katyn issue, which the Kremlin repeatedly raised in mutual historical

---

<sup>26</sup> M. Domańska, J. Rogoża, *Naprzód, w przyszłość! Rosyjska polityka historyczna w służbie „wiecznego” autorytaryzmu*, Warszawa 2021, p. 13.

settlements, began to be perceived by a large part of Polish circles as a signal that the historians' current findings made on this issue are not accepted by some Russian politicians<sup>27</sup>. In turn, the relentless and fierce efforts of the authorities of the Third Republic of Poland to fully establish the causes and circumstances of the 1940 Soviet murder were perceived by Moscow as a manifestation of "Russo-phobia" and ill will<sup>28</sup>. The Katyn issue has left a permanent mark on bilateral relations, becoming one of the most important threads giving rise to serious tensions in mutual relations.

### **The issue of Soviet-German cooperation**

Another point of contention in common Polish-Russian history, in terms of the knots of memory involving issues of the Second World War, which has recently become apparent was the question of the radically different interpretations regarding the role played by the USSR in the early stages of this conflict. The impetus for mutual polemics in this area was provided by increasing divergences of opinion regarding the assessment of the Ribbentrop-Molotov Pact, the Soviet aggression against Poland on 17 September 1939 or Soviet-German cooperation in 1939-1941<sup>29</sup>. The first serious antagonisms against this background began to emerge after 2000<sup>30</sup>. This was a consequence of V. Putin's idea of strengthening the state. Within these plans, the history was to fulfill two important functions: firstly, to strengthen the power of those in power by using it as an important instrument allowing for greater control over society through appropriate management of the emotions it evokes among citizens (internal dimension). Secondly –

---

<sup>27</sup> *Program Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa 2014, p. 157.

<sup>28</sup> Р. Лисевич, *Зигзаги польско-российских отношений в посткоммунистический период*, „Современная Европа” 2019, Vol. 93, No. 7, p. 43–45.

<sup>29</sup> *Sprawozdanie stenograficzne z 82 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 24, 25, 26 i 27 sierpnia 2004 r.*, Warszawa 2004, p. 267.

<sup>30</sup> The first voices from the Kremlin that relativised the responsibility of the Molotov-Ribbentrop Pact for triggering Second World War appeared during V. Putin's visit to Slovakia in February 2005, where he stated that the Soviet-German agreement of August 1939 was a response to the „Munich conspiracy” and the attempt by Western powers to direct the armies of the Third Reich against the USSR. Since then, the 1938 Munich Agreement has become a permanent anti-topic for the 1939–1941 Stalin-Hitler alliance in the Russian media and the messages of local politicians. See *Интервью «Радио Словенско» и словацкой телекомпании СТБ*, <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/22837> [access: 13.12.2025]. M. Domańska, J. Rogoża, *Naprzód, w przyszłość! Rosyjska polityka historyczna w służbie „wiecznego” autorytaryzmu*, Warszawa 2021, p. 13.

and what is particularly important – a means of combating opponents in the international arena (external dimension). In the latter case, the task of historical policy became to justify the imperial plans of the Russian Federation aimed at expansion into other countries as well as to strive to reconstruct the balance of power in the modern world.

Given the last point, in this historical policy of the Russian Federation newly shaped by V. Putin, the past played a huge role on the way to building and strengthening the international position to which Moscow aspired as well as to justify its aggressive foreign policy. For this reason, the Kremlin authorities tried to use appropriately selected facts and interpretations to build a “desirable” vision of the history of the country – in particular in relation to Second World War, which would, on the one hand, create the “uniqueness” of the Soviet state as an important link ensuring international security (ideologization of the Soviet Union in overthrowing Nazism) and, on the other, its “strength”<sup>31</sup>. Thus, in the minds of the Kremlin leaders, history became an important source providing convenient and irrefutable arguments that would enable them to realize their opportunistic interests. This mythologization of the USSR came down to exaggerating the achievements of the Bolshevik Party and, what is especially important, its elites – primarily the person of J. Stalin, who was created by Putin’s increasingly strong strategy as one of the greatest statesmen of his country. At the same time, all these activities were accompanied by the exposure of the image of Russia/the USSR as a state constantly threatened by the West, which, according to the story that Moscow has been creating for centuries, has always sought to annihilate it. In this way, the Russian authorities tried to embody the Kremlin’s aggressive policy and the resulting wars (including those in Soviet times) in terms of necessary and necessary steps taken to protect the state<sup>32</sup>.

Formulating this type of message was intended to justify Moscow’s aspirations to extend the control over areas considered to be its sphere of influence and, therefore, justify Russian imperialism. Achieving these plans by means of sacralization of the history of the Soviet state at the same time required the elimination of all other facts and interpretations that could weaken or discredit the Moscow narrative, including that coming from Warsaw. This was particularly true of the Second World War period occupying a central place in Moscow’s

<sup>31</sup> R. Bäcker, *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Toruń 2007, p. 237.

<sup>32</sup> A. Danilov, A. Filippov (eds.), *История России. 1900–1945 гг. Книга для учителя*, Москва 2008.

historical policy. Therefore, the Kremlin's propaganda efforts were simultaneously accompanied by omitting or even falsification of the worst moments of the country's history at the time. For this reason, it is no coincidence that Moscow presented the signing of the Molotov-Ribbentrop Pact as a justified attempt to prevent the Third Reich's aggression against the Soviet Union from the Baltic states, while the Red Army's incursion into the eastern territories of the Second Republic of Poland was nothing more than a "peace operation", close to contemporary norms, which had nothing to do with war, while the cooperation with the Third Reich, which was difficult to deny, was explained as a forced necessity falling within the standards of international politics<sup>33</sup>. All this has led to increasing "memory wars" between Moscow and countries challenging the Russian interpretation of those events, including Poland<sup>34</sup>.

In Warsaw's view, all these actions constituted an eloquent testimony to the fact that Moscow is increasingly trying to evade its legal and moral responsibility for the crimes of the communist system, despite the fact that it has repeatedly and openly referred to the historical and political legacy of the Soviet Union<sup>35</sup>. This attitude of the Russian Federation, according to the majority of politicians in our country, was meant to be a clear signal that the country has so far failed to account for the true cost of its total legacy<sup>36</sup>. For this reason, many decision-makers in Poland felt that serious differences of a "historical" nature still existed in bilateral relations with our eastern neighbor due to divergent views on the interpretation of certain phenomena and processes from their shared history. Therefore, a significant part of the Polish political class took the view that a dispute with the Russian Federation in this field was virtually inevitable<sup>37</sup>.

The origins of these disagreements on how to approach the history linking the two countries, particularly in the context of the Second World War, can be traced to several fundamental factors. The first of these was the fact that, despite measures taken under President B. Yeltsin to uncover the pages of Russia's history

---

<sup>33</sup> W. Materski, *Polityka historyczna Federacji Rosyjskiej po 2000 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2014, Vol. 46, No. 4, p. 98.

<sup>34</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 98 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 3 marca 2005 r., Warszawa 2005, p. 151.

<sup>35</sup> Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (Nr 83) z dnia 5 marca 2013 r., Warszawa 2013, p. 3–7.

<sup>36</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 39. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 maja 2013 r., Warszawa 2013, p. 234.

<sup>37</sup> Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (Nr 73) z dnia 4 kwietnia 2013 r., Warszawa 2013, p. 21.

that had been covered up for decades, the country has still not fully come to terms with its own past<sup>38</sup>. The truth is that following the collapse of the Soviet Union, access to archives was significantly expanded and hundreds of thousands of documents were declassified, which gave rise to hope that as a result of the activities initiated in this field, there would be a kind of *catharsis* – the release of blocked suffering and the self-purification of the Russian nation. However, it was Russian society that still could not completely accept the crimes the USSR had committed, as this would have meant admitting that communism was simply evil. Meanwhile, in the perception of most of the country's citizens, in those bleak 1990s associated for the most part with poverty, corruption and nepotism, the myth of the former power of the Soviet Union became the sole foundation of Russians' generational consciousness<sup>39</sup>. The superpower that saved the world from the Third Reich.

This memory of the historical role of the Soviet empire, the only – according to the narrative promoted during the communist era – true opponent of Nazism, which saved humanity from annihilation, provided an important refuge in the difficult times of transition. Thus a comprehensive adoption of the Polish point of view over the history of Second World War, and full recognition by the Kremlin of Soviet guilt in this conflict, would be tantamount to the acceptance that the communist system, on which this country was based, operated on human harm and misfortune. An admission that the martyrology of the victorious “Great Patriotic War”, which is at the center of the historical memory of the Soviet Union, and which is a fundamental tool for the consolidation and reconstruction of the current national identities of Russians (belief in the greatness and purity of that Triumph), is based on false assumptions. For Russians, the legend of the heroism of the USSR is a key element of their sense of national pride, it is also an important factor unifying the country, without which the country cannot exist. Rejecting these values could lead to the fragmentation of the historical memory and the increasingly strong formation of local visions of the history that would arise outside the national narrative. Thus, history would cease to play the role of the factor unifying the state and would increasingly become a field of competition where ethnic narratives and memory would clash, contributing to the slow loss

---

<sup>38</sup> P. Malendowicz, *Konflikt sposobów myślenia o świecie*, [in:] *Spółeczne oblicza Europy XXI wieku*, eds. B. Koszel, D. Mierzejewski, Z. Popławski, Piła 2015, p. 81.

<sup>39</sup> J. Brunstedt, *The Soviet Myth of World War II: Patriotic Memory and the Russian Question in the USSR*, Cambridge 2021, p. 214–220.

of Russian consciousness in favor of local codes of memory. All this could result in the slow disintegration of a state deprived of a significant point of common identification, and for this, Russia could not afford.

This ambiguous approach by the Russian Federation as to how it views its state's past, in particular the early years of the Second World War and the role played by the USSR during this period, has been further exacerbated with the rise to power of V. Putin. This was because history, in the plans implemented by this leader, was to constitute an important element of politics, used to build a new national identity for Russians and achieve the Kremlin's imperial ambitions. Fulfilling these objectives required, among other things, challenging the post-Cold War order also in terms of the interpretation of history, mainly that concerning the 20th century. Hence, the defense of the Soviet interpretation of history has become an important sphere of action in Putin's strategy, above all with regard to the Second World War period<sup>40</sup>. A defense aimed at eliminating narratives in neighboring countries – especially those coming from Central and Eastern European countries – that were at odds with the Kremlin's vision of events. At the same time, the narrative of the past conflict promoted by the Moscow authorities, described in terms of the sacral-messianic victory of the Soviet Union, was gaining acceptance of the ordinary Russian people as it restored in them a sense of national dignity and pride, centered on the victories and power of the state<sup>41</sup>.

The other factor influencing the mutual antagonism caused by the different perception of the role played by the USSR in the initial period of the Second World War was the fact that there was a rather strong "sensitivity" to symbolic issues in the Polish perception of Russia<sup>42</sup>. This repeated misuse of the memory of tragic events and trials has often served politicians in our country to pillory the Kremlin in international opinion. To a large extent, this was the result of the adopted cultural strategy of the Polish political and intellectual elite, which saw Moscow as the main threat to our country's security. This is because the stigma of the Partitions, the Second World War and forced communism have developed in the consciousness of the citizens and authorities of the Third Republic of Po-

---

<sup>40</sup> A. Nikžentaitis, *Kultura pamięci i polityka historyczna w dzisiejszej Rosji*, „Acta Baltico-Slavica” 2018, Vol. 42, p. 45.

<sup>41</sup> A. Miller, *Russia and Europe in Memory Wars*, „NUI Working Paper” 2020, Vol. 887, p. 14.

<sup>42</sup> A. Jach, *Pamięć historyczna jako przejaw polocentryzmu w spojrzeniu na historię relacji polsko-rosyjskich*, [in:] *Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich*, eds. A. Skrzypek, S. Bieleń, Warszawa 2017, p. 133.

land an emotional image of Russia as the source of all evil in Polish politics<sup>43</sup>. For this reason, it has become a feature of contemporary governments in Warsaw in their relations with their eastern neighbor to constantly expose martyrdom themes – the Soviet-German collusion of August 1939 and its consequences, the Soviet aggression of 17 September, or the repression of the USSR in the occupied eastern lands of the Republic<sup>44</sup>. This linking by the Polish side of historical issues with the current challenges faced by both nations did not improve mutual relations or overcome existing historical burdens. Significantly, Poland's constantly repeated demands in its current political contacts to settle this tragic past have increasingly caused frustration and displeasure in the Kremlin, thereby aggravating the discussion on those events. As a result, multiple negative statements or publications began to appear on both sides, thus triggering a whole series of mutual polemics and even accusations, further deepening the difference in the interpretation of shared history.

### Disputes about the Yalta-Potsdam agreements

The last significant landmark regarding the memory covering the issues of the Second World War, which to a greater or lesser extent had a negative impact on the mutual relations of both countries, was the issue of an extremely different assessment of the decisions made during the peace conferences in Teheran, Yalta and Potsdam towards Poland and the consequences that resulted out of them. For most of the society and the decision-makers of the Third Republic of Poland these events have been remembered as a symbol of the betrayal of the allies, loss of independence and even another partition of Poland, which, although were fighting from the first day of the war, found themselves – like other countries of this region – under the Soviet yoke<sup>45</sup>. In consequences, this resulted in the final division of Europe into spheres of influence and – what followed – the subordination of our country to the communist system, brought here by the Red Army and brutally led by Polish communists. The system, which – as indicated by the

---

<sup>43</sup> S. Bieleń, *Identyfikacja wizerunkowa Rosji w stosunkach międzynarodowych*, [in:] *Wizerunki międzynarodowe Rosji*, ed. idem, Warszawa 2011, p. 30.

<sup>44</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 35. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 lutego 2017 r., Warszawa 2017, p. 109.

<sup>45</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 57 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 24 i 25 sierpnia 1995 r., Warszawa 1995, p. 93.

authorities of the Third Republic of Poland – brought Poland another enslavement, absorbing thousands of victims, previously burdened with cooperation with the Third Reich and responsible for the aggression of 17 September 1939, the deportation of the inhabitants of the Eastern Borderlands into the USSR or the crime committed in Katyn.

Meanwhile, for the Russian Federation, the Yalta-Potsdam agreements emphasized the strength and greatness of the USSR. Because of them, the Russian-Soviet state gained its greatest power in the history of the country. And a very important element shaping the sense of national pride of Russians, both currently and in the past, is the fact of being a citizen of a powerful country that would play an important role in global politics. This factor was a key element building their self-awareness, largely influencing the system of views, aspirations and interests approved in this country. The collapse of the Soviet Union put into question the geopolitical position of the Russian Federation, which had lost many of the attributes of its former greatness. However, despite the losses suffered in terms of territory, population and economic power, the ingrained sense of superpower still remained one of the most important components of the identity of the average Russian. Hence, the Yalta-Potsdam decisions were identified as something positive, as it fulfilled the country's imperial ambitions<sup>46</sup>. Importantly, this order established during the conferences became an important element of the political game of the Moscow authorities, aimed at regaining Russia's former position<sup>47</sup>. Achieving superpower interests by implementing the Yalta vision of international politics, in which societies are the object, not the subject, of political processes. Such shaping of geopolitical conditions by the Russian leaders based on past historical experiences has become the cause of further misunderstandings between Warsaw and Moscow.

Disagreements on this background has gained strength during the presidency of V. Putin, who, as part of his new historical policy, aims to challenge the post-Winter War order also in the dimension of the interpretation of history, e.g. by rejecting attempts to undermine the liberating character of the Red Army offensive in 1944-1945 and here defending the Soviet version of the past. A version based on exposing the myth of the Soviet Union as the liberator to the central and eastern European countries from Nazi occupation, which brought them political

---

<sup>46</sup> S. Plokhyy, *Remembering Yalta: The Politics of International History*, "The Harriman Review" 2009, Vol. 17, No. 1, p. 45.

<sup>47</sup> Е. Примаков, *Мир без России? К чему ведёт политическая близорукость*, Москва 2009.

freedom and independence. These actions become part of the wider context to the policy of the Russian Federation aimed at idealizing the Red Army's victory over Nazism, which, in the face of the inability to create a new concept of national and historical identity during the rule of B. Yeltsin – eliminating all positive associations with the past system – was to be for the first time another, universal and indisputable point of reference for the collective consciousness of Russians during the 21st century. Furthermore, this shaped, historical narrative played an important role in making real the Kremlin's imperial ambitions and its global role. Because with the defeat of the Third Reich, the USSR achieved the position of a superpower, one of the two that subordinated large areas of the world to its sphere of influence. All this was to justify the Kremlin's contemporary right to play the role of hegemon over areas historically recognized by Moscow as its area of influence (Ukraine, Belarus)<sup>48</sup>.

A negative consequence of the existing differences of opinion over the issue were the disputes regarding the Soviet monuments located in Poland (similar tensions also appeared in other countries of Central and Eastern Europe that undertook the process of decommunization in their country), commemorating the Red Army soldiers who died in this area. For Warsaw, Soviet monuments – massively erected after the Second World War by the then political elites of the People's Republic of Poland – were a symbol of communist enslavement and suzerainty over its eastern neighbor. Because of that, from the early 1990s, as part of the political transformation initiated, the Polish state began to gradually remove from social life all elements (including Soviet monuments) that identified or propagated the past system, which from the very beginning caused great disappointment in Kremlin<sup>49</sup>. A significant intensification of this kind of conflicts took place in 2016, when the authorities of the Third Republic of Poland decided to comprehensively regulate the issue of decommunization of public space and complete this process as soon as possible. These steps, however, provoked a firm reaction from Moscow, which claimed that Warsaw moves "distort the facts and insult the memory of Red Army soldiers." Such statement resulted from the fact that for the contemporary policy of V. Putin, the ideologization of the victory of the USSR was an important element in shaping the new state consciousness of the Russian Federation. Any actions that could undermine or violate

---

<sup>48</sup> J. Olędzka, *Rola pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w strategii utrwalania jedności narodu rosyjskiego*, „Studia Podlaskie” 2016, Vol. 24, p. 144.

<sup>49</sup> Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 3, 4 i 5 września 1992 r., Warszawa 1992, p. 165.

such image (the removal of Soviet monuments was seen as one of them) are perceived by Moscow as an attack on the Russian national identity.

The myth of the "Great Patriotic War" and the victorious Red Army, built on a grand scale, occupied a special place within the current Russian politics, as it also allowed for the interpretation of these phenomena in supranational categories. Using them, the Kremlin authorities could influence neighboring countries. The important carriers of this historical memory were, in fact, the already mentioned Soviet monuments, constituting an important tool for the reintegration of the post-Soviet space in the Kremlin's strategy. For this reason, the main goal of the contemporary concept of historical Moscow was to expose the legend of the heroic Red Army, that saved Central and Eastern Europe from Nazi annihilation. Therefore, according to Moscow, the countries of this region should be grateful to the contemporary Russia (which is the successor of the USSR), and monuments erected in honor of Soviet soldiers and burial places of Red Army soldiers should be subject to special protection and remain where they were originally located, even if in the opinion of the nations of these countries, they are considered as the symbols of Soviet subordination and enslavement. Any steps taken by the countries of the former Eastern Bloc that led to the removal of Soviet monuments are treated by V. Putin as an attempt to question this idealized Russian narrative about the liberating role of the Red Army. Thus, such actions meet with strong opposition from the Kremlin's side and are even exposed to the threat of sanctions by the Russian Federation, which was painfully experienced by Estonia in 2007 and which Poland still fears.

## **Conclusions**

One of the most important maladies in Polish-Russian relationship was and still is the history. From the very beginning, the contemporary relations between these countries have been strongly influenced by the experiences of the history of these two nations. Clarifying the circumstances related to the blank spots in the history and the need to solve the difficult topics from the past became a key goal for the Polish political elites of the Third Republic of Poland in relations with its eastern neighbor. Analyzing Polish-Russian relations from the beginning of the 1990s, it should be stated that when it comes to the historical issues, this area has always caused constant tensions and problems. It has been influenced by the different approach to the past, understood differently in Poland and Russia,

which contributes to numerous misunderstandings and mutual accusations in this field. These serious differences of a "historical" nature, caused by divergence of views, above all, over the interpretation of certain themes from the Second World War, made it difficult to reach a common consensus and to alleviate the past burdens. The situation got even worse at the turn of the next century. On the one hand, this was the result of Putin's new historical policy aimed at minimizing or justifying the most difficult moments of his country's history, especially in relation to the 20th century. On the other hand, despite of Moscow numerous symbolical gestures towards Warsaw, Poland waited for the further manifestations of remorse. All this was not conducive to solving the most complex and controversial issues of old Polish-Russian history.

Occurring historical burdens and national stereotypes have had a negative impact on the state and nature of political contacts between these two countries. To make matters worse, in addition to the never-settled issues regarding the existing historical events, newly occurring problems overlapped, which further intensified the state of distrust and reluctance between the two nations, negatively affecting mutual cooperation in explaining difficult pages from their common history. As it should be assumed, there was a lack of mutual prudence and understanding that would build the way to common understanding, and when it did finally appear, it was accompanied by destructive actions.

This state of tension that prevailed in mutual relations when it came to issues concerning existing historical burdens worsened sharply after the Russian invasion of Ukraine, when history began to be increasingly used by Moscow's authorities to realize the Kremlin's imperial ambitions and justify its aggressive foreign policy. The implementation of these intentions was served by strong ideologization, and even mythologization of the history of this country, which boiled down to relativization and even distortion of its history by means of various manipulative measures aimed at legitimizing Russia's interests. The formulation of this kind of message was intended to justify the Kremlin's aspirations to spread and maintain exclusive influence in the post-Soviet area (Russian *mir*) and, more broadly, to create opportunities for influence also on the former Eastern Bloc countries (Baltic states, Poland). Achieving these plans by means of sacralization of the history of the Soviet state at the same time required the elimination of all other facts and interpretations that could weaken or discredit the Moscow narrative, including that coming from Warsaw. This was particularly true of the Second World War period occupying a central place in Moscow's historical policy. Therefore, the Kremlin's propaganda efforts were simultaneously accompanied

by omitting or even falsification of the worst moments of the country's history at the time. All this has led to increasing "memory wars" between Moscow and countries challenging the Russian interpretation of those events, including Poland. The disputes over the history have become the main topic of debate in Polish-Russian relations in modern times, and given the conflicts they generate, this will probably be the case in the future as well.

## Bibliography

- Барсенков А., Корецкий В., Остапенко А., *Политическая Россия сегодня: высшая представительная власть*, Москва 1993.
- Bäcker R., *Rosyjskie myślenie polityczne za czasów prezydenta Putina*, Toruń 2007.
- Bieleń S., *Identyfikacja wizerunkowa Rosji w stosunkach międzynarodowych*, [in:] *Wizerunki międzynarodowe Rosji*, ed. S. Bieleń, Warszawa 2011.
- Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2002.
- Brunstedt J., *The Soviet Myth of World War II: Patriotic Memory and the Russian Question in the USSR*, Cambridge 2021.
- Bækken H., Enstad J.D., *Identity under Siege: Selective Securitization of History in Putin's Russia*, "The Slavonic and East European Review" 2020, Vol. 98, No. 2.
- Danilov A., Filippov A. (eds.), *История России. 1900–1945 гг. Книга для учителя*, Москва 2008.
- Domańska M., Rogoża J., *Naprzód, w przyszłość! Rosyjska polityka historyczna w służbie „wiecznego” autorytaryzmu*, Warszawa 2021.
- Fredheim R., *The Memory of Katyn in Polish Political Discourse: A Quantitative Study*, "Europe-Asia Studies" 2014, Vol. 66, No. 7.
- Госдума приняла заявление «О Катынской трагедии и ее жертвах», <http://duma.gov.ru/news/5093/>.
- Goszczyński A., *Dezinformacja i propaganda w polityce historycznej Federacji Rosyjskiej wobec Polski i Ukrainy (na podstawie publikacji w rosyjskich i prorosyjskich portalach internetowych w 2023 r.). Raport*, Warszawa 2023.
- Guibernau M., *The Identity of Nations*, Cambridge 2007.
- Интервью «Радио Словенско» и словацкой телекомпании СТБ, <http://kremlin.ru/events/president/transcripts/22837>.
- Jach A., *Pamięć historyczna jako przejaw polocentryzmu w spojrzeniu na historię relacji polsko-rosyjskich*, [in:] *Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich*, eds. A. Skrzypek, S. Bieleń, Warszawa 2017.
- Лисевич Р., *Зигзаги польско-российских отношений в посткоммунистический период*, „Современная Европа” 2019, Vol. 93, No. 7.

- Malendowicz P., *Konflikt sposobów myślenia o świecie*, [in:] *Społeczne oblicza Europy XXI wieku*, eds. B. Koszel, D. Mierzejewski, Z. Popławski, Piła 2015.
- Materski W., *Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej*, Warszawa 2017.
- Materski W., *Polityka historyczna Federacji Rosyjskiej po 2000 r.*, „Dzieje Najnowsze” 2014, Vol. 46, No. 4.
- Miller A., *Russia and Europe in Memory Wars*, „NUPI Working Paper” 2020, Vol. 887.
- Nikžentaitis A., *Kultura pamięci i polityka historyczna w dzisiejszej Rosji*, „Acta Baltico-Slavica” 2018, Vol. 42.
- Olędzka J., *Rola pamięci o Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej w strategii utrwalania jedności narodu rosyjskiego*, „Studia Podlaskie” 2016, Vol. 24.
- Ozbay F., Aras B., *Polish-Russian Relations: History, Geography and Geopolitics*, “East European Quarterly” 2008, Vol. 42, No. 1.
- Петровская О., *Инструментализация истории в отношениях России с Польшей*, [in:] *Pamięć i polityka historyczna w stosunkach polsko-rosyjskich*, eds. S. Bieleń, A. Skrzypek, Warszawa 2017.
- Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Spraw Zagranicznych (Nr 73) z dnia 4 kwietnia 2013 r., Warszawa 2013.
- Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka (Nr 83) z dnia 5 marca 2013 r., Warszawa 2013.
- Plokhy S., *Remembering Yalta: The Politics of International History*, “The Harriman Review” 2009, Vol. 17, No. 1.
- Примаков Е., *Мир без России? К чему ведёт политическая близорукость*, Москва 2009.
- Program Prawa i Sprawiedliwości*, Warszawa 2014.
- Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22, 23 i 24 lutego 1990 r., Appendix no. 2, Warszawa 1990.
- Sprawozdanie stenograficzne z 23 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 3, 4 i 5 września 1992 r., Warszawa 1992.
- Sprawozdanie stenograficzne z 27 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 15, 16 i 17 października 1992 r., Warszawa 1992.
- Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 26, 27 i 28 kwietnia 1990 r., Warszawa 1990.
- Sprawozdanie stenograficzne z 35. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 lutego 2017 r., Warszawa 2017.
- Sprawozdanie stenograficzne z 37. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 września 2021 r., Warszawa 2021.
- Sprawozdanie stenograficzne z 38. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 17 kwietnia 2013 r., Warszawa 2013.

- Sprawozdanie stenograficzne z 39. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 7 kwietnia 2017 r., Warszawa 2017.
- Sprawozdanie stenograficzne z 39. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 maja 2013 r., Warszawa 2013.
- Sprawozdanie stenograficzne z 40 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 21 kwietnia 2009 r., Warszawa 2009.
- Sprawozdanie stenograficzne z 45. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 12 lipca 2013 r., Warszawa 2013.
- Sprawozdanie stenograficzne z 51 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 czerwca 1995 r., Warszawa 1995.
- Sprawozdanie stenograficzne z 53 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 7, 8 i 9 marca 1991 r., Warszawa 1991.
- Sprawozdanie stenograficzne z 57 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 24 i 25 sierpnia 1995 r., Warszawa 1995.
- Sprawozdanie stenograficzne z 61 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 13 kwietnia 2018 r., Warszawa 2018.
- Sprawozdanie stenograficzne z 64 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 8 kwietnia 2010 r., Warszawa 2010.
- Sprawozdanie stenograficzne z 7 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 12 września 1989 r., Warszawa 1989.
- Sprawozdanie stenograficzne z 82 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 24, 25, 26 i 27 sierpnia 2004 r., Warszawa 2004.
- Sprawozdanie stenograficzne z 82. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 12 czerwca 2019 r., Warszawa 2019.
- Sprawozdanie stenograficzne z 98 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 3 marca 2005 r., Warszawa 2005.
- Sprawozdanie stenograficzne ze 102 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 4 maja 2005 r., Warszawa 2005.
- Stolarczyk M., Rosja w polityce zagranicznej Polski w latach 1992-2015, Katowice 2016.
- Sweet J., *Political Invasions into Collective Memories: Russia*, "International Journal of Communication" 2016, Vol. 10.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 września 2009 r. upamiętniająca agresję Związku Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r., „M.P.” 2009, No. 63, Pos. 831.
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1990 r. w sprawie Katynia, „M.P.” 1990, No. 11.
- Underwood R.T., *How History Matters: Polish Memory Politics and Policies Toward Russia since 1989*, Morgantown 2015.
- Urban T., *The Katyn Massacre 1940: History of a Crime*, Barnsley 2020.

**Rafał Malottki\***

ORCID: 0009-0001-9754-5124

Uniwersytet Gdański

## **Kino według PiS-u. Film jako element polityki historycznej rządu Zjednoczonej Prawicy w latach 2015–2023**

**Cinema According to Law and Justice. Film as an Element  
of the Historical Policy of the United Right Government,  
2015–2023**

**Słowa kluczowe:** film historyczny, polityka historyczna, Polska Fundacja Narodowa, Prawo i Sprawiedliwość, Raport Pileckiego, Witold Pilecki

**Keywords:** historical film, Law and Justice, Pilecki's Report, Polish National Foundation, politics of memory, Witold Pilecki

### **Streszczenie**

Artykuł charakteryzuje instytucjonalny wymiar wykorzystania filmu historycznego do realizacji polityki historycznej rządu Zjednoczonej Prawicy w latach 2015–2023. Omawia cele i strategię MKiDN oraz sposób ich realizacji na przykładzie produkcji *Raportu Pileckiego* (2023). Wskazuje, że przemysł filmowy podporządkowano celom politycznym na skutek wytworzenia instrumentów stymulujących ich realizację przez podmioty prywatne i niepubliczne. Projekt oceniono jako częściowo udany: dystrybucja filmów historycznych sprzyjała pełnieniu funkcji edukacyjnej, choć nie udało się stworzyć filmu wyraziście wpisującego się w politykę historyczną ZP o zasięgu międzynarodowym.

---

\* Rafał Daniel Malottki, lic.; student w Instytucie Badań nad Kulturą, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Gdański; e-mail: r.malottki.574@studms.ug.edu.pl.

## Abstract

The article characterizes the institutional framework for using historical film to advance the politics of memory pursued by the United Right government between 2015 and 2023. It discusses the goals and strategy of the Ministry of Culture and National Heritage, as well as their implementation, illustrated by the production of *The Pilecki Report* (2023). It argues that the film industry was aligned with political objectives through the creation of instruments encouraging private and non-public entities to support their fulfilment. The project is assessed as only partially successful: although the distribution of historical films enabled them to perform an educational function, no movie offering a distinct embodiment of the United Right's politics of memory achieved global success.

## Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest scharakteryzowanie instytucjonalnego wymiaru wykorzystania filmu historycznego do realizacji polityki historycznej rządu Zjednoczonej Prawicy (dalej ZP) w latach 2015–2023. Refleksja obejmuje diagnozę strategii i celów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (dalej MKiDN) w zakresie realizowania polityki historycznej poprzez film historyczny oraz analizę jej implementacji na przykładzie historii produkcji *Raportu Pileckiego* (reż. K. Łukaszewicz, udział większościowy, 2023). Aby ocenić, czy przemysł filmowy w badanym okresie został podporządkowany polityce historycznej ZP, odpowiem na pytania: jakie były cele polityki historycznej ZP wobec przemysłu filmowego i czy udało się je osiągnąć? Jakie instytucjonalne działania zainicjowały proces powstawania filmów historycznych zgodnych z polityką historyczną ZP? Czy wymowa filmów historycznych była zgodna z intencjami twórców, czy raczej wymuszona przez działania polityczne? Czy MKiDN przekroczył swoje kompetencje do osiągania celów politycznych ZP? Podstawowe źródła dla pracy stanowią materiały wyborcze PiS-u, akty normatywne, rządowe strategie, artykuły prasowe oraz wypowiedzi twórców i polityków zapośredniczone przez media. Przyjęta metoda badawcza zakłada diagnozę strategii MKiDN na podstawie wymienionych źródeł oraz analizę metod jej realizacji poprzez *case study* historii produkcji *Raportu Pileckiego*.

Filmoznawcy spierają się o definicje filmu historycznego<sup>1</sup>. Na potrzeby pracy przyjmuję założenie, że polski film historyczny to taki, którego akcja dzieje się

---

<sup>1</sup> P. Witek, *Film historyczny jako „gatunek dwójakiego rodzaju”*. Kilka uwag metodologicznych o „(nie)użyteczności” teorii genologicznej, w: *refleksji o filmie historycznym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia” 2011, nr 67, s. 106–112.

przed powstaniem III RP, ponieważ tak rozumianą przeszłość obejmowała polityka historyczna ZP.

Politykę historyczną, za Rafałem Chwedorukiem, będę rozumieć jako politycznie motywowaną interpretację przeszłości, stanowiącą element politycznego działania państwa i innych podmiotów (tu: obozu ZP), mającego na celu zyskanie wpływu na pamięć społeczną<sup>2</sup>. Termin narodził się w Niemczech u schyłku ósmej dekady XX w. (*Geschichtspolitik*) w sporze o mit założycielski RFN i stosunek do przeszłości Niemiec (*Historikerstreit*), a rozwinął się w dyskursie akademickim po 1989 r.<sup>3</sup> W ciągu kolejnych dwóch dekad polityka historyczna, rozumiana jako działania polityczne dotyczące przeszłości, została zaadaptowana przez inne państwa europejskie<sup>4</sup>.

W Polsce polityka historyczna jako nazwany w ten sposób element działania politycznego pojawiła się po raz pierwszy w kampanii Prawa i Sprawiedliwości (dalej PiS) już w 2005 r.<sup>5</sup> Działania polityczne wobec przeszłości podejmowały wcześniej (nie nazywając tych działań polityką historyczną) i równoległe również inne środowiska – Lech M. Nijakowski w 2008 r. zaproponował rodzaje polityki historycznej obecnej w Polsce: konserwatywną (prawicową), rewizjonistyczno-krytyczną (lewicową) i liberalno-konserwatywną<sup>6</sup>. Polityka historyczna PiS-u należy do pierwszej z wymienionych kategorii. Jej twórcami byli konserwatywni intelektualiści związani z Ośrodkiem Myśli Politycznej w Krakowie (Dariusz Gawin, Dariusz Karłowicz, Marek Cichocki)<sup>7</sup>. Robert Traba określił ją mianem „nowej polityki historycznej”<sup>8</sup>. Badacze podkreślają, że ta koncepcja rozmija się ze współczesnym dyskursem akademickim<sup>9</sup>. Według nich, autorzy nowej polityki historycznej przypisują polityce nadrzędną rolę w kształtowaniu świadomości zbiorowej<sup>10</sup>. Polityka historyczna realizowana przez rząd ZP w latach 2015–2023

<sup>2</sup> R. Chwedoruk, *Polityka historyczna w Europie – periodyzacja i wiodące dyskursy*, „Studia Politologiczne” 2015, nr 35, s. 49.

<sup>3</sup> J. Kalicka, P. Witek, *Polityka historyczna*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, wsp. J. Kalicka, Warszawa 2014, s. 379.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 385.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 379.

<sup>6</sup> L.M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008, s. 242–244.

<sup>7</sup> J. Kalicka, P. Witek, op.cit., s. 379.

<sup>8</sup> R. Traba, *Historia jako przestrzeń dialogu*, Warszawa 2008, s. 80.

<sup>9</sup> A. Gawlas-Zajączkowska, *Polityka historyczna Prawa i Sprawiedliwości na przykładzie wybranych zagadnień dotyczących upamiętniania Holokaustu w świetle rekomendacji instytucji Unii Europejskiej*, „Rocznik Integracji Europejskiej” 2024, nr 18, s. 103–112; J. Kalicka, P. Witek, op.cit., s. 379.

<sup>10</sup> Ibidem.

jest ewolucją nowej polityki historycznej. Reprezentantem środowiska akademickiego dla zjawiska w badanym okresie jest prof. Andrzej Nowak<sup>11</sup>. Krzysztof Kowalczyk wymienia następujące cechy polityki historycznej ZP: polonocentryzm, mesjanizm, eksponowanie roli katolicyzmu i Kościoła, martyrologia, propagowanie postawy niezłomnej<sup>12</sup>.

Literatura naukowa charakteryzująca dyskurs i cele polityki historycznej (lub szerzej, kształtującej zbiorową świadomość) utożsamianej z prawicą lub bezpośrednio z PiS-em jest bogata i rozpościera się na wiele dyscyplin. Dla tematu niniejszej pracy istotny jest stan badań filmoznawczych. W tej dyscyplinie badanie wpływu polityki na sposób ukazywania historii w filmach stanowi istotny i dobrze rozpoznany kontekst<sup>13</sup>. Próbę ujęcia filmu historycznego poprzez problematykę pamięci we współczesnym polskim kinie podjęła Magdalena Urbańska w monografii *Filmowe zarządzanie pamięcią. Kino polskie 2005–2020*. Nie powstała jednak jak dotąd praca, która obejmowałaby całość projektu filmów historycznych tworzonych od 2015 do 2023 r., rozumianych jako element polityki historycznej i kulturalnej ZP.

Urbańska sporo uwagi poświęca okolicznościom produkcji i premiery *Historii Roja* (reż. J. Zalewski, 2016). W 2011 r. Telewizja Polska (dalej TVP) po zmianie zarządu zablokowała część wypłaty dofinansowania, argumentując to koniecznością wprowadzenia poprawek jakościowych, co zaogniło ogólnopolską debatę<sup>14</sup>. Politycy PiS-u byli wśród autorów listu otwartego przeciwko tej decyzji do prezesa TVP, Juliusza Brauna, a film zyskał honorowy patronat zarówno Lecha Kaczyńskiego, jak i Andrzeja Dudy<sup>15</sup>. Film wszedł na ekrany dopiero w 2016 r. W uroczystej premierze *Historii Roja* wzięli udział: minister obrony narodowej

---

<sup>11</sup> Dowodem na wiodącą rolę Nowaka może być jego szczególny udział w ceremonii inauguracji nowej polityki historycznej w 2015 r.; zob. A. Sosnowski, *NASZA RELACJA. Trzy wybitne dzieła, czyli inauguracja nowej polityki historycznej. Na sali Szczerski, Gliński, Kolarski... i marszałek Piłsudski*, <https://wpolityce.pl/polityka/275550-nasza-relacja-trzy-wybitne-dzieła-czyli-inauguracja-nowej-polityki-historycznej-na-sali-szczerski-glinski-kolarski-i-marszalek-pilsudski?> [dostęp: 29.04.2024].

<sup>12</sup> K. Kowalczyk, *Polityka historyczna rządu RP na przykładzie działalności Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2015–2023)*, „Historia i Polityka” 2023, nr 45, s. 67.

<sup>13</sup> Zob. np. P. Kurpiewski, *Historia na ekranie Polski Ludowej*, Gdańsk 2017.

<sup>14</sup> M. Urbańska, *Filmowe zarządzanie przeszko­dami. Kino polskie 2005–2020*, Kraków 2022, s. 94–95.

<sup>15</sup> Wyrażamy głębokie zaniepokojenie przeszkodami, na które napotyka produkcja filmu *Historia Roja, czyli w ziemi lepiej słyszeć*, <https://wpolityce.pl/polityka/116285-wyrazamy-glebokie-zaniepokojenie-przeszkodami-na-ktore-napotyka-produkcja-filmu-historia-roja-czyli-w-ziemi-lepiej-slyszac?wersja=mobilna> [dostęp: 27.11.2023].

Antoni Macierewicz, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński oraz prezydent Andrzej Duda, chwalać film za jego wkład w proces tworzenia tożsamości narodowej w Polsce<sup>16</sup>. Reżyser przyznał, iż zdawał sobie wtedy sprawę, że będzie postrzegany jako osoba realizująca politykę ZP<sup>17</sup>. Tę percepcję z pewnością umocnił epilog *Historii Roja* – Piotr Gliński wystosował otwarty list do organizatorów 41. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, w którym wyraził swoje rozczarowanie niedopuszczeniem filmu do konkursu głównego<sup>18</sup>. *Historię Roja* uważam za film, który zapoczątkował omawiane zjawisko. Choć jego produkcja zaczęła się przed 2015 r., to towarzyszące mu okoliczności i podejmowane przez polityków prawicy działania są tożsame z tymi, które będą charakteryzować lata 2015–2023. *Historia Roja* z całą pewnością ukonstytuowała pogląd opinii publicznej utożsamiający filmy historyczne o prawicowej wrażliwości z polityką historyczną ZP<sup>19</sup>.

Uwaga jaką ZP poświęciła filmom historycznym jest szczególna. Warto zwrócić uwagę, że nawet program PiS-u z 2019 r. i *Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju* posiadają zapisy dotyczące dzieł audiowizualnych<sup>20</sup>. Dla projektu wykorzystania filmów historycznych jako elementu polityki historycznej ZP proponuję termin *kina PiS-u*. Rzetelne zbadanie zjawiska wymaga refleksji co

---

<sup>16</sup> Premiera filmu „Historia Roja”. „Reżyser spłacił kredyt zaufania”, <https://polskieradio24.pl/artykul/1589323,premiera-filmu-historia-roja-rezyser-splacil-kredyt-zaufania> [dostęp: 2.12.2023].

<sup>17</sup> J. Zalewski, *List Jerzego Zalewskiego do Prezydenta RP Andrzeja Dudy*, <http://jerryzalewski.pl/zdarzylo-sie-w-polsce/95-list-jerzego-zalewskiego-do-prezydenta-rp-andrzeja-dudy.html> [dostęp: 2.12.2023].

<sup>18</sup> *Stanowisko Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ws. pominięcia „Historii Roja” na Festiwalu Filmowym w Gdyni*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/stanowisko-ministra-kultury-i-dziedzictwa-narodowego-ws.-pominięcia--historii-roja--na-festiwalu-filmowym-w-gdynii6524.php> [dostęp: 1.12.2023].

<sup>19</sup> Zob. np. H. Jędrzejczak, *Jakość wyklęta. Recenzja filmu „Historia Roja”*, <https://kulturaliberalna.pl/2016/03/22/jedrzejczak-jakosc-wykleta-historia-roja/> [dostęp: 8.12.2023]; M. Olszewski, *Historia Roja. Nowa polityka historyczna w praktyce [KOMENTARZ]*, <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7%2C42699%2C19820579%2CHistoria-roja-nowa-polityka-historyczna-w-praktyce-komentarz.html?> [dostęp: 8.12.2023]; niemal identyczne artykuły pojawiały się w odniesieniu do *Raportu Pileckiego*; J. Korus, A. Hudzik, *Tak PiS kręcił historyczne kino. 38 mln zł za film, który miał być pomnikiem [KULISY]*, <https://www.newsweek.pl/polska/rotmistrz-pilecki-kulisy-powstawania-filmu-ktory-mial-by-pomnikiem-polityki/w3fqb0w> [dostęp: 3.05.2024]; *Pilecki wniebowzięty na koniu. Tym filmem PiS zamierzał pobić Niemców i podbić Hollywood*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pilecki-wniebowziety-na-koniu-tym-filmem-pis-zamierzal-podbic-hollywood/bkcgtht> [dostęp: 3.05.2024].

<sup>20</sup> *Program Prawa i Sprawiedliwości 2019*, s. 115; *Strategia na rzecz Odpowiedzianego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą na 2030)*, Warszawa 2017, s. 95, 244.

najmniej w trzech obszarach: (1) recepcji medialnej i dyskursu publicznego<sup>21</sup>, (2) modelu kina (języka filmowego, gatunku, narracji etc.), do którego aspirował rząd, i zgodności powstałych filmów z tym modelem oraz (3) instytucjonalnych ram działań. W tej pracy pochyliłem się wyłącznie nad trzecim obszarem, choć warto podkreślić, że wszystkie one są ze sobą powiązane.

## Film jako element polityki historycznej rządu Zjednoczonej Prawicy

W 2018 r. Piotr Gliński publicznie ogłosił trwanie prac nad czterdziestoma filmami o tematyce historycznej i zdefiniował wspieranie produkcji filmów historycznych jako jedno z zadań polityki historycznej prowadzonej przez MKiDN<sup>22</sup>. Kluczowe było utworzenie w tym samym roku Polskiej Fundacji Narodowej (dalej PFN), której podstawowym zadaniem było promowanie Polski za granicą<sup>23</sup>. Szef MKiDN posiadał wobec PFN funkcje kontrolne, a jej działalność była utożsamiana z polityką PiS-u<sup>24</sup>.

Dla filmów opowiadających o polskiej historii najważniejsze było przyjęcie ustawy zwiększającej kwotę dofinansowania filmu historycznego ze środków publicznych do 70% całości kwalifikowanych kosztów produkcji, wspieranie przez MKiDN oraz PFN rodzimych produkcji audiowizualnych, a także inicjowanie międzynarodowych koprodukcji filmów opowiadających o polskiej historii, wpisu-

<sup>21</sup> Taka praca powstała: P. Kurpiewski, *Święty Witold Pilecki wobec bezczelnego Tadeusza „Kosa” Kościuszki. Medialne dyskusje o filmach Kos i Raport Pileckiego z perspektywy politycznej i artystycznej recepcji*, „Images” 2025, nr 47, s. 97–112.

<sup>22</sup> *Polska historia na ekranach. Prawie 40 filmów historycznych w produkcji!*, <http://mkidn.gov.pl/pages/posts/polska-historia-na-ekranach.-prawie-40-filmow-historycznych-w-produkcji-9175.php> [dostęp: 27.11.2023].

<sup>23</sup> *Premier: promocję Polski za granicą zajmie się Polska Fundacja Narodowa*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/premier-promocja-polski-za-granica-zajmie-sie-polska-fundacja-narodowa> [dostęp: 30.09.2024].

<sup>24</sup> A. Kruszyńska, *MKiDN: odwołano Radę Polskiej Fundacji Narodowej*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/mkidn-odwolano-rade-polskiej-fundacji-narodowej> [dostęp: 30.09.2024]; *Zmiany w Polskiej Fundacji Narodowej*, <https://www.gov.pl/web/kultura/zmiany-w-polskiej-fundacji-narodowej> [dostęp: 30.09.2024]; *Spółki się buntują. Nie chcą już płacić na Polską Fundację Narodową*, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/spolki-sie-buntuja-nie-chca-juz-placic-na-polska-fundacje-narodowa/qen5jsx> [dostęp: 30.09.2024]; A. Szczęśniak, *„Mogę sto godzin mówić, na co wydano pieniądze”. Gliński bronił Polskiej Fundacji Narodowej jak niepodległości*, <https://oko.press/glinski-bronil-polskiej-fundacji-narodowej-jak-niepodleglosci> [dostęp: 30.09.2024].

jących się w założenia polityki historycznej rządu<sup>25</sup>. Mniej istotnym przykładem, choć potwierdzającym zaangażowanie rządu w przemysł filmowy, było zorganizowanie w 2017 r. konkursu na scenariusze filmów historycznych<sup>26</sup>.

Warto podkreślić, że w badanym okresie filmy niezgodne z polityką historyczną ZP nie zostały pozbawione dostępu do środków publicznych, choć ich autorzy skarżyli się na utrudnienia i złą wolę instytucji. Dla przykładu – ostatecznie zarówno *Kler* (2018)<sup>27</sup>, jak i *Wesele* (2021) Wojciecha Smarzowskiego otrzymały dotacje Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej (dalej PISF), mimo że spotkało się to z oburzeniem środowisk prawicowych i otwartą krytyką polityków PiS-u<sup>28</sup>.

### Edukacyjne przeznaczenie filmów historycznych

W 2017 r. miała miejsce premiera *Niezwycięzonych* (reż. M. Miciński). *Niezwycięzeni* to czterominutowy film animowany, który zdaniem twórców prezentuje „w doskonały i syntetyczny sposób (...) polską drogę do wolności od 1939 do 1989 r. Drogę, po której szli również Żołnierze Wyklęci, opozycja niepodległościowa, Solidarność”<sup>29</sup>. Film zdobył aż 7,8 mln wyświetleń w polskiej wersji językowej i przyzwoite 2,7 mln wyświetleń w wersji anglojęzycznej na platformie YouTube, do której odsyła także oficjalna strona filmu<sup>30</sup>.

<sup>25</sup> Ustawa z dnia 9 listopada 2018 r. o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej (Dz.U. 2019, poz. 50), art. 13, s. 5; *Polska historia na ekranach*.

<sup>26</sup> *Laureaci konkursu scenariuszowego MKiDN*, <https://pisf.pl/aktualnosci/laureaci-konkursu-na-scenariusz-filmu-fabularnego-z-zakresu-historii-polski/> [dostęp: 5.05.2024].

<sup>27</sup> Oczywiście nie jest to film historyczny, ale jego wymowa godzi w Kościół katolicki, który dla polityki historycznej ZP jest jednym z fundamentalnych źródeł polskiej tożsamości.

<sup>28</sup> *Kler*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1247186> [dostęp: 30.04.2024]; *Wesele*, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1257923> [dostęp: 30.04.2024]; D. Drózd, *Prawica grzmi, że PISF dał kasę na „antypolski” film. PISF: Nie dofinansowaliśmy „Wesela”, ale...*, <https://wyborcza.pl/7,101707,27696659,prawica-pisf-dal-kase-na-wesele-smarzowskiego-pisf-zaprzecza.html> [dostęp: 9.02.2024]; *Posłanka PiS Anna Sobecka interweniuje u ministra w sprawie „Kleru”*, <https://www.rp.pl/kosciol/art9628691-poslanka-pis-anna-sobecka-interweniuje-u-ministra-w-sprawie-kleru> [dostęp: 9.02.2024].

<sup>29</sup> *Niezwycięzeni*, <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/multimedia-1/filmy/91827,Niezwyciezeni.html> [dostęp: 2.05.2024].

<sup>30</sup> *IPNtv: Niezwycięzeni*, <https://www.youtube.com/watch?v=M7MSG4Q-4as> [dostęp: 2.05.2024]; *IPNtv: The Unconquered*, <https://www.youtube.com/watch?v=Q88AkN1hNYM> [dostęp: 2.05.2024]; <http://www.niezwyciezeni-film.pl/movie.html?watch> [dostęp: 2.05.2024].

Adam Hlebowicz, zastępca dyrektora Biura Edukacji Narodowej IPN, przy prezentacji *Niezwycięzonych* w 2017 r. zadeklarował, że film był początkiem międzynarodowej akcji edukacyjnej, która miała przedstawić polską perspektywę na okres 1939–1989<sup>31</sup>. Producent filmu, Krzysztof Noworyta, otwarcie łączył *Niezwycięzonych* z polityką historyczną: „Liczące się kraje bardzo dbają o to, w jaki sposób prezentowana jest ich historia. Potrafią świetnie pozycjonować swoją narrację w świadomości zbiorowej swojego narodu”<sup>32</sup>. Zaznaczył też model narracyjno-gatunkowy, do którego kino PiS-u miało aspirować: „*Niezwycięzonymi*” wytyczamy nowy styl opowiadania o historii Polski. Przemawiamy językiem popkultury, bo to współczesna *lingua franca*, którą mówi cały świat”<sup>33</sup>.

Film umieszczono w ekspozycji stałej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (zarządzanego wówczas przez Karola Nawrockiego) wraz z szeregiem innych zmian, czym zainicjowano spór prawny i medialny<sup>34</sup>. Adam Leszczyński nazwał *Niezwycięzonych* filmem propagandowym<sup>35</sup>. Na łamach swojego artykułu wylicza „nieprawdy, półprawdy i manipulacje”, wśród nich zarzuty o zrównanie okupacji niemieckiej i PRL, nieobecność w filmie Lecha Wałęsy w obliczu obecności Jana Pawła II, czy przede wszystkim sugerowanie, że Polacy ratowali Żydów, podczas gdy trudno oszacować, czy częściej ich nie wydawali<sup>36</sup>. Przypisane przez niego tezy do wymowy *Niezwycięzonych* pokrywają się więc z cechami polityki historycznej ZP.

Przytoczone wypowiedzi udowadniają, że inicjatywy popularyzacji polskiej historii prowadzone przez IPN wpisują się w politykę historyczną rządu i były

<sup>31</sup> *Niezwyciężeni*.

<sup>32</sup> *Ibidem*.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> K. Gac, *Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej odpowiada na ataki poprzedników*. „Muzeum zastałem w chaosie”, <https://dorzeczy.pl/kraj/50118/dyrektor-muzeum-ii-wojny-swiatowej-odpowiada-na-ataki.html> [dostęp: 2.05.2024]; M. Sandecki, *Zapadł prawomocny wyrok w sprawie Muzeum II Wojny Światowej. Końcowy film IPN będzie musiał zostać usunięty*, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,29669524,jest-prawomocny-wyrok-w-sprawie-muzeum-ii-wojny-koncowy-film.html> [dostęp: 2.05.2024]; A. Leszczyński, *II wojna światowa trwała pół wieku – według filmu wyprodukowanego przez IPN. Wyliczamy nadużycia*, <https://oko.press/ii-wojna-swiatowa-trwala-pol-wieku-wedlug-filmu-wyprodukowanego-ipn-wyliczamy-naduzycia> [dostęp: 2.05.2024]; *Sprawa ma swój epilog po zmianie władzy: Zmiany w Muzeum II Wojny Światowej. „Wyczyścimy Myszki Miki”*, <https://dorzeczy.pl/kraj/570537/wnuk-chcemy-przywrocic-pierwotny-ksztalt-wystawy-stalej-w-miiws.html> [dostęp: 2.05.2024]; A. Leszczyński, *Sąd: propagandowy film IPN ma zniknąć z Muzeum II Wojny. Częściowe zwycięstwo historyków*, <https://oko.press/sad-propagandowy-film-ipn-niezwycezeni-znika-z-muzeum-ii-wojny> [dostęp: 2.05.2024].

<sup>35</sup> A. Leszczyński, *Sąd: propagandowy...*

<sup>36</sup> A. Leszczyński, *II wojna...*

z nią zintegrowane. Na tej podstawie wysuwam wniosek, że ujawnione przez twórców *Niezwykłych* intencje można przypisać również filmom pełnometrażowym. Film historyczny miał pełnić funkcję edukacyjną przedstawiając historię w przystępny sposób, niosący cechy polityki historycznej ZP z ambicją rozgłosu międzynarodowego. Ta teza kreśli cel działań państwowych instytucji zaangażowanych w tworzenie polityki historycznej.

### **Metody realizacji strategii – kazus filmu o Witoldzie Pileckim**

Witold Pilecki był szczególną postacią dla obozu ZP, o czym może świadczyć uczestnictwo Piotra Glińskiego w roli świadka podczas rekonstrukcji ślubu rotmistrza w 2016 r. i powołanie przy tej okazji Muzeum Domu Pileckich<sup>37</sup>. Partnerami wydarzenia był m.in. IPN i Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce<sup>38</sup>. Powód leży w biografii rotmistrza, która bezsprzecznie pasowała do nowej polityki historycznej.

Pilecki był weteranem wojny polsko-bolszewickiej, bitwy warszawskiej, kampanii wrześniowej, katolikiem i ojcem dwójki dzieci, współtwórcą Tajnej Armii Polskiej (TAP). Świadomie pozwolił się aresztować, by dostać się do Auschwitz-Birkenau jako więzień. Na terenie obozu prowadził działania wywiadowcze, dokumentując jego funkcjonowanie, a także stworzył konspiracyjną strukturę mającą przygotować zbrojne wystąpienie. Wiosną 1943 r. zbiegł z obozu i dołączył do powstania warszawskiego. Został jednak pojmany i więziony na terenie Niemiec. Więźniów oswobodziła armia gen. Andersa, do której Pilecki dołączył. Na rozkaz Andersa wrócił do kraju. Po powrocie do ojczyzny zorganizował siatkę wywiadowczą zbierającą informacje o sytuacji w kraju i polskich więźniach w placówkach ZSRR. W maju 1947 r. został pojmany przez Urząd Bezpieczeństwa

---

<sup>37</sup> *Minister Gliński świadkiem na ślubie Pileckiego, czyli rekonstrukcja kuriozalna*, <https://www.newsweek.pl/polska/rekonstrukcja-slubu-rotmistrza-witolda-pileckiego-glinski-swiadkiem/1hh04w8> [dostęp: 3.05.2024]; *Minister Gliński na „ślubie Pileckiego”. Była nawet inscenizacja wesela*, <https://tvn24.pl/polska/piotr-glinski-na-inscenizacji-slubu-rotmistrza-pileckiego-ra642335-ls3182300> [dostęp: 3.05.2024]; *Uroczysta Msza Św., orszak wraz z „parą młodą” i grupy rekonstrukcyjne. Upamiętniono rocznicę ślubu Pileckich. ZDJĘCIA i WIDEO*, <https://wpolityce.pl/historia/292204-uroczysta-msza-sw-orszak-wraz-z-para-mloda-i-grupy-rekonstrukcyjne-upamietniono-rocznice-slubu-pileckich-zdjecia-i-wideo> [dostęp: 3.05.2024].

<sup>38</sup> Ibidem.

i oskarżony o szpiegostwo na rzecz rządu RP na emigracji. 15 marca 1948 r. został skazany na śmierć. Akta jego sprawy były objęte cenzurą do 1989 r.<sup>39</sup>

Jarosław Kaczyński przy okazji kampanii wyborczej w 2015 r. wyraził pogląd, że Polska powinna stworzyć hollywoodzką produkcję „pokazującą jak naprawdę wyglądała wojna w Polsce” – konkretnie o Pileckim<sup>40</sup>. Deklaracja stworzenia widowiskowego filmu o polskiej historii urosła do rangi obietnicy wyborczej. Znane są mi trzy próby zainicjowania międzynarodowych produkcji o Pileckim: fabularny film *Ochotnik* brytyjskiego studia Mandats (które złożyło również wniosek o dofinansowanie zrealizowanego w 2022 r. *Silent Twins* Agnieszki Smoczyńskiej), *The Inconvenient Truth* w reżyserii pochodzącej z Austrii Feo Aladag oraz dokumentalnym *Enemy of my Enemy* produkowanym przez Jayne-Ann Tenggren<sup>41</sup>. Słuch o projektach zaginął. Piotr Gliński w wywiadzie dla Bogdana Rymanowskiego w kwietniu 2024 r. wspomniał o projekcie hollywoodzkiego filmu o Witoldzie Pileckim. Prace PFN nad nim zostały przerwane na czas pandemii, a następnie reaktywowane. Nie wiedział jednak, czy projekt jest dalej rozwijany (w tym czasie nie był już ministrem)<sup>42</sup>. W wywiadzie dla Roberta Mazurka do listy powodów, przez które produkcja się opóźnia, dodał jeszcze strajki w Hollywood<sup>43</sup>. Zakładam, że projekt ostatecznie anulowano. Równolegle do tych prób, rozgrywała się historia polskiej produkcji.

<sup>39</sup> Witold Pilecki (1901–1948), <https://dzieje.pl/postacie/witold-pilecki-1901-1948> [dostęp: 3.05.2024].

<sup>40</sup> Ł. Adamski, *Kaczyński został wyśmiany za postulat o potrzebie „hollywoodzkiego filmu o polskiej historii”*. Gruzini taki film o swojej jednak zrobili, <https://wpolityce.pl/kultura/269925-kaczynski-zostal-wysmiany-za-postulat-o-potrzebie-hollywoodzkiego-filmu-o-polskiej-historii-gruzini-taki-film-o-swojej-jednak-zrobili> [dostęp: 3.05.2024].

<sup>41</sup> *Priorytet 2 Produkcja filmów fabularnych – Sesja 2/2019*, <https://pisp.pl/dotacje/?pageId=11316> [dostęp: 3.05.2024]; S. Roxborough, *Biopic on Polish Resistance Fighter Witold Pilecki Planned (Exclusive)*, <https://www.hollywoodreporter.com/movies/movie-news/feo-aladag-make-biopic-polish-resistance-fighter-witold-pilecki-1268012/> [dostęp: 3.05.2024]; J. Kay, *Auschwitz drama ‘Enemy Of My Enemy’ from ‘1917’ producer Jayne-Ann Tenggren takes shape*, <https://www.screen-daily.com/news/auschwitz-drama-enemy-of-my-enemy-from-1917-producer-jayne-ann-tenggren-takes-shape/5184936.article> [dostęp: 3.05.2024]; *Producentka od Jamesa Bonda pracuje nad filmem o Pileckim. Prof. Marco Patricelli: Pilecki powinien stać się tak samo znany na świecie jak Schindler*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/producentka-od-jamesa-bonda-pracuje-nad-filmem-o-pileckim-prof-marco-patricelli-pilecki> [dostęp: 3.05.2024].

<sup>42</sup> Piotr Gliński: *demokracja w Polsce umarła. Ta władza jest dyktaturą*, <https://www.youtube.com/watch?v=I9PLn9DG3tw> [dostęp: 3.05.2024].

<sup>43</sup> *Czaputowicz skrytykował władzę. Gliński doradza mu dłuższy urlop* <https://www.youtube.com/watch?v=qbaVDQQNBOE> [dostęp: 5.05.2024].

## Historia produkcji *Raportu Pileckiego*

Leszek Wosiewicz pracował nad filmem o Witoldzie Pileckim od 2014 r., a więc na długo przed powstaniem PFN i ustawie o wspieraniu produkcji audiowizualnej<sup>44</sup>. Bardzo ważnym dla niego wątkiem było wymazanie przez PRL historii i zasług Pileckiego<sup>45</sup>. Scenariusz miał obejmować całą bojową ścieżkę rotmistrza od kampanii wrześniowej, a pierwsza wersja opowiadania filmowego miała liczyć aż 480 stron (standard to ok. 90 stron)<sup>46</sup>. Wosiewicz wiązał z pomysłem wielkie nadzieje. Liczył, że film będzie porównywany do hollywoodzkich produkcji. Zdjęcia miały zapewnić materiał na dziesięcioodcinkowy serial, który (jak liczył Wosiewicz) mógłby być emitowany globalnie<sup>47</sup>.

Włodzimierz Niderhaus, dyrektor państwowej Wytwórni Filmów Dokumentalnych i Fabularnych (dalej WFDiF), przekonał go do skrócenia scenariusza i nie chciał realizować serialu. Dyrektor podpisał z reżyserem umowę przypisującą Niderhausowi prawa do scenariusza<sup>48</sup>. Później pojawił się projekt czteroodcinkowego miniseriale, ale najwidoczniej z niego zrezygnowano, ponieważ w dalszych relacjach nie ma o nim żadnej wzmianki<sup>49</sup>. Pod koniec 2017 r. Niderhaus wysłał scenariusz do MKiDN, na jednym z egzemplarzy miała znajdować się dedykacja Wosiewicza dla Glińskiego<sup>50</sup>. Reżyser w maju kolejnego roku udzielił wywiadu w TVP Info. Zapytany, czy znajdzie pieniądze na produkcję, odparł, że nie wyobraża sobie, żeby w wolnej Polsce nie znalazły się fundusze na duży film o Pileckim<sup>51</sup>. Krótco po wywiadzie Glišński zaprosił Wosiewicza na spotkanie, podczas którego zadeklarował wsparcie dla filmu<sup>52</sup>. Jak komentował swoją decyzję w 2023 r:

---

<sup>44</sup> S. Łupak, *Leszek Wosiewicz: Piotr Glišński chwalił mój film o Pileckim*, <https://film.wp.pl/leszek-wosiewicz-piotr-glinski-chwalil-moj-film-o-pileckim-6557526828173441a> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>45</sup> T. Plaskota, NASZ WYWIAD. *Leszek Wosiewicz, reżyser filmu o rotmistrzu Pileckim: Chciałbym, żeby nasz film był porównywalny do wielkich światowych produkcji*, <https://wpolityce.pl/historia/3-82972-nasz-wywiad-leszek-wosiewicz-rezyser-filmu-o-rotmistrzu-pileckim-chcialbym-zeby-nasz-film-byl-porownywalny-do-wielkich-swiatowych-produkcji> [dostęp: 04.05.2024].

<sup>46</sup> T. Plaskota, NASZ WYWIAD. *Leszek Wosiewicz: Wydawało się, że wszyscy czekają na film o Rotmistrzu Pileckim. Rzeczywistość jest jednak inna*, <https://wpolityce.pl/polityka/435931-wosiewicz-wydawalo-sieze-wszyscy-czekaja-na-film-o-pileckim> [dostęp: 4.05.2024]; S. Łupak, *Leszek Wosiewicz...*; T. Plaskota, NASZ WYWIAD. *Leszek Wosiewicz, reżyser...*

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> T. Plaskota, NASZ WYWIAD. *Leszek Wosiewicz: Wydawało się...*

<sup>50</sup> S. Łupak, *Leszek Wosiewicz...*

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem.

„Projekt ma kilka istotnych znaków zapytania, które trzeba rozwiązać. Chodzi o kwestię jakości scenariusza i kosztów realizacji. Scenariusz powinien odpowiadać filmowi, który byłby atrakcyjny dla każdego widza, także zagranicznego, i prezentował dynamiczny wizerunek historyczny postaci rotmistrza i pozytywny przekaz o Polsce. Jeżeli wydaje się 40 mln zł z publicznych pieniędzy na film, to jego jakość artystyczna i wydźwięk wizerunkowy powinien być na najwyższym poziomie”<sup>53</sup>.

Z Wosiewiczem skontaktował się Cezary Jurkiewicz, prezes PFN. Budżet ok. 30 mln złotych go zmartwił, ale miał powiedzieć: „zobaczymy, co da się zrobić”<sup>54</sup>. Po tych deklaracjach WFDiF miało rozpocząć prace przygotowawcze<sup>55</sup>. Według Wosiewicza planowano zaangażować do filmu gwiazdy hollywoodzkie<sup>56</sup>. Trudno ocenić na jakim szczeblu mogła pojawić się taka sugestia i czy na poważnie ją rozważano.

Wkrótce pojawiły się komplikacje. PFN miał zwlekać z podpisaniem umowy z WFDiF, „a PISF wymigiwał się od wsparcia”. Według Wosiewicza zdarzały się osobiste naciski na dyrektora WFDiF, żeby odstąpił od realizacji filmu z racji na obawy dotyczące jakości scenariusza<sup>57</sup>. Prace nad filmem zatrzymano – miał za to odpowiadać konkretny człowiek w Fundacji, od którego zależała dotacja PFN<sup>58</sup>. Na tym etapie była już wykonana scenografia, kostiumy i zebrana ekipa filmowa<sup>59</sup>. Perspektywa reżysera każe nam przyjąć, że jednocześnie rozgrywała się kwestia dofinansowania PISF i spór z PFN. Zacznę od dotacji PISF.

Wniosek złożony do PISF-u był rozpatrywany w trakcie dwóch sesji. W trakcie pierwszej z 20 lipca 2018 r. budżet wynosił 48 mln zł, ale wniosek został skierowany do poprawek<sup>60</sup>. W trakcie drugiej z 30 listopada 2018 r. wynosił już 37 mln zł, lecz otrzymał jedynie 1 mln z wnioskowanych 6 mln zł<sup>61</sup>. Na polskie

<sup>53</sup> P. Gliński o filmie „Raport Pileckiego”: chcę, żeby ten film pełnił funkcje edukacyjne, <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/p-gliński-o-filmie-raport-pileckiego-chce-zeby-ten-film-pełnił-funkcje-edukacyjne> [dostęp: 4.05.2024]; K. Herbut, *Piotr Gliński o filmie „Raport Pileckiego”: chcę, żeby ten film pełnił funkcje edukacyjne*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/piotr-gliński-o-filmie-raport-pileckiego-chce-zeby-ten-film-pełnił-funkcje-edukacyjne> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>54</sup> S. Łupak, *Leszek Wosiewicz...*

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> T. Plaskota, *NASZ WYWIAD, Leszek Wosiewicz, reżyser...*

<sup>57</sup> S. Łupak, *Leszek Wosiewicz...*

<sup>58</sup> T. Plaskota, *NASZ WYWIAD. Leszek Wosiewicz: Wydawało się...*

<sup>59</sup> S. Łupak, *Leszek Wosiewicz...*

<sup>60</sup> *Priorytet 3 Filmy fabularne – Sesja 2/2018*, <https://pisf.pl/dotacje/?pageId=11133> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>61</sup> *Priorytet 3 Filmy fabularne – Sesja 3/2018*, <https://pisf.pl/dotacje/?pageId=11180> [dostęp: 4.05.2024].

warunki to bardzo duże koszty. Budżet osadzonego w Auschwitz *Mistrza* (reż. M. Barczewski, 2020) wynosił 8 mln, zaś rozgrywającego się w XVIII w. *Kosa* (reż. P. Maślona, 2023), 23 mln<sup>62</sup>. Kwotę dofinansowania PISF (1 mln) należy uznać za symboliczną.

Spór z PFN dotyczył zgodności historycznej przedstawienia postaci Cyrankiewicza<sup>63</sup>. Scenariusz reżysera wpisywał się w hipotezę Tadeusza Płużańskiego sformułowaną w 2016 r. Fakt, że właśnie w tym roku Wosiewicz podjął ten temat, może wskazywać na inspirację tezami zawartymi w artykule<sup>64</sup>. Według tej hipotezy Pilecki miał zginąć z powodu podejrzeń, że w raportach zdekonspirował Józefa Cyrankiewicza jako konfidenta Niemców<sup>65</sup>. Adam Cyra nazwał tę tezę „zafałszowaniem”, obecnym w filmach o Pileckim i konspiracji obozowej (autor nie sprecyzował, o jakie filmy chodzi, zakładam, że tylko o *Raport Pileckiego*)<sup>66</sup>. Sam reżyser odniósł się do biografii rotmistrza autorstwa Cyry (*Rotmistrz Pilecki. Ochotnik do Auschwitz*), uznając ją za ciekawą, choć z „lukami”<sup>67</sup>. W ostatecznej wersji filmu Cyrankiewicz rzeczywiście obawia się kompromitujących go materiałów. Narracja sugeruje, że to od niego zależał los rotmistrza.

PFN zadeklarowała w końcu podpisanie umowy 1 stycznia 2019 r., co można wiązać z decyzją PISF o dofinansowaniu. „I tu – jak w dobrym filmie – pada cios między oczy... Prezes Fundacji (...) oświadcza (...), że Fundacja angażuje się z Amerykanami w produkcję serialu o Pileckim (...)”<sup>68</sup>. Do podpisania umowy jednak wreszcie doszło – trudno ocenić intencje PFN. Być może Fundacja chciała realizować polski projekt równolegle, a Wosiewicz w emocjach zinterpretował ten gest jako porzucenie jego projektu. Możliwe też, że zwlekała z podpisaniem umowy szukając alternatyw.

Zdjęcia zaczęły się w sierpniu 2019 r. Pod koniec roku odbył się pierwszy przegląd materiałów. Odbiór Glińskiego był mieszany, jednak Niderhaus podtrzymywał wiarę w projekt. Miał nawet powiedzieć: „Po ostatnich przeciętnych,

---

<sup>62</sup> *Priorytet 3 Filmy fabularne – Sesja 2/2018; Sesja 2/2021*, <https://pisf.pl/dotacje/sesja-2-2021-3/> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>63</sup> T. Plaskota, NASZ WYWIAD. Leszek Wosiewicz: Wydawało się...

<sup>64</sup> S. Łupak, Leszek Wosiewicz...

<sup>65</sup> T. Pułżański, Czy Witold Pilecki zdemaskował Józefa Cyrankiewicza jako niemieckiego konfidenta w KL Auschwitz?, <https://wiadomosci.wp.pl/czy-witold-pilecki-zdemaskowal-jozefa-cyran-kiewicza-jako-niemieckiego-konfidenta-w-kl-auschwitz-6126038132177025a> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>66</sup> M. Foks, Klucz Pileckiego wciąż czeka na odnalezienie, <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/nie-tylko-o-książkach/112217,Klucz-Pileckiego-wciaz-czeka-na-odnalezienie.html> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>67</sup> T. Plaskota, NASZ WYWIAD, Leszek Wosiewicz, reżyser...

<sup>68</sup> Idem, NASZ WYWIAD. Leszek Wosiewicz: Wydawało się...

a kosztownych produkcjach tożsamościowych, mamy szansę na film wybitny i przy okazji film życia reżysera Leszka Wosiewicza” – do tej pory swoje premiery miały: *Historia Roja*, *Wyklęty* (reż. K. Łęcki, 2017), *Dywizjon 303. Historia prawdziwa* (reż. D. Delić, 2018), a na jesień 2019 r. wchodziły *Legiony* (reż. D. Fajewski) oraz *Piłsudski* (reż. Michał Rosa). Po uwagach z kołaudacji Wosiewicz zdecydował się przekonstruować scenariusz i wpadł na „specyficzną, autorską koncepcję montażu tej wielkiej ilości scen”<sup>69</sup>.

Pandemia opóźniła zdjęcia. W maju 2020 r. następuje punkt przełomowy – umiera Włodzimierz Niderhaus. Film na tym etapie posiadał 70% zrealizowanych zdjęć<sup>70</sup>. Dokładnie było to 66 z aż 100 planowanych dni zdjęciowych<sup>71</sup>. Zdaniem Wosiewicza producent zadecydował o przerwaniu produkcji na okres po wyborach prezydenckich z 2020 r.<sup>72</sup> Wtedy też miały toczyć się rozmowy nad zastąpieniem Wosiewicza przez innego reżysera – Krzysztofa Łukaszewicza. (Łukaszewicz cieszył się zaufaniem WFDiF<sup>73</sup>, stanie się reżyserem m.in. *Orląt. Grodna '39* (2022) oraz *Czerwonych Maków* (2024)). Odbył się kolejny przegląd materiałów filmowych, bez udziału Wosiewicza, po którym producent Maciej Stanecki (p.o. dyrektora WFDiF do 2021 r.) zdecydował się rozwiązać umowę o reżyserię filmu<sup>74</sup>.

Wosiewicz nie zamierzał się poddać, udało mu się przekonać decydentów do kolejnej kołaudacji. Obecni na niej byli Gliński, Stanecki, szef PISF Radosław Śmigulski oraz „ekspert TVP i kilku znanych reżyserów, w tym Krzysztof Zanussi”<sup>75</sup>. Zanussi tak skomentował kołaudację: „Ja te materiały widziałem i rzeczywiście były jakieś problemy scenariuszowe. Jednak kiedy ja byłem producentem w studiu filmowym TOR, takie problemy udawało nam się pokonywać”<sup>76</sup>. Zachował się również bardziej krytyczny komentarz od anonimowego uczestnika kołaudacji:

To była narracyjna i dramaturgiczna katastrofa. To było źle opowiedziane, nie wiadomo, o co chodzi. Nie było głównej postaci. Jest szereg scen, ale z nich nie wynika, kto tu jest bohaterem i czego ten bohater chce. Nie ma dramatu

<sup>69</sup> S. Łupak, *Leszek Wosiewicz...*

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> S. Łupak, *Film o Pileckim. Ministerstwo kultury zmienia reżysera. Kto dokończy film i za jaką kwotę?*, <https://film.wp.pl/film-o-pileckim-ministerstwo-kultury-zmienia-rezysera-kto-dokonczy-film-i-za-jaka-kwote-6556444374042753a> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>72</sup> S. Łupak, *Leszek Wosiewicz...*

<sup>73</sup> W. Tutaj, *Jak zdjąć bohatera z pomników?*, „Magazyn Filmowy” 2023, nr 9, s. 34.

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> S. Łupak, *Film...*

<sup>76</sup> Ibidem.

(...) trzeba nakręcić nowe sceny, które pokazują, że Pilecki podejmuje jakieś decyzje, że jest jakiś. (...) Wosiewicz nie ma do tego dystansu. Sam chciał montować swój materiał. Dlatego musiał zostać odsunięty<sup>77</sup>.

Tak historię produkcji filmu skomentował Piotr Gliński w 2023:

(...) w trakcie realizacji dostaliśmy sygnały, że na planie nie dzieje się najlepiej. Nakręcone materiały budziły zastrzeżenia. To wszystko doprowadziło ostatecznie do decyzji o zmianie reżysera (...) Reżyser wydawał się nie wiedzieć, że to, co nakręcił, jest tak sztuczne, że nie nadaje się do pokazania. Były też inne zarzuty, choćby brak bohatera – w filmie o Pileckim nie było Pileckiego. I nie była to wina aktora. Film musiał dokończyć ktoś inny. Podjął się tego reżyser Krzysztof Łukaszewicz<sup>78</sup>.

Wosiewicz, komentując kolaudację, bronił się: „Nie wszystko musi się podobać decydentom (...) Podobnie jest z moją *Cyngą* [1991 – przyp. R.M.], też przerwana w produkcji przez Krzysztofa Zanussiego, która po już prawie 30 latach od premiery jest ciągle pokazywana – najczęściej z moich filmów”<sup>79</sup>. Reżyser wciąż żywił nadzieję, że projekt do niego wróci. Oficjalnie piastował funkcję opiekuna artystycznego, choć twierdzi, że wpływ na proces jego powstawania był marginalny, gdyż dostał scenariusz Łukaszewicza tydzień po rozpoczęciu zdjęć<sup>80</sup>. Reżyser podzielił się okolicznościami podpisania ugody. Otrzymał ultimatum, wedle którego albo odstąpi roli reżysera, albo produkcja zostanie przerwana. Skarżył się, że nie miał czasu na konsultacje z adwokatem. Twierdził, że nowy scenariusz Łukaszewicza jest odwrotnością jego koncepcji<sup>81</sup>.

Krzysztof Łukaszewicz był w tym czasie w trakcie zdjęć do filmu *Orleńta...* „Osobiście nie zamierzam wypinać piersi do orderów za dokończenie tego filmu” – komentował w 2020 r.<sup>82</sup> Odmówił komentarza do wersji filmu przygotowanej przez Wosiewicza, ale podkreślił, że szanuje jego dorobek i że mu współczuje. „Aczkolwiek w przypadku biografii wierne trzymanie się życiorysu i próba

---

<sup>77</sup> Ibidem.

<sup>78</sup> P. Gliński o filmie...

<sup>79</sup> S. Łupak, Leszek Wosiewicz...

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> D. Jedliński, Leszek Wosiewicz odsunięty od filmu o Pileckim. „Chcieli mi pokazać, gdzie jest moje miejsce”, <https://kultura.onet.pl/film/wywiady-i-artykuly/leszek-wosiewicz-odsuniety-od-filmu-o-pileckim-chcieli-mi-pokazac-gdzie-jest-moje-4y3bn90> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>82</sup> D. Jedliński, Krzysztof Łukaszewicz: nie zamierzam wypinać piersi do orderów za dokończenie „Raportu Pileckiego”, <https://kultura.onet.pl/film/wywiady-i-artykuly/krzysztof-lukaszewicz-nie-zamierzam-wypinac-piersi-do-orderow-za-dokonczenie-raportu/s1w37c8> [dostęp: 4.05.2024].

przedstawienia jak największego fragmentu życia bohatera nie zawsze dobrze działa na dramaturgię. (...) A co do warunków – sprawy honorarium dogadywaliśmy dzień przed zdjęciami. Nie o honorarium czy warunki umowy tu chodziło”. Uzasadniając powody, dla których Wosiewicz otrzymał tak późno scenariusz stwierdził, że kontakt z Wosiewiczem zależał od producentów<sup>83</sup>. Względem oryginalnej wersji zmianie miał ulec „układ dramaturgiczny scenariusza, kilka epizodów aktorskich, a także koncepcja postaci Pileckiego – bardziej czynna, dynamiczna”<sup>84</sup>. Nowy reżyser nie pojawił się na konferencji prasowej dotyczącej filmu podczas 48. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych, uzasadniając nieobecność realizowaniem zdjęć do *Czerwonych Maków*. Obecni na sali, w tym przedstawiciele WFDiF oraz PFN, nie odnieśli się bezpośrednio do problemów przy produkcji. Nie zapytał też o to nikt z uczestników konferencji<sup>85</sup>.

Nie ma publicznie dostępnej wersji scenariusza Wosiewicza. Jediną poszlaką jest artykuł z 2022 r., który ukazał się w „Newsweeku”. Jego autorzy powołują się na rozmowę z anonimowym pracownikiem Muzeum Auschwitz, który widział scenariusz. Wedle podanej relacji, osi fabuły miało być przeciwstawienie w obozie Cyrankiewicza i Pileckiego. „Pierwszy miał się jawić widzowi jako wzór cnót. Drugi to kanalia handlująca w obozie złotem i kobietami” – jak mówił. Zdaniem pracownika był to rażący błąd historyczny, gdyż Cyrankiewicz i Pilecki nigdy się w KL Auschwitz nie spotkali. Anonimowy pracownik podał jednak jako powód fakt, że gdy Pilecki uciekł z obozu, Cyrankiewicz jeszcze tam nie był<sup>86</sup>. To nieprawda. Cyrankiewicz i Pilecki wedle historycznych ustaleń mieli się nigdy nie spotkać w KL Auschwitz, aczkolwiek przebywali na jego terenie w tym samym czasie. Cyrankiewicz kojarzył Pileckiego wyłącznie pod pseudonimem Tomasz Serafiński<sup>87</sup>. Omawiany artykuł dostarcza również sensacyjny opis sceny finałowej – w ostatniej scenie po pustym obozie spacerowała córka Pileckiego. Rotmistrz miał zjechać na koniu z nieba, usadzić córkę na koniu i wspólnie z nią odlecieć w przestworza.

W artykule „Newsweeka” pojawia się informacja o kolaudacji z lata 2020 r., na której mieli być obecni Piotr Gliński i Jarosław Kaczyński<sup>88</sup>. Zapewne mowa

<sup>83</sup> Ibidem.

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> 48. FPFF: Raport Pileckiego – konferencja prasowa, <https://www.youtube.com/watch?v=RbY-MyA5avTo> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>86</sup> Pilecki wniebowzięty...

<sup>87</sup> A. Cyra, Józef Cyrankiewicz jako więzień KL Auschwitz, <https://dzieje.pl/artykulyhistoryczne/jozef-cyrankiewicz-jako-wiezien-kl-auschwitz> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>88</sup> Pilecki wniebowzięty...

tu o kolaudacji, która odbyła się bez udziału Wosiewicza. Parafrazowałem wyżej wypowiedź, gdzie reżyser wspominał, że w 2020 r. projekt był wstrzymany na czas po wyborach. Wybory prezydenckie odbyły się w lipcu, a pierwsze doniesienia o odsunięciu Wosiewicza pochodzą z września. Udział Jarosława Kaczyńskiego na kolaudacji wyjaśniałby, czemu prace miały zostać wznowione akurat po wyborach i jest prawdopodobny (wypowiedzi Wosiewicza i anonimowego pracownika KL Auschwitz uzupełniają się), co potwierdza, że obóz władzy zdawał sobie sprawę z politycznej wagi filmu. Nie można na podstawie dostępnych danych ocenić, jaki wpływ miała ta kolaudacja na dalszy bieg zdarzeń, zwłaszcza że zarzuty pod adresem jakości scenariusza były powszechne.

Premiera *Raportu Pileckiego* odbyła się 1 września 2023 r., w rocznicę wybuchu II wojny światowej. Projekt okazał się artystyczną porażką – potwierdzają to nie tylko wypowiedzi reżyserów i ministra, ale również fakt, że film nie zdobył żadnych nagród na festiwalach. *Raport Pileckiego* miał pojedyncze pokazy za granicą, ale nie posiadał szerokiej dystrybucji kinowej poza Polską<sup>89</sup>. Z pewnością przyczyną był brak zainteresowania zagranicznych dystrybutorów. Mimo niezrealizowanej ambicji stworzenia uznanego dzieła filmowego, *Raport Pileckiego* wciąż mógł pełnić rolę edukacyjną. Okres jesienny sprzyja organizacji wycieczek szkolnych. O walorze edukacyjnym i przeznaczeniu dla młodzieży *Raportu Pileckiego* mówili zarówno Wosiewicz, Gliński, jak i producentka filmu<sup>90</sup>. Wybór Muzeum Ofiar Komunizmu na miejsce przedpremierowego pokazu filmu czyni tę intencję szczególnie wyrazistą<sup>91</sup>.

Dostępne źródła nie pozostawiają złudzeń, że wobec jakości scenariusza *Raportu Pileckiego* od początku istniały zastrzeżenia. Poparcie i autorytet Niderhausu były powodem, dla którego nie dokonano zmiany na pozycji reżysera lub nie wycofano się z projektu wcześniej. Charakter dystrybucji filmu ułatwiał spełnienie przez niego funkcji edukacyjnej i przedstawiał historię niosącą cechy polityki historycznej ZP, ale nie urzeczywistnił ambicji stworzenia widowiska o zasięgu globalnym.

Bardziej ogólne wnioski pozwalają określić skalę ingerencji rządu w proces twórczy – instytucje (w tym przypadku WFDiF, MKiDN, PFN, PISF, TVP) dzia-

---

<sup>89</sup> M.in. pokaz przedpremierowy; USA: *Przedpremierowy pokaz filmu „Raport Pileckiego” w Muzeum Ofiar Komunizmu*, <https://dziennik.com/usa-przedpremierowy-pokaz-filmu-raport-pileckiego-w-muzeum-ofiar-komunizmu/> [dostęp: 18.11.2025]; *Pilecki's Report (2023)*, [https://www.boxofficemojo.com/title/tt11912616/credits/?ref\\_=bo\\_tt\\_tab](https://www.boxofficemojo.com/title/tt11912616/credits/?ref_=bo_tt_tab) [dostęp: 18.11.2025].

<sup>90</sup> S. Łupak, Leszek Wosiewicz...; P. Gliński o filmie...; 48. FPF: *Raport Pileckiego*...

<sup>91</sup> USA: *Przedpremierowy pokaz*...

ły we współpracy i przy zachowaniu autonomii. Polityczna waga filmu skupiała uwagę ministra kultury, ale ostateczne decyzje dotyczące kształtu scenariusza i zmian osobowych należały do zarządu instytucji odpowiadającej za produkcję, czyli WFDiF. Nie można więc mówić o nadużyciu uprawnień przez ministra, ponieważ cały proces przebiegał w zgodzie z przyjętymi granicami kompetencji właściwych instytucji.

Przemysław Wyszyński (odtwórca roli Pileckiego) odczytał na pokazie premierowym list nieobecnego Krzysztofa Łukaszewicza: „Krytyków prosimy o obiektywizm, szkoda upolityczniać film o postaci, dla której jedyną partią, jak dowodzi jego życie, była Polska. (...) Wspólnie z ekipą i aktorami uczyniliśmy wszystko co można było zrobić w danym nam czasie, aby nie zawieść pamięci rotmistrza”<sup>92</sup>. Na to było jednak za późno. Obietnica Kaczyńskiego włączyła film o Pileckim w sferę działań politycznych. Autorzy najgłośniejszych filmów kina PiS-u, Wośiewicz i Zalewski, zdawali sobie sprawę ze zbieżnością wymowy swoich filmów z polityką historyczną ZP (Wośiewicz nawet nazwał swój film „sztandarowym projektem naszej polityki historycznej”<sup>93</sup>), co ulokowało je w szerszym dyskursie na temat instrumentalizacji historii.

Zaproponowany przeze mnie termin kina PiS-u odnosi się do całego zjawiska wykorzystania instytucjonalnych narzędzi do realizacji celów politycznych poprzez film – warto zatem przyjrzeć się przykładom filmów, które uzyskały instytucjonalne wsparcie, ale nie zostały utożsamione z polityką ZP w dyskursie medialnym. *Chłopi* (2023) Doroty Welchman byli bezpośrednio współfinansowani przez MKiDN oraz PFN<sup>94</sup>. Przyczyną musiał być potencjał filmu na osiągnięcie sukcesu międzynarodowego – a więc jednego z nadrzędnych celów kina PiS-u. W wymiarze politycznym, *Chłopi* są niesprzeczni z polityką PiS z racji na oderwanie fabuły od ważnej dla ZP historii współczesnej. To częściowe wpisanie się filmu w zakładane cele wystarczyło, aby Gliński poparł nominację filmu do Oscara w kontrze do zdecydowanie krytycznej wobec polityki ZP *Zielonej granicy* (reż. A. Holland, 2023)<sup>95</sup>. Życzliwie przyjęte filmy *Orzeł. Ostatni patrol* (reż. J. Bławut, 2022) oraz *Filip* (reż. M. Kwieciński, 2022) również nie były utożsamiane

<sup>92</sup> Film „Raport Pileckiego” pokazany premierowo, <https://www.polskieradio.pl/399/7979/Artykul/3231706,Film-Raport-Pileckiego-pokazany-premierowo> [dostęp: 4.05.2024].

<sup>93</sup> T. Plaskota, NASZ WYWIAD. Leszek Wośiewicz: Wydawało się...

<sup>94</sup> *Chłopi*, <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=1254261> [dostęp: 30.04.2024].

<sup>95</sup> P. Gliński, [https://twitter.com/PiotrGliński/status/1706306187002605954?ref\\_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1706306187002605954%7Ctwgr%5Ebbe34f54c00bdd2e8d8d0e70ab3964f8aa6831c3%7Ctwcon%5Es1\\_&ref\\_url=https%3A%2F%2F](https://twitter.com/PiotrGliński/status/1706306187002605954?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1706306187002605954%7Ctwgr%5Ebbe34f54c00bdd2e8d8d0e70ab3964f8aa6831c3%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2F)

z polityką ZP. Można uznać je za częściowo wpisujące się w wizję historii propagowaną przez prawicę – np. poprzez ukazanie polskich żołnierzy jako pozytywnych bohaterów w przypadku *Orla...* Teza o włączeniu tych filmów do kina PiS-u może budzić kontrowersje, ale jest to oczywisty wniosek, który nasuwa się w refleksji nad realiami wdrażania polityki w życie. Przewodni cel kina PiS-u – czyli realizacja filmów o polskiej historii – nie mógł zakładać wspierania wyłączenia filmów, które wpisują się we wszystkie cechy polityki historycznej. Dobre projekty z potencjałem na sukces o polskiej przeszłości, niesprzeczne z polityką ZP (np. *Chłopi*, *Filip*) mogły liczyć na instytucjonalne wsparcie, ale nie otrzymały go w takim natężeniu, jak w przypadku projektu o randze obietnicy wyborczej, którym był *Raport Pileckiego*. Jednocześnie, produkcja filmów historycznych wymaga publicznego wsparcia, więc tak wyrazista wizja historii, jaką posiadała ZP, musiała wpływać na decyzje producenckie, aby kierowane do realizacji projekty były co najmniej niesprzeczne z tą wizją. Dla przykładu, w badanym okresie – poza *Weselem* – nie powstał żaden film fabularny sugerujący współudział Polaków w Zagładzie. Wytworzenie takiej presji również należy do obszaru działań politycznych.

## Podsumowanie

Działania rządu wobec przemysłu filmowego miały charakter interwencyjny. Przyjęta filozofia polityczna uznawała publicznie dotowany film za obszar, który można włączyć do bieżących celów polityki. Gliński uważał, że minister może „inspirować ważne dla Polski tematy”<sup>96</sup>, co stało się rodzajem dogmatu charakteryzującego działania ministerstwa. Taktyka MKiDN polegała na stymulowaniu środowisk artystycznych do tworzenia dzieł niosących cechy rządowej polityki – wskazuje na to nie tylko wprowadzenie zachęt do produkcji filmów historycznych, ale również oddolny charakter zgłaszanych projektów, który był pożądanym (np. konkurs na scenariusze z 2017 r.). Zalewski i Wosiewicz byli artystami o prawicowej wrażliwości i wykorzystali sprzyjające okoliczności do realizacji swoich projektów działając w zgodzie z własnymi przekonaniami. Dla pozostałych twórców jawne deklaracje dotyczące pożądanej roli i wymowy filmu historycznego stały się oczywistym kryterium przy zabieganiu o publiczne wsparcie.

---

niezalezna.pl%2Flifestyle%2Fchlupi-polskim-kandydatem-do-oscaragliniski-to-byl-faworyt%2F498857 [dostęp: 30.04.2024].

<sup>96</sup> K. Herbut, *Piotr Gliński...*

Instytucje zaangażowane w produkcję filmową były autonomiczne, ale realizowały rządowe cele polityki historycznej.

Przemysł filmowy w badanym okresie został podporządkowany celom politycznym na skutek wytworzenia na szczeblu rządowym instrumentów stymulujących ich realizację przez podmioty prywatne i niepubliczne. Projekt należy uznać za częściowy sukces – charakter dystrybucji filmów historycznych umożliwił pełnienie edukacyjnej funkcji, choć nie udało się stworzyć filmu wyraziście wpisującego się w politykę historyczną ZP o zasięgu międzynarodowym. Działania podjęte przez rząd stawiają ważne pytanie o granice interwencji państwa demokratycznego w procesy kulturowe. Ocena tych działań, jak i wielu innych podejmowanych przez ZP, musi należeć do wyborców. Nie ulega jednak wątpliwości, że dotychczas znana granica w tym obszarze została przekroczona.

## Bibliografia

### Filmografia

- Historia Roja*, reż. J. Zalewski, 2016  
*Niezwyciężeni*, reż. M. Miciński, 2017.  
*Wyklęty*, reż. K. Łęcki, 2017.  
*Dywizjon 303. Historia prawdziwa*, reż. D. Deliś, 2018.  
*Legiony*, reż. D. Gajewski, 2019.  
*Piłsudski*, reż. M. Rosa, 2019.  
*Mistrz*, reż. M. Barczewski, 2020.  
*Filip*, reż. M. Kwieciński, 2022.  
*Orlęta. Grodno '39*, reż. K. Łukaszewicz, 2022.  
*Orzeł. Ostatni patrol*, reż. J. Bławut, 2022.  
*Silent Twins*, reż. A. Smoczyńska, 2022.  
*Chłopi*, reż. D. Welchman, 2023.  
*Raport Pileckiego*, reż. K. Łukaszewicz, 2023.  
*Kos*, reż. P. Maślona, 2023.  
*Zielona granica*, reż. A. Holland, 2023.  
*Czerwone maki*, reż. K. Łukaszewicz, 2024.

### Opracowania

48. FPFF: *Raport Pileckiego – konferencja prasowa*, <https://www.youtube.com/watch?v=RbYMyA5avTo>.

- Adamski Ł., *Kaczyński został wyśmiany za postulat o potrzebie „hollywoodzkiego filmu o polskiej historii”*. *Gruzini taki film o swojej jednak zrobili*, <https://wpolityce.pl/kultura/269925-kaczynski-zostal-wysmiany-za-postulat-o-potrzebie-hollywoodzkiego-filmu-o-polskiej-historii-gruzini-taki-film-o-swojej-jednak-zrobili>.
- Chłopi*, <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=1254261>.
- Chwedoruk R., *Polityka historyczna w Europie – periodyzacja i wiodące dyskursy*, „*Studia Politologiczne*” 2015, nr 35.
- Cyra A., *Józef Cyrankiewicz jako więzień KL Auschwitz*, <https://dzieje.pl/artykulyhistoryczne/jozef-cyrankiewicz-jako-wiezien-kl-auschwitz>.
- Czaputowicz skrytykował władze. Gliński doradza mu dłuższy urlop, <https://www.youtube.com/watch?v=qbaVDQQNBOE>.
- Dróżdż D., *Prawica grzmi, że PISF dał kasę na „antypolski” film. PISF: Nie dofinansowaliśmy „Wesela”, ale...*, <https://wyborcza.pl/7,101707,27696659,prawica-pisf-dal-kase-na-wesele-smarzowskiego-pisf-zaprzecza.html>.
- Film „*Raport Pileckiego*” pokazany premierowo, <https://www.polskieradio.pl/399/7979/Artykul/3231706,Film-Raport-Pileckiego-pokazany-premierowo>.
- Foks M., *Klucz Pileckiego wciąż czeka na odnalezienie*, <https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/nie-tylko-o-ksiazkach/112217,Klucz-Pileckiego-wciaz-czeka-na-odnalezienie.html>.
- Gac K., *Dyrektor Muzeum II Wojny Światowej odpowiada na ataki poprzedników. „Muzeum zastałem w chaosie”*, <https://dorzeczy.pl/kraj/50118/dyrektor-muzeum-ii-wojny-swiatowej-odpowiada-na-ataki.html>.
- Gawlas-Zajączkowska A., *Polityka historyczna Prawa i Sprawiedliwości na przykładzie wybranych zagadnień dotyczących upamiętniania Holokaustu w świetle rekomendacji instytucji Unii Europejskiej*, „*Rocznik Integracji Europejskiej*” 2024, nr 18.
- Herbut K., *Piotr Gliński o filmie „Raport Pileckiego”: chcę, żeby ten film pełnił funkcje edukacyjne*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/piotr-glinski-o-filmie-raport-pileckiego-chce-zeby-ten-film-pelnil-funkcje-edukacyjne>.
- IPNtv: *Niezwycezeni*, <https://www.youtube.com/watch?v=M7MSG4Q-4as>.
- IPNtv: *The Unconquered*, <https://www.youtube.com/watch?v=Q88AkN1hNYM>; <http://www.niezwycezeni-film.pl/movie.html?watch>.
- Jedliński D., *Krzysztof Łukaszewicz: nie zamierzam wypinać piersi do orderów za dokonanie „Raportu Pileckiego”*, <https://kultura.onet.pl/film/wywiady-i-artykuly/krzysztof-lukaszewicz-nie-zamierzam-wypinac-piersi-do-orderow-za-dokonanie-raportu/s1w37c8>.
- Jedliński D., *Leszek Wosiewicz odsunięty od filmu o Pileckim. „Chcieli mi pokazać, gdzie jest moje miejsce”*, <https://kultura.onet.pl/film/wywiady-i-artykuly/leszek-wosiewicz-odsuniety-od-filmu-o-pileckim-chcieli-mi-pokazac-gdzie-jest-moje/4yzbn90>.

- Jędrzejczak H., *Jakość wykleta. Recenzja filmu „Historia Roja”*, <https://kulturaliberalna.pl/2016/03/22/jedrzejczak-jakosc-wykleta-historia-roja/>.
- Kalicka J., Witek P., *Polityka historyczna*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, wsp. J. Kalicka, Warszawa 2014.
- Kay J., *Auschwitz drama ‘Enemy Of My Enemy’ from ‘1917’ producer Jayne-Ann Tenggren takes shape*, <https://www.screendaily.com/news/auschwitz-drama-enemy-of-my-enemy-from-1917-producer-jayne-ann-tenggren-takes-shape/5184936.article>.
- Kler, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1247186>.
- Korus J., Hudzik A., *Tak PiS kręcił historyczne kino. 38 mln zł za film, który miał być pomnikiem [KULISY]*, <https://www.newsweek.pl/polska/rotmistrz-pilecki-kulisy-powstawania-filmu-ktory-mial-byc-pomnikiem-polityki/w3fgb0w>.
- Kowalczyk K., *Polityka historyczna rządu RP na przykładzie działalności Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2015-2023)*, „Historia i Polityka” 2023, nr 45.
- Kruszyńska A., *MKiDN: odwołano Radę Polskiej Fundacji Narodowej*, <https://dzieje.pl/wiadomosci/mkidn-odwolano-rade-polskiej-fundacji-narodowej>.
- Kurpiewski P., *Historia na ekranie Polski Ludowej*, Gdańsk 2017.
- Kurpiewski P., *Święty Witold Pilecki wobec bezczelnego Tadeusza „Kosa” Kościuszki. Medialne dyskusje o filmach Kos i Raport Pileckiego z perspektywy politycznej i artystycznej recepcji*, „Images” 2025, nr 47.
- Laureaci konkursu scenariuszowego MKiDN, <https://pisf.pl/aktualnosci/laureaci-konkursu-na-scenariusz-filmu-fabularnego-z-zakresu-historii-polski/>.
- Leszczyński A., *II wojna światowa trwała pół wieku – według filmu wyprodukowanego przez IPN. Wyliczamy nadużycia*, <https://oko.press/ii-wojna-swiatowa-trwala-pol-wieku-wedlug-filmu-wyprodukowanego-ipn-wyliczamy-naduzycia>.
- Leszczyński A., *Sąd: propagandowy film IPN ma zniknąć z Muzeum II Wojny. Częściowe zwycięstwo historyków*, <https://oko.press/sad-propagandowy-film-ipn-niezwycezeni-znika-z-muzeum-ii-wojny>.
- Łupak S., *Film o Pileckim. Ministerstwo kultury zmienia reżysera. Kto dokończy film i za jaką kwotę?*, <https://film.wp.pl/film-o-pileckim-ministerstwo-kultury-zmienia-rezysera-kto-dokonczy-film-i-za-jaka-kwote-6556444374042753a>.
- Łupak S., *Leszek Wosiewicz: Piotr Gliński chwalił mój film o Pileckim*, <https://film.wp.pl/leszek-wosiewicz-piotr-glinski-chwalil-moj-film-o-pileckim-6557526828173441a>.
- Minister Gliński na „ślubie Pileckiego”. Była nawet inscenizacja wesela, <https://tvn24.pl/polska/piotr-glinski-na-inscenizacji-slubu-rotmistrza-pileckiego-ra642335-ls3182300>.
- Minister Gliński świadkiem na ślubie Pileckiego, czyli rekonstrukcja kuriozalna, <https://www.newsweek.pl/polska/rekonstrukcja-slubu-rotmistrza-witolda-pileckiego-glinski-swiadkiem/1hh04w8>.

- Niezwycciezeni*, <https://edukacja.ipn.gov.pl/edu/multimedia-1/filmy/91827,Niezwycciezeni.html>.
- Nijkowski L.M., *Polska polityka pamieci. Esej socjologiczny*, Warszawa 2008.
- Olszewski M., *Historia Roja. Nowa polityka historyczna w praktyce [KOMENTARZ]*, <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7%2C42699%2C19820579%2Chistoria-roja-nowa-polityka-historyczna-w-praktyce-komentarz.html?>
- P. Gliński o filmie „Raport Pileckiego”: *chcę, żeby ten film pełnił funkcje edukacyjne*, <https://dzieje.pl/kultura-i-sztuka/p-glinski-o-filmie-raport-pileckiego-chce-zeby-ten-film-peelni-funkcje-edukacyjne>.
- Pilecki wniebowzięty na koniu. Tym filmem PiS zamierzał pobić Niemców i podbić Hollywood*, <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/pilecki-wniebowziety-na-koniu-tym-filmem-pis-zamierzal-podbic-hollywood/bkcgtht>.
- Pilecki's Report (2023)*, [https://www.boxofficemojo.com/title/tt11912616/credits/?ref=bo\\_tt\\_tab](https://www.boxofficemojo.com/title/tt11912616/credits/?ref=bo_tt_tab).
- Piotr Gliński, [https://twitter.com/PiotrGlinski/status/1706306187002605954?ref\\_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1706306187002605954%7Ctwgr%5Ebbe34f54c00bdd2e8d8d0e70ab3964f8aa6831c3%7Ctwcon%5Es1\\_&ref\\_url=https%3A%2F%2Fniezalezna.pl%2Flifestyle%2Fchlapi-polskim-kandydatem-do-oscaraglinski-to-by-l-faworyt%2F498857](https://twitter.com/PiotrGlinski/status/1706306187002605954?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1706306187002605954%7Ctwgr%5Ebbe34f54c00bdd2e8d8d0e70ab3964f8aa6831c3%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fniezalezna.pl%2Flifestyle%2Fchlapi-polskim-kandydatem-do-oscaraglinski-to-by-l-faworyt%2F498857).
- Piotr Gliński: *demokracja w Polsce umarła. Ta władza jest dyktaturą*, <https://www.youtube.com/watch?v=I9PLn9DG3tw>.
- Plaskota T., NASZ WYWIAD. Leszek Woiewicz, reżyser filmu o rotmistrzu Pileckim: *Chciałbym, żeby nasz film był porównywalny do wielkich światowych produkcji*, <https://wpolityce.pl/historia/382972-nasz-wywiad-leszek-woiewicz-rezyser-filmu-o-rotmistrzu-pileckim-chcialbym-zeby-nasz-film-by-l-porownywalny-do-wielkich-swiatowych-produkcji>.
- Plaskota T., NASZ WYWIAD. Leszek Woiewicz: *Wydawało się, że wszyscy czekają na film o Rotmistrzu Pileckim. Rzeczywistość jest jednak inna*, <https://wpolityce.pl/polityka/435931-woiewiczwydawalo-sieze-wszyscy-czekaja-na-film-o-pileckim>.
- Polska historia na ekranach. Prawie 40 filmów historycznych w produkcji!*, <http://mkidn.gov.pl/pages/posts/polska-historia-na-ekranach.-prawie-40-filmow-historycznych-w-produkcji-9175.php>.
- Posłanka PiS Anna Sobecka interweniuje u ministra w sprawie „Kleru”, <https://www.rp.pl/kosciol/art9628691-poslanka-pis-anna-sobecka-interweniuje-u-ministra-w-sprawie-kleru>.
- Premier: *promocją Polski za granicą zajmie się Polska Fundacja Narodowa*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/premier-promocja-polski-za-granica-zajmie-sie-polska-fundacja-narodowa>.
- Premiera filmu „Historia Roja”. *„Reżyser spłacił kredyt zaufania”*, <https://polskieradio24.pl/artykul/1589323,premiera-filmu-historia-roja-rezyser-splacil-kredyt-zaufania>.

*Priorytet 2 Produkcja filmów fabularnych – Sesja 2/2019*, <https://pisf.pl/dotacje/?pageId=11316>.

*Priorytet 3 Filmy fabularne – Sesja 2/2018*, <https://pisf.pl/dotacje/?pageId=11133>.

*Priorytet 3 Filmy fabularne – Sesja 3/2018*, <https://pisf.pl/dotacje/?pageId=11180>.

*Producentka od Jamesa Bonda pracuje nad filmem o Pileckim. Prof. Marco Patricelli: Pilecki powinien stać się tak samo znany na świecie jak Schindler*, <https://www.pap.pl/aktualnosci/producentka-od-jamesa-bonda-pracuje-nad-filmem-o-pileckim-prof-marco-patricelli-pilecki>.

*Program Prawa i Sprawiedliwości 2019.*

Pułzański T., *Czy Witold Pilecki zdemaskował Józefa Cyrankiewicza jako niemieckiego konfidenta w KL Auschwitz?*, <https://wiadomosci.wp.pl/czy-witold-pilecki-zdemaskowal-jozefa-cyrankiewicza-jako-niemieckiego-konfidenta-w-kl-auschwitz-6126038132177025a>.

Roxborough S., *Biopic on Polish Resistance Fighter Witold Pilecki Planned (Exclusive)*, <https://www.hollywoodreporter.com/movies/movie-news/feo-aladag-make-biopic-polish-resistance-fighter-witold-pilecki-1268012/>.

Sandecki M., *Zapadł prawomocny wyrok w sprawie Muzeum II Wojny Światowej. Końcowy film IPN będzie musiał zostać usunięty*, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,29669524,jest-prawomocny-wyrok-w-sprawie-muzeum-ii-wojny-koncowy-film.html>.

*Sesja 2/2021*, <https://pisf.pl/dotacje/sesja-2-2021-3/>.

Sosnowski A., *NASZA RELACJA. Trzy wybitne dzieła, czyli inauguracja nowej polityki historycznej. Na sali Szczerski, Gliński, Kolarski... i marszałek Piłsudski*, <https://wpolityce.pl/polityka/275550-nasza-relacja-trzy-wybitne-dzie-la-czyli-inauguracja-nowej-polityki-historycznej-na-sali-szczerski-glinski-kolarski-i-marszalek-pilsudski?>.

*Spółki się buntują. Nie chcą już płacić na Polską Fundację Narodową*, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/spolki-sie-buntuja-nie-chca-juz-placic-na-polska-fundacje-narodowa/qen5jsx>.

*Zmiany w Muzeum II Wojny Światowej. „Wyczyścimy Myszki Miki”*, <https://dorzeczy.pl/kraj/570537/wnuk-chcemy-przywrocic-pierwotny-ksztalt-wystawy-stalej-w-miiws.html>.

*Stanowisko Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego ws. pominięcia „Historii Roja” na Festiwalu Filmowym w Gdyni*, <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/stanowisko-ministra-kultury-i-dziedzictwa-narodowego-ws.-pominięcia--historii-roja--na-festiwalu-filmowym-w-gdynii6524.php>.

*Strategia na rzecz Odpowiedzianego Rozwoju do roku 2020 (z perspektywą na 2030)*, Warszawa 2017.

- Szcześniak A., „*Mogę sto godzin mówić, na co wydano pieniądze*”. *Gliński bronił Polskiej Fundacji Narodowej jak niepodległości*, <https://oko.press/gliniski-bronil-polskiej-fundacji-narodowej-jak-niepodleglosci>.
- Traba R., *Historia jako przestrzeń dialogu*, Warszawa 2008.
- Tutaj W., *Jak zdjąć bohatera z pomników?*, „Magazyn Filmowy” 2023, nr 9, s. 34.
- Urbańska M., *Filmowe zarządzanie pamięcią. Kino polskie 2005–2020*, Kraków 2022.
- Uroczysta Msza Św., orszak wraz z „parą młodą” i grupy rekonstrukcyjne. *Upamiętniono rocznicę ślubu Pileckich. ZDJĘCIA i WIDEO*, <https://wpolityce.pl/historia/292204-uroczysta-msza-sw-orszak-wraz-z-para-mlada-i-grupy-rekonstrukcyjne-upamietniono-rocznice-slubu-pileckich-zdjecia-i-wideo>.
- USA: *Przedpremierowy pokaz filmu „Raport Pileckiego” w Muzeum Ofiar Komunizmu*, <https://dziennik.com/usa-przedpremierowy-pokaz-filmu-raport-pileckiego-w-muzeum-ofiar-komunizmu/>.
- Ustawa z dnia 9 listopada 2018 r. o finansowym wspieraniu produkcji audiowizualnej (Dz.U. 2019, poz. 50), art. 13.
- Wesele, <https://www.filmpolski.pl/fp/index.php?film=1257923>.
- Witek P., *Film historyczny jako „gatunek dwójakiego rodzaju”*. *Kilka uwag metodologicznych o „(nie)użyteczności” teorii genologicznej, w refleksji o filmie historycznym*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia*” 2011, nr 67.
- Witold Pilecki (1901–1948), <https://dzieje.pl/postacie/witold-pilecki-1901-1948>.
- Wyrażamy głębokie zaniepokojenie przeszkodami, na które napotyka produkcja filmu *Historia Roja, czyli w ziemi lepiej słycać*, <https://wpolityce.pl/polityka/116285-wyrazamy-glebokie-zaniepokojenie-przeszkodami-na-ktore-napotyka-produkcja-filmu-historia-roja-czyli-w-ziemi-lepiej-slychac?wersja=mobilna>.
- Zalewski J., *List Jerzego Zalewskiego do Prezydenta RP Andrzeja Dudy*, <http://jerzy-zalewski.pl/zdarzylo-sie-w-polsce/95-list-jerzego-zalewskiego-do-prezydenta-rp-andrzeja-dudy.html>.
- Zmiany w Polskiej Fundacji Narodowej*, <https://www.gov.pl/web/kultura/zmiany-w-polskiej-fundacji-narodowej>.

**Maciej Huczko\***

ORCID: 0009-0003-2744-7136

*Warsaw School of Economics*

## **Rethinking Jerusalem: The Political and Global Stakes of U.S. Recognition of Jerusalem as Israel's Capital**

**Jerozolima w nowej perspektywie:  
polityczne i globalne implikacje uznania przez USA  
Jerozolimy za stolicę Izraela**

**Keywords:** Israel-Palestine conflict, Jerusalem, Middle East peace process, Donald Trump, UN, U.S. Embassy

**Słowa kluczowe:** ambasada USA, bliskowschodni proces pokojowy, Jerozolima, konflikt izraelsko-palestyński, ONZ, Donald Trump

### **Abstract**

In December 2017, the United States formally recognized Jerusalem as the capital of Israel and announced plans to relocate its embassy from Tel Aviv to Jerusalem, a process that was completed in May 2018. This policy shift marked a significant departure from decades of U.S. diplomatic practice, which had avoided formally recognizing sovereignty over Jerusalem pending a negotiated settlement between the Israelis and Palestinians. The decision generated intense debate among policymakers, scholars, and international actors. Based on the analyses of primary and secondary data, this paper examines the historical background of Jerusalem's political status,

---

\* Maciej Huczko, dr; adiunkt w Centrum Nauki Języków Obcych, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie; e-mail: [mhuczko@sgh.waw.pl](mailto:mhuczko@sgh.waw.pl).

the domestic and international motivations behind the United States' policy change, and the broader diplomatic, legal, and geopolitical consequences. In this paper, the author concentrates also on Donald Trump's revolutionary effect on the Israeli-Palestinian relationship through his decisions and U.S. actions in the region. The article argues that while the embassy relocation decision reflected existing political realities and domestic political considerations in the United States, it also violated international law, altered the diplomatic dynamics in the Middle East and complicated the already fragile or even halted Israeli-Palestinian peace process. The decision to move the U.S. Embassy to Jerusalem is recognized as Donald Trump's strong pro-Israeli stance in the ongoing conflict.

### **Streszczenie**

W grudniu 2017 r. Stany Zjednoczone formalnie uznały Jerozolimę za stolicę Izraela oraz ogłosiły zamiar przeniesienia swojej ambasady z Tel Awiwu do Jerozolimy; proces ten zakończono w maju 2018 r. Decyzja ta stanowiła istotne odejście od wieloletniej praktyki dyplomatycznej USA, która polegała na powstrzymywaniu się od formalnego uznania suwerenności nad Jerozolimą do czasu osiągnięcia wynegocjowanego porozumienia między Izraelczykami a Palestyńczykami. Posunięcie to wywołało intensywną debatę wśród decydentów politycznych, badaczy oraz aktorów międzynarodowych. Na podstawie analizy źródeł pierwotnych i wtórnych artykuł omawia historyczne uwarunkowania statusu politycznego Jerozolimy, krajowe i międzynarodowe motywacje stojące za zmianą polityki Stanów Zjednoczonych, a także szersze konsekwencje dyplomatyczne, prawne i geopolityczne tej decyzji. Autor koncentruje się również na wpływie Donalda Trumpa na stosunki izraelsko-palestyńskie, wskazując na przełomowy charakter jego decyzji oraz działań Stanów Zjednoczonych w regionie. Artykuł dowodzi, że choć decyzja o przeniesieniu ambasady odzwierciedlała istniejące realia polityczne oraz specyficzne uwarunkowania wewnętrzne w Stanach Zjednoczonych, to jednocześnie zmieniła dynamikę dyplomatyczną na Bliskim Wschodzie oraz skomplikowała i tak już kruchy, a momentami nawet zahamowany, proces pokojowy między Izraelem a Palestyńczykami. Amerykańska decyzja o przeniesieniu ambasady do Jerozolimy jest uważana za silne proizraelskie zadeklarowanie się Donalda Trumpa w trwającym konflikcie.

## **Introduction**

Jerusalem occupies a unique place in global politics due to its historical, religious, and political significance. The city holds sacred importance for Judaism, Christianity, and Islam and has been at the center of competing national narratives for

both Israelis and Palestinians<sup>1</sup>. Since the establishment of the State of Israel in 1948, Jerusalem's political status has remained one of the most contentious issues in international diplomacy. The city of Jerusalem is among three pivotal issues at stake defining the Israeli-Palestinian conflict. The three traditionally defined obstacles for peace between the conflicted sides are: 1) The Palestinian loss of land due to Israel's expansion and settlement building; 2) the result of the expansion and settlement building, that has forced, mass displacement of the Palestinian refugees and finally; 3) Jerusalem as a home city to three main monotheistic religions (Judaism, Islam and Christianity) as its holy site<sup>2</sup>.



Source: M. Huczko, *One-State Solution, Two-State Solution or No Solution? The Realpolitik Paradigm of the Israeli-Palestinian Conflict*, „Cywilizacja i Polityka” 2024, p. 61.

The three major recognized points of conflict between Israel and Palestine are strongly interlinked. The territorial growth of Israel, as seen on the infographic above, at the expense of Palestine creates new Palestinian refugees. Jerusalem, as discussed in this paper, is a pivotal aspect among the three.

Israel declared Jerusalem its capital in 1949 and gradually located most of its governmental institutions there, including the Knesset, the Supreme Court, and

<sup>1</sup> M. Dumper, *The Politics of Jerusalem Since 1967*, New York 1997, p. 28.

<sup>2</sup> M. Huczko, *One-State Solution, Two-State Solution or No Solution? The Realpolitik Paradigm of the Israeli-Palestinian Conflict*, „Cywilizacja i Polityka” 2024, p. 61.

the Prime Minister's Office. However, the international community largely refused to recognize this claim, arguing that the city's final status should be determined through negotiations between the Israelis and the Palestinians<sup>3</sup>. As a result, most foreign embassies were located in Tel Aviv rather than Jerusalem. And this is the unchanged situation until today, with Jerusalem as a place for embassies only for the United States, Kosovo, Italy, Papua New Guinea, Paraguay, Guatemala and Honduras<sup>4</sup>. Other states decided not to act upon such diplomatic actions.

For decades, the United States maintained a policy of strategic ambiguity regarding Jerusalem's status. Although the U.S. Congress passed the Jerusalem Embassy Act in 1995 calling for the relocation of the U.S. embassy to Jerusalem, successive presidents signed waivers delaying the move due to concerns about regional stability and the Israeli-Palestinian peace process<sup>5</sup>. It was acknowledged by following American presidents, that while moving the embassy to Jerusalem would satisfy Israel, it would become a serious obstacle in bringing Israel and Palestine to the negotiation table. This decision would also bring no benefits to the U.S.

In December 2017, President Donald Trump announced that the United States and his administration would officially recognize Jerusalem as Israel's capital and move the American embassy there. Vice-President Mike Pence, drawing upon the Bible, acknowledged: *God decided Jerusalem was the capital of Israel more than 3,000 years ago during the time of King David*<sup>6</sup>. The embassy was formally opened in Jerusalem in May 2018. This decision represented a major shift in American foreign policy and had far-reaching diplomatic and political consequences for the whole region and the future of U.S. relations with Israel and Palestine alike. This decision is recognized as the White House discontinuing the honest broker approach towards the conflicted parties, which was already questioned before.

---

<sup>3</sup> J. Quigley, *The Statehood of Palestine: International Law in the Middle East Conflict*, Cambridge 2016, p. 180–181.

<sup>4</sup> *Foreign diplomatic missions in Israel*, <https://www.gov.il/en/departments/dynamiccollectors/israel-abroad-consular?skip=0> [accessed: 6.12.2025].

<sup>5</sup> M. Indyk, K. Lieberthal, M. O'Hanlon, *Bending History: Barack Obama's Foreign Policy*, Washington 2012, p. 138–140.

<sup>6</sup> B. Plett Usher, *Jerusalem embassy: Why Trump's move was not about peace*, <https://www.bbc.com/news/world-us-canada-44120428> [accessed: 6.12.2025].

## Historical Background of Jerusalem's Political Status

Understanding the significance of the U.S. policy shift requires examining the historical evolution of Israel's and Jerusalem's status; both the domestic evolution of the state as well as Israel's international position in the changing geopolitics since its creation. A broader study into the historical role of Jerusalem in the region and its cultural and religious significance could shed into the complexity of the problem, often diminished in international policy shaping and even studies.

During the British Mandate period (1917-1948), tensions between Jewish and Arab communities intensified over the future of Palestine and Jerusalem as the most important city for everyone in the region. In 1947, the United Nations proposed the Partition Plan (UN General Assembly Resolution 181), which recommended dividing the territory into Jewish and Arab states while designating Jerusalem as an international city administered by the United Nations<sup>7</sup>. This was a thoroughly analyzed decision, aiming at soothing high outrage among Arabs and the unrealistic ambitions of the Jews. A UN administered Jerusalem would entail free access to holy sites for all, mutual respect and possibly becoming a cornerstone for future nation building. However, the plan was rejected by Arab leaders and never implemented due to the outbreak of war following Israel's declaration of independence in 1948. The Arabs rejected creation of the new State of Israel in the Middle East on land that was cultivated by Arabs for generations.

After the 1948 Arab-Israeli War, Jerusalem was divided between Israel and Jordan. Israel controlled West Jerusalem, while Jordan controlled East Jerusalem, including the Old City and many major religious sites. While control over the City of Jerusalem was more of a technical issue, access to the Old City was a matter of honor and domination. This division remained until the Six-Day War in 1967, when Israel captured East Jerusalem and later extended Israeli law and administration to the entire city. This moment also signified an unwritten diplomatic capitulation of the UN and also the beginning of Israeli *facts on the ground* policymaking that became more actively executed by this state in the 21st Century.

In 1980, Israel passed the Basic Law: Jerusalem, Capital of Israel, declaring unified Jerusalem as the country's capital, as a complete and undivided city that would seat the government but also prohibited the transfer of the authority over

---

<sup>7</sup> *The Question of Palestine, Resolution 181 (II). Future government of Palestine*, <https://www.un.org/unispal/document/auto-insert-185393/> [accessed: 6.12.2025].

the city to any foreign entity<sup>8</sup>. The international community largely rejected this claim, viewing Israel's act as not only unlawful but also a decision that could spark open hostility of the Arabs that could lead to future wars. The international community, in its passivity, correctly predicted the consequences of the Basic Law. Yet, the only action taken was the United Nations Security Council adopting Resolution 478 declaring the law "null and void" and calling on states to withdraw diplomatic missions from the city<sup>9</sup>. This UN Resolution created a long-standing international norm for keeping embassies outside of Jerusalem in favor of Tel Aviv, and this norm was followed until Trump's decision to move the U.S. Embassy from Tel Aviv to Jerusalem, which is going to be discussed in detail in the following paragraphs. This international diplomatic isolation of Jerusalem has not defused the growing hostility of the Arabs over the City of Jerusalem.

### **The Jerusalem Embassy Act and U.S. Policy Before 2017**

Although the United States historically refrained from recognizing Jerusalem as Israel's capital, domestic political pressure for such recognition increased over time. In defining such pressure, the generally understood pro-Israeli lobby in the USA, with its uniqueness and the role in the American society (political life), is the clue. The Pro-Israeli lobby is well-recognized, since the main focus of their activity is building a strong relationship between the USA and Israel. The fact that the pro-Israeli lobby is concentrated in key electoral college states is strengthened further by the fact that American Jews are politically aware and active. This is a result of above-average educated citizens, and this is also the case of American Jews who attend colleges and universities investing in education. The two factors, practicing democratic virtues of voting and speaking in one voice, make these minorities especially effective and valuable in the eyes of politicians and decision-makers in Washington. And while the popular opinion of American Jews was skeptical about moving the embassy to Jerusalem, the lobby groups together with the evangelical Christian and executive branch (strongly influenced by the pro-Israeli lobby) had been putting pressure on the White House to be more Israel friendly.

---

<sup>8</sup> *Israel Passes Basic Law on Jerusalem*, <https://israeled.org/basic-law-jerusalem/> [accessed: 6.12.2025].

<sup>9</sup> *Resolution 478*, <https://digitallibrary.un.org/record/25618?v=pdf> [accessed: 6.12.2025].

In 1995, the U.S. Congress passed the Jerusalem Embassy Act, which stated that Jerusalem should remain an undivided city and called for the relocation of the U.S. embassy from Tel Aviv to Jerusalem. However, the law included a national security waiver allowing presidents to delay implementation every six months<sup>10</sup>. The Embassy Act was satisfactory for the pro-Israeli lobby, yet the waiver allowed the president to hold the final decision. Consequently, Presidents Bill Clinton, George W. Bush, and Barack Obama all used this waiver and deferred the final decision on the relocation of the embassy to a later date. Their administrations argued that prematurely recognizing Jerusalem as Israel's capital could undermine peace negotiations between Israelis and Palestinians.

During the Oslo peace process of the 1990s and early 2000s, Jerusalem was designated as one of the *final status issues* to be resolved through negotiations alongside borders, refugees, and security arrangements<sup>11</sup>. Consequently, U.S. diplomats believed that maintaining neutrality on Jerusalem's status was necessary to preserve the credibility of the United States as an impartial mediator. At that time, and understood by the earlier mentioned presidents, it was still believed that only such a role of the United States can serve as a catalyst for change, that is permanent peace between Israel and Palestine, that was long awaited by the U.S. and the international community.

## The 2017 U.S. Recognition of Jerusalem

Beginning with Donald Trump's election, the waiver on the Jerusalem Embassy Act had been questioned by the White House. As a result, on December 6, 2017, President Donald Trump announced that the United States would recognize Jerusalem as Israel's capital and begin preparations to relocate the U.S. embassy<sup>12</sup>. The administration justified the decision by arguing that it acknowledged the practical reality that Israel's government institutions were already located in Jerusalem. This was also Trump's campaign promise, and he argued that he is just delivering on his promises in order not to disappoint his electorate. This decision

---

<sup>10</sup> S.1322 – *Jerusalem Embassy Act of 1995*, <https://www.congress.gov/bill/104th-congress/senate-bill/1322> [accessed: 15.12.2025].

<sup>11</sup> D. Ross, *The Missing Peace: The Inside Story of the Fight for Middle East Peace*, New York 2004, p. 116.

<sup>12</sup> *Statement by President Trump on Jerusalem*, <https://trumpwhitehouse.archives.gov/briefings-statements/statement-president-trump-jerusalem/> [accessed: 15.12.2025].

was also undermining the long, yet informally, internationally binding two-state solution concept for the future of Israel and Palestine, where Jerusalem would be divided and possibly serve as a capital for both, if so decided<sup>13</sup>.

Supporters of the decision argued that decades of diplomatic caution had failed to advance the peace process. They suggested that acknowledging existing political realities might create a more realistic framework for negotiations. The more impartial American approach aiming at only providing negotiation space and building a sufficient environment for conflicted parties proved ineffective, therefore switching strategy could yield better results.

However, critics argued that the move risked destabilizing the region and undermining the United States' long-standing role as a mediator in the Israeli–Palestinian conflict<sup>14</sup>. Palestinian leaders condemned the decision and suspended certain diplomatic contacts with the United States. Also, other Arab states of the region (The Arab League) recognized Trump's decision as counter-effective to the ultimate and declared goal of reaching a peace deal between Israel and Palestine.

The embassy officially opened in Jerusalem on May 14, 2018, symbolizing the implementation of the new policy, also coinciding with the 70th anniversary of Israel's founding. The Israeli celebratory mood linked to the event infuriated Palestinians and sparked international condemnation. Palestinian riots broke out leading to an Israeli retaliation leaving 52 Palestinian killed and over 2,000 wounded<sup>15</sup>. Palestinian leaders (both Hamas and Fatah) who recognize East Jerusalem as the capital of their future state said that Trump's move disqualifies the U.S. as a peace mediator.

## Diplomatic and Political Implications

The U.S. decision produced several major diplomatic consequences – bilateral and multilateral, regional and more global. It also affected American esteem that the U.S. started to rebuild in the Middle East following the wars in Afghanistan and Iraq, that Obama opened with his *A New Beginning* speech in Cairo in 2009.

First, it strengthened the strategic relationship between the United States and Israel. Israeli leaders welcomed the decision as historic validation of Israel's claim

---

<sup>13</sup> M. Huczko, op.cit., p. 71.

<sup>14</sup> M. Lynch, *The New Arab Wars: Uprisings and Anarchy in the Middle East*, New York 2016, p. 26.

<sup>15</sup> *World leaders react to US embassy relocation to Jerusalem*, <https://www.aljazeera.com/news/2018/5/14/world-leaders-react-to-us-embassy-relocation-to-jerusalem> [accessed: 16.12.2025].

that Jerusalem is its capital. While this relationship historically has been strong and Israel has been strongly supported by the U.S. economically, militarily and also diplomatically, before Trump's first and second term, never this support was that unquestioned. And simultaneously, Palestinians have never before experienced such drifting apart with Washington. On the contrary, as mentioned above, Trump's first term (and the second one) have made Israel stronger on many levels – not only upgrading the status of Israeli Jerusalem by moving the embassy but also: in 2019, officially recognizing the Golan Heights (captured from Syria in 1967) as part of Israel, helping negotiate agreements where several Arab countries normalized relations with Israel (the Abraham Accords), withdrawing from the Iran nuclear deal and imposing heavy sanctions, reducing U.S. engagement with the Palestinians and also by proposing a pro-Israeli peace plan in 2020 known as *Peace to Prosperity* plan<sup>16</sup>. To commemorate Trump – Israeli friendship, a massive, gold-lettered sign was erected saying *Trump Heights*, on land seized from Syria in 1967 and which has been disputed since then.

Second, the decision generated strong opposition from Palestinian leaders, who viewed it as undermining their aspirations for East Jerusalem as the capital of a future Palestinian state and also undermining any future negotiation efforts. These leaders' rhetoric was interpreted by the Palestinians to demonstrate their disapproval of the decision. Palestinian reaction was multilevel: Palestinian leaders rejected the move outright and argued it violated international law, The Palestinian Authority decided to cut off official contacts with the U.S. administration, Large-scale protests and clashes broke out in both Gaza and the West Bank (leaving 55 Palestinians killed) and the Palestinians pushed for international condemnation at the United Nations (because of the U.S. veto, the Egyptian resolution to halt the action did not pass in the UN Security Council)<sup>17</sup>. Enforcing the Jerusalem Embassy Act, together with other anti-Palestinian decisions of Donald Trump like the 2018 announcement that The U.S. State Department stops all funding to United Nations Relief and Works Agency for Palestine Refugees (UNRWA). Under Donald Trump U.S.-Palestine relations went from strained to nearly nonexistent.

---

<sup>16</sup> R. Margalit, *Trump's Legacy in Israel*, <https://www.newyorker.com/news/dispatch/donald-trumps-legacy-in-israel> [accessed: 19.12.2025].

<sup>17</sup> A. Yadlin, *Moving the US Embassy to Jerusalem: Opportunities, Risks, and Recommendations*, <https://www.inss.org.il/publication/moving-us-embassy-jerusalem-opportunities-risks-recommendations/> [accessed: 19.12.2025].

Third, the decision triggered widespread international reactions. While a few countries (listed above) later followed the United States in relocating their embassies to Jerusalem. Yet, most governments continued to maintain embassies in Tel Aviv and reiterated their support for a negotiated settlement regarding Jerusalem's status. Since in the UN General Assembly, unlike the UN Security Council, no country has veto power, the issue was debated again. This time the voting over United Nations General Assembly Resolution ES-10/19 (resolution declaring the status of Jerusalem as Israel's capital as *null and void*) was critical of the U.S. decision: 128 countries voted in favor of rejecting the U.S. recognition of Jerusalem as Israel's capital, 9 voted against (including the U.S. and Israel) and 35 abstained<sup>18</sup>. The UN General Assembly resolution overwhelmingly passed showing strong global opposition towards Trump's decision, yet it failed to stop or reverse the U.S. decision.

Finally, the decision affected perceptions of U.S. neutrality in the peace process and raised questions about Washington's ability to act as a mediator in future negotiations. Trump's first term in the White House, as presented above, was devastating towards any potential peace talks. The U.S. strategy to strongly favor Israel, with symbolic and territorial decisions as the embassy one or recognition of the Golan Heights as Israeli, together with a serious deterioration of diplomatic relations, resulted in the U.S. losing its position as an honest broker of peace in the Israeli-Palestinian conflict. This also refers to the United States as a partner for third parties wanting to engage into peace seeking efforts.

## Legal and International Law Considerations

The legal status of Jerusalem remains deeply contested under international law and heavily disputed. This refers to the current state of the city but also to all the changes that have occurred historically since the establishment of the State of Israel.

From 1948 until 1967 Jerusalem was occupied by Israel and by the Kingdom of Jordan. Israel had control over modern Jerusalem and Jordan had control over the Old City. Both states annexed the section which they controlled. These two annexations, however, cannot be equated due to the different nature of this control. Israel's annexation was a flagrant violation of international law carried out

---

<sup>18</sup> *Status of Jerusalem: resolution / adopted by the General Assembly*, <https://digitallibrary.un.org/record/1468436?v=pdf> [accessed: 19.12.2025].

by an occupying power against the will of the original inhabitants while Jordan's action was not, strictly speaking, an annexation by an occupying power, but was, in fact, the result of the union of Jordan and Palestine which was carried out in accordance with a resolution adopted on April 24, 1950 in Amman by a national assembly composed of an equal number of Palestinians and Jordanians<sup>19</sup>. In June 1967, as a consequence of the Six-Day War between Israel and Arab States of the region as Egypt, Jordan, and Syria, Israel captured and annexed the Old City and since that date it has been in occupation of the entire City of Jerusalem.

It remains to be examined further whether the occupation and annexation of Jerusalem have affected the legal status of Jerusalem. In this regard, two periods may be distinguished: the period from 1948 to 1967 and the period from 1967 until the present day. Yet, Israel's occupation of Jerusalem, whether in 1948 or in 1967, was an aggression against Palestinians. Israel's excuse that its forces occupied modern Jerusalem during the war which broke out in 1948 between itself and the Arab states is questionable because Jewish forces had seized and occupied the Arab quarters of modern Jerusalem in 1948 before the end of the Mandate and before any Arab armies penetrated Palestine<sup>20</sup>. Similarly, in 1967, Israel captured the Old City and claimed that it was a defensive war when, in fact, it was clearly aggression on its part. This capture and occupation, in result, was Israel's *facts on the ground* strategy to advance territorially in the region and only later engage into any debates over this fact.

This strategy is in opposition to international humanitarian law and the Israeli claim that the nature of the capture was a result of a defensive war is questionable. International legal scholars argue that East Jerusalem constitutes occupied territory under international humanitarian law following Israel's capture of the area in 1967<sup>21</sup>. Therefore, Israel has not, as a result of its occupation and annexation, acquired sovereignty over Jerusalem. Its status is that of a military occupier. The United Nations has invariably referred to Israel as "the occupying power." This description was emphasized in the resolutions of the Security Council, namely, resolutions 476 of June 30, 1980<sup>22</sup>. It is widely and legally recognized that an occupying power does not acquire sovereignty over the occupied territory, nor does its occupation destroy or extinguish the sovereignty of the legitimate sovereign.

<sup>19</sup> K. Bojko, *Izrael a aspiracje Palestyńczyków 1987–2006*, Warszawa 2006, p. 32–33.

<sup>20</sup> T. Rempel, *Dispossession and Restitution in 1948 Jerusalem*, [in:] *Jerusalem 1948: The Arab Neighborhoods and Their Fate in the War*, ed. M. Dumper, Jerusalem 2002, p. 202–208.

<sup>21</sup> J. Quigley, *op.cit.*, p. 171–176.

<sup>22</sup> *Resolution 476 (1980)*, <https://digitallibrary.un.org/record/25616?v=pdf> [accessed: 13.12.2025].

From a legal perspective, the U.S. decision taken under Donald Trump did not formally determine sovereignty over the city. American officials emphasized that the recognition did not preclude future negotiations regarding borders or the status of the holy sites. Yet, the decision to move the U.S. Embassy from Tel Aviv to Jerusalem, followed by such moves by a few other states, further complicated potential future peace talks between Israel and Palestine despite the legality and formal status of Jerusalem. Again, the Palestinians felt abandoned by the international community and order, while the Israelis managed to secure another milestone in building *Eretz Israel HaShlema*, which is a *Greater Israel* without regard to international law.

However, it is argued that recognizing Jerusalem as Israel's capital implicitly supports Israel's broader territorial claims and may weaken international legal norms regarding territorial disputes. It also demonstrates the ineffectiveness of international institutions and norms. Israel claims Jerusalem is its capital, with silent approval of several countries including the U.S., despite international criticism and UN resolutions. Simultaneously, it creates a precedent for possible further Israeli actions in the region and also becomes a case to follow for other states who wish to oppose international law and standards.

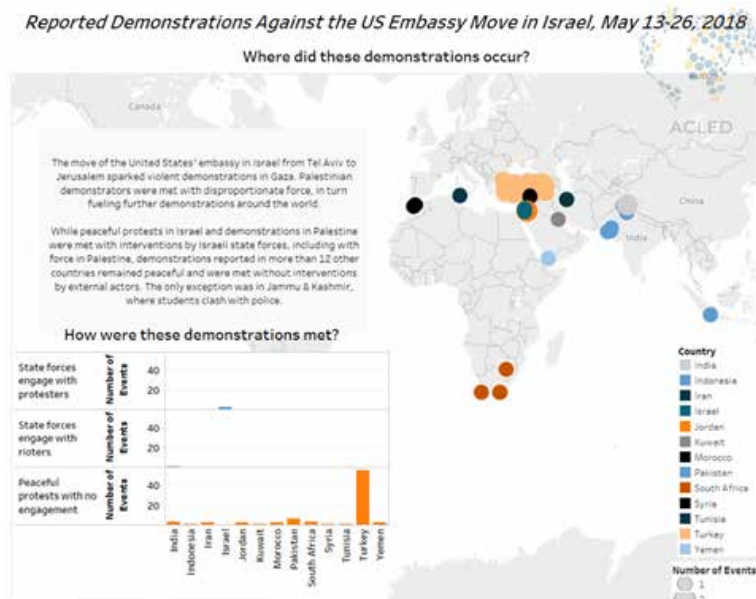
## Regional and Global Geopolitical Effects

The embassy relocation also had broader geopolitical implications. The decision with the implications radiated beyond the Middle East.

The decision triggered protests in several Middle Eastern countries and heightened tensions in the region. Arabs and Muslims of the region (globally as well) showed solidarity with the Palestinians being somehow stripped of East Jerusalem and also identified with the protest victims. Many governments expressed concern that the move could inflame political and religious tensions. As seen from the infographic below, the biggest number of protests took place in Turkey, but citizens of other states also peacefully protested<sup>23</sup>:

---

<sup>23</sup> F. Stagni, *The Regional Impact of the US Embassy Move*, <https://acleddata.com/archived/regional-impact-us-embassy-move> [accessed: 16.12.2025].



Source: F. Stagni, *The Regional Impact of the US Embassy Move*, <https://acleddata.com/archived/regional-impact-us-embassy-move> [accessed: 16.12.2025].

The decision to move the U.S. Embassy from Tel Aviv to Jerusalem also demonstrated the close strategic relationship between the United States and Israel, emphasizing an impartial approach towards conflicted parties. It also exposed divisions within the international community regarding how the status of Jerusalem should be addressed. As presented earlier, the international community in the UN General Assembly Resolution ES-10/19 showed a strong disapproval of Trump's decision. A special U.S. delegation attended the inauguration ceremony including Ivanka Trump – daughter and senior adviser to President Trump, Jared Kushner – senior adviser and Trump's son-in-law, Steven Mnuchin – U.S. Treasury Secretary, David Friedman – U.S. Ambassador to Israel, Jason Greenblatt – White House Middle East envoy, senators and members of the Congress as well as Evangelical pastors, but, as seen on the infographic below, it was boycotted by the leaders of many states including most of Europe, Canada, Australia, India, China and also the Muslim world<sup>24</sup>:

<sup>24</sup> World leaders...

## Who attended the US embassy Jerusalem opening?

May 14 event took place amid deadly protests at the Gaza-Israel border.

Amongst the attendees were representatives from:



Source: *World leaders react to US embassy relocation to Jerusalem*, <https://www.aljazeera.com/news/2018/5/14/world-leaders-react-to-us-embassy-relocation-to-jerusalem> [accessed: 16.12.2025].

More significantly, the decision reflected shifts in U.S. foreign policy in the Middle East and the changing diplomatic landscape of the region. As Trump argued, American strategies towards the conflict have proven to be fruitless and therefore a radical change, or delivering on the Jerusalem Embassy Act of 1995, is an opportunity to change dynamics in the region and Israel-Palestine relations. The new strategy of exerting less pressure on Israel to change its behavior. And while this fresh approach could be convincing, especially in the light of the failed previous ones, Trump's unconditional support is receiving international doubt. Under Donald Trump, the U.S. is not perceived internationally as an actor capable of binding Israel and Palestine. Especially in the light of other Trump's decision such as the Abraham Accords which marginalized the Palestinian case, recognition of the Golan Heights as Israeli and in the second term military support in the confrontation with Iran. Bearing in mind that the United States is possibly the only one that can put effective pressure on both Israel and Palestine, the above biased stance which disregards the international institutions and opinion, can be perceived as detrimental for future Israel-Palestinian relations.

## Conclusion

The United States' recognition of Jerusalem as Israel's capital in 2017 marked a major turning point in American Middle East policy. By relocating its embassy to Jerusalem, the United States departed from decades of diplomatic practice that sought to maintain neutrality regarding the city's final status. This neutrality, progressively, has been questioned by the international community and undoubtedly by the Palestinians. But, as presented in the text, the sensitive matter of the City of Jerusalem has been recognized by President Trump's White House predecessors and dealt with caution. This caution reflects the fragile question of Jerusalem and how it affects the general Israeli-Palestinian relations.

While the decision reflected existing political realities and strengthened U.S.-Israel relations, it also generated significant diplomatic controversy and complicated prospects for renewed Israeli-Palestinian negotiations. Historically it has been proven that the conflicted parties require a peace broker in negotiation efforts. Together with Trump's decision and the consequences of the decision, the American role as such a broker has been undermined.

Jerusalem remains one of the most sensitive issues in the Middle East conflict. As long as the broader Israeli-Palestinian dispute remains unresolved, the political and legal status of Jerusalem will continue to play a central topic in international diplomacy. At times this topic is overshadowed by other international affairs such as the war in Ukraine or the current war with Iran, but undoubtedly the question about the future of Jerusalem will return. The international community's voice must be considered just like Palestinian rights in the City of Jerusalem. Without an evenhanded and accepted compromise by both Israel and Palestine future peace between the parties is unattainable.

## Bibliography

- Bojko K., *Izrael a aspiracje Palestyńczyków 1987–2006*, Warszawa 2006.
- Foreign diplomatic missions in Israel*, <https://www.gov.il/en/departments/dynamic-collectors/israel-abroad-consular?skip=0>.
- Dumper M., *The Politics of Jerusalem Since 1967*, New York 1997.
- Huczko M., *One-State Solution, Two-State Solution or No Solution? The Realpolitik Paradigm of the Israeli-Palestinian Conflict*, "Cywilizacja i Polityka" 2024.
- Indyk M., Lieberthal K., O'Hanlon M., *Bending History: Barack Obama's Foreign Policy*, Washington 2012.

- Israel Passes Basic Law on Jerusalem*, <https://israeled.org/basic-law-jerusalem/>.
- Lynch M., *The New Arab Wars: Uprisings and Anarchy in the Middle East*, New York 2016.
- Margalit R., *Trump's Legacy in Israel*, <https://www.newyorker.com/news/dispatch/donald-trumps-legacy-in-israel>.
- Plett Usher B., *Jerusalem embassy: Why Trump's move was not about peace*, <https://www.bbc.com/news/world-us-canada-44120428>.
- Quigley J., *The Statehood of Palestine: International Law in the Middle East Conflict*, Cambridge 2016.
- Rempel T., *Dispossession and Restitution in 1948 Jerusalem*, [in:] *Jerusalem 1948: The Arab Neighborhoods and Their Fate in the War*, ed. M. Dumper, Jerusalem 2002.
- Resolution 476 (1980)*, <https://digitallibrary.un.org/record/25616?v=pdf>.
- Resolution 478*, <https://digitallibrary.un.org/record/25618?v=pdf>.
- Ross D., *The Missing Peace: The Inside Story of the Fight for Middle East Peace*, New York 2004.
- S.1322 – *Jerusalem Embassy Act of 1995*, <https://www.congress.gov/bill/104th-congress/senate-bill/1322>.
- Stagni F., *The Regional Impact of the US Embassy Move*, <https://acleddata.com/archived/regional-impact-us-embassy-move>.
- Statement by President Trump on Jerusalem*, <https://trumpwhitehouse.archives.gov/briefings-statements/statement-president-trump-jerusalem/>.
- Status of Jerusalem: resolution / adopted by the General Assembly*, <https://digitallibrary.un.org/record/1468436?v=pdf>.
- The Question of Palestine, Resolution 181 (II). Future government of Palestine*, <https://www.un.org/unispal/document/auto-insert-185393/>.
- World leaders react to US embassy relocation to Jerusalem*, <https://www.aljazeera.com/news/2018/5/14/world-leaders-react-to-us-embassy-relocation-to-jerusalem>.
- Yadlin A., *Moving the US Embassy to Jerusalem: Opportunities, Risks, and Recommendations*, <https://www.inss.org.il/publication/moving-us-embassy-jerusalem-opportunities-risks-recommendations/>.

**Olivier Kopciewicz\***

ORCID: 0009-0009-1807-3236

*Uniwersytet Gdański*

## **Dekolonizacja wewnętrzna. Hybrydowa państwowość Nowej Kaledonii w świetle porozumień zawartych z władzami Republiki Francuskiej**

### **Internal Decolonisation. New Caledonia's Hybrid Statehood in Context of the Agreements with the Government of the French Republic**

**Słowa kluczowe:** dekolonizacja, Francja, Nowa Kaledonia, Porozumienia z Matignon, Porozumienie z Numei, Porozumienie z Bougival, tożsamość

**Keywords:** Bougival Accord, decolonisation, France, identity, Matignon Accords, New Caledonia, Nouméa Accord

#### **Streszczenie**

Celem artykułu jest analiza wyłaniającej się hybrydowej państwowości Nowej Kaledonii w kontekście dekolonizacji kontrolowanej przez Francję, oddolnej presji ruchów niepodległościowych oraz działań ugrupowań dążących do zachowania trwałych więzi z metropolią. Podstawę badania stanowi analiza porozumień z Matignon (1988), z Numéi (1998) i z Bougival (2025). Artykuł odpowiada na pytania dotyczące ewolucji autonomii politycznej, suwerenności symbolicznej, strategii utrzymania relacji z Francją oraz mechanizmów instytucjonalnych zarządzania konfliktem su-

---

\* Olivier Kopciewicz, student kierunku Dyplomacja, Instytut Politologii, Uniwersytet Gdański; e-mail: o.kopciewicz.514@studms.ug.edu.pl.

werennościowym. Ramą teoretyczną jest teoria małych państw, pozwalająca interpretować wyłaniający się model hybrydowej państwowości Nowej Kaledonii jako próbę poszukiwania równowagi między zachowaniem zależności a dążeniem do niepodległości.

### Abstract

This article aims to analyze the emergence of New Caledonia's hybrid statehood within the framework of French-controlled decolonization, grassroots pressure from independence movements and the activities of groups seeking to maintain enduring links with metropolitan France. It is based on an analysis of the Matignon Accords (1988), the Nouméa Accord (1998) and the Bougival Accord (2025). It addresses questions concerning the evolution of political autonomy and symbolic sovereignty, strategies for maintaining relations with France, and institutional mechanisms for managing sovereignty conflicts. The article uses the theory of small states as a theoretical framework to interpret New Caledonia's emerging hybrid statehood model as an attempt to strike a balance between maintaining dependence and striving for independence.

## Wprowadzenie

Nowa Kaledonia pozostaje jednym z najbardziej specyficznych przypadków współczesnych procesów dekolonizacyjnych. Terytorium to, położone w południowo-zachodniej części Pacyfiku, posiada wyjątkowy status wspólnoty zamorskiej *sui generis* pozostającej pod zwierzchnictwem Republiki Francuskiej. Z perspektywy geopolitycznej i gospodarczej archipelag ma znaczenie strategiczne ze względu na położenie w regionie Indo-Pacyfiku oraz bogate zasoby niklu. Jednocześnie Nowa Kaledonia stanowi przestrzeń trwałych napięć między dążeniami emancypacyjnymi społeczności kanackiej a polityką utrzymania integralności terytorialnej prowadzonej przez Francję. Procesy te czynią z Nowej Kaledonii interesujący przykład współczesnej dekolonizacji prowadzonej nie poprzez pełną secesję, lecz poprzez stopniowe konstruowanie hybrydowych form autonomii i dzielonej suwerenności.

## Założenia metodologiczne

Celem artykułu jest analiza wyłaniającej się hybrydowej państwowości Nowej Kaledonii w procesach dekolonizacji kontrolowanych przez Francję, oddolnej presji emancypacyjnej wywieranej przez miejscowe ruchy niepodległościowe

oraz wysiłków zachowania realnych więzi z metropolitalną Francją przez nowokaledońskie ugrupowania antyniepodległościowe. Analizie podlegać będą teksty porozumień z Matignon (1988), z Numéi (1998) i z Bougival (2025). Wybór tematu podyktowany jest małą liczbą opracowań dotyczących współczesnych procesów dekolonizacji. Podobne uwagi można poczynić w przypadku Nowej Kaledonii – jest ona niezbyt częstym tematem opracowań badawczych, choć z geopolitycznego punktu widzenia to małe terytorium ma duże znaczenie. Celem artykułu jest poszukiwanie odpowiedzi na następujące pytania badawcze:

1. W jaki sposób proces dekolonizacji kontrolowany przez władze Republiki Francuskiej wpływa na zakres autonomii politycznej Nowej Kaledonii?
2. Jak zmienia się zakres suwerenności symbolicznej Nowej Kaledonii w kolejnych porozumieniach dekolonizacyjnych?
3. Jakie strategie zachowania więzi z Republiką Francuską są artykułowane w tekstach trzech porozumień?
4. Jakie mechanizmy instytucjonalne artykułowane w trzech porozumieniach służą zarządzaniu konfliktem suwerennościowym?
5. Czy wyłaniający się model hybrydowej państwowości Nowej Kaledonii można interpretować jako środek prowadzący ku niepodległości?

Sformułowana hipoteza zakłada, że kolejne porozumienia zawierane między władzami Republiki Francuskiej a nowokaledońskimi ugrupowaniami politycznymi prowadzą do instytucjonalizacji hybrydowego modelu państwowości, który wzmacnia autonomię polityczną i symboliczną Nowej Kaledonii, lecz jednocześnie ogranicza możliwość pełnej secesji poprzez utrzymywanie trwałych więzi ustrojowych, gospodarczych i strategicznych z Francją.

Zastosowana została metoda analizy instytucjonalno-prawnej oraz jakościowa analiza treści dokumentów politycznych i aktów normatywnych. Przedmiotem badań są przede wszystkim teksty porozumień z Matignon (1988), Numéi (1998) i Bougival (2025), analizowane w perspektywie teorii małych państw oraz współczesnych koncepcji dekolonizacji. Wykorzystane zostały również elementy metody historycznej, która umożliwiła rekonstrukcję procesów politycznych i społecznych związanych z relacjami Nowej Kaledonii z Republiką Francuską. Struktura artykułu obejmuje część metodologiczno-teoretyczną, analizę historycznych uwarunkowań kolonializmu francuskiego oraz analizę specyfiki kolejnych porozumień politycznych kształtujących status Nowej Kaledonii.

## Podstawy teoretyczne

Istotną perspektywę badawczą stanowi teoria małych państw, w ramach której osadzono analizę politycznych procesów kształtowania się hybrydowego statusu Nowej Kaledonii. Przedmiotem zainteresowania tej teorii jest specyfika funkcjonowania państw o niewielkiej powierzchni, liczbie ludności oraz ograniczonym potencjale gospodarczym i militarnym<sup>1</sup>. Teoria ta, w odniesieniu do małych państw wyspiarskich, oferuje ramy konceptualne dla procesów politycznych i cywilizacyjnych rozgrywających się między dwoma biegunami – zależnością i suwerennością. Studium przypadku Nowej Kaledonii ilustruje procesy opisywane przez teoretyków małych państw, takie jak: dominacja polityczna realizowana za pośrednictwem procedur demokratycznych, rozdrobnienie polityczne i sprzeczności interesów kryjące się pod pozorami jednomyślności oraz wspólnych dążeń, a także poszukiwanie równowagi pomiędzy akceptowanymi formami zależności a pożądaną autonomią w relacjach międzynarodowych. Demokratyczne procedury są tu rozumiane jako instytucjonalne mechanizmy zarządzania konfliktem politycznym, obejmujące tworzenie przedstawicielskich organów władzy, decentralizację kompetencji oraz organizację konsultacji wyborczych dotyczących przyszłego statusu Nowej Kaledonii. Z kolei rozdrobnienie polityczne odnosi się do funkcjonowania wielości ugrupowań reprezentujących odmienne interesy etniczne, społeczne i ustrojowe, rywalizujących o wpływ na proces dekolonizacji. Natomiast poszukiwanie równowagi oznacza działania zmierzające do pogodzenia aspiracji emancypacyjnych społeczności kanackiej z utrzymaniem zależności instytucjonalnych, gospodarczych i strategicznych wobec Republiki Francuskiej.

Nowa Kaledonia od dziesięcioleci podejmuje próby zerwania formalnej zależności od kolonialnego mocarstwa. Otwarte pozostaje pytanie o to, czy to małe państwo jest zdolne do samodzielnego zarządzania oraz łagodzenia konfliktów i nierówności istniejących między grupami społecznymi w następstwie kolonializmu oraz współczesnych wyzwań (migracje, różnorodność etniczna i kultura, kryzys klimatyczny).

W regionie południowego Pacyfiku idea niepodległości nie jest postrzegana jako wybór binarny (suwerenność lub jej brak). Niepodległość odnosi się raczej do pewnego kontinuum możliwości, w którym formalne wyzwolenie spod kolo-

---

<sup>1</sup> H. Baldersheim, M. Keating, *Small States in the Modern World: Vulnerabilities and Opportunities*, Cheltenham 2015.

nialnej zależności elastycznie łączy się z pewnymi formami podległości, uwikłania lub „międzyzależności”<sup>2</sup>.

Badacze problematyki małych państw południowopacyficznych najczęściej odnoszą się do fenomenu niepodległości zakorzenionej (*rooted independence*)<sup>3</sup>. Jej cechą charakterystyczną jest formalna suwerenność i wyzwolenie spod kolonialnego zwierzchnictwa (Wielkiej Brytanii lub Australii), ale z utrzymaniem silnych więzi gospodarczych, instytucjonalnych i kulturowych z dawnymi mocarstwami kolonialnymi. Niepodległość jest prawnie i politycznie pełna, ale też jest zakorzeniona w dawnych systemach kolonialnych. Państwa, takie jak: Fidżi, Samoa, Vanuatu czy Papua-Nowa Gwinea są zależne od pomocy rozwojowej, transferów finansowych, turystyki i handlu z byłymi metropoliami. Państwa te zachowują też język urzędowy oraz systemy prawne, administracyjne i edukacyjne narzucone w czasach kolonizacji. Niepodległość zakorzeniona w przeszłych strukturach kolonialnych umożliwia im przetrwanie w warunkach małej skali, ograniczonych zasobów, globalnych zależności i wyzwań.

O ile *rooted independence* opisuje charakter niepodległości w relacji do dawnych metropolii, o tyle zjawisko „międzyzależności” (*interdependence*) odnosi się do konieczności zrzeszania się i delegowania części kompetencji na organizacje międzynarodowe w celu uniknięcia izolacji<sup>4</sup>. Małe państwa wyspiarskie południowego Pacyfiku zawdzięczają bezpieczeństwo i możliwości rozwoju funkcjonowaniu w sieciach powiązań regionalnych (Forum Wysp Pacyfiku, Sekretariat Wspólnoty Pacyfiku), licznej diasporze w Australii, Nowej Zelandii czy Stanach Zjednoczonych tworzącej sieci powiązań rodzinno-finansowych oraz ruchom migracyjnym pracowników sezonowych, które stały się impulsem rozwoju turystyki.

## **Nowa Kaledonia – uwarunkowania geograficzne i polityczne**

Nowa Kaledonia jest terytorium złożonym z kilkudziesięciu wysp i wysepek, leżącym w Melanezji w południowo-zachodniej części Pacyfiku. Jest położona w odległości 1200 km na wschód od Australii i na północ od Nowej Zelandii. Głównymi

<sup>2</sup> G. Baldacchino, *Island versus region: small states in the Caribbean*, [w:] *Handbook on the Politics of Small States*, red. G. Baldacchino, A. Wivel, Cheltenham–Northampton 2020.

<sup>3</sup> K. Baker, *Independence, interdependence and flexible sovereignty in the small states of the Pacific*, „Small States & Territories” 2021, t. 4, nr 2, s. 370–371.

<sup>4</sup> M. Kowasch, S. Batterbury, *Geographies of New Caledonia-Kanaky. Environments, Politics and Cultures*, Cham 2024, s. 1–9.

wyspami Nowej Kaledonii są Grande Terre, Wyspa Sosen, Archipelag Belep oraz Wyspy Lojalności. Grande Terre jest największą i najbardziej zaludnioną wyspą – zamieszkuje ją 70% ludności Nowej Kaledonii<sup>5</sup>. Na Grande Terre znajduje się również stolica Nowej Kaledonii – miasto Numéa. Wyspa otoczona jest największą na świecie rafą koralową, tworzącą lagunę wpisaną na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 2008 r. W skład Nowej Kaledonii wchodzi też liczne mniejsze, zamieszkałe i niezamieszkałe, wyspy i atole. Od 1998 r. Nowa Kaledonia ma wyjątkowy status konstytucyjny – jest francuską wspólnotą zamorską<sup>6</sup>, ale posiada szeroką autonomię, własny parlament i rząd lokalny. Podlega zwierzchnictwu Francji jako terytorium skolonizowane.

## Historia kolonizacji Nowej Kaledonii

Aby zrozumieć procesy polityczne i cywilizacyjne związane z wyłaniającym się hybrydowym statusem państwowym Nowej Kaledonii, należy odwołać się do historii francuskiego kolonializmu w rejonie południowego Pacyfiku. Archipelag w czasach przedkolonialnych był zamieszkiwany przez Kanaków, należących do grupy ludów melanezyjskich. Najstarsze ślady ich obecności na terenach Nowej Kaledonii sięgają 3000 lat p.n.e. i wiążą się z kulturą Lapita. Kanakowie tworzyli społeczeństwa rolnicze, rybackie i myśliwskie, ściśle powiązane z przyrodą, która stanowiła przedmiot kultu (ziemia, woda i kamienie miały wymiar sakralny)<sup>7</sup>.

Pierwszym Europejczykiem, który dotarł na wyspy w 1774 r., był James Cook, nadając im nazwę Nowa Kaledonia (co w języku łacińskim oznaczało Nową Szkocję). W połowie XIX w. Francja poszukiwała nowych baz na Pacyfiku, aby równoważyć wpływy brytyjskie w Australii i Nowej Zelandii. Archipelag Nowej Kaledonii miał korzystne położenie z punktu widzenia działań francuskiej floty. Atrakcyjność archipelagu wzmocniło też odkrycie złóż niklu<sup>8</sup>.

Nowa Kaledonia została zajęta przez Francję i przekształcona w kolonię w 1853 r. Admirał Febvrier-Despointes oficjalnie ogłosił zajęcie wysp w imieniu Napoleona III bez konfrontacji militarnej. Kanakowie tolerowali obecność Francuzów, ponieważ była ona ograniczona do nielicznych punktów osadniczych. Od 1864 r. Francuzi zaczęli intensyfikować osadnictwo w Nowej Kaledonii. Założyli tam również kolonię karno-wojskową, do której zesłali 22 tys. skazanych za

<sup>5</sup> L. Logan, G. Cole, *New Caledonia*, Melbourne–Oakland–London–Paris 2001, s. 10.

<sup>6</sup> M. Kowasch, S. Batterbury, op.cit., s. 215.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 149–150.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 103.

przestępstwa kryminalne, więźniów politycznych (w tym liczną grupę uczestników Komuny Paryskiej) oraz relegatów skazanych za drobniejsze przestępstwa<sup>9</sup>.

W 1887 r. w Nowej Kaledonii został wprowadzony *Le Code de l'indigénat* (Kodeks tubylczy) wzorowany na kodeksie obowiązującym w Algierii od 1881 r.<sup>10</sup> Był to system surowego prawa kolonialnego obowiązującego wyłącznie społeczności rdzenne – dyskryminacyjne prawo karno-administracyjne, które nakładało na Kanaków przymusowe świadczenia pracy na plantacjach, przy budowie dróg, w kopalniach i hutach niklu, przymus zamieszkiwania w wyznaczonych rezerwach, ograniczenie możliwości przemieszczania się ludności poza nie, oraz przewidywało kary administracyjne (np. chłosta, grzywny, więzienie) za nieposłuszeństwo wobec administracji kolonialnej. System segregacji prawnej utrzymywał Kanaków w sytuacji podporządkowania, pogłębiał nierówności społeczne i ekonomiczne między osadnikami a ludnością rdzenną.

Obowiązywanie *Le Code de l'indigénat* było głównym powodem buntów i powstań Kanaków w latach 1878–1917, po których Francuzi wprowadzili represje i zaostrzali środki kontroli rdzennej społeczności: podatki, kary fizyczne i finansowe za nieposłuszeństwo wobec kolonizatorów, pracę przymusową oraz utrwalali systemy rezerwatów i segregacji ludności, które obowiązywały do połowy XX w.<sup>11</sup> Choć zbrojne powstania kanackie nie przyniosły zwycięstw, okazały się istotne w perspektywie tożsamościowej. Stały się symbolem dla współczesnych ruchów niepodległościowych – symbolem niezłomnej walki o godność i ziemię.

## Specyfika francuskiej dekolonizacji

Francuska dekolonizacja po II wojnie światowej była procesem długotrwałym i nacechowanym sprzecznościami. Francja nie zamierzała rezygnować ze swojego imperialnego statusu, choć była osłabiona gospodarczo, politycznie i militarnie: państwo borykało się z kryzysem ekonomicznym, utratą prestiżu (kolaboracja rządu Vichy oraz klęska w 1940 r. pogłębiały kryzys zaufania do władz francuskich), zależnością od pomocy amerykańskiej (plan Marshalla). W publicznej percepcji Francja funkcjonowała jako państwo pozbawione atrybutów mocarstwa, co zachęciło skolonizowane społeczności do walki o niepodległość<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> J. Connell, *New Caledonia or Kanaky? The Political History of a French Colony*, Canberra 1987.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 20–22.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>12</sup> M. Gildea, *France Since 1945*, Oxford 2025, s. 67.

W 1946 r. powstała Unia Francuska, która miała nadać koloniom większe prawa, ale w praktyce utrzymywała dominację metropolii. W latach 50. XX w. Francja poniosła klęskę podczas wojny z ruchem niepodległościowym w Indochinach Francuskich (Wietnam, Laos, Kambodża) i wycofała się z tamtego regionu. Z Indonezji Zachodniej (Nowa Gwinea, Komory) wycofała się w późniejszych latach. W latach 1954–1962 była zaangażowana w brutalną wojnę w Algierii. Po jej zakończeniu prezydent Charles de Gaulle zaakceptował nieuchronność dekolonizacji. Państwa Afryki Subsaharyjskiej uzyskiwały niepodległość w latach 1960–1962, choć Francja utrzymała silne wpływy polityczne i gospodarcze w tzw. strefie *France africaine*<sup>13</sup>. W Oceanii i na Karaibach dekolonizacja w zasadzie się nie dokonała. Wiele terytoriów pozostało półkoloniami. Francuskie regiony i departamenty zamorskie (DROM), do których należą Martynika, Gwadelupa, Reunion, Gujana Francuska są integralną częścią Unii Europejskiej. Z kolei Polinezja Francuska, Nowa Kaledonia, Saint-Pierre i Miquelon, Wallis i Futuna, Saint-Barthélemy, Saint-Martin są terytoriami zamorskimi (COM), które posiadają autonomię wewnętrzną, choć pozostają częścią Republiki Francuskiej<sup>14</sup>. Terytoria zamorskie Francji nie należą do Unii Europejskiej i strefy Schengen, choć ich mieszkańcy mają obywatelstwo francuskie oraz obywatelstwo UE.

### Polityczne przebudzenie Kanaków

Po zakończeniu II wojny światowej w Nowej Kaledonii rozpoczął się etap kolonialnego modelu asymilacji. *Le Code de l'indigénat* formalnie został zniesiony w 1946 r. Kanakowie otrzymali francuskie obywatelstwo. Nowa Kaledonia uzyskała status terytorium zamorskiego Francji. Stopniowo zrównane zostały prawa obywatelskie Kanaków i ludności pochodzenia europejskiego. Jednak kulturowe i ekonomiczne nierówności będące następstwem długotrwałego obowiązywania segregacyjnego prawa kolonialnego stawały się płaszczyzną sporów dotyczących tożsamości Kanaków oraz planów pełnego wyzwolenia Nowej Kaledonii z zależności od Francji.

W latach 60. XX w. władze francuskie prowadziły politykę zapewniającą dominację własnej kultury i języka oraz jawnie marginalizującą społeczności rdzenne. W tym okresie rozwijało się dynamicznie górnictwo niklu. Francja wdrożyła

<sup>13</sup> J. Suret-Canele, *French Colonialism in Tropical Africa 1900–1945*, New York 1971, s. 302.

<sup>14</sup> B. Rękawek, *Kolonializm francuski w XIX wieku*, „Antypody. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Australii, Nowej Zelandii i Oceniani” 2010, nr 3, s. 20.

model rozwoju sektora wydobywczego, który promował napływ imigrantów z metropolii, Polinezji Francuskiej i innych części Pacyfiku. Kanakowie nie partycypowali w żaden sposób w zyskach z rozwoju przemysłu wydobywczego<sup>15</sup>.

Procesy dekolonizacji dokonujące się w Afryce, Azji i na Karaibach stanowiły punkt odniesienia dla narodowego przebudzenia rdzennych społeczności Nowej Kaledonii. Powstały pierwsze ugrupowania polityczne Kanaków, których celem była walka o uznanie kanackiej tożsamości kulturowej, praw zwyczajowych i posiadania ziemi. W tym czasie dochodziło do licznych sporów o prawa własności terenów odebranych miejscowej ludności i przekazanej osadnikom. W 1984 r. pojawił się istotny niepodległościowy gracz na nowokaledońskiej scenie politycznej – koalicja partii *Front de Libération Nationale Kanak et Socialiste* (FLNKS) – Kanacki i Socjalistyczny Front Wyzwolenia Narodowego<sup>16</sup>. Pojawienie się tej koalicji rozpoczęło czas ostrych konfliktów w latach 1984–1988 – bojkotów wyborów, strajków, blokad dróg, okupacji budynków, zamieszek, a także starć zbrojnych pomiędzy Kanakami a francuskimi siłami bezpieczeństwa i osadnikami. Czas ten nazywany był eufemistycznie *Les Événements* (z fran. Wydarzenia), choć właściwie był to czas wojny domowej – krwawych zamachów i walk między grupami etnicznymi (Kanakami i potomkami osadników). FLNKS proklamował Tymczasowy Rząd Kanaków i ogłosił delegalizację wszystkich instytucji francuskich. Kulminacją trwającego kryzysu była masakra na wyspie Ouvéa w 1988 r.<sup>17</sup> dokonana przez francuskie siły specjalne podczas próby uwolnienia zakładników wziętych do niewoli przez Kanaków (podczas szturm zginęło dwadzieścia Kanaków i dwóch francuskich zakładników).

## **Porozumienia z Matignon – uznanie tożsamości Kanaków**

Władze francuskie zdały sobie sprawę z nieskuteczności rozwiązań siłowych i wzmacniania polityki represji wobec Kanaków. W maju 1988 r. prezydent

<sup>15</sup> A. Ward, *Land and Politics in New Caledonia*, Canberra 1982, s. 13.

<sup>16</sup> Koalicja powstała podczas gwałtownego konfliktu między Kanakami a lojalistami. Koalicję tworzyły: *Union Calédonienne* (UC), *Parti de Libération Kanak* (PALIKA), *Union Progressiste en Mélanésie* (UPM). W latach 2024–2025 doszło do poważnego konfliktu wewnątrz obozu niepodległościowego. PALIKA i UPM zawiesiły udział w FLNKS, a następnie formalnie opuściły koalicję. Obecnie rdzeń koalicji FLNKS tworzą: *Union Calédonienne* (UC), *Rassemblement Démocratique Océanien* (RDO) oraz mniejsze organizacje i ruchy niepodległościowe.

<sup>17</sup> B. Rękawek, *Kanaków droga do samodzielności*, „Antypody. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Australii, Nowej Zelandii i Oceanii” 2011, nr 5, s. 57.

François Mitterrand i premier Michel Rocard rozpoczęli mediacje między członkami FLNKS a grupami politycznymi reprezentującymi inne społeczności, w tym francuskich osadników. Mediacje te zakończyły się podpisaniem porozumień z Matignon 26 czerwca 1988 r. między rządem Francji, przedstawicielami ruchu niepodległościowego Kanaków – FLNKS<sup>18</sup> oraz *Rassemblement pour la Calédonie dans la République* (RPCR) – Zjednoczeniem na Rzecz (pozostania) Kaledonii w Republice (Francuskiej). Porozumienia te miały na celu zakończenie krwawych starć w Nowej Kaledonii, zawieszenie broni między stronami konfliktu, ogłoszenie amnestii dla uczestników wydarzeń z Ouvéa i wyznaczenie ram pokojowego rozwoju<sup>19</sup>. Tekst porozumień stanowił o utworzeniu trzech prowincji w Nowej Kaledonii (Północnej, Południowej i Wysp Lojalności) z szerokimi kompetencjami gospodarczymi i społecznymi. Każda prowincja miała posiadać własne struktury władzy – Zgromadzenie oraz dysponować budżetem<sup>20</sup>. Porozumienia regulowały też politykę wyrównywania szans dla osób wywodzących się z defaworyzowanych społeczności kanackich – wsparcie rozwoju gospodarczego przez inwestycje w infrastrukturę, szkolnictwo, sektor zatrudnienia. O ewentualnych decyzjach niepodległościowych miały rozstrzygać w przyszłości mechanizmy demokratyczne – konsultacje wyborcze (unikano nazywania ich referendumi niepodległościowymi).

Najważniejszym zapisem w tekście porozumień było symboliczne uznanie Kanaków jako pierwszego narodu – rdzennych mieszkańców wysp, nie zaś – jako jednej z wielu grup etnicznych Nowej Kaledonii. Rząd francuski zobowiązał się do ochrony i promocji języków rdzennych społeczności, praw zwyczajowych, form organizacji społecznej i symboli kulturowych Kanaków, do stworzenia instytucji oświaty i kultury w celu kultywowania kanackiego dziedzictwa<sup>21</sup>.

W tekście porozumień podkreślono, że Nowa Kaledonia jest wspólnym domem zarówno dla Kanaków, jak i dla europejskich osadników oraz innych grup etnicznych<sup>22</sup>.

---

<sup>18</sup> Z ramienia FLNKS porozumienie podpisali przedstawiciele partii niepodległościowych, takich jak: *Union Calédonienne* (UC), *Parti de Libération Kanak* (PALIKA), *Union Progressiste en Mélanésie* (UPM), *Rassemblement Démocratique Océanien* (RDO).

<sup>19</sup> I. Leblac, *Kanak identity, new citizenship building and reconciliation*, „Journal de la Société des Océanistes” 2007, nr 125, s. 273.

<sup>20</sup> *Accords de Matignon-Oudinot. Texte intégral des accords intervenus, le 26 juin 1988 sur la Nouvelle-Calédonie*, [https://www.ac-noumea.nc/IMG/pdf/accords-de-matignon\\_1.pdf](https://www.ac-noumea.nc/IMG/pdf/accords-de-matignon_1.pdf) [dostęp: 20.11.2025].

<sup>21</sup> Ibidem, s. 2–3.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 1.

## **Porozumienie z Numéi – demokratyczna droga ku niepodległości?**

W 1998 r. rząd francuski, FLNKS i RPCR podpisały porozumienie w Numéi. Jego celem było pogłębienie procesów pokojowych zainicjowanych Porozumieniami z Matignon oraz proces przekazania kompetencji z metropolitalnej Francji do Nowej Kaledonii – w okresie dwudziestu lat władze Nowej Kaledonii miały zyskać kompetencje decyzyjne w obszarach gospodarki, szkolnictwa, ochrony zdrowia, podatków, prawa pracy, handlu, kultury<sup>23</sup>. Rząd Francji miał zachować kontrolę nad obronnością, polityką zagraniczną, bezpieczeństwem wewnętrznym, wymiarem sprawiedliwości oraz polityką monetarną. Porozumienie z Numéi wprowadzało też symboliczne elementy wspólnej tożsamości nowokaledońskiej, takie jak: obywatelstwo nowokaledońskie, flaga, hymn, banknoty, znaki graficzne, które obowiązywałyby wraz z symbolami Republiki Francuskiej<sup>24</sup>. Rząd francuski zaakceptował promocję języka kanackiego w szkolnictwie i mediach Nowej Kaledonii.

Porozumienie z Numéi ustanawiało też wiele nowych rozwiązań ustrojowych: utworzenie nowokaledońskiego rządu zgodnie z zasadą partyjnej reprezentacji w Kongresie Nowej Kaledonii, wzmocniono rolę Kongresu i Zgromadzeń Prowincji. Wprowadzony został Senat Zwyczajowy (zwany Senatem Kanaków), który podejmował decyzje w sprawach kultury i praw zwyczajowych rdzennych społeczności<sup>25</sup>.

Do najistotniejszych zapisów porozumienia należało też ustanowienie korpusu wyborczego w sprawie przyszłych konsultacji wyborczych (referendów niepodległościowych). Czynne i bierne prawa wyborcze przyznano wyłącznie mieszkańcom od wielu lat osiadłym w Nowej Kaledonii. Celem tego zapisu było zagwarantowanie, że ewentualne decyzje secesyjne podejmą obywatele trwale związani z Nową Kaledonią, a nie nowi przybysze z Francji (Kanakowie obawiali się, że władze francuskie dokonają manipulacji elektoratem przez system zachęt i przywilejów dla Francuzów chcących osiedlić się w Nowej Kaledonii). Porozumienie z Numéi umożliwiło organizację trzech konsultacji wyborczych w latach 2014–2021<sup>26</sup>. Jednak mechanizm referendalny został zaprojektowany w taki

<sup>23</sup> D. Chappell, *The Noumea Accord: Decolonization without Independence in New Caledonia?*, „Pacific Affairs” 1999, nr 3, s. 374–376.

<sup>24</sup> *Accord de Nouméa*, [https://www.ac-noumea.nc/IMG/pdf/accord-noumea\\_1.pdf](https://www.ac-noumea.nc/IMG/pdf/accord-noumea_1.pdf) [dostęp: 25.11.2025].

<sup>25</sup> Ibidem, s. 5–6.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 15.

sposób, by umacniać integrację z Francją i nie doprowadzić do secesji. Procesy dekolonizacji i emancypacji zostały wkomponowane „w ramy” Republiki Francuskiej. Referenda niepodległościowe zaplanowane zostały jako seria plebiscytów, a nie uregulowana ścieżka do niepodległości. Odrzucenie idei secesji w trzech kolejnych konsultacjach wyborczych miało skutkować ostatecznym zamknięciem drogi do niepodległości<sup>27</sup> i otwarciem negocjacji nad „nowym statusem wewnętrznym” Nowej Kaledonii, co było zapowiedzią jej trwałego osadzenia w Republice Francuskiej.

Na mocy porozumienia z Numéi w kolejnych latach zostały przeprowadzone trzy konsultacje wyborcze: w 2018 r. (43,6% uczestników opowiedziało się za secesją), w 2020 r. (46,7% za secesją) i w 2021 r., które zostały uznane przez FLNKS za nielegalne z powodu pandemii koronawirusa (plebiscyt został przez nich zbojkotowany)<sup>28</sup>. Władze francuskie uznały jednak jego rezultat za ważny i wiążący z wynikiem 96% za utrzymaniem związków z Francją. FLNKS i inne ugrupowania niepodległościowe nie uznały tego wyniku. Nowa Kaledonia stała w sytuacji wybuchu kolejnego konfliktu wewnętrznego.

### **Powiększanie przewagi – próba reformy prawa wyborczego w 2024 r.**

W 2024 r. władze francuskie wysunęły kolejną propozycję reformy prawa wyborczego w Nowej Kaledonii. W imieniu francuskiego rządu przedstawił ją minister ds. terytoriów zamorskich Manuel Valls, wspierany przez prezydenta Emmanuela Macrona. Reforma zakładała rozszerzenie korpusu wyborczego w wyborach prowincjonalnych. W skład korpusu miałby wchodzić obywatele, którzy zamieszkują Nową Kaledonię od co najmniej dziesięciu lat. Dotychczas korpus wyborczy stanowili rdzenni Kanakowie oraz osoby, które były wpisane na listy wyborców przed 1998 r. Reforma spotkała się z silnym sprzeciwem ze strony kanackich środowisk niepodległościowych, które obawiały się, że rzeczywistym celem zmian jest marginalizacja i pozbawienie ich możliwości sprawowania władzy. Zaproponowane rozwiązania doprowadziłyby do wzrostu elektoratu profrancuskiego

---

<sup>27</sup> Ibidem, s. 15. Ewentualna secesja dotyczyłaby całego terytorium Nowej Kaledonii. Nie planowano ogłoszenia secesji przez prowincje. Wynik konsultacji wyborczych będzie „nieodwracalny” (*irreversible*).

<sup>28</sup> J. Connell, *The 2020 New Caledonia Referendum: The Slow March to Independence*, „The Journal of Pacific History” 2021, nr 2, s. 145–148.

o ok. 14%<sup>29</sup>. Kanakowie odpowiedzieli gwałtownymi protestami, zamieszkami, blokadami dróg. W wyniku protestów życie straciło 13 osób. Straty ekonomiczne oszacowano na blisko 2 mld euro. Został wprowadzony stan wyjątkowy i godzina policyjna. W obawie przed wybuchem wojny domowej prezydent Macron zapowiedział, że reforma nie zostanie wprowadzona w życie, by nie eskalować napięć między społecznościami. Prezydent wezwał wszystkie siły polityczne do dialogu. Ostatecznie w czerwcu 2024 r. reforma prawa wyborczego została zawieszona<sup>30</sup>. Mimo wycofania się władz francuskich z projektu reformy, napięcie społeczne w Nowej Kaledonii nie osłabło.

### **Porozumienie z Bougival – dzielona suwerenność hybrydowego państwa**

12 lipca 2025 r. władze Republiki Francuskiej oraz główne siły polityczne Nowej Kaledonii, reprezentujące stanowisko niepodległościowe<sup>31</sup>, a także stanowisko przeciwne<sup>32</sup>, zawarły porozumienie w Bougival: projekt na rzecz przyszłości Nowej Kaledonii. Osiągnięty kompromis polityczny wydaje się bezprecedensowy: tworzy Państwo Nowej Kaledonii w ramach Republiki Francuskiej. Państwo to zostanie uznane przez społeczność międzynarodową. Ta konstytucyjna innowacja pogłębi autonomię i ustali „podzieloną suwerenność” Nowej Kaledonii bez secesji i niepodległości<sup>33</sup>.

---

<sup>29</sup> L. Chauchat, F. Roux, *Nouvelle-Calédonie: quand la justice devient le bras armé du politique face à l'insurrection kanak pour son indépendance*, „la Lettre. La Revue du Syndicat des Avocats de France”, <https://lesaf.org/la-lettre/octobre-2024/nouvelle-caledonie-quand-la-justice-devient-le-bras-arme-du-politique-face-a-linsurrection-kanak-pour-son-independance> [dostęp: 24.08.2025].

<sup>30</sup> A. Dziubińska, *Niepewna przyszłość Nowej Kaledonii*, <https://www.pism.pl/publikacje/niepewna-przyszlosc-nowej-kaledonii> [dostęp: 15.08.2025].

<sup>31</sup> *Union Calédonienne* (UC-FLNKS) oraz *Union Nationale pour l'Indépendance* (UNI) – Narodowa Unia na rzecz Niepodległości, w skład której weszły: *Parti de Libération Kanak* (PALIKA), *Union Progressiste en Mélanésie* (UPM), *Rassemblement Démocratique Océanien* (RDO).

<sup>32</sup> Stronę przeciwną niepodległości reprezentowały nowe ugrupowania polityczne powstałe z rozpadu *Rassemblement pour la Calédonie dans la République* (RPCR). Proces rozpadu RPCR rozpoczął się w 2004 r. i ostatecznie partia przestała istnieć w 2017 r. Obóz przeciwny niepodległości konsoliduje koalicja *Les Loyalistes* w składzie: *Le Rassemblement*, *Les Républicains Calédoniens*, *Calédonie Ensemble*, *Génération NC*, *Mouvement Populaire Calédonien* (MPC).

<sup>33</sup> E. Dom, *Nowa Kaledonia będzie nowym „państwem”, ale pozostanie zależna od Francji*, <https://pl.euronews.com/2025/07/13/nowa-kaledonia-bedzie-nowym-panstwem-ale-pozostanie-zalezna-od-francji> [dostęp: 25.08.2025].

Porozumienie z Bougival zostało określone jako nowy etap procesu dekolonizacji i emancypacji Nowej Kaledonii. Łączy ono prawo do samostanowienia Nowej Kaledonii z utrzymaniem jej silnych więzi z Francją. Wprowadza narodowość nowokaledońską, która uzupełniałaby obywatelstwo francuskie. Mamy tu do czynienia z konstrukcją warunkową – aby posiadać narodowość nowokaledońską należy legitymować się obywatelstwem francuskim. W tym kontekście można również zadać pytanie, czy utrata obywatelstwa francuskiego skutkowałaby także utratą narodowości nowokaledońskiej, skoro nie funkcjonuje ona jako odrębne określenie tożsamości narodowej. Porozumienie z Bougival wprowadza więc mechanizm warstwowego, komplementarnego określania tożsamości nowokaledońskiej, oddalając ryzyko pojawienia się mechanizmu secesyjnego. W tekście dokumentu Francja zobowiązuje się też do zapewnienia większej autonomii politycznej i gospodarczej Nowej Kaledonii oraz solidarności finansowej i zapewnienia bezpieczeństwa<sup>34</sup>.

Celem tego porozumienia jest wyjście naprzeciw zmieniającemu się kontekstowi społeczno-politycznemu: mobilności i migracjom, sytuacji demograficznej w Nowej Kaledonii, dążeniom nowokaledońskich rezydentów do wzmocnienia statusu obywatelskiego oraz przeciwdziałaniu marginalizacji Kanaków<sup>35</sup>. Ustalenia wcześniejszych porozumień przestały być wystarczające w nowym kontekście.

Porozumienie to miało zakończyć wieloletnie napięcia polityczne i społeczne wokół statusu Nowej Kaledonii, które – mimo konsultacji wyborczych z lat 2018–2021 – nie przyniosły jednoznacznych rozstrzygnięć. Tekst porozumienia z Bougival określa status instytucjonalny Nowej Kaledonii – pozostaje ona częścią Republiki Francuskiej, ale ma status państwa wewnętrznego – z asymetryczną, rozszerzoną autonomią. Władze Francji zachowują kontrolę i odpowiedzialność za obronę, dyplomację, politykę monetarną i kwestie konstytucyjne. Natomiast władze Nowej Kaledonii będą miały szersze uprawnienia w zakresie polityki edukacyjnej, kultury, polityki migracyjnej, ochrony środowiska i gospodarki. Dokument zakłada, że Kongres Nowej Kaledonii znowelizuje ustawę organiczną (*la loi organique spéciale*)<sup>36</sup>.

W celu pobudzenia rozwoju społeczno-gospodarczego w Nowej Kaledonii zostanie powołany fundusz na rzecz reformy finansów publicznych, redukcji za-

<sup>34</sup> Ministère des Outre-Mer, *Accord de Bougival*, „Journal Officiel de la République française”, 6.09.2025, nr 207, <https://www.legifrance.gouv.fr/download/pdf?id=PfCaY5Cf4qaNdgdD36Nrb0vjG5MsDkfRtWfMxQ-Cnuk> = [dostęp: 15.08.2025].

<sup>35</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 1–2.

dłużenia i reformy podatkowej. Zostanie też przyjęty strategiczny plan dla górnictwa niklu jako kluczowej gałęzi nowokaledońskiej gospodarki. Celem tego planu będzie działanie na rzecz równowagi ekonomicznej, lokalnego przetwórstwa oraz zabezpieczenia sprawiedliwego dostępu do surowców naturalnych. Zostaną również zainicjowane programy społeczne, których beneficjentami będzie młodzież, sektor edukacji, ochrony zdrowia oraz środowisko naturalne<sup>37</sup>.

Porozumienie z Bougival zawiera również istotne zapisy gwarantujące otwarcie korpusu wyborczego dla rezydentów i ich współmałżonków, zamieszkujących w Nowej Kaledonii od co najmniej 15 lat, brak referendum niepodległościowego w najbliższej przyszłości oraz zwiększenie reprezentacji Prowincji Południowej w Kongresie Nowej Kaledonii<sup>38</sup> (prowincja ta stanowi zaplecze przeciwników niepodległości).

Porozumienie z Bougival zostało nazwane przez Emmanuela Macrona historycznym sukcesem politycznym. Jednak należy zauważyć, że dokument ten zawiera niejednoznaczne stwierdzenia, które w przyszłości mogą wywoływać polityczne spory wokół interpretacji i wdrożenia poszczególnych zapisów porozumienia.

Porozumienie z Bougival zostało wynegocjowane w pośpiechu pod presją prezydenta Francji. Jego ratyfikacja zakłada zmianę francuskiej konstytucji (zostanie dodany zapis o nowym statusie Nowej Kaledonii). Zmianę tę musi zatwierdzić 3/5 Zgromadzenia Narodowego i Senatu. Kwestia ta nie jest przesądzona w perspektywie dużej niestabilności politycznej we Francji: tekst porozumienia z Bougival skrytykowany został przez liderów prawicowej i lewicowej opozycji – Marine Le Pen oraz Jean-Luc Mélenchona<sup>39</sup>. Kolejnym etapem procesu ratyfikacji porozumienia będzie referendum w Nowej Kaledonii na początku 2026 r. Jego wynik jest trudny do przewidzenia. Warto w tym kontekście wspomnieć o groźbach kierowanych do liderów nowokaledońskich ugrupowań niepodległościowych i antyniepodległościowych wracających z Bougival – policja musiała zapewnić im ochronę, ponieważ jedna i druga strona spotkała się z groźbami samosądów i oskarżeniami o zdradę nowokaledońskich interesów<sup>40</sup>.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 5–6.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 2–3.

<sup>39</sup> K. Guilbert, *French bid to create state of New Caledonia rejected by pro-independence bloc*, <https://www.euronews.com/2025/08/13/french-bid-to-create-state-of-new-caledonia-rejected-by-pro-independence-bloc> [dostęp: 25.08.2025].

<sup>40</sup> R.L. Parry, *New Caledonian independence activists reject deal with France*, <https://www.the-times.co.uk/article/new-caledonian-independence-activists-reject-deal-with-france-jcxbkdf5x> [dostęp: 25.08.2025].

## Podsumowanie

Analizowane teksty porozumień zawartych między władzami Francji a nowokaledońskimi siłami politycznymi dokumentują próby wypracowania najkorzystniejszej i najbardziej stabilnej formuły relacji dla Republiki Francuskiej oraz dla społeczności Nowej Kaledonii, uwzględniając jej trudną historię kolonialną, wyzwania związane z kanackim nacjonalizmem oraz interesy środowisk niepodległościowych. Dokumenty te nakreśliły drogę do innowacji ustrojowej – hybrydowego „państwa w państwie”. Porozumienie z Bougival, podobnie jak dokumenty z Matignon i Numéi, utrzymuje asymetryczną autonomię – model umożliwiający zachowanie formalnej integralności Republiki Francuskiej przy jednoczesnym wzmacnianiu podmiotowości polityczno-kulturowej społeczności rdzennych. Emmanuel Macron określił dokument jako „fundament nowego partnerstwa”, podkreślając jego stabilizacyjny charakter. Określenie „nowe partnerstwo” (*partenariat renouvelé*) jest symptomatyczne, ponieważ władze francuskie usiłują skonstruować „wewnętrzne partnerstwo suwerennościowe” z Kanakami, polegające na „podziale suwerenności”<sup>41</sup>. Pojęcie to jest intencjonalnie wykorzystywane w debacie publicznej o statusie Nowej Kaledonii, ponieważ jest podobne do pojęcia „partnerstwa suwerennościowego” (*partenariat souverain*) – koncepcji politycznej realizowanej przez władze Francji w obszarze południowego Pacyfiku (Francuska Strategia Indo-Pacyfiku – modyfikowana w latach 2021–2025). Koncepcja ta odnosi się do modelu współpracy, którego celem jest wzmacnianie zdolności państw regionu do samodzielnego oraz suwerennego działania w zakresie bezpieczeństwa, odporności infrastrukturalnej, jak i klimatycznej, zasobów naturalnych oraz kontroli nad przestrzenią morską. Francja używa tego pojęcia wyłącznie wobec suwerennych państw<sup>42</sup>.

Warto także podkreślić rolę francuskiej narracji dotyczącej południowego Pacyfiku, w której akcentuje się rolę Paryża jako gwaranta stabilności regionu, nawet jeśli deklaracje te stają w sprzeczności z napięciami generowanymi przez rząd francuski wokół statusu Nowej Kaledonii. Francuska Strategia Indo-Pacyfiku

---

<sup>41</sup> J. Schramm, *A State Without Statehood: The Bougival Accord And Its Consequences For New Caledonian/Kanak Independence*, <https://verfassungsblog.de/a-state-without-statehood> [dostęp: 10.12.2025].

<sup>42</sup> Pojęcie partnerstwa suwerennościowego pojawia się we Francuskiej Strategii Indo-Pacyfiku dziesięć razy (*passim*), szczególnie w części czwartej Developing Sovereignty Partnerships; zob. *France's Indo-Pacific Strategy 2025*, s. 19, [https://www.diplomatie.gouv.fr/IMG/pdf/france\\_s\\_indo-pacific\\_strategy\\_2025\\_cle04bb17.pdf?utm\\_source=chatgpt.com](https://www.diplomatie.gouv.fr/IMG/pdf/france_s_indo-pacific_strategy_2025_cle04bb17.pdf?utm_source=chatgpt.com) [dostęp: 22.12.2025].

wskazuje, że Republika Francuska jest „jest krajem Indo-Pacyfiku ze względu na swoje terytoria zamorskie”<sup>43</sup>. W Strategii podkreślane jest znaczenie Nowej Kaledonii w zakresie zarządzania jedną z największych na świecie wyłącznych stref ekonomicznych, która należy do Francji. Sektor nikłowy Nowej Kaledonii stanowi centralny element francuskiej suwerenności surowcowej, transformacji energetycznej, bezpieczeństwa ekonomicznego<sup>44</sup>. Nowa Kaledonia jest przedstawiana jako platforma współpracy wojskowej – szkoleń, wspólnych manewrów i ćwiczeń z wojskami państw regionu<sup>45</sup> oraz kontroli szlaków morskich i monitorowania stabilności południowego Pacyfiku. Znaczenie Nowej Kaledonii ekspozowane jest także w kontekstach międzynarodowej współpracy naukowej, działań humanitarnych, zarządzania klęskami naturalnymi oraz szeroko rozumianej współpracy w zakresie reagowania kryzysowego<sup>46</sup>.

Władze Francji nie są zainteresowane wspieraniem aspiracji secesyjnych w Nowej Kaledonii z powodów geopolitycznych, strategicznych, gospodarczych i militarnych. Utrzymanie tego terytorium, podobnie jak innych departamentów i wspólnot zamorskich, pozwala Francji zachować status globalnego mocarstwa, aktywnego politycznie i militarnie na arenie międzynarodowej (w dokumentach strategicznych akcentowana jest rola obecności europejskiej w Indo-Pacyfiku, wpływającej na kształt tamtejszego regionalnego ładu<sup>47</sup>).

Droga emancypacji Nowej Kaledonii nakreślona w kolejnych porozumieniach prowadzi wyłącznie do quasi-suwerenności. Jej instytucjonalna forma została skonstruowana w taki sposób, aby zakończyć proces dekolonizacji Nowej Kaledonii w ramach Republiki, a nie poza nią. Proces ten jest zatem endogeniczny i inkluzywny, a nie secesyjny. Jego istotą jest przebudowa relacji z państwem francuskim, ale bez powstania niepodległego państwa kanackiego (lub nowokaledońskiego). Zapisy porozumienia z Bougival instytucjonalizują zatem ścieżkę swoistej „dekolonizacji wewnętrznej”, wykluczając suwerenność.

W połowie sierpnia 2025 r. główny ruch niepodległościowy Nowej Kaledonii – Kanacki i Socjalistyczny Front Wyzwolenia Narodowego (FLNKS) odrzucił treść porozumienia z Bougival, uznając je za sprzeczne z celami walki o niepodległość. Działacze FLNKS nie zgadzali się na referendum ratyfikacyjne w 2026 r. i domagali się organizacji wyborów lokalnych planowanych pierwotnie na 30 listopada

<sup>43</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 19–21.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 25–26.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 33–34.

2025 r.<sup>48</sup> FLNKS przedstawił nowy plan, zakładający uznanie kanackiego obywatelstwa, przekazanie całkowitej kontroli nad polityką zagraniczną, obronną i polityką monetarną władzom Nowej Kaledonii, międzynarodowe uznanie państwowości Nowej Kaledonii oraz prawo do członkostwa w ONZ<sup>49</sup>. Kanakowie domagają się proklamowania niepodległości Nowej Kaledonii przed wyborami prezydenckimi we Francji w 2027 r.

## Bibliografia

- Accord de Nouméa*, [https://www.ac-noumea.nc/IMG/pdf/accord-noumea\\_1.pdf](https://www.ac-noumea.nc/IMG/pdf/accord-noumea_1.pdf).
- Accords de Matignon-Oudinot. Texte intégral des accords intervenus, le 26 juin 1988 sur la Nouvelle-Calédonie*, [https://www.ac-noumea.nc/IMG/pdf/accords-de-matignon\\_1.pdf](https://www.ac-noumea.nc/IMG/pdf/accords-de-matignon_1.pdf).
- Baker K., *Independence, interdependence and flexible sovereignty in the small states of the Pacific*, „Small States & Territories” 2021, t. 4, nr 2.
- Baldacchino G., *Island versus region: small states in the Caribbean*, [w:] *Handbook on the Politics of Small States*, red. G. Baldacchino, A. Wivel, Cheltenham–Northampton 2020.
- Baldersheim H., Keating M., *Small States in the Modern World: Vulnerabilities and Opportunities*, Cheltenham 2015.
- Chappell D., *The Noumea Accord: Decolonization without Independence in New Caledonia?*, „Pacific Affairs” 1999, nr 3.
- Chauchat L., Roux F., *Nouvelle-Calédonie: quand la justice devient le bras armé du politique face à l'insurrection kanak pour son indépendance*, „la Lettre. La Revue du Syndicat des Avocats de France”, <https://lesaf.org/la-lettre/octobre-2024/nouvelle-caledonie-quand-la-justice-devient-le-bras-arme-du-politique-face-a-linsurrection-kanak-pour-son-independance>.
- Connell J., *New Caledonia or Kanaky? The Political History of a French Colony*, Canberra 1987.
- Connell J., *The 2020 New Caledonia Referendum: The Slow March to Independence*, „The Journal of Pacific History” 2021, nr 2.
- Dom E., *Nowa Kaledonia będzie nowym „państwem”, ale pozostanie zależna od Francji*, <https://pl.euronews.com/2025/07/13/nowa-kaledonia-bedzie-nowym-panstwem-ale-pozostanie-zalezna-od-francji>.

---

<sup>48</sup> A. Mathieson, *Kanaky Indigenous alliance reject latest French deal for limited independence of New Caledonia*, <https://nit.com.au/14-08-2025/19632/kanaky-indigenous-alliance-reject-latest-french-deal-for-limited-independence-of-new-caledonia> [dostęp: 25.08.2025].

<sup>49</sup> Ibidem.

- Dziubińska A., *Niepewna przyszłość Nowej Kaledonii*, <https://www.pism.pl/publikacje/niepewna-przyszlosc-nowej-kaledonii>.
- France's Indo-Pacific Strategy 2025, s. 19, [https://www.diplomatie.gouv.fr/IMG/pdf/france\\_s\\_indo-pacific\\_strategy\\_2025\\_cle04bb17.pdf?utm\\_source=chatgpt.com](https://www.diplomatie.gouv.fr/IMG/pdf/france_s_indo-pacific_strategy_2025_cle04bb17.pdf?utm_source=chatgpt.com).
- Gildea M., *France Since 1945*, Oxford 2025.
- Guilbert K., *French bid to create state of New Caledonia rejected by pro-independence bloc*, <https://www.euronews.com/2025/08/13/french-bid-to-create-state-of-new-caledonia-rejected-by-pro-independence-bloc>.
- Kowasch M., Batterbury S., *Geographies of New Caledonia-Kanaky. Environments, Politics and Cultures*, Cham 2024.
- Leblic I., *Kanak identity, new citizenship building and reconciliation*, „Journal de la Société des Océanistes” 2007, nr 125.
- Logan L., Cole G., *New Caledonia*, Melbourne–Oakland–London–Paris 2001.
- Mathieson A., *Kanaky Indigenous alliance reject latest French deal for limited independence of New Caledonia*, <https://nit.com.au/14-08-2025/19632/kanaky-indigenous-alliance-reject-latest-french-deal-for-limited-independence-of-new-caledonia>.
- Ministère des Outre-Mer, *Accord de Bougival*, „Journal Officiel de la République française”, 6.09.2025, nr 207, <https://www.legifrance.gouv.fr/download/pdf?id=Pf-CaY5Cf4qaNdgdD36Nrb0vjG5MsDkfRtWfMxQ-Cnuk=>.
- Parry R.L., *New Caledonian independence activists reject deal with France*, <https://www.thetimes.co.uk/article/new-caledonian-independence-activists-reject-deal-with-france-jcxbkdf5x>.
- Rękawek B., *Kanaków droga do samodzielności*, „Antypody. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Australii, Nowej Zelandii i Oceanii” 2011, nr 5.
- Rękawek B., *Kolonializm francuski w XIX wieku*, „Antypody. Kwartalnik Towarzystwa Naukowego Australii, Nowej Zelandii i Oceanii” 2010, nr 3.
- Schramm J., *A State Without Statehood: The Bougival Accord And Its Consequences For New Caledonian/Kanak Independence*, <https://verfassungsblog.de/a-state-without-statehood>.
- Suret-Canele J., *French Colonialism in Tropical Africa 1900–1945*, New York 1971.
- Ward A., *Land and Politics in New Caledonia*, Canberra 1982.

**Bogusz Charkiewicz\***

ORCID: 0000-0002-6922-0357

*Politechnika Koszalińska*

**Analiza strategii instytucjonalizacji  
i adaptacji do sceny politycznej  
na przykładzie partii Szwedzcy Demokraci  
na tle polskiej partii politycznej  
Konfederacja Wolność i Niepodległość**

**Analysis of the Strategy of Institutionalization and Adaptation  
to the Political Scene on the Example of the Sweden Democrats  
with the Background of the Polish Political Party  
Confederation Liberty and Independence**

**Słowa kluczowe:** instytucjonalizacja, koalicje, Konfederacja, populizm, Szwedzcy Demokraci, zdolność do rządzenia

**Keywords:** ability to govern, coalitions, Confederation, institutionalization, populism, Sweden Democrats

**Streszczenie**

Artykuł podejmuje porównawczą analizę strategii instytucjonalizacji szwedzkiej partii politycznej Szwedzcy Demokraci (*Sverigedemokraterna*, SD), na tle polskiej partii politycznej Konfederacja, ze szczególnym uwzględnieniem ich zdolności do współrządzenia. Punktem wyjścia jest założenie, że zdolność do rządzenia nie wynika wy-

---

\* Bogusz Charkiewicz, mgr; doktorant w Katedrze Nauk o Polityce, Wydział Humanistyczny, Politechnika Koszalińska; e-mail: bogusz.charkiewicz@s.tu.koszalin.pl.

łącznie z poparcia wyborczego, lecz stanowi efekt splotu czynników organizacyjnych, programowych i systemowych, w tym relacji z partiami głównego nurtu. W części teoretycznej artykuł odwołuje się do klasycznych ujęć instytucjonalizacji organizacji politycznych, koncepcji instytucjonalizacji systemu partyjnego, teorii partii niszowych i reakcji mainstreamu oraz do badań nad populizmem.

### Abstract

The article is a comparative analysis of the institutionalization strategy of the Swedish political party Sweden Democrats (*Sverigedemokraterna*, SD) with the background of the Polish political party Confederation Liberty and Independence, with particular emphasis on their ability to co-govern. The starting point is the assumption that the ability to govern does not result solely from electoral support, but is the result of a combination of organizational, programmatic and systemic factors, including relations with mainstream parties. In the theoretical part, the article refers to classical approaches to the institutionalization of political organizations, the concept of institutionalization of the party system, the theory of niche parties and mainstream reactions, as well as to research on populism.

## Wstęp

W ostatnich dekadach partie określane jako populistyczne, narodowo-konserwatywne, radykalne lub antyestablishmentowe stały się trwałym elementem europejskich systemów partyjnych. Ich znaczenie nie ogranicza się już wyłącznie do wyrażania protestu społecznego, krytyki elit politycznych czy mobilizowania elektoratu wokół kwestii tożsamościowych. Coraz częściej ugrupowania tego typu uzyskują realny wpływ na proces decyzyjny, uczestniczą w tworzeniu większości parlamentarnej, współkształtują agendę rządową lub stają się potencjalnymi partnerami koalicyjnymi. Z tego względu istotnym problemem badawczym staje się nie tylko pytanie o ich ideologię, lecz także o stopień instytucjonalizacji, zdolność do normalizacji oraz możliwość przekształcenia kapitału wyborczego w trwały wpływ polityczny.

Celem artykułu jest pogłębienie refleksji nad tym, dlaczego niektóre partie kontestacyjne przechodzą od pozycji ugrupowań izolowanych do pozycji aktorów współdecydujących o polityce państwa, podczas gdy inne, mimo widoczności medialnej i wzrostu poparcia, pozostają ugrupowaniami o ograniczonym potencjale koalicyjnym. Problem ten jest szczególnie ważny w badaniach nad współczesnymi systemami partyjnymi, ponieważ pokazuje, że sam sukces wyborczy

nie jest równoznaczny ze zdolnością do rządzenia. Zdolność ta wymaga nie tylko mandatów parlamentarnych, lecz także przewidywalności organizacyjnej, spójności programowej, wiarygodnego przywództwa oraz akceptacji – przynajmniej częściowej – ze strony innych uczestników systemu partyjnego.

### **Przedmiot badań, pytania badawcze, hipotezy badawcze, metodyka badań**

Przedmiotem badań są dwie partie polityczne, polska partia Konfederacja Wolność i Niepodległość oraz szwedzka partia Szwedzcy Demokraci (Sverigedemokraterna, SD). Obie formacje bywają lokowane w szeroko rozumianej rodzinie prawicy kontestacyjnej, jednak ich rozwój przebiega w odmiennych warunkach instytucjonalnych i systemowych. Szwedzcy Demokraci przeszli drogę od politycznego ostracyzmu do uzyskania realnego wpływu na politykę rządu po wyborach parlamentarnych z 2022 r., kiedy stali się zewnętrznym partnerem gabinetu centroprawicowego na podstawie porozumienia Tidö.

Konfederacja natomiast, mimo utrwalenia obecności w polskim systemie partyjnym po 2019 r., pozostaje ugrupowaniem o znacznie słabszej zdolności koalicyjnej. Stąd powstaje główne pytanie badawcze artykułu – dlaczego Szwedzcy Demokraci zdołali przejść od pozycji partii izolowanej do pozycji aktora mającego realny wpływ na rządzenie, podczas gdy Konfederacja pozostaje ugrupowaniem o ograniczonej zdolności koalicyjnej i rządowej?

Cezura czasowa badań obejmuje lata 2019–2025. Rok 2019 stanowi punkt wyjścia, ponieważ wtedy Konfederacja wystąpiła jako samodzielny podmiot wyborczy w wyborach parlamentarnych w Polsce i uzyskała reprezentację sejmową, a jednocześnie w Szwecji trwał już zaawansowany proces normalizacji Szwedzkich Demokratów po ich wejściu do Riksdagu w 2010 r. Zakres czasowy kończy się na 2025 r., co pozwala uwzględnić konsekwencje wyborów parlamentarnych w Szwecji z 2022 r., porozumienie Tidö oraz rozwój pozycji Konfederacji po wyborach parlamentarnych w Polsce z 2023 r. Konieczne jest jednak cofnięcie się poza tę cezurę, do 1988 r. w przypadku Szwedzkich Demokratów, gdy partia została założona, a także do środowisk, z których powstanie Konfederacja, aby wyjaśnić jej federacyjny i wielonurtowy charakter.

Celem badawczym artykułu jest wyjaśnienie, dlaczego Szwedzcy Demokraci zdołali przekształcić pozycję partii wcześniej izolowanej w realny wpływ na proces rządzenia, podczas gdy Konfederacja pozostaje ugrupowaniem o ograniczonej

zdolności koalicyjnej i rządowej. Artykuł ma na celu zbadanie mechanizmów instytucjonalizacji, normalizacji i budowania wiarygodności rządowej w dwóch różnych systemach partyjnych.

Główna hipoteza badawcza zakłada, że różnice między Konfederacją a Szwedzkimi Demokratami w zakresie zdolności do rządzenia wynikają nie tyle z samego poziomu radykalizmu ideologicznego, ile z odmiennego stopnia instytucjonalizacji organizacyjnej, spójności programowej, modelu przywództwa oraz relacji z partiami głównego nurtu. Przyjęto, że Szwedzcy Demokraci dzięki centralizacji przywództwa, większej dyscyplinie organizacyjnej, stopniowej normalizacji w relacjach z centroprawicą oraz dostosowaniu programu do realiów szwedzkiego systemu partyjnego uzyskali status przewidywalnego partnera parlamentarnego. Konfederacja natomiast, mimo wzrostu znaczenia politycznego, napotyka ograniczenia wynikające z federacyjnej struktury, programowej hybrydowości i utrzymywania silnej orientacji kontestacyjnej.

Artykuł został przygotowany przede wszystkim przy zastosowaniu metody porównawczej. Jej wykorzystanie jest uzasadnione tym, że badanie obejmuje dwa przypadki partii należących do szeroko rozumianej prawicy kontestacyjnej, ale funkcjonujących w odmiennych systemach politycznych i partyjnych. Metoda porównawcza pozwala uchwycić zarówno podobieństwa, jak i różnice między analizowanymi ugrupowaniami, a przede wszystkim wyjaśnić, dlaczego podobna ogólna klasyfikacja ideowa nie prowadzi do podobnych rezultatów politycznych.

Porównanie ma charakter problemowy i kontrastowy ze szczególnym wskazaniem wymiarów, które mają znaczenie dla instytucjonalizacji i zdolności do rządzenia. Analizie poddano przede wszystkim strukturę organizacyjną, model przywództwa, ewolucję programową, relacje z partiami głównego nurtu oraz pozycję obu ugrupowań w systemie partyjnym.

W artykule zastosowano również analizę instytucjonalno-systemową, która pozwala umieścić Konfederację i Szwedzkich Demokratów w kontekście funkcjonowania polskiego i szwedzkiego systemu partyjnego. W przypadku Szwecji istotne znaczenie ma tradycja rządów mniejszościowych, kultura parlamentarnego kompromisu i możliwość oddziaływania na rząd bez formalnego objęcia tek ministerialnych. W przypadku Polski ważne jest natomiast silne spolaryzowanie systemu partyjnego, dominacja większych bloków politycznych oraz ograniczona przestrzeń dla sformalizowanej współpracy z partią kontestacyjną.

Wykorzystano także analizę treści programów partyjnych i dokumentów politycznych. W odniesieniu do Konfederacji analizie poddane zostały dwa doku-

menty, program wyborczy „Polska dla Ciebie” z 2019 r.<sup>1</sup> oraz program wyborczy „Konstytucja Wolności” z 2023 r.<sup>2</sup> W przypadku Szwedzkich Demokratów uwzględniono dokumenty „Sverigedemokraternas principprogram 2011”<sup>3</sup>, „Sverigedemokraternas valmanifest 2018” wraz z „Sverigedemokraternas valplattform 2018”<sup>4</sup>, a także „Sverigedemokraternas Valplattform 2022. Inriktningsprogram för Sverigedemokraternas inflytande över svensk politik under nästa mandatperiod” oraz oficjalny dokument wyborczy „Valmanifest” z 2022 r.<sup>5</sup>

Pomocniczo zastosowano analizę literatury przedmiotu, obejmującą prace dotyczące instytucjonalizacji partii, teorii systemów partyjnych, teorii partii niszowych, populizmu, normalizacji radykalnej prawicy oraz teorii koalicji.

Szwedzcy Demokraci zostali założeni w 1988 r. i przez wiele lat pozostawali partią marginalną, obciążoną skojarzeniami z radykalną prawicą i politycznym ostracyzmem. Kluczowym momentem w ich historii było wejście do Riksdagu w 2010 r., co oznaczało przełamanie bariery reprezentacji parlamentarnej i rozpoczęcie procesu dalszej instytucjonalizacji. Następnie partia stopniowo zwiększała swoje znaczenie, aż w wyborach parlamentarnych w 2022 r. stała się drugą największą partią w szwedzkim parlamencie. Po wyborach z 2022 r. partia współtworzyła większość, która umożliwiła zmianę rządu, a porozumienie Tidö zapewniło jej większy niż wcześniej wpływ polityczny.

Istotną rolę w historii SD odegrało przywództwo Jimmiego Åkessona, który został liderem partii w 2005 r. Jego przywództwo było związane z konsekwentnym procesem profesjonalizacji, łagodzenia wizerunku i przesuwania partii od politycznych peryferii ku pozycji aktora zdolnego do negocjowania z centroprawicą. W analizach politycznych Åkesson bywa przedstawiany jako lider o silnej

---

<sup>1</sup> *Polska dla Ciebie. Piątka Konfederacji. Program Konfederacji Wolność i Niepodległość*, KW Konfederacja Wolność i Niepodległość, Warszawa 2019, <https://konfederacja.pl/app/uploads/KONFEDERACJA-Program-Wyborczy-Polska-dla-Ciebie-1.pdf> [dostęp: 28.05.2026].

<sup>2</sup> *Konstytucja Wolności – program wyborczy 2023*, Konfederacja Wolność i Niepodległość, Warszawa 2023, <https://konfederacja.pl/konstytucja-wolnosci-program-wyborczy-2023/> [dostęp: 28.05.2026].

<sup>3</sup> *Sverigedemokraternas principprogram 2011*, Sverigedemokraterna, 2011, <https://snd.se/sv/vivill/party/sd/c/2011> [dostęp: 28.05.2026].

<sup>4</sup> *Sverigedemokraternas valmanifest 2018*, *Sverigedemokraternas valplattform 2018*, Sverigedemokraterna, 2018, <https://snd.se/en/vivill/party/sd> [dostęp: 28.05.2026].

<sup>5</sup> *Sverigedemokraternas Valplattform 2022. Inriktningsprogram för Sverigedemokraternas inflytande över svensk politik under nästa mandatperiod*, Sverigedemokraterna, 2022, <https://snd.se/en/vivill/party/sd> [dostęp: 28.05.2026]. *Valmanifest*, Sverigedemokraterna, 2022, <https://www.sd.se/wp-content/uploads/2022/08/valmanifest.pdf> [dostęp: 28.05.2026].

kontroli nad organizacją, nastawiony na długofalową normalizację i budowanie wizerunku partii odpowiedzialnej, mimo utrzymania twardego rdzenia programowego w kwestiach migracji, bezpieczeństwa i tożsamości narodowej.

Konfederacja Wolność i Niepodległość powstała jako ugrupowanie o charakterze federacyjnym, skupiające różne środowiska prawicowe, wolnościowe, narodowe i konserwatywne. Od lipca 2019 r. funkcjonuje jako partia polityczna. Jej specyfika organizacyjna wynika z połączenia kilku nurtów ideowych, co od początku wpływało na sposób przywództwa, komunikacji i programu politycznego. W odróżnieniu od SD, Konfederacja nie wykształciła jednego dominującego lidera o pozycji porównywalnej z Åkessonem. Jej rozpoznawalność była budowana przez kilku polityków reprezentujących różne segmenty formacji, m.in. Krzysztofa Bosaka, Sławomira Mentzena, Grzegorza Brauna, Janusza Korwin-Mikkego i przedstawicieli nurtu narodowego, a obecność wielu rozpoznawalnych osób w strukturach kierowniczych ugrupowania dobrze oddaje jej federacyjny charakter.

Ten rys historyczny pozwala uchwycić zasadniczą różnicę między obiema partiami. SD przeszło długi proces centralizacji i stopniowej normalizacji, którego osią było przywództwo jednego lidera i konsekwentna strategia przesuwania partii ku akceptowalności koalicyjnej. Konfederacja natomiast od początku funkcjonowała jako porozumienie kilku nurtów, co wzmacniało jej zdolność mobilizacyjną, ale jednocześnie utrudniało budowę jednolitego wizerunku partii zdolnej do rządzenia.

### **Ujęcie teoretyczne procesu instytucjonalizacji partii**

W badaniach nad partiami politycznymi termin „zdolność do rządzenia” nie jest kategorią intuicyjną, lecz konsekwencją procesu instytucjonalizacji, rozumianego jako stopniowe nabywanie cech stabilnej organizacji zdolnej do trwałej rywalizacji wyborczej, sprawowania władzy i utrzymywania przewidywalnych relacji z otoczeniem politycznym. W ujęciu Samuela Huntingtona instytucjonalizacja oznacza proces, w którym organizacje polityczne stają się stabilne i przewidywalne poprzez wzrost stopnia utrwalenia reguł, procedur i ról. Huntington podkreślał, że instytucjonalizacja nie jest tożsama z samą formalizacją, ale z wytworzeniem wzorców działania, które trwają mimo presji, kryzysów, wymiany elit czy konfliktów wewnętrznych. Kluczowe są tu takie wymiary, jak adaptacyjność,

złożoność organizacyjna, autonomia oraz spójność<sup>6</sup>. W kontekście partii kontestacyjnych oznacza to, że zdolność do rządzenia jest produktem długotrwałej stabilizacji. Partia musi być w stanie utrzymać jednolitą linię decyzyjną i przewidywalne zachowania w parlamencie, a nie tylko mobilizować elektorat. Instytucjonalizacja dotyczy więc stopnia utrwalenia organizacji i procedur oraz zdolności do reprodukcji w czasie. W literaturze systemu partyjnego proces ten doprecyzowują m.in. Vicky Randall i Lars Svåsand. Wskazują na ważność przejścia od „ruchu” do „partii”, czyli od struktury opartej na mobilizacji i charyzmie do sformalizowanej organizacji z wyspecjalizowanym aparatem, stabilnymi kanałami rekrutacji kadr i względnie spójną linią programową<sup>7</sup>. Badacze rozwijają ten wątek, proponując analizę partii jako organizacji, które przechodzą od fazy „ruchu” zdominowanej przez charyzmę, mobilizację i elastyczne struktury, do fazy organizacji dojrzałej, opartej na aparacie, profesjonalizacji i rutynach. Randall i Svåsand wskazują, że kluczowa jest geneza partii i sposób jej konsolidacji, ponieważ wcześnie wybory organizacyjne tworzą ścieżki zależności, które potem może być trudno odwrócić. W ich podejściu instytucjonalizacja oznacza m.in. wykształcenie stabilnych mechanizmów rekrutacji kadr i dystrybucji zasobów wewnątrz partii, co bezpośrednio przekłada się na jej wiarygodność koalicyjną, albowiem partnerzy muszą wiedzieć, kto i w jaki sposób podejmuje decyzje, oraz czy decyzje te będą utrzymane<sup>8</sup>. Kolejnym z teoretycznych podejść do instytucjonalizacji są badania Scotta Mainwaringa i Timothy’ego Scully, analizujące systemy partyjne, w których podkreśla się, że instytucjonalizacja partii i systemu partyjnego wzmacnia przewidywalność koalicji oraz ogranicza polityczną płynność, która zwiększa ryzyko ostracyzmu wobec aktorów postrzeganych jako niestabilni lub nieodpowiedzialni<sup>9</sup>. Mainwaring i Scully akcentują instytucjonalizację na poziomie systemu partyjnego, argumentując, że stabilny i zakorzeniony system partyjny redukuje niepewność rywalizacji politycznej, gdyż partie są rozpoznawalne, relacje między nimi są względnie przewidywalne, a wyborcy utrwalają ich identyfikacje. Ich podejście pokazuje, że nawet partia o rosnącym poparciu może mieć trudność z wejściem do strefy współrządzenia, jeśli system jest silnie spolaryzowany lub „płynny”, a więc gdy koszty reputacyjne i strategicznej współpracy są dla mainstreamu

---

<sup>6</sup> S.P. Huntington, *Political Order in Changing Societies*, London 1968, s. 12–17.

<sup>7</sup> V. Randall, L. Svåsand, *Party Institutionalization in New Democracies*, „Party Politics” 2002, nr 8 (1), s. 5–29.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> S. Mainwaring, T.R. Scully (red.), *Building Democratic Institutions: Party Systems in Latin America*, Stanford 1995, s. 4–5.

wysokie. W takim ujęciu zdolność do rządzenia jest rezultatem nie tylko cech partii, ale również architektury konkurencji partyjnej i stabilności reguł gry<sup>10</sup>.

Na tym tle pojawia się pojęcie normalizacji ugrupowań wcześniej stygmatyzowanych jako radykalne lub peryferyjne. W badaniach nad populizmem i radykalną prawicą normalizacja bywa ujmowana dwutorowo, z jednej strony jako zmiana po stronie partii (strategiczna moderacja, profesjonalizacja, dyscyplina komunikacyjna, budowa kompetencji programowych) oraz jako zmiana po stronie systemu (adaptacja agendy przez partie głównego nurtu, przesunięcie debaty publicznej, osłabienie „kordonu sanitarnego”). W tym sensie normalizacja jest relacją, a nie jedynie autotransformacją ugrupowania. Bonnie Meguid argumentuje, że sukces i „wejście do gry” partii niszowych zależą w dużej mierze od tego, czy partie głównego nurtu wybierają strategię konfrontacji, przejścia tematu czy jego neutralizacji, co przekłada się na legitymizację bądź izolację niszowego aktora<sup>11</sup>. Meguid wskazuje również, że los partii niszowych zależy w dużej mierze od odpowiedzi partii mainstreamowych. Badaczka wyróżniała strategie „przejścia tematu”, w którym mainstream przejmuje wątek i neutralizuje przewagę nisz, „konfrontacji” oznaczającej atak i delegitymizację przez mainstream oraz „dystansu” poprzez ignorowanie partii nisz. Efektem tych strategii jest nie tylko zmiana poparcia dla partii niszowej, ale również jej legitymizacji jako „normalnego” uczestnika gry koalicyjnej. W praktyce oznacza to, że normalizacja radykalnej prawicy może dokonywać się nie tylko poprzez zmianę po stronie nisz, lecz również poprzez przesunięcia i adaptacje mainstreamu, co w przypadku Szwecji miało duże znaczenie<sup>12</sup>. dopełnieniem tego podejścia są badania Svena van de Wardta, który analizował, kiedy i dlaczego partie mainstreamowe reagują na kwestie podnoszone przez niszowych konkurentów, a więc jak powstaje presja na odpowiedź na agendę nisz. Van de Wardt pokazał, że odpowiedź mainstreamu jest funkcją zarówno siły nisz, jak i struktury konkurencji oraz podatności danego tematu na polityzację. To pozwala lepiej zrozumieć, dlaczego niektóre systemy, w tym szwedzki, w pewnym momencie przechodzą od ostracyzmu do pragmatycznej współpracy, gdy temat migracji i bezpieczeństwa staje się kluczową osią rywalizacji<sup>13</sup>. Z perspektywy typologii partii niszowych warto zwrócić

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> B.M. Meguid, *Competition Between Unequals: The Role of Mainstream Party Strategy in Niche Party Success*, „American Political Science Review” 2005, nr 99 (3), s. 347–359.

<sup>12</sup> Ibidem.

<sup>13</sup> M. van de Wardt, *Desperate Needs, Desperate Deeds: Why Mainstream Parties Respond to the Issues of Niche Parties*, „West European Politics” 2015, nr 38 (1), s. 93–122.

uwagę na propozycje odróżniania niszy od klasycznej osi lewica–prawica. Na gruncie konceptualizacji tychże partii ważna jest propozycja Thomasa Meyera, który wskazuje, że niszowość nie jest tylko kwestią wielkości partii, lecz profilu konkurencji. Partie niszowe koncentrują się na wąskim zestawie kwestii, odróżniają się intensywnością stanowisk i często wykorzystują tematy słabiej zagospodarowane przez mainstream. To ujęcie jest przydatne do oceny czy partia przekształca się w podmiot pełnoprofilowy, zdolny do rządzenia, czy pozostaje silna w mobilizacji protestu, ale słabsza w tworzeniu kompleksowych polityk publicznych. W odniesieniu do Konfederacji to rozróżnienie pomaga uchwycić, dlaczego nawet znaczący wynik wyborczy nie musi automatycznie przekładać się na rosnącą koalicyjność, jeśli partia nie buduje wiarygodnej oferty podjęcia odpowiedzialności za państwo<sup>14</sup>.

W literaturze dotyczącej partii radykalnych ważna jest także teza inkluzji i moderacji, najczęściej przywoływana w analizach tego, jak wejście partii kontestacyjnej w orbitę współrządzenia zmienia jej zachowania. Jej rdzeń zakłada, że współodpowiedzialność, nawet w formule wsparcia parlamentarnego, tworzy bodźce do umiarkowania, profesjonalizacji oraz ograniczenia najbardziej ryzykownych działań, ponieważ partia zaczyna ponosić koszty destabilizacji i musi wykazywać zdolność kompromisu. Jednocześnie badania podkreślają warunkowość. Inkluzja nie zawsze prowadzi do moderacji ideologicznej, czasem skutkuje raczej moderacją stylu i instytucjonalnym „uczeniem się”, przy utrzymaniu twardego rdzenia tożsamościowego. W przypadku SD mechanizm ten dobrze tłumaczy przejście od izolacji do współdecydowania o politykach, natomiast w przypadku Konfederacji barierą może być większe ryzyko rozszczepienia wewnętrznego w warunkach koalicyjnej presji. Istotne jest też teoretyczne rozumienie populizmu. Cas Mudde definiuje populizm jako ideologię opartą na moralnym podziale społeczeństwa na „czysty lud” i „skorumpowane elity” oraz postulat, że polityka powinna wyrażać wolę ludu. Kluczowe w jego ujęciu jest to, że populizm sam w sobie nie jest kompletnym programem politycznym i dlatego łączy się z „większymi” ideologiami, takimi jak nacjonalizm, konserwatyzm czy libertarianizm. To pozwala analitycznie uchwycić różnicę między SD a Konfederacją. Obie formacje mogą bowiem wykazywać elementy populistyczne, ale ich „większe” ideologie generują inne konsekwencje dla rządzenia. W Szwecji połączenie nacjonalizmu kulturowego z logiką państwa dobrobytu, często opisywaną jako *welfare chauvinism*, sprzyjało budowaniu wiarygodności jako partnera polityki

<sup>14</sup> T.M. Meyer, *The Niche Party Concept and Its Measurement*, „Party Politics” 2015, t. 21, nr 2, s. 259–271.

społecznej, podczas gdy w Polsce silny komponent antyetatystyczny tworzy napięcia z praktyką koalicyjnego rządzenia w państwie, gdzie polityka redystrybucyjna jest centralnym narzędziem legitymizacji<sup>15, 16</sup>. To pozwala odróżnić dwa mechanizmy blokujące zdolność koalicyjną. Po pierwsze, piętno radykalizmu i ryzyko reputacyjne dla partnerów; po drugie, wewnętrzną niespójność programową i organizacyjną, która utrudnia zawieranie wiarygodnych zobowiązań koalicyjnych. Zdolność do rządzenia ma zatem co najmniej trzy warstwy. Pierwsza warstwa jest czysto matematyczna – czyli czy bez jej głosów trudno będzie zbudować stabilną większość. Drugą jest warstwa reputacyjna, tj. czy pozostali aktorzy uznają ją za przewidywalnego i wiarygodnego partnera. Trzecia warstwa ma charakter kompetencyjny i organizacyjny – czy ma kadry, program oraz procedury podejmowania decyzji, które umożliwiają współrządzenie bez stałego kryzysu. Praktyka rządzenia wskazuje, że partie wchodzą w koalicje nie tylko dla urzędów, ale także dla realizacji programu i minimalizacji ryzyk, w tym ryzyka rozpadu rządu i kosztów reputacyjnych<sup>17</sup>. Współczesna analiza tworzenia rządów w państwach o tradycji kompromisu i rządów mniejszościowych dodatkowo podkreśla znaczenie umów programowych oraz parlamentarnego wsparcia jako substytutu formalnej koalicji, co jest szczególnie ważne w przypadku Szwecji<sup>18</sup>.

Na tej bazie porównanie Konfederacji i Szwedzkich Demokratów można ująć jako analizę dwóch odmiennych trajektorii instytucjonalizacji.

## Ewolucja od ostracyzmu do współdecydowania

Szwedzki kontekst instytucjonalny sprzyja rozwiązaniom pośrednim między pełnym wejściem do rządu a trwałą opozycyjnością. Tradycja rządów mniejszościowych oraz silna rola uzgodnień parlamentarnych powodują, że partia może uzyskać wpływ na politykę publiczną także bez obsadzania tek ministerialnych. Partnerzy mainstreamowi mogą korzystać z poparcia SD, ograniczając ryzyka wizerunkowe związane z formalną koalicją, a SD może akumulować sprawczość,

<sup>15</sup> C. Mudde, *The Populist Zeitgeist*, „Government and Opposition” 2004, nr 39 (4), s. 541–563.

<sup>16</sup> Idem, *Populist Radical Right Parties in Europe*, Cambridge 2007, s. 22–26.

<sup>17</sup> K. Strøm, *Minority Governments in Parliamentary Democracies*, „Comparative Political Studies” 1984, nr 17 (2), s. 199–227; I. Budge, M. Laver, *Office Seeking and Policy Pursuit in Coalition Theory*, „Legislative Studies Quarterly” 1986, nr 11 (4), s. 485–506.

<sup>18</sup> A. Widfeldt, *Sweden: Political Developments and Data in 2024*, „European Journal of Political Research Political Data Yearbook” 2025, s. 599–610; N. Aylott, N. Bolin, *A New Right: The Swedish Parliamentary Election of September 2022*, „West European Politics” 2023, nr 46 (5), s. 1049–1062.

jednocześnie unikając części kosztów rządzenia. W 2022 r. mechanizm ten został usystematyzowany w postaci porozumienia z Tidö, które stało się polityczną infrastrukturą wsparcia gabinetu Ulfa Kristerssona przez Szwedzkich Demokratów. To porozumienie było jakościowo inne niż doraźne, jednorazowe „transakcje” parlamentarne, obejmowało szeroki pakiet uzgodnień programowych oraz procedury współpracy, dzięki czemu SD uzyskało przewidywalny kanał wpływu na agendę rządu<sup>19</sup>.

W literaturze o normalizacji radykalnej prawicy w Skandynawii podkreśla się, że nie jest to wyłącznie rezultat umiarkowania partii radykalnej, lecz również długofalowych przesunięć w debacie publicznej, w których partie głównego nurtu przejmują część ram interpretacyjnych dotyczących migracji, integracji i bezpieczeństwa. W przypadku Szwecji badania nad mediami wskazują na proces stopniowego osławiania i normalizacji dyskursu radykalno-prawicowego, który w pewnych okresach staje się elementem typowej konkurencji politycznej, a nie tabu<sup>20</sup>. W praktyce oznacza to spadek kosztów reputacyjnych współpracy z SD dla partii centroprawicowych, zwłaszcza gdy współpraca ta przedstawiana jest jako techniczny warunek stabilności rządu, a nie ideologiczne przymierze. Z perspektywy teorii koalicji jest to klasyczny przypadek, w którym opłacalność arytmetyczna i potrzeba stabilności rządów zaczynają przeważać nad wcześniejszymi barierami normatywnymi, szczególnie gdy wyborcy akceptują nowy układ<sup>21</sup>. Kaare Strøm zwrócił uwagę, że partie nie zawsze dążą do rządzenia w sensie obsadzania resortów. Mogą wybierać strategie bycia w opozycji, jeśli koszty odpowiedzialności są zbyt wysokie lub jeśli wpływ można uzyskać poprzez wsparcie parlamentarnej większości bez wejścia do gabinetu. Ta analiza pozwala też uchwycić pewien paradoks, partia może zwiększać realny wpływ na polityki bez ponoszenia pełnych kosztów rządzenia, co sprzyja jej normalizacji<sup>22</sup>. Michael Laver i Ian Budge, rozwijając nurt badań koalicyjnych, pokazują natomiast, że koalicje są wypadkową motywacji urzędowych i programowych, a ich trwałość zależy od zdolności do wiarygodnego zawierania i utrzymywania zobowiązań. Partia o luźnej strukturze i niespójnych centrach decyzyjnych jest trudniejszym partnerem, bo w oczach koalicjantów zwiększa ryzyko kryzysów<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> A. Widfeldt, op.cit.; N. Aylott, N. Bolin, op.cit.

<sup>20</sup> M. Ekström, M. Patrona, J. Thornborrow, *The Normalization of the Populist Radical Right in News Interviews: A Study of Journalistic Reporting on the Swedish Democrats*, „Social Semiotics” 2020, nr 30 (4), s. 466–484.

<sup>21</sup> K. Strøm, *Minority...*

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> I. Budge, M. Laver, op.cit.

Giovanni Sartori akcentował natomiast strukturę interakcji i to, jak partie wpływają na logikę rywalizacji, gdzie główne znaczenie mają m.in. dystanse ideologiczne, mechanizmy polaryzacji oraz obecność partii antysystemowych, które mogą destabilizować system nie tylko programem, ale także sposobem legitymizacji instytucji i relacji z przeciwnikami. Sartori wprowadza też rozróżnienia dotyczące „potencjału koalicyjnego” i „potencjału szantażu”. Partia może oddziaływać na system nawet bez wejścia do rządu, jeśli zmusza innych do zmiany pozycji, języka lub agendy. To jest kluczowe dla SD, które przez lata miało wpływ pośredni, a następnie przeszło do wpływu zinstytucjonalizowanego poprzez układ wsparcia rządu<sup>24</sup>. Ważne jest jednak to, że SD potrafiło wykorzystać tę instytucjonalną możliwość w sposób zorientowany na budowanie wiarygodności. Po pierwsze, partia rozwijała zaplecze programowe i dyscyplinę przekazu, co ograniczało ryzyko wpadek typowych dla ugrupowań o luźnej strukturze. Ponadto współdecydowanie o priorytetach publicznych sprzyjało prezentowaniu SD jako odpowiedzialnego aktora zdolnego do kompromisu, nawet jeśli kompromis dotyczył raczej instrumentów niż celów<sup>25</sup>. SD korzystało również z tego, że wsparcie rządu pozwala partii rościć sobie współautorstwo polityk, co wzmacnia status w oczach elektoratu jako partii sprawczej.

Przypadek Konfederacji wygląda inaczej na poziomie systemowym i organizacyjnym. Polska ma silniej spolaryzowany układ rywalizacji politycznej, w którym dominują dwa duże bloki, a mniejsze ugrupowania są często wciągane w logikę ostrej konfrontacji i lojalności wobec spolaryzowanych bloków politycznych. W takim środowisku wejście do układu rządowego wymaga albo bardzo wysokiej kompatybilności programowej z większym partnerem, albo zdolności do bycia postrzeganym jako wspomniany matematyczny „języczek u wagi” bez generowania kosztów wizerunkowych. Profil Konfederacji jest jednocześnie wyrazisty i wewnętrznie złożony, łączy wątki wolnorynkowe, antyetatystyczne i suwerennościowo-tożsamościowe, co utrudnia dopasowanie do potencjalnego rdzenia koalicji oraz negocjowanie pakietów kompromisowych<sup>26</sup>. W przeciwieństwie do Szwecji, polski mechanizm rządzenia jest bardziej oparty na formalnych koalicjach i dyscyplinie klubowej w rządzącej większości. Oznacza to, że partner koalicyjny jest oceniany nie tylko jako dostarczyciel głosów, lecz także jako źródło

<sup>24</sup> G. Sartori, *Parties and Party Systems: A Framework for Analysis*, vol. 1, Cambridge 1976, s. 122–123.

<sup>25</sup> M. Ekström, M. Patrona, J. Thornborrow, op.cit., s. 466–484.

<sup>26</sup> T. Godlewski, A. Sucharska, op.cit., s. 7–33.

stabilności lub niestabilności rządu w dłuższej perspektywie, a ryzyko rozpadu koalicji przez wewnętrzne frakcje postrzegane jest jako realny koszt.

Zdolność do rządzenia jest w Polsce silnie sprzężona z oceną odpowiedzialności za rządzenie ugrupowania, rozumianej jako gotowość do obsadzenia stanowisk, prowadzenia polityki publicznej i współodpowiedzialności za kompromisy budżetowe. Konfederacja jest często ujmowana jako aktor antysystemowy, co nie oznacza odrzucenia reguł demokracji, ale może oznaczać strategię polityczną opartą na kontestacji instytucji, delegitymizacji elit i wysokiej intensywności konfliktu<sup>27</sup>. Taki profil utrudnia budowę reputacji bezpiecznego partnera, zwłaszcza gdy potencjalny większy sojusznik obawia się, że Konfederacja będzie eskalować konflikt także wewnątrz koalicji, traktując go jako źródło mobilizacji elektoratu. W tym sensie problemem Konfederacji nie jest wyłącznie „radikalizm”, ale również brak stabilnej, uwiarygadniającej ścieżki przejścia od protestu do współodpowiedzialności, analogicznej do szwedzkiego modelu wsparcia parlamentarnego opartego na rozbudowanej umowie programowej. Ważna jest też różnica w naturze „stygmy” politycznej. SD przez lata mierzyło się z ostracyzmem w dużej mierze z powodów historycznych i tożsamościowych, ale mogło to stopniowo neutralizować poprzez konsekwentną profesjonalizację i zmianę wizerunku przywództwa, aż do uzyskania pozycji, w której wykluczenie SD zaczęło generować koszty dla partii centroprawicy chcących rządzić<sup>28, 29</sup>. Konfederacja natomiast funkcjonuje w środowisku, gdzie ostracyzm nie jest jednorodny. Część może odrzucać ją z powodów programowych (np. kwestie fiskalne i rola państwa), część z powodów reputacyjnych (kontrowersje i styl komunikacji), a część z powodów czysto strategicznych (niechęć do wzmacniania konkurenta na prawicy). Oznacza to, że redukcja jednej bariery nie gwarantuje odblokowania pozostałych. W efekcie, nawet gdy Konfederacja bywa arytmetycznie istotna, jej przejście do roli współrządzającej wymagałoby jednoczesnej zmiany w kilku wymiarach instytucjonalizacji, takich jak spójność programowa, dyscyplina organizacyjna i zdolność do kompromisu.

---

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> A. Widfeldt, *op.cit.*

<sup>29</sup> N. Aylott, N. Bolin, *op.cit.*, s. 1049–1062.

## Ewolucja programowa

Ewolucja programowa jest jednym z kluczowych testów instytucjonalizacji, ponieważ pokazuje, czy partia potrafi utrzymać rozpoznawalny rdzeń ideowy, jednocześnie adaptując ofertę do wymogów rywalizacji o władzę. W literaturze o populistycznej radykalnej prawicy zwraca się uwagę, że partie te często przesuwają akcenty między trzema obszarami: tożsamością narodową i kulturą, bezpieczeństwem oraz stosunkiem do państwa dobrobytu. W przypadku SD obserwuje się wzmocnienie komponentu socjalnego w wersji ekskluzywnej, czyli poparcie dla świadczeń i usług publicznych przy jednoczesnym postulacie ich „nacionalizacji” w sensie adresowania przede wszystkim do obywateli, co opisuje się jako *welfare chauvinism*<sup>30</sup>. Ten mechanizm pozwalał SD wejść w spór o państwo dobrobytu jako obrońca zasobów publicznych przed „nadużyciami” i „obcymi”, co zwiększało atrakcyjność partii w segmentach elektoratu przywiązanych do modelu socjalnego. W kontekście normalizacji SD ważne jest, że program partii w większym stopniu niż wcześniej zaczął przyjmować formę umożliwiającą współpracę parlamentarną. Mniej deklaracji tożsamościowych jako celu samego w sobie, więcej propozycji instrumentów polityki publicznej w obszarach bezpieczeństwa, integracji i administracji. Oczywiście nie oznacza to zaniku kontrowersji, widocznych w komunikacji politycznej, lecz zmianę stylu uzasadniania i struktury argumentacji. Badania dotyczące dyskursu SD w Riksdagu sugerują, że partia potrafi dostosowywać komunikację do reguł instytucjonalnych, co sprzyja wrażeniu kompetencji i przewidywalności<sup>31</sup>. Dodatkowo, gdy program partii częściowo przenika do głównego nurtu poprzez adaptację tematów przez inne ugrupowania, spada presja na ostentacyjne radykalizowanie się w celu odróżnienia, a rośnie przestrzeń na pragmatyzm i negocjacje<sup>32</sup>. Porozumienie z Tidö jest tu istotnym punktem odniesienia, bo ujawnia, że SD jest w stanie współtworzyć pakiet programowy o szerokim zakresie, co w praktyce oznacza przejście od „manifestu protestu” do „platformy współrzędzenia” w formule wsparcia parlamentarnego. Analizy dokumentu z Tidö wskazują na jego obszerność i operacyjność, czyli koncentrację na konkretnych politykach, które rząd ma wdrażać, by utrzymać większość parlamentarną<sup>33</sup>. Tego rodzaju działanie jest jednym z naj-

<sup>30</sup> C. Mudde, *Populist...*

<sup>31</sup> M. Ekström, M. Patrona, J. Thornborrow, op.cit., s. 466–484.

<sup>32</sup> B.M. Meguid, op.cit., s. 347–359.

<sup>33</sup> J. Sundhall, S. Hillén, *The Punishable Child in Sweden – The Tidö Agreement from a Children's Rights Perspective*, „Social Sciences” 2024, nr 13 (4), art. 215.

lepszich wskaźników instytucjonalizacji, bo wymaga zarówno hierarchii decyzyjnej, jak i zdolności do negocjowania kompromisów.

Program Konfederacji jest często opisywany jako hybrydowy. Takie połączenie może generować trudności, które najbardziej widoczne są w obszarach polityki społecznej i fiskalnej. Partia, która konsekwentnie ogranicza rolę państwa i opodatkowania, ma trudność z wiarygodnym uczestniczeniem w koalicjach, w których konieczne są kompromisy budżetowe, a polityka społeczna jest ważnym narzędziem legitymizacji władzy. Jednocześnie silny komponent tożsamościowy może zwiększać koszt reputacyjny dla potencjalnych partnerów, co łatwo zaobserwować w przypadku narracji nt. Ukrainy i krytyki działań Prawa i Sprawiedliwości artykułowanej przez polityków Konfederacji. Co istotne, badania o Konfederacji jako partii protestu wskazują, że jej atrakcyjność bywa budowana na antyestablishmentowym stylu i narracji antysystemowej, co mobilizuje elektorat, lecz jednocześnie może zniechęcać potencjalnych partnerów, którzy mogliby oczekiwać stabilności i odpowiedzialności rządowej<sup>34</sup>. W świetle teorii partii niszowych Konfederacja zachowuje cechy ugrupowania, które silnie akcentuje wybrane kwestie i styl kontestacji, a słabiej inwestuje w przekrojową, techniczną operacjonalizację programu na potrzeby rządu<sup>35</sup>. To może oznaczać dominację retoryki i ram interpretacyjnych nad planowaniem polityk.

Z perspektywy instytucjonalizacji szczególnie ważne jest pytanie, czy Konfederacja wykazuje trend konsolidacyjny w kierunku bycia partią zdolną do rządzenia, czyli gotowości do przejęcia odpowiedzialności za aparat państwa, czy raczej utrwała model permanentnej opozycji, w którym program jest narzędziem delegitymizacji konkurentów. Wątek ten można osadzić w refleksji Sartoriego o partiach antysystemowych, gdzie kluczowe jest nie tyle miejsce na osi lewica–prawica, ile stosunek do reguł gry, legitymizacji instytucji i zdolności do koalicyjnego współdziałania<sup>36</sup>. W przypadku Konfederacji problemem jest to, że jej strategia utrudnia budowanie zaufania koalicyjnego, które jest warunkiem koniecznym w teorii koalycji<sup>37</sup>.

Różnice programowe między SD a Konfederacją przekładają się więc bezpośrednio na ich potencjał normalizacji. SD, wpisując się w logikę państwa dobrobytu, nawet w wersji ekskluzywnej, jest w stanie uczestniczyć w projektach rządowych bez konieczności fundamentalnej przebudowy modelu polityki społecznej.

<sup>34</sup> T. Godlewski, A. Sucharska, *op.cit.*, s. 7–33.

<sup>35</sup> T.M. Meyer, *op.cit.*, s. 259–271.

<sup>36</sup> G. Sartori, *op.cit.*, s. 132–133.

<sup>37</sup> I. Budge, M. Laver, *op.cit.*

Konfederacja natomiast, w swoich najbardziej rozpoznawalnych wątkach gospodarczych, proponuje kierunek, który dla wielu potencjalnych koalicjantów jest trudny do zaakceptowania przez ich elektoraty i ryzykowny w implementacji, a jednocześnie nie ma cech analogicznego do szwedzkiego mechanizmu miękkiej inkluzji, w którym partia mogłaby stopniowo uczyć się współrządzenia przez wsparcie parlamentarne oparte na twardych uzgodnieniach programowych.

### **Różne ujęcia przywództwa w partii politycznej**

Przywództwo jest dla instytucjonalizacji mechanizmem redukcji niepewności. Vicki Randall i Lars Svåsand pokazują, że w miarę dojrzewania partii rośnie znaczenie profesjonalnego aparatu, a przywództwo staje się mniej zależne od spontanicznej mobilizacji, a bardziej od kontroli nad zasobami organizacyjnymi i selekcją kadr<sup>38</sup>. W partiach kontestacyjnych problemem bywa to, że liderzy czerpią legitymację z permanentnej transgresji i konfliktu, co jest efektywne wyborczo, ale destrukcyjne organizacyjnie. Instytucjonalizacja wymaga wówczas albo silnej centralizacji, albo wypracowania procedur rozwiązywania sporów i dyscyplinowania przekazu.

Przypadek Szwedzkich Demokratów często przywoływany jest jako dowód tego, że normalizacja radykalnej prawicy jest możliwa dzięki centralizacji i długofalowej strategii wizerunkowej. W badaniach nad szwedzkim systemem politycznym i ewolucją SD podkreśla się, że partia z czasem budowała wizerunek aktora kompetentnego i uporządkowanego, co wymagało kontroli nad radykalnymi skrzydłami oraz ujednolicenia komunikacji. W praktyce oznaczało to przejście od formacji postrzeganej jako skrajna i nieprzewidywalna do ugrupowania, które potrafi negocjować i dotrzymywać ustaleń, co było warunkiem uzyskania realnego wpływu po 2022 r.<sup>39</sup> Warto zaznaczyć, że centralizacja przywództwa nie oznacza automatycznie demokratyzacji wewnętrznej ani zaniku kontrowersji, ale z perspektywy zdolności do rządzenia jest funkcjonalna, ponieważ partnerzy koalicyjni muszą wiedzieć, kto kontroluje partię i czy lider jest w stanie kontrolować klub parlamentarny w głosowaniach. To jeden z podstawowych warunków wiarygodności koalicyjnej<sup>40</sup>. Z tego punktu widzenia SD zwiększało swoją wartość jako partner poprzez redukcję ryzyka wewnętrznej dywersji.

<sup>38</sup> V. Randall, L. Svåsand, op.cit.

<sup>39</sup> A. Widfeldt, op.cit.

<sup>40</sup> I. Budge, M. Laver, op.cit.

Konfederację charakteryzuje inny profil organizacyjny. Jest to ugrupowanie o wyraźnych cechach federacyjnych, złożone z różnych środowisk, nurtów i liderów. Taki model bywa korzystny na etapie mobilizacji, ponieważ pozwala agregować różne segmenty elektoratu i różne style polityczne, ale jest problematyczny w logice instytucjonalizacji. Federacyjność utrudnia bowiem wypracowanie jednolitej strategii komunikacyjnej oraz stabilnych mechanizmów negocjacyjnych z innymi partiami, ponieważ potencjalny partner nie zawsze ma pewność czy uzgodnienia zawarte z jednym ośrodkiem decyzyjnym będą respektowane przez pozostałe. W literaturze o partiach protestu zwraca się uwagę, że tego typu struktury często cierpią na wielość centrów legitymizacji, gdzie różni liderzy odwołują się do różnych interpretacji tożsamości partii, co może prowadzić do sporów o kierunek rozwoju i utrudniać normalizację<sup>41</sup>. Z perspektywy teorii instytucjonalizacji kluczowe jest tu rozróżnienie między pluralizmem jako zasobem a fragmentacją jako kosztem. Pluralizm pozwala poszerzać bazę społeczną i elastycznie reagować na zmiany nastrojów, lecz fragmentacja obniża przewidywalność i zdolność do podejmowania spójnych decyzji. W warunkach polskiej polaryzacji politycznej koszt fragmentacji rośnie, ponieważ każdy dysonans wewnętrzny jest szybko wykorzystywany przez konkurentów, a spory liderów stają się sygnałem niezdolności do współrzędzenia. W porównaniu z SD Konfederacja ma więc trudniejszą ścieżkę do osiągnięcia stabilności, nawet jeśli w sondażach zyskuje na znaczeniu. Różnica ta przekłada się także na sposób, w jaki obie partie mogą reagować na presję inkluzji. SD, działając pod silnym przywództwem i w warunkach instytucjonalnych sprzyjających wsparciu parlamentarnemu, mogło przyjąć rolę współdecydującego, lecz formalnie zewnętrznego partnera, a następnie kolportować to jako dowód sprawczości. Konfederacja w najbliższych wyborach prawdopodobnie znajdzie się w sytuacji „języczka u wagi”, a więc musiałaby rozwiązać problem kogo i w jakim trybie upoważnić do negocjowania warunków współrzędzenia oraz w jaki sposób zapewnić dyscyplinę realizacji ustaleń (zakładając zbliżony wynik Prawa i Sprawiedliwości i Koalicji Obywatelskiej). Innymi słowy, ścieżka instytucjonalizacji Konfederacji jest w większym stopniu zależna od przebudowy wewnętrznych mechanizmów przywództwa niż ścieżka SD, która już wcześniej inwestowała w centralizację i dyscyplinę.

---

<sup>41</sup> T. Godlewski, A. Sucharska, op.cit., s. 7–33.

## Relacje z innymi partiami

Najbardziej wyrazistym wskaźnikiem instytucjonalizacji jest sieć relacji z innymi partiami. W teorii systemów partyjnych Sartoriego ważne jest nie tylko to, ile partii rywalizuje, ale także jak wygląda struktura interakcji, w tym istnienie partii izolowanych lub antysystemowych, które wpływają na mechanikę koalicyjną i stabilność rządów<sup>42</sup>. W tym ujęciu przełamanie izolacji jest równoznaczne z wejściem do „gry koalicyjnej” jako aktor uznany, nawet jeśli nadal kontrowersyjny.

W Szwecji przez długi czas wobec SD stosowano praktykę ostracyzmu, często opisywaną jako „kordon sanitarny”. Wcześniej wspomniana analiza formowania rządów w Szwecji w 2022 r. pokazuje jednak, że w miarę wzrostu znaczenia SD utrzymywanie pełnej izolacji stawało się coraz bardziej kosztowne dla partii centroprawicowych, które bez SD nie były w stanie stworzyć stabilnego zaplecza parlamentarnego<sup>43</sup>. Jednocześnie, zgodnie z logiką Meguid, partie mainstreamowe w pewnych obszarach adaptowały tematy i ramy debaty kojarzone z SD<sup>44</sup>. W tym kontekście wybory 2022 r. i następujące po nich porozumienie z Tidö można interpretować jako instytucjonalne „zmaterializowanie” nowej równowagi systemowej. SD pozostało poza gabinetem, ale zostało uznane za współtwórcę większości parlamentarnej i agendy rządowej<sup>45</sup>. To rozwiązanie ma też istotny wymiar normatywny i wizerunkowy. Dla partii głównego nurtu wsparcie rządu przez SD mogło zostać przedstawione jako wymóg stabilności i realizacji programu, nie jako symboliczne „oddanie państwa” radykalnej prawicy. Dla SD natomiast jest to dowód, że nie jest już partią spoza systemu, lecz aktorem współodpowiedzialnym, co sprzyja normalizacji w oczach wyborców i mediów<sup>46</sup>. Co istotne, relacje te zostały osadzone w mechanizmach koordynacji programowej, a więc w narzędziach typowych dla dojrzałej polityki koalicyjnej. Takie rozwiązania interpretowane są jako sposób minimalizacji ryzyka i zwiększania przewidywalności, czyli dokładnie tego, czego obawiają się partie mainstreamowe w kontaktach z ugrupowaniami wcześniej ostracyzowanymi<sup>47</sup>.

W Polsce relacje Konfederacji z innymi partiami układają się w sposób mniej sprzyjający normalizacji. Po pierwsze, logika ostrej polaryzacji sprawia, że partie

<sup>42</sup> G. Sartori, op.cit., s. 132–133.

<sup>43</sup> A. Widfeldt, op.cit.

<sup>44</sup> B.M. Meguid, op.cit., s. 347–359.

<sup>45</sup> J. Sundhall, S. Hillén, op.cit.

<sup>46</sup> M. Ekström, M. Patrona, J. Thornborrow, op.cit., s. 466–484.

<sup>47</sup> K. Strøm, *A Behavioral Theory of Competitive Political Parties*, „American Journal of Political Science” 1990, nr 34 (2), s. 565–598.

większe są niechętnie wzmacnianiu mniejszego konkurenta, zwłaszcza po tej samej stronie osi kulturowej. Po drugie, Konfederacja często buduje tożsamość na dystansie wobec całej klasy politycznej, co utrudnia prowadzenie dyplomacji koalicyjnej. Z perspektywy teorii partii niszowych i protestu jest to zrozumiałe, antyestablishmentowy profil jest zasobem mobilizacyjnym<sup>48</sup>, ale staje się kosztem, gdy partia chce przejść do roli współrządzącej. Koalicje są bowiem nie tylko arytmetyką, lecz również kontraktem opartym na minimalnym zaufaniu, że partner nie będzie podważał wspólnych ustaleń w imię doraźnej korzyści wizerunkowej<sup>49</sup>. Ponadto różnice programowe, zwłaszcza w zakresie polityki fiskalnej i roli państwa, utrudniają Konfederacji budowę trwałych mostów koalicyjnych. W polskiej polityce ostatnich lat, niezależnie od barw rządów, polityka publiczna w dużej mierze opierała się na aktywnej roli państwa, a zatem radykalne postulaty ograniczenia tej roli mogą być trudne do pogodzenia z praktyką rządzenia, szczególnie w obszarach wrażliwych społecznie. Nawet jeśli część postulatów mogłaby zostać złagodzona w negocjacjach, problemem pozostaje wiarygodność takiej moderacji w oczach własnego elektoratu i frakcji wewnętrznych, a dodatkowo kierownictwo może mieć ograniczoną zdolność do kompromisu jako koniecznego elementu współrządzenia.

Podsumowując, relacje z innymi partiami zależą od tego, czy ugrupowanie potrafi funkcjonować jako partner przewidywalny w dłuższej perspektywie, a nie jedynie jako taktyczny dostarczyciel głosów. SD budowało tę przewidywalność poprzez konsekwentne osadzanie współpracy w umowach programowych i formalizowanych kanałach wpływu, co jest zgodne z logiką instytucjonalizacji<sup>50</sup>. Konfederacja natomiast, jako ugrupowanie o federacyjnym charakterze i silnej orientacji kontestacyjnej, ma trudności z wejściem w taki tryb relacji. W praktyce może to prowadzić do sytuacji, w której partia osiąga znaczenie wyborcze, lecz nie przekłada go na wpływ rządowy, ponieważ nie przechodzi kluczowego etapu, a więc uzyskania statusu „partnera minimalnego ryzyka” dla większych aktorów. Brak zmiany strategii po stronie partii mainstreamowej lub znaczącego przedefiniowania własnego profilu przez partię niszową może utrzymywać takie partie poza rządem na długo, nawet przy rosnącym poparciu<sup>51</sup>.

---

<sup>48</sup> K. Wroński, *op.cit.*, s. 253–266.

<sup>49</sup> I. Budge, M. Laver, *op.cit.*

<sup>50</sup> N. Aylott, N. Bolin, *op.cit.*, s. 1049–1062.

<sup>51</sup> M. van de Wardt, *op.cit.*, s. 93–122.

## **Weryfikacja hipotez badawczych i odpowiedzi na pytania badawcze**

Przeprowadzona analiza pozwala odpowiedzieć na główne pytanie badawcze. Szwedzcy Demokraci zdołali przejść od pozycji partii izolowanej do pozycji aktora mającego realny wpływ na rządzenie, ponieważ połączyli wzrost wyborczy z procesem instytucjonalizacji organizacyjnej i normalizacji relacji z centroprawicą. Kluczowe znaczenie miały tu centralizacja przywództwa, długotrwała strategia profesjonalizacji, zdolność do funkcjonowania jako przewidywalny partner parlamentarny oraz specyfika szwedzkiego systemu politycznego, który umożliwia wpływ na rząd także bez formalnego udziału w gabinecie.

Konfederacja pozostaje ugrupowaniem o ograniczonej zdolności koalicyjnej, ponieważ jej wzrost polityczny nie został w takim samym stopniu przełożony na stabilną instytucjonalizację. Federacyjny charakter partii, wielość liderów, zróżnicowanie nurtów ideowych oraz silna orientacja antyestablishmentowa utrudniają jej budowanie reputacji przewidywalnego partnera. Konfederacja może skutecznie wpływać na debatę publiczną i mobilizować elektorat protestu, ale w mniejszym stopniu przekształca ten wpływ w zdolność do współrzędzenia.

Na pytanie o znaczenie systemu partyjnego należy odpowiedzieć, że warunki szwedzkie były korzystniejsze dla normalizacji SD. Rządy mniejszościowe, kultura parlamentarnego porozumienia i możliwość zawierania formalnych umów politycznych stworzyły mechanizm „miękkiego włączenia” partii kontestacyjnej do procesu decyzyjnego. W Polsce analogiczny mechanizm jest znacznie słabszy, ponieważ system partyjny jest bardziej spolaryzowany, a współpraca z partią kontestacyjną generuje większe koszty polityczne dla potencjalnych partnerów.

W kwestii znaczenia przywództwa należy wskazać, że w przypadku SD przywództwo Åkessona było jednym z kluczowych warunków normalizacji. W przypadku Konfederacji wielość liderów i nurtów stanowi jednocześnie zasób mobilizacyjny oraz barierę instytucjonalizacji. O ile pluralizm przywódczy zwiększa różnorodność przekazu, o tyle utrudnia tworzenie jednolitej i przewidywalnej strategii koalicyjnej.

Konkludując programy partyjne należy wskazać, że SD stopniowo przesunęło swój program w stronę formuły bardziej zbliżonej do tworzenia rządu, łączącej twardą politykę migracyjną i bezpieczeństwa z deklarowaną ochroną elementów państwa dobrobytu. Konfederacja natomiast zachowała silnie hybrydowy profil programowy, w którym komponent wolnorynkowy i antyetatystyczny współwy-

stępuje z narodowo-konserwatywną i suwerennościową retoryką. Ta hybrydowość utrudnia jej koalicyjną kompatybilność z większymi partiami.

Przeprowadzona analiza pozwala uznać hipotezę badawczą za potwierdzoną. Różnica między Szwedzkimi Demokratami a Konfederacją wynika przede wszystkim z odmiennego stopnia instytucjonalizacji organizacyjnej, programowej i koalicyjnej.

Nie można jednak stwierdzić, że Konfederacja jest trwale niezdolna do współrządzenia. Bardziej trafne jest stwierdzenie, że w analizowanym okresie, jej potencjał rządowy był ograniczany przez trzy czynniki, federacyjną strukturę przywództwa, programową hybrydowość oraz silnie kontestacyjny styl relacji z innymi partiami.

W rezultacie artykuł wskazuje, że zdolność do rządzenia należy rozumieć szerzej niż formalny udział w gabinecie. Obejmuje ona także możliwość wpływania na agendę rządową, zawieranie porozumień programowych, utrzymywanie dyscypliny parlamentarnej i bycie uznanym przez inne partie za partnera minimalnego ryzyka. W tym sensie Szwedzcy Demokraci osiągnęli wyższy poziom instytucjonalizacji niż Konfederacja, ponieważ ich znaczenie polityczne zostało położone na trwałe mechanizmy współdecydowania. Konfederacja pozostaje natomiast przede wszystkim partią protestu i nacisku programowego, a nie w pełni znormalizowanym aktorem rządowym.

## Konkluzje

Różnica między SD a Konfederacją nie sprowadza się do prostego porównania „radykalizmu”, lecz do odmiennej konfiguracji instytucjonalizacji i koalicyjności. SD przekształciło się z partii ostracyzowanej w aktora o wysokiej przewidywalności negocjacyjnej, zdolnego do wiązania się umowami programowymi i utrzymania dyscypliny w warunkach współodpowiedzialności. Konfederacja natomiast, mimo zdolności do mobilizacji i kreowania agendy, wciąż nie spełnia całkowicie warunków „stabilnego partnera” oraz nie akumuluje potencjału koalicyjnego, co ogranicza jej realne możliwości współrządzenia nawet przy korzystnych układach arytmetycznych.

Normalizacja partii kontestacyjnych jest procesem złożonym. Wymaga nie tylko zmian w partii, ale także przesunięć w strategiach mainstreamu oraz w agendzie politycznej. Przypadek szwedzki pokazuje szczególną rolę instytucji rządów mniejszościowych i umów parlamentarnych jako narzędzia ograniczania ryzyk

reputacyjnych. Przypadek Konfederacji sugeruje, że federacyjność i hybrydowość programowa mogą być funkcjonalne na etapie wzrostu, ale stają się barierą na etapie przechodzenia do współrzędzenia, ponieważ obniżają zdolność do składania wiarygodnych zobowiązań koalicyjnych. Zdolność do rządzenia jest więc mierzalna stopniem przewidywalności, formalizacji współpracy i osadzenia w instytucjach systemu, a więc tym, co teoria instytucjonalizacji opisuje jako przejście od mobilizacji do rutyny i odpowiedzialności.

## Bibliografia

- Aylott N., Bolin N., *A New Right: The Swedish Parliamentary Election of September 2022*, „West European Politics” 2023, nr 46 (5).
- Budge I., Laver M., *Office Seeking and Policy Pursuit in Coalition Theory*, „Legislative Studies Quarterly” 1986, nr 11 (4).
- Ekström M., Patrona M., Thornborrow J., *The Normalization of the Populist Radical Right in News Interviews: A Study of Journalistic Reporting on the Swedish Democrats*, „Social Semiotics” 2020, nr 30 (4).
- Godlewski T., Sucharska A., *The Phenomenon of Anti-System Parties in Poland on the Grounds of the Comparative Analysis of Kukiz'15 and KORWiN (Konfederacja; Confederation)*, „Polish Journal of Political Science” 2021, nr 7 (3).
- Huntington S.P., *Political Order in Changing Societies*, London 1968.
- Konstytucja Wolności – program wyborczy 2023*, Konfederacja Wolność i Niepodległość, Warszawa 2023, <https://konfederacja.pl/konstytucja-wolnosci-program-wyborczy-2023/>.
- Mainwaring S., Scully T.R. (red.), *Building Democratic Institutions: Party Systems in Latin America*, Stanford 1995.
- Meguid B.M., *Competition Between Unequals: The Role of Mainstream Party Strategy in Niche Party Success*, „American Political Science Review” 2005, nr 99 (3).
- Meyer T.M., *The Niche Party Concept and Its Measurement*, „Party Politics” 2015, t. 21, nr 2.
- Mudde C., *Populist Radical Right Parties in Europe*, Cambridge 2007.
- Mudde C., *The Populist Zeitgeist*, „Government and Opposition” 2004, nr 39 (4).
- Polska dla Ciebie. Piątka Konfederacji. Program Konfederacji Wolność i Niepodległość*, KW Konfederacja Wolność i Niepodległość, Warszawa 2019, <https://konfederacja.pl/app/uploads/KONFEDERACJA-Program-Wyborczy-Polska-dla-Ciebie-1.pdf>.
- Randall V., Svåsand L., *Party Institutionalization in New Democracies*, „Party Politics” 2002, nr 8 (1).

- Sartori G., *Parties and Party Systems: A Framework for Analysis*, vol. 1, Cambridge 1976.
- Strøm K., *A Behavioral Theory of Competitive Political Parties*, „American Journal of Political Science” 1990, nr 34 (2).
- Strøm K., *Minority Governments in Parliamentary Democracies*, „Comparative Political Studies” 1984, nr 17 (2).
- Sundhall J., Hillén S., *The Punishable Child in Sweden – The Tidö Agreement from a Children’s Rights Perspective*, „Social Sciences” 2024, nr 13 (4), art. 215.
- Sverigedemokraternas principprogram 2011*, Sverigedemokraterna, Stockholm 2011, <https://snd.se/sv/vivill/party/sd/c/2011>.
- Sverigedemokraternas valmanifest 2018*, *Sverigedemokraternas valplattform 2018*, Sverigedemokraterna, Stockholm 2018, <https://snd.se/en/vivill/party/sd>.
- Sverigedemokraternas Valplattform 2022. Inriktningsprogram för Sverigedemokraternas inflytande över svensk politik under nästa mandatperiod*, Sverigedemokraterna, Stockholm 2022, <https://snd.se/en/vivill/party/sd>.
- Valmanifest*, Sverigedemokraterna, Stockholm 2022. <https://www.sd.se/wp-content/uploads/2022/08/valmanifest.pdf>.
- van de Wardt M., *Desperate Needs, Desperate Deeds: Why Mainstream Parties Respond to the Issues of Niche Parties*. „West European Politics” 2015, nr 38 (1).
- Widfeldt A., *Sweden: Political Developments and Data in 2024*, „European Journal of Political Research Political Data Yearbook” 2025.
- Wroński K., *Konfederacja Wolność i Niepodległość jako Partia Protestu na YouTube*, „Przegląd Politologiczny” 2024, nr 4.

**Beata Słobodzian\***

ORCID: 000-0002-0589-7879

Uniwersytet Gdański

## **Sołectwa jako ogniwo lokalnego systemu władzy i partycypacji obywatelskiej w Polsce**

### **Village Councils as a Component of the Local Governance System and Civic Participation in Poland**

**Słowa kluczowe:** fundusz sołecki, jednostka pomocnicza, partycypacja, sołectwo, sołtys

**Keywords:** auxiliary unit, participation, village council, village fund, village head

#### **Streszczenie**

Celem pracy jest analiza roli sołectw jako podstawowego ogniwa lokalnego systemu władzy oraz instrumentu partycypacji obywatelskiej w Polsce. Praca ma ukazać znaczenie sołectw w procesie zarządzania lokalnego, reprezentowania interesów mieszkańców oraz aktywizowania społeczności wiejskiej w życiu publicznym. Głównym problemem badawczym jest ustalenie, w jakim stopniu sołectwa pełnią funkcję efektywnego ogniwa lokalnego systemu władzy oraz instrumentu aktywizacji obywatelskiej mieszkańców obszarów wiejskich.

Sołectwa w Polsce są jednostką pomocniczą gminy, funkcjonującą głównie na obszarach wiejskich. Ich podstawowym celem jest reprezentowanie interesów mieszkańców wsi oraz wspieranie samorządu gminnego w realizacji zadań lokalnych. W praktyce zajmują się one m.in. drobnymi inwestycjami, inicjatywami społecznymi, integracją mieszkańców oraz utrzymaniem i poprawą lokalnej infrastruktury. Istotne znaczenie dla ich funkcjonowania miała ustawa o funduszu sołeckim, która wzmocniła finansową samodzielność sołectw. Zwiększyła ona przejrzystość zasad przyznawania

---

\* Beata Słobodzian, dr hab., adiunkt w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: [beata.slobodzian@ug.edu.pl](mailto:beata.slobodzian@ug.edu.pl).

i rozliczania środków oraz ułatwiła mieszkańcom realny wpływ na decyzje dotyczące wydatkowania funduszu. W efekcie poprawiła się partycypacja społeczna, a sołectwa zyskały większą możliwość realizacji lokalnych przedsięwzięć odpowiadających na potrzeby mieszkańców.

### **Abstract**

The aim of this study is to analyze the role of village councils (wójt) as a fundamental link in the local government system and an instrument of civic participation in Poland. The work aims to demonstrate the importance of village councils in local governance, representing residents' interests, and activating rural communities in public life. The main research question is to determine the extent to which village councils serve as an effective link in the local government system and an instrument for civic engagement of rural residents.

Village administrative units in Poland are auxiliary units of municipalities, operating primarily in rural areas. Their primary purpose is to represent the interests of rural residents and support municipal governments in carrying out local tasks. In practice, they are involved in, among other things, small-scale investments, social initiatives, resident integration, and the maintenance and improvement of local infrastructure. The Village Fund Act, which strengthened the financial independence of village administrative units, was crucial for their operation. It increased the transparency of the rules for allocating and accounting for funds and facilitated residents' meaningful influence on decisions regarding the allocation of funds. As a result, civic participation improved, and village administrative units gained greater opportunities to implement local projects that meet the needs of residents.

Celem pracy jest analiza roli sołectw jako podstawowego ogniwa lokalnego systemu władzy oraz instrumentu partycypacji obywatelskiej w Polsce. Praca ma ukazać znaczenie sołectw w procesie zarządzania lokalnego, reprezentowania interesów mieszkańców oraz aktywizowania społeczności wiejskiej w życiu publicznym. Głównym problemem badawczym jest ustalenie, w jakim stopniu sołectwa pełnią funkcję efektywnego ogniwa lokalnego systemu władzy oraz instrumentu aktywizacji obywatelskiej mieszkańców obszarów wiejskich.

Hipotezę badawczą stanowi twierdzenie, że sołectwa stanowią istotne ogniwo lokalnego systemu władzy w Polsce, sprzyjające rozwojowi partycypacji obywatelskiej i aktywizacji społeczności lokalnych. Jednak ich skuteczność jest ograniczana przez niewystarczające kompetencje, ograniczone środki finansowe oraz niski poziom zaangażowania części mieszkańców. W pracy wykorzystano metodę badawczą instytucjonalno-prawną oraz analizy literatury.

Jedną z najbardziej charakterystycznych instytucji lokalnego życia jest sołtys. Godność, funkcja, urząd – powszechnie kojarzony z wsią, ma swoją wielowiekową tradycję.

Na przełomie XII i XIII w. na ziemiach polskich pojawił się urząd sołtysa, który trwa do dzisiaj, czyniąc go jednym z najstarszych urzędów w Polsce<sup>1</sup>. Początek XIII w. w polskiej historii to obalenie ustawy sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego, mającej na celu zapobieżenie rywalizacji jego synów o władzę. Proces ten zakończył się niepowodzeniem, doprowadzając do rozbitcia dzielnicowego państwa (1138), bratobójczych walk o władzę, co doprowadziło do politycznego wykluczenia Polski z areny międzynarodowej. Jednocześnie proces ten spowodował zmiany w obszarze życia społeczno-politycznego. Zaczęły rodzić się nowe zjawiska, które wymusiły systemową przebudowę wsi, jej społeczności i władzy – sołtysa<sup>2</sup>.

Sołtys był kluczową postacią w procesie lokowania danej wsi, a następnie obejmował funkcję przywódcy kształtującej się społeczności wiejskiej. Jako przedstawiciel właściciela osady dbał o jego interesy, m.in. zajmując się poborem podatków i danin. Nie zapominał także o swoich korzyściach i przywilejach, które wynikały z jego funkcji, m.in. otrzymywał większy kawałek ziemi (tzw. łan sołtysi – w różnych częściach Polski jednostka ta miała inną wielkość) na własność lub do użytkowania, bywał zwolniony (częściowo lub całkowicie) z niektórych danin i robocizny. Miał prawo do prowadzenia karczmy, młyna lub stawu rybnego, z których osiągał dochody. Przewodniczył także sądom wiejskim, co zapewniało mu prestiż oraz dodatkowe zyski, m.in. z nakładanych kar<sup>3</sup>.

W ciągu kolejnych stuleci złożonej i niełatwej historii państwa polskiego zmieniały się zarówno znaczenie, jak i funkcje wsi oraz sołtysa. Mimo to struktury te przetrwały do dziś i nadal stanowią trwały składnik państwa.

Obecny model władzy lokalnej kształtował się nie tylko w odpowiedzi na krytykę scentralizowanego systemu oraz niewydolność rad narodowych, lecz przede wszystkim w wyniku głębokich przemian społeczno-politycznych. Tak zasadnicze przeobrażenia w strukturze władzy lokalnej były możliwe jedynie w kontekście zmiany ustroju politycznego. Kluczowe znaczenie dla reaktywowania samorządu terytorialnego miała zmiana konstytucji, w której zagwarantowano udział samo-

<sup>1</sup> A. Ptak, *Sołectwa w systemie władzy lokalnej*, Warszawa 2016, s. 7.

<sup>2</sup> J. Hebda, *Z sołtysem i wójtem przez wieki. Opowieść o dziejach urzędu sołtysa i wójta w Polsce*, Tarnów–Warszawa 2016, s. 44–45.

<sup>3</sup> J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1982, s. 146–150.

rzędu w sprawowaniu władzy<sup>4</sup>. Kolejnym etapem legislacyjnym było przyjęcie podstawowych aktów prawnych: ustawy o samorządzie terytorialnym<sup>5</sup>, ordynacji wyborczej do rad gmin<sup>6</sup>, ustawy o pracownikach samorządowych<sup>7</sup> oraz ustawy wprowadzającej przepisy ustawy o samorządzie terytorialnym i ustawy o pracownikach samorządowych<sup>8</sup>. Podstawą funkcjonowania reaktywowanego samorządu terytorialnego była nowelizacja (ponad 100) ustaw prawa materialnego<sup>9</sup>.

Kolejny etap przebudowy instytucji samorządu terytorialnego to reforma administracji publicznej z 1998 r. (wprowadzona od 1 stycznia 1999 r.). Jej efektem była nadbudowa (nad gminą) samorządu lokalnego – powiatu oraz na poziomie regionalnym – samorządowego województwa. Proces ten nie przeszkodził w kontynuacji funkcjonowania sołectw, które miały i mają charakter jednostek pomocniczych gminy. Uznaje się, że dotychczasowe reformy administracyjno-terytorialne nie naruszyły *status quo* gminy, a tym samym sołectwa. Stanowią one filary samorządności oraz wspólnotowości mieszkańców.

Polska jako strona wielu umów, konwencji międzynarodowych odnoszących się do zasad funkcjonowania samorządu terytorialnego, w 1993 r. podpisała i ratyfikowała Europejską Kartę Samorządu Lokalnego – dokument uznawany za „konstytucję” samorządową.

Należy pamiętać, że w odróżnieniu od samorządu gminnego pozycja jednostek pomocniczych nie jest regulowana żadną europejską konwencją. Jednak kwestie decentralizacji w ramach gmin znalazły odzwierciedlenie w rekomendacjach Rady Europy, stanowiących uzupełnienie Europejskiej Karty Samorządu Lokalnego (1985). Wskazuje się w nich, że na poziomie jednostek wewnątrzgminnych powinny funkcjonować organy złożone z wybieranych przedstawicieli mieszkańców, którym należy powierzyć zadania doradcze i informacyjne, a w niektórych przypadkach również określone kompetencje wykonawcze (art. A7)<sup>10</sup>.

---

<sup>4</sup> Tzw. nowela grudniowa do Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r., Dz.U. 1989, nr 75, poz. 444.

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95.

<sup>6</sup> Ustawa z 8 marca 1990 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, Dz.U. 1990, nr 16, poz. 96.

<sup>7</sup> Ustawa z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych, Dz.U. 1990, nr 21, poz. 124.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych, Dz.U. 1990, nr 32, poz. 191.

<sup>9</sup> A. Ptak, op.cit., s. 69.

<sup>10</sup> Zalecenie REC (2001)19 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym na szczeblu lokalnym, przyjętego 6 grudnia 2001 r. na 776 spotkaniu ministerialnym, [https://search.coe.int/cm/Pages/result\\_details.aspx?ObjectID=09000016805e2c1e](https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectID=09000016805e2c1e) [dostęp: 17.10.2024].

Dokument zwraca uwagę na istotną rolę jednostek pomocniczych zarówno na obszarach wiejskich, jak i w dużych miastach. Wskazuje, że mieszkańcy tych terenów powinni mieć większy, bezpośredni wpływ na kształtowanie swojego otoczenia oraz działalność samorządów lokalnych w ramach poszczególnych części gminy. Zaleca tworzenie organów, których członkowie wybierani są przez społeczność lokalną, pełniących funkcje doradcze oraz wykonawcze w zakresie powierzonych im zadań. Fundusz sołecki, funkcjonujący w Polsce, wpisuje się w te założenia<sup>11</sup>.

Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. gmina stanowi podstawową jednostkę samorządu terytorialnego (art. 164). Jednostki pomocnicze mogą być tworzone wyłącznie w obrębie gminy, natomiast ustawodawca nie przewidział ich powoływania na poziomie powiatu ani województwa. Zasady tworzenia i organizacji jednostek pomocniczych określa ustawa o samorządzie gminnym, w której podkreślono, że ich powoływanie jest fakultatywne<sup>12</sup>.

Mocą ustawy o samorządzie gminnym (art. 5 ust. 1)<sup>13</sup> gmina ma możliwość tworzenia jednostek pomocniczych. Kompetencje w tym zakresie przysługują radzie gminy.

Jednostkę pomocniczą powołuje rada gminy w drodze uchwały, po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami lub z ich własnej inicjatywy. Jednostka pomocnicza jest strukturą społeczno-terytorialną i może obejmować jedną miejscowość, część miejscowości lub kilka miejscowości. W jednej miejscowości możliwe jest ustanowienie kilku jednostek pomocniczych.

W praktyce oznacza to, że po konsultacjach z mieszkańcami lub na ich wniosek, rada gminy może powoływać jednostki pomocnicze, które umożliwiają lepszą organizację życia lokalnej społeczności. Należą do nich: sołectwa, dzielnice, osiedla i inne. Tworzenie, podział, łączenie lub znoszenie jednostki pomocniczej określa statut gminy. Tym samym ustawodawca pozostawił swobodę określania zasad organizacyjno-funkcjonalnych radzie gminy.

Charakterystyczną dla gmin wiejskich jednostką pomocniczą jest sołectwo. Sołectwo może obejmować całą wieś, kilka sąsiadujących wsi, a także wyodrębnioną część jednej większej wsi, które tworzą społeczność lokalną<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> J. Łukomska, *Od dróg do wspólnot. Ewolucja, praktyka i kierunki zmian funduszu sołeckiego w Polsce (2010–2024)*, „Analizy i Opinie” 2025, nr 6, s. 5.

<sup>12</sup> A. Gołębiowska, P.B. Zientarski (red.), *Sołectwo – studium prawnoustrojowe*, Warszawa 2017, s. 7.

<sup>13</sup> Tekst jednolity: Dz.U. 2025, poz. 1153 z późn. zm.

<sup>14</sup> Wieś to miejscowość nieposiadająca praw miejskich, statusu miasta, będąca jednostką osadniczą o zwartej lub rozproszonej zabudowie, pełniącą funkcje rolnicze lub turystyczne. Tworzenie

W okresie 2000–2025 układ liczby sołectw w Polsce według typu gminy pozostawał zasadniczo stały. Dominującą grupę stanowiły sołectwa w gminach wiejskich (ok. 78–79%), natomiast w gminach miejsko-wiejskich skupiało się ok. 21–22% z nich. Taka proporcja odzwierciedla zarówno historyczne korzenie sołectwa, jak i jego naturalne powiązanie z obszarami wiejskimi.

Według danych statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego<sup>15</sup>:

**Tabela 1. Liczba sołectw w Polsce w latach 2000–2025**

| Rok  | Ogółem | Gminy wiejskie | Gminy miejsko-wiejskie |
|------|--------|----------------|------------------------|
| 2000 | 40 185 | 31 800         | 8 385                  |
| 2005 | 40 350 | 31 900         | 8 450                  |
| 2010 | 40 500 | 32 000         | 8 500                  |
| 2015 | 40 600 | 32 050         | 8 550                  |
| 2020 | 40 780 | 32 150         | 8 630                  |
| 2025 | 40 950 | 32 250         | 8 700                  |

Źródło: dane GUS.

Sołectwa funkcjonują na podstawie i w granicach obowiązującego prawa. Organizację i zakres działania sołectwa określa rada gminy odrębnym statutem sołectwa, przyjętym po przeprowadzeniu konsultacji z mieszkańcami (art. 35 ust. 1 u.s.g.). W statucie sołectwa muszą znajdować się: nazwa oraz obszar jednostki pomocniczej; zasady oraz tryb wyboru organów jednostki pomocniczej; organizacja oraz zadania tejże jednostki; zakres zadań przekazywanych jednostce przez gminę oraz sposób ich realizacji; zakres i formy kontroli oraz nadzoru organów gminy nad działalnością organów jednostki pomocniczej (art. 35 ust. 1–3 u.s.g.). W związku z powyższym statut sołectwa powinien mieć charakter odrębny i zindywidualizowany<sup>16</sup>, co oznacza, że powinien być przypisany do konkretnej jednostki pomocniczej. Tym samym, po uchwaleniu przez radę gminy organizacji

---

lub znoszenie wsi odbywa się poprzez ustalenie i znoszenie urzędowych nazw miejscowości na podstawie (art. 7 ust. 1) ustawy z dnia 29 sierpnia 2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych w drodze rozporządzenia; Dz.U. 2003, nr 166, poz. 1612 z późn. zm.

<sup>15</sup> Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Rejestr TERYT – informacje o jednostkach pomocniczych gmin: sołectwach, osiedlach, dzielnicach, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/bazy-danych/teryt> [dostęp: 27.12.2025].

<sup>16</sup> Por. art. 40 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym oraz art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, Dz.U. 2025, poz. 1684 z późn. zm.

oraz zakresu działania poszczególnych jednostek w drodze odrębnych statutów, każdy z nich uzyskuje rangę aktu prawa miejscowego.

Zgodnie z art. 36 ust. 1 i 2 ustawy o samorządzie gminnym, organem uchwałodawczym sołectwa jest zebranie wiejskie, a wykonawczym sołtys wspierany przez radę sołecką, przy czym organy te są wybierane w wyborach bezpośrednich i tajnych przez stałych mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze, spośród nieograniczonej liczby kandydatów. Za stałych mieszkańców sołectwa uznaje się osoby zamieszkujące na danym obszarze z zamiarem stałego pobytu, których centrum spraw życiowych odbywa się na tym terenie. Do tej kategorii zaliczani są nie tylko mieszkańcy formalnie zameldowani w sołectwie, lecz także osoby stale w nim zamieszkujące, mimo braku formalnego meldunku<sup>17</sup>.

Stąd statut sołectwa winien określać zasady i procedury wyborcze, m.in. kto posiada bierne i czynne prawo wyborcze, kto zwołuje zebranie wyborcze, ogłasza wybory oraz w jakim miejscu będą się one odbywały. Do podstawowych zadań sołtysa należy w szczególności zwoływanie zebrań wiejskich, ustalanie porządku ich obrad oraz przewodniczenie ich przebiegowi. Ponadto sołtys reprezentuje sołectwo na zewnątrz oraz odpowiada za wykonywanie uchwał podejmowanych przez zebranie wiejskie.

W zakresie współpracy z radą sołecką do jego obowiązków należy zwoływanie jej posiedzeń, proponowanie porządku obrad oraz ich prowadzenie. Sołtys uczestniczy również – na zasadach określonych w statucie – w sesjach rady gminy, a także w naradach i szkoleniach.

Istotnym elementem jego działalności jest składanie corocznych sprawozdań ze swojej działalności oraz z pracy rady sołeckiej przed zebraniem wiejskim. Do jego zadań należy także łagodzenie sporów między mieszkańcami, utrzymywanie stałego kontaktu ze społecznością lokalną oraz identyfikowanie osób wymagających wsparcia społecznego.

Sołtys powinien również inicjować działania społeczno-gospodarcze oraz zachęcać mieszkańców do aktywnego udziału w ich realizacji. W jego kompetencjach leży ponadto przekazywanie uchwał i protokołów z zebrań wiejskich do właściwych organów gminy, a także utrzymywanie bieżącej współpracy z tymi organami<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> G. Jałgos-Dębska, *Sołectwo w strukturze samorządu terytorialnego*, <https://witrynawiejska.org.pl/2024/09/02/solectwo-w-strukturze-samorzadu-terytorialnego/> [dostęp: 27.12.2025].

<sup>18</sup> Por. A. Gołębiowska, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej a samorząd terytorialny*, [w:] *Funkcjonowanie samorządu terytorialnego – uwarunkowania prawne i społeczne*, red. A. Gołębiowska,

Rada sołecka wspiera działalność sołtysa, jednak przepisy prawa nie precyzują w sposób szczegółowy, na czym dokładnie polega to wspomaganie. Biorąc pod uwagę, że funkcje uchwałodawcze i wykonawcze przypisane są innemu organom, a ustawodawca podkreśla jedynie doradczy charakter rady, należy uznać, iż rada sołecka nie posiada samodzielnych kompetencji, pełniąc funkcję wyłącznie opiniodawczą i doradczą względem sołtysa<sup>19</sup>. Istotne znaczenie dla jakości funkcjonowania sołectwa mają zasady sprawowania kontroli i nadzoru nad jego działalnością. Wójt oraz rada gminy sprawują nadzór nad działalnością sołectwa, który realizowany jest zgodnie z kryteriami: zgodności z prawem, rzetelności, celowości oraz gospodarności. Kontrolę działalności sołectwa w imieniu rady gminy przeprowadza komisja rewizyjna lub inna komisja rady, upoważniona do tego zadania w drodze odrębnej uchwały. Ponadto wójt może delegować uprawnienia kontrolne na pracowników urzędu gminy. W ramach nadzoru wójt odpowiada w szczególności za kontrolę gospodarki finansowej sołectwa oraz sposobu zarządzania mieniem przekazanym do jego użytkowania<sup>20</sup>.

Nadużyciem byłoby twierdzenie, że społeczności sołeckie cechuje wysoki stopień aktywizacji oraz zaangażowania w codzienne sprawy. Niemniej, w tym właśnie nurcie, ukierunkowanym na wzmacnianie partycypacji obywatelskiej oraz zwiększanie wpływu mieszkańców na procesy decyzyjne, w Polsce wprowadzono fundusz sołecki. Fundusz sołecki został ustanowiony ustawą z dnia 20 lutego 2009 r. (już nieobowiązującą, zastąpioną ustawą z dnia 21 lutego 2014 r.)<sup>21</sup> jako instrument umożliwiający mieszkańcom obszarów wiejskich współdecydowanie o wydatkach publicznych. Istota tego rozwiązania polegała na wyodrębnieniu w budżecie gminy środków finansowych, które – z inicjatywy sołectw – mogły być przeznaczane na realizację przedsięwzięć służących lokalnej wspólnocie, mieszczących się w zakresie zadań własnych gminy.

Ustawa z 2009 r. była pierwszym rozwiązaniem prawnym umożliwiającym gminom wyodrębnienie w budżecie środków, o których przeznaczeniu współdecydowali mieszkańcy sołectw. Należy podkreślić, że fundusz sołecki nie ma cha-

---

P.B. Zientarski, Warszawa 2016, s. 19–22; eadem, *Istota samorządu terytorialnego w świetle postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997*, [w:] *Administracja publiczna – uwarunkowania prawne, organizacyjne i społeczne*, red. eadem, Warszawa 2015, s. 28–31.

<sup>19</sup> Zgodnie z orzecnictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego, sygn. akt III OSK 954/23 – wyrok z dnia 30 lipca 2024 r.

<sup>20</sup> *Sołectwo – studium prawnoustrojowe*, s. 13–14.

<sup>21</sup> Ustawa z dnia 20 lutego 2009 r. o funduszu sołeckim, Dz.U. 2009, nr 52, poz. 420, zastąpiona nową ustawą z dnia 21 lutego 2014 r. o funduszu sołeckim, Dz.U. 2014, poz. 301.

rakteru odrębnego funduszu celowego, lecz stanowi część budżetu gminy (art. 2 ust. 5). W konsekwencji rada gminy sprawuje, na podstawie obowiązujących przepisów, kontrolę nad sposobem wydatkowania środków przez sołectwo.

W literaturze przedmiotu wskazuje się, że analizowana regulacja, pomimo jej doniosłego znaczenia, cechowała się istotnymi uchybieniami legislacyjnymi. Obejmowały one w szczególności odstępstwa od zasad techniki prawodawczej, niedostatecznie jednoznaczne określenie zakresu podmiotowego i przedmiotowego ustawy, a także łączenie w obrębie jednego przepisu norm o charakterze materialnym, proceduralnym oraz ustrojowym<sup>22</sup>.

Zamierzeniem ustawodawcy było nie tylko zwiększenie aktywności obywatelskiej mieszkańców, lecz także stworzenie mechanizmu sprzyjającego realizacji drobnych, lecz istotnych inwestycji oraz działań o charakterze prorozwojowym na obszarach wiejskich.

W uzasadnieniu do nowego projektu ustawy o funduszu sołeckim z 2014 r. podkreślono, że jej zasadniczym celem było doprecyzowanie obowiązujących regulacji, eliminacja pojawiających się wątpliwości interpretacyjnych oraz zwiększenie zaangażowania państwa w rozwój funduszu sołeckiego jako instrumentu budżetu partycypacyjnego<sup>23</sup>.

Utworzenie funduszu sołeckiego ma charakter nieobligatoryjny i następuje w drodze uchwały rady gminy, podjętej najpóźniej do 31 marca roku poprzedzającego rok budżetowy. W przypadku braku takiej uchwały fundusz nie jest wyodrębniany i nie funkcjonuje w danym roku. W praktyce wiele gmin decyduje się na jego ustanowienie, co jest związane przede wszystkim z możliwością uzyskania refundacji części poniesionych wydatków z budżetu państwa, sięgającej nawet 40% (art. 3 ust. 8).

Prowadzone badania nad realizacją funduszu sołeckiego wykazały, że: „...w 2010 r., a więc w pierwszym roku funkcjonowania funduszu, wydatki w jego ramach poniosły 994 gminy, co stanowiło 45,8% spośród 2172 gmin posiadających jednostki pomocnicze w postaci sołectw.

Do 2024 r. liczba ta wzrosła do 1495, co oznacza 68,8% wszystkich uprawnionych jednostek. Wzrost ten potwierdza rosnącą akceptację dla tego narzędzia wśród samorządów lokalnych, choć nadal ok. 31% uprawnionych gmin nie korzysta z tej możliwości.

<sup>22</sup> J. Łukomska, *op.cit.*, s. 8–9.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 9.

W 2024 r. najwyższy poziom wykorzystania funduszu sołeckiego odnotowano wśród gmin miejsko-wiejskich – 510 z 711 jednostek (71,7%). Gminy wiejskie również wykazują wysoką aktywność: fundusz funkcjonował tam w 978 z 1464 przypadków (66,8%). Łącznie oznacza to, że fundusz istnieje w ponad dwóch trzecich gmin uprawnionych do jego wyodrębnienia”<sup>24</sup>.

Decydującą rolę w procedurze pełni zebranie wiejskie, będące organem uchwałodawczym sołectwa, które wskazuje przedsięwzięcia przeznaczone do realizacji. Podstawowym narzędziem uruchamiającym środki funduszu jest wniosek sołectwa, który może być składany przez sołtysa w porozumieniu z radą sołecką, po podjęciu stosownej uchwały przez zebranie wiejskie. Wniosek ten kierowany jest do wójta (burmistrza, prezydenta miasta) najpóźniej do dnia 30 września roku poprzedzającego rok budżetowy (art. 5 ust. 2).

Rozwiązania wprowadzone w 2014 r. istotnie zwiększyły realny wpływ mieszkańców na dysponowanie środkami funduszu oraz wzmocniły gwarancje prawne autonomii decyzji podejmowanych przez zebranie wiejskie. Jednocześnie mechanizmy umożliwiające zwrot poniesionych wydatków, jak również określone ustawowo limity finansowe, wskazują, że fundusz sołecki pełni funkcję instytucji równoważącej potrzebę lokalnej partycypacji z wymogami dyscypliny finansów publicznych państwa.

Najwyższa Izba Kontroli, po kontroli funkcjonowania funduszy sołeckich w gminach, m.in. województwa pomorskiego<sup>25</sup>, podkreśliła konieczność dalszego rozwoju funduszu sołeckiego oraz usprawnienia jego funkcjonowania, wskazała szereg istotnych propozycji zmian legislacyjnych, mających na celu zarówno zwiększenie efektywności finansowej, jak i wzmocnienie partycypacyjnego charakteru tego instrumentu.

Należy zaznaczyć, że równoległe z potencjalnym wdrożeniem wskazanych zmian legislacyjnych powinny zostać podjęte działania edukacyjne skierowane do sołtysów oraz członków rad sołeckich. Realizacja tych szkoleń umożliwi nie tylko pełniejsze i bardziej efektywne zastosowanie nowych rozwiązań, lecz również wzmocni poczucie współodpowiedzialności za prawidłowe dysponowanie środkami funduszu sołeckiego. Działania edukacyjne mogą przyczynić się do zwiększenia akceptacji społecznej dla inicjatyw lokalnych, wzmacniając mechanizmy partycypacji obywatelskiej w jednostkach pomocniczych gminy.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 16–18.

<sup>25</sup> *Funkcjonowanie funduszy sołeckich w wybranych gminach województwa pomorskiego. Informacja o wynikach kontroli z dnia 12 lipca 2023 r.*, <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/fundusze-solecke-w-pomorskiem.html> [dostęp: 27.12.2025].

W ostatnich latach podjęto wiele prób zmian w sposobie i zasadach funkcjonowania sołectw. Przez dekady funkcja sołtysa miała w dużej mierze charakter społeczny, często wykonywany bez wynagrodzenia lub przy minimalnym wsparciu finansowym ze strony gminy. W praktyce oznaczało to, że osoby pełniące tę funkcję angażowały własny czas i zasoby w realizację zadań publicznych, nie uzyskując adekwatnej rekompensaty. Formą „zadośćuczynienia” były (forma dobrowolna) wypłacane „prowizje” za pobrane od mieszkańców sołectwa podatki lokalne, sporadycznie zwrot kosztów administrowania.

Postulaty wprowadzenia systemowego wsparcia dla byłych sołtysów pojawiały się od wielu lat w debacie publicznej oraz w środowiskach organizacji wiejskich, m.in. Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów. Argumentowano, że brak jakiejkolwiek formy zabezpieczenia po zakończeniu aktywności publicznej stanowi istotną lukę w systemie oraz czynnik zniechęcający do podejmowania tej funkcji.

W konsekwencji ustawodawca zdecydował się na stworzenie odrębnego świadczenia o charakterze szczególnym, które – podobnie jak dodatki dla innych grup pełniących funkcje publiczne – ma na celu uhonorowanie ich wkładu w rozwój wspólnot lokalnych.

Świadczenie pieniężne z tytułu pełnienia funkcji sołtysa zostało wprowadzone ustawą z dnia 26 maja 2023 r. o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa<sup>26</sup>. Regulacja ta stanowi element szerszej polityki państwa ukierunkowanej na wzmacnianie struktur lokalnych oraz docenienie pracy społecznej wykonywanej na rzecz wspólnot wiejskich.

Świadczenie ma charakter publicznoprawny, jest finansowane ze środków budżetu państwa i wypłacane przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS) (art. 9). Nie stanowi ono świadczenia emerytalnego *sensu stricto*, lecz ma charakter dodatku o charakterze powiązanym z pełnieniem określonej funkcji publicznej w przeszłości.

Prawo do świadczenia przysługuje osobom, które spełniają łącznie określone warunki:

- osiągnęły ustawowy wiek emerytalny (60 lat dla kobiet, 65 lat dla mężczyzn);
- pełniły funkcję sołtysa przez okres co najmniej 7 lat (pierwotne przepisy ustawy wprowadziły obowiązek pełnienia funkcji przez 8 lat);
- nie były prawomocnie skazane za przestępstwa związane z pełnieniem tej funkcji.

<sup>26</sup> Dz.U. 2023, poz. 1073 z późn. zm.

Istotnym elementem nowelizacji przepisów<sup>27</sup> było odejście od wymogu pełnienia funkcji przez co najmniej dwie kadencje oraz dopuszczenie nieciągłości okresów sprawowania funkcji. Zmiany te zwiększyły dostępność świadczenia oraz dostosowały regulację do realiów funkcjonowania samorządu wiejskiego.

Postępowanie w sprawie przyznania świadczenia wszczynane jest na wniosek zainteresowanego (art. 4). Organem właściwym jest KRUS, który dokonuje oceny spełnienia przesłanek ustawowych (art. 5). Kluczowym elementem postępowania dowodowego jest potwierdzenie okresu pełnienia funkcji sołtysa, najczęściej w formie zaświadczenia wydanego przez właściwy organ gminy. W przypadku braku dokumentacji dopuszcza się wykorzystanie dowodów osobowych, w tym oświadczeń świadków, co wskazuje na elastyczny charakter procedury oraz uwzględnienie specyfiki archiwizacji dokumentów w mniejszych jednostkach administracyjnych<sup>28</sup>.

Jego wysokość, choć relatywnie niewielka (art. 3 – *Świadczenie przysługuje w wysokości 300 zł miesięcznie*), pełni funkcję symboliczną oraz częściowo kompensacyjną. Mechanizm waloryzacji zapewnia zachowanie realnej wartości świadczenia w warunkach zmieniającej się sytuacji gospodarczej.

Świadczenie pieniężne z tytułu pełnienia funkcji sołtysa stanowi istotny instrument polityki społecznej i samorządowej państwa. Choć jego wartość jest ograniczona, posiada ono istotny wymiar symboliczny i społeczny. W dłuższej perspektywie może przyczynić się do wzmocnienia roli liderów lokalnych oraz zwiększenia zaangażowania obywatelskiego na obszarach wiejskich.

Istotne znaczenie dla jakości funkcjonowania sołectw ma ustawa z dnia 12 września 2025 r. nowelizująca przepisy dotyczące funduszu sołeckiego<sup>29</sup>, która wprowadziła istotne zmiany w funkcjonowaniu jednostek pomocniczych gmin. Jedną z kluczowych zmian wprowadzonych nowelizacją jest modyfikacja procedury składania oraz oceny wniosków o przyznanie środków z funduszu sołeckiego. Organ wykonawczy gminy został wyposażony w kompetencję do częściowego odrzucenia wniosku, ograniczonego wyłącznie do tych przedsięwzięć, które nie spełniają wymogów ustawowych (art. 2).

---

<sup>27</sup> Ustawa z dnia 24 lipca 2024 r. o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa oraz ustawy o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, Dz.U. 2024, poz. 1246.

<sup>28</sup> W. Kuta, *Sołtysowie po nowemu. Senat pracuje nad nowelizacją ustawy*, <https://www.portal-samorzadowy.pl/zmiany-w-prawie/sołtysowe-po-nowemu-senat-pracuje-nad-nowelizacją-ustawy,523555.html> [dostęp: 27.12.2025].

<sup>29</sup> Ustawa z dnia 12 września 2025 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o funduszu sołeckim, Dz.U. 2025, poz. 1436.

Przyjęte rozwiązanie zasługuje na aprobatę, gdyż eliminuje wcześniejszą praktykę, w której uchwały dotyczące pojedynczych elementów wniosku prowadziły do odrzucenia całego projektu. Jednocześnie ustawodawca przewidział możliwość dokonania korekty wniosku w określonym terminie, co w istotny sposób wzmacnia realny wpływ mieszkańców na proces decyzyjny oraz sprzyja urzeczywistnianiu zasad partycypacji na poziomie lokalnym.

Nowelizacja wprowadziła mechanizm odwoławczy polegający na możliwości skierowania sprawy do rady gminy. Rozwiązanie to zwiększa transparentność procesu decyzyjnego, ogranicza uznaniowość organu wykonawczego oraz wzmacnia pozycję zebrania wiejskiego.

Ponadto nowe przepisy wprowadzają istotne zmiany w zakresie pozycji ustrojowej sołtysa, rozszerzając katalog przysługujących mu kompetencji. W szczególności przewidziano możliwość powierzenia sołtysowi zarządzania wybranymi składnikami mienia komunalnego, a także zwiększenia jego udziału w procesach decyzyjnych realizowanych na poziomie gminy.

Ustanowienie nowych instrumentów o charakterze organizacyjno-instytucjonalnym, takich jak konwent sołtysów, sprzyja formalizacji oraz wzmocnieniu współpracy pomiędzy jednostkami pomocniczymi a organami gminy (art. 1 ust. 3). Wskazane rozwiązania korespondują z założeniami koncepcji wielopoziomowego zarządzania publicznego, akcentującej znaczenie współdziałania oraz koordynacji pomiędzy różnymi szczeblami administracji publicznej.

Istotnym *novum* jest regulacja dotycząca obowiązkowego ubezpieczenia osób pełniących funkcję sołtysa. Zmiana ta ma istotne znaczenie zarówno z perspektywy ochrony prawnej, jak i zwiększenia bezpieczeństwa wykonywania funkcji publicznych na poziomie lokalnym. W szczególności przewidziano możliwość (a w praktyce – obowiązek wynikający z organizacji gminy) objęcia sołtysów: ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej (OC) oraz ubezpieczeniem następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW).

Wprowadzenie ubezpieczeń OC i NNW stanowi wyraz wzmacniania formalnego statusu sołtysa oraz podnoszenia standardów wykonywania tej funkcji. Dotychczas była ona postrzegana głównie jako aktywność o charakterze społecznym, funkcjonująca przy ograniczonym poziomie zabezpieczeń instytucjonalnych.

Nowelizacja przepisów otwiera również możliwość wzmacniania udziału młodzieży w życiu publicznym na poziomie lokalnym, w tym poprzez tworzenie struktur o charakterze konsultacyjno-doradczym w ramach jednostek pomocniczych gmin, takich jak sołectwa.

Tworzenie młodzieżowych rad przy sołectwach należy postrzegać jako przejaw rozszerzania mechanizmów partycypacji obywatelskiej, ukierunkowanych na włączanie młodszych grup społecznych w procesy decyzyjne. Organy te mogą pełnić funkcje opiniotwórcze, konsultacyjne oraz inicjatywne, przyczyniając się do artikulacji potrzeb i oczekiwań młodzieży zamieszkującej obszary wiejskie. Być może takie rozwiązanie zachęci młode osoby do włączenia się w proces kształtowania warunków życia sołectwa z perspektywy kształtowania postaw obywatelskich oraz budowania kapitału społecznego. Umożliwia ono także rozwój kompetencji społecznych i obywatelskich młodych mieszkańców, takich jak umiejętność współpracy, dialogu czy współodpowiedzialności za dobro wspólne.

Sołectwa w Polsce stanowią podstawową formę jednostek pomocniczych gmin, funkcjonującą jako element struktury samorządu terytorialnego na obszarach wiejskich oraz w części gmin miejskich. Ich istotą jest zapewnienie mieszkańcom możliwości bezpośredniego uczestnictwa w procesach decyzyjnych, zarówno poprzez zebrania wiejskie, jak i poprzez współpracę z organami władzy gminy.

Szczególnym instrumentem wspierającym działalność sołectw jest fundusz sołecki, który umożliwia mieszkańcom decydowanie o części wydatków budżetu gminy na rzecz lokalnej wspólnoty. Mechanizmy te sprzyjają wzmocnieniu partycypacji obywatelskiej, zwiększają efektywność wykorzystania środków publicznych oraz pozwalają na realizację drobnych, lecz istotnych inwestycji rozwojowych w przestrzeni wiejskiej. Wprowadzenie funduszu sołeckiego oraz rozwój mechanizmów konsultacyjnych wpisują się w szerszy nurt decentralizacji i wzmocnienia roli mieszkańców w samorządzie lokalnym.

Podsumowując, sołectwa pełnią funkcję nie tylko administracyjną, lecz także społeczną i partycypacyjną, umożliwiając aktywne współdecydowanie mieszkańców o sprawach lokalnych, przy jednoczesnym zachowaniu zasad dyscypliny finansów publicznych oraz nadzoru ze strony organów gminy. Ich działalność stanowi istotny element demokratyzacji samorządu terytorialnego i wzmacniania więzi społecznych na obszarach wiejskich.

## Bibliografia

*Funkcjonowanie funduszy sołeckich w wybranych gminach województwa pomorskiego. Informacja o wynikach kontroli z dnia 12 lipca 2023 r.*, <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/fundusze-solecke-w-pomorskiem.html>.

- Gołębiowska A., *Istota samorządu terytorialnego w świetle postanowień Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, [w:] *Administracja publiczna – uwarunkowania prawne, organizacyjne i społeczne*, red. A. Gołębiowska, Warszawa 2015.
- Gołębiowska A., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej a samorząd terytorialny*, [w:] *Funkcjonowanie samorządu terytorialnego – uwarunkowania prawne i społeczne*, red. A. Gołębiowska, P.B. Zientarski, Warszawa 2016.
- Gołębiowska A., Zientarski P.B. (red.), *Sołectwo – studium prawnoustrojowe*, Warszawa 2017.
- Hebda J., *Z sołtysiem i wójtem przez wieki. Opowieść o dziejach urzędu sołtysa i wójta w Polsce*, Tarnów–Warszawa 2016.
- Jałgos-Dębska G., *Sołectwo w strukturze samorządu terytorialnego*, <https://witrynowiejska.org.pl/2024/09/02/solectwo-w-strukturze-samorzadu-terytorialnego/>.
- Kuta W., *Sołtysowe po nowemu. Senat pracuje nad nowelizacją ustawy*, <https://www.portalsamorzadowy.pl/zmiany-w-prawie/soltysowe-po-nowemu-senat-pracuje-nad-nowelizacja-ustawy,523555.html>.
- Łukomska J., *Od dróg do wspólnot. Ewolucja, praktyka i kierunki zmian funduszu sołeckiego w Polsce (2010–2024)*, „Analizy i Opinie” 2025, nr 6.
- Naczelny Sąd Administracyjny, Sygn. Akt III OSK 954/23 – wyrok z dnia 30 lipca 2024 r.
- Nowela grudniowa do *Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r.*, Dz.U. 1989, nr 75, poz. 444.
- Ptak A., *Sołectwa w systemie władzy lokalnej*, Warszawa 2016.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Rejestr TERYT – informacje o jednostkach pomocniczych gmin: sołectwach, osiedlach, dzielnicach, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/bazy-danych/teryt>.
- Ustawa z 22 marca 1990 r. o pracownikach samorządowych, Dz.U. 1990, nr 21, poz. 124.
- Ustawa z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, Dz.U. 2025, poz. 1684 z późn. zm.
- Ustawa z 8 marca 1990 r. – Ordynacja wyborcza do rad gmin, Dz.U. 1990, nr 16, poz. 96.
- Ustawa z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, t. j. Dz.U. 2025, poz. 1153 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 10 maja 1990 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych, Dz.U. 1990, nr 32, poz. 191.
- Ustawa z dnia 12 września 2025 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o funduszu sołeckim, Dz.U. 2025, poz. 1436.
- Ustawa z dnia 20 lutego 2009 r. o funduszu sołeckim, Dz.U. 2009, nr 52, poz. 420.

- Ustawa z dnia 21 lutego 2014 r. o funduszu sołeckim, Dz.U. 2014, poz. 301.
- Ustawa z dnia 24 lipca 2024 r. o zmianie ustawy o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa oraz ustawy o świadczeniu uzupełniającym dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji, Dz.U. 2024, poz. 1246.
- Ustawa z dnia 26 maja 2023 r. o świadczeniu pieniężnym z tytułu pełnienia funkcji sołtysa (Dz.U. 2023, poz. 1073, z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 29 sierpnia 2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych w drodze rozporządzenia, Dz.U. 2003, nr 166, poz. 1612 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym, Dz.U. 1990, nr 16, poz. 95.
- Wyrozumski J., *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1982.
- Zalecenie REC (2001)19 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie uczestnictwa obywateli w życiu publicznym na szczeblu lokalnym, przyjętego 6 grudnia 2001 r. na 776 spotkaniu ministerialnym, [https://search.coe.int/cm/Pages/result\\_details.aspx?ObjectID=09000016805e2c1e](https://search.coe.int/cm/Pages/result_details.aspx?ObjectID=09000016805e2c1e).

## **II**

# **RECENZJE**



## Recenzje

---

**Paul Baumgartner, Sophie Röttger, Veronika Bilger, *Familiennachzug und Integration. Auswertung des FIMAS-Surveys, Österreichischer Integrationsfonds*, Wien 2025, ss. 63**

Tematem, który wzbudza zainteresowanie badaczy, a także przeciętnych obywateli, jest kwestia migrantów i uchodźców. Jej poświęcono raport opublikowany w 2025 r., zatytułowany *Familiennachzug und Integration. Auswertung des FIMAS-Surveys*. W języku polskim można by go oddać jako *Łączenie rodzin i integracja. Analiza badania FIMAS*<sup>1</sup>. Autorami opracowania są Paul Baumgartner, Sophie Röttger i Veronika Bilger, związani z Międzynarodowym Centrum Rozwoju Polityki Migracyjnej (*International Centre for Migration Policy Development*, ICMPD) – instytucją mającą swą siedzibę w Wiedniu, w ramach której prowadzi się badania nad migracją, integracją i polityką migracyjną w Europie. Opracowanie zostało wydane ze wsparciem wspomnianego centrum oraz Austriackiego Funduszu Integracyjnego (*Österreichischer Integrationsfonds*, ÖIF), tj. instytucji rządowej mającej na celu wspieranie uchodźców, osób przesiedlonych oraz imigrantów w procesie integracji w Austrii.

Opracowanie składa się z dziewięciu nienumerowanych sekcji, które zostały zatytułowane następująco: *Streszczenie (Zusammenfassung*, s. 3–8);

---

<sup>1</sup> FIMAS to skrót nazwy projektu badawczego, którego realizację w Austrii rozpoczęto w 2016 r. W języku niemieckim brzmi ona *Flüchtlinge, Integrationsmaßnahmen, Arbeitsmarkt, Subsidiär Schutzberechtigte*. Na język polski można ją przetłumaczyć następująco: *Uchodźcy, działania integracyjne, rynek pracy oraz osoby objęte ochroną uzupełniającą*.

*Wprowadzenie – Integracja osób przybyłych w ramach łączenia rodzin, posiadających status azylanta lub ochronę uzupełniającą w Austrii (Einleitung – Integration von nachgezogenen Asyl- und subsidiär Schutzberechtigten in Österreich*, s. 9–16); *Źródło danych: seria badań FIMAS – narzędzie do rejestrowania przebiegu procesów integracyjnych (Datengrundlage: Die FIMAS-Studienreihe, ein Instrument zur Erfassung von Integrationsverläufen*, s. 17–20); *Kobiety w procesie łączenia rodzin (Frauen im Familiennachzug*, s. 21–37); *Małoletnie dzieci w procesie łączenia rodzin (Minderjährige Kinder im Familiennachzug*, s. 38–48); *Kluczowe czynniki wpływające na integrację na rynku pracy oraz naukę języka przez dołączających członków rodziny (Zentrale Einflussfaktoren auf Erwerbsintegration und Spracherwerb für nachziehende Familienangehörige*, s. 49–53); *Synteza (Synthese*, s. 54–58); *Bibliografia (Literaturverzeichnis*, s. 59–60) zawierająca informacje o 26 publikacjach; *Załącznik (Anhang*, s. 61–62).

Dane pozyskano w badaniu ankietowym przeprowadzonym w latach 2018–2024. Telefonicznie lub za pośrednictwem Internetu skontaktowano się z ok. 12,5 tys. osób. Były to kobiety lub małoletnie dzieci, które pochodziły z czterech państw: Syrii, Afganistanu, Iraku i Iranu. Wybór tych państw wynika z faktu, że ich obywatele stanowią w Austrii ok. 80% grupy osób, którym przyznano prawną ochronę. Rozmach badań sugeruje, że do ich realizacji przeznaczono znaczące środki finansowe. Wśród badanych, którzy przybyli w ramach łączenia rodzin (17% z 12,5 tys. respondentów) liczną grupę stanowili Syryjczycy (ok. 66%), a mniejsze udziały mieli obywatele Afganistanu, Iraku i Iranu (odpowiednio 26, 6 i 2%). Nie podaje się analogicznych danych

odnoszących się do drugiej grupy, która była przedmiotem badań. Chodzi o tych, których określono jako *Originärantragsteller:innen* (dosłownie *pierwotni wnioskodawcy o azyl*), przez których rozumie się kobiety i mężczyzn, którzy, składając w Austrii wniosek azylowy, nie mieli tam żadnych już wcześniej mieszkających bliskich, z których pomocy mogliby skorzystać.

W opracowaniu wskazuje się na możliwość wsparcia ze strony rodziny oraz szerzej – ze strony społeczeństwa austriackiego. W niewielkim stopniu za przestrzeń wsparcia uznaje się wspólnotę budowaną na fundamencie narodowym. W tym kontekście jako problematyczne jawi się założenie, że ludność miejscowa, z którą przybyśe wchodzi w interakcje społeczne, to Austriacy, bez różnicowania osób identyfikujących się z narodem austriackim oraz tych, które utożsamiają się z innymi grupami narodowymi. Ma to znaczenie o tyle, o ile będzie się pamiętało, że w Austrii nie brakuje osób o imigranckim pochodzeniu, które określa się tam mianem *osób z tłem migracyjnym* (*Personen mit Migrationshintergrund*), tj. takich, które same są imigrantami lub których rodzice nimi są, np. w Wiedniu szacuje się, że jedna trzecia mieszkańców nie posiada austriackiego obywatelstwa, a połowa podpada pod kategorię osób z tłem migracyjnym. Warto podkreślić, że w raporcie nie używa się terminu *Personen mit Migrationshintergrund*.

W raporcie wskazano na różnice i podobieństwa pomiędzy osobami, które w Austrii pojawiały się w ramach łączenia rodzin oraz tymi, które stanowią pierwotnych wnioskodawców o azyl. Wskazano na czynniki wpływające na stopień integracji, w tym na znajomość języka niemieckiego i zatrudnienie. Sformułowano tezę, w których zawarto stwierdzenie, że osoby przybywające do Austrii w ramach łączenia rodzin integrują się w odmienny sposób od pierwotnych wnioskodawców o azyl.

Pierwsi przybywają do Austrii, gdzie mogą liczyć na wsparcie najbliższych. Konsekwencją jest zmniejszenie poczucia niepewności oraz brak konieczności samodzielnego budowania materialnej egzystencji. Zauważa się, że kobiety częściej wychodzą za mąż, mieszkają w własnych małolletnich dziećmi w gospodarstwie domowym oraz funkcjonują jako gospodynie domowe. W efekcie później wchodzi na rynek pracy i ich integracja w społeczeństwie austriackim jest wolniejsza.

Podczas gdy kobiety dołączające do rodzin częściej zajmują się sprawami domowymi, ich mężowie częściej wykonują pracę zarobkową. Podkreśla się wysoki wskaźnik zatrudnienia mężów. Dlatego w rodzinach kobiet, które dołączają do członków swoich rodzin, dochód jest częściej zapewniany przez męża, szczególnie w pierwszej fazie. Obserwuje się, że kobiety są niechętnie do podejmowania aktywności zawodowej, a jeśli ją podejmują, to nierzadko poświęcają więcej czasu na znalezienie zatrudnienia. Autorzy raportu traktują powyższe stwierdzenia jako odkrywcze, co jednak jest przesadzone, gdyż z podobnymi mechanizmami można się spotkać w różnych środowiskach imigranckich. Elementy strukturalne powtarzają się, podczas gdy różnice odnoszą się do kwestii detalicznych.

Przywołując poziom znajomości języka niemieckiego, zauważa się, że w ciągu pierwszych trzech lat kobiety, które dołączają do rodzin, mówią po niemiecku nieco słabiej, ale różnica ta stopniowo zanika wraz z pobytem trwającym ponad trzy lata. Wynika to z mniej intensywnych kontaktów ze środowiskiem niemieckojęzycznym, w tym z urzędnikami odpowiedzialnymi za kwestie azylowe.

Kobiety należące do grupy pierwotnie wnioskujących o azyl były zmuszone do szybszej integracji ze społeczeństwem austriackim. Stąd podkreśla się, że dysponują znacznie silniejszym kapitałem społecznym i częściej nawiązują kontakty z osobami z Austrii, które mogą pomóc im w codziennych problemach. Autorzy raportu zaznaczają, że nie jest jasne, czy oraz w jakim stopniu kontakty z Austriakami przyczyniają się do lepszej integracji na rynku pracy i poprawy znajomości języka niemieckiego, czy też jest odwrotnie – integracja zawodowa i znajomość języka niemieckiego sprzyjają rozwojowi takich kontaktów.

Różnice ujawniają się także w sposobie integracji osób niepełnoletnich ze społeczeństwem austriackim, które przybyły w ramach łączenia rodzin, oraz tych, które przybyły tam jako pierwotnie ubiegające się o azyl. Pierwsi częściej podejmują szkolenia zawodowe i uzyskują austriackie kwalifikacje edukacyjne, drudzy (szczególnie dotyczy to młodych mężczyzn) szybciej się usamodzielniają i szybciej wchodzi na rynek pracy. Jeśli chodzi o interakcję ze społeczeństwem austriackim, to młodociani powielają to, co obserwowano w życiu wspomnianych dwóch grup kobiet.

Kolejną kwestią, na którą zwrócono uwagę w raporcie, są zróżnicowane doświadczenia uchodźców oraz ich wpływ na procesy integracyjne w Austrii. Obserwuje się, że bezpieczne, legalne drogi ucieczki i perspektywa pozostania po przyjeździe, bez konieczności wydłużonego oczekiwania na pozytywne rozpatrzenie podania o azyl, sprzyjają integracji. Szczególnie stresogenne jest długie oczekiwanie na azyl. Doświadczające tego osoby mają mniejsze szanse na znalezienie pracy oraz dobrą znajomość języka niemieckiego.

Innym czynnikiem warunkującym integrację w austriackim społeczeństwie jest społeczno-ekonomiczne pochodzenie przybyszów. Dostrzega się, że kobiety przybywające w ramach łączenia rodzin częściej pochodzą z gospodarstw domowych o niekorzystnej sytuacji ekonomicznej i wykazują bardziej konserwatywne podejście do ról płciowych. Ciekawostką jest to, że autorzy raportu w tym kontekście nie odnoszą się do islamu jako do kulturowego tła przybyszów, i to w sytuacji, gdy odgrywa on w tym względzie ważną rolę.

Wskazuje się, że czynniki takie jak pozycja społeczna w kraju pochodzenia, wartość i poziom wykształcenia przed przybyciem znacząco wpływają na naukę języka niemieckiego. Osoby ubiegające się o azyl i osoby korzystające z ochrony uzupełniającej z zamożniejszych gospodarstw domowych, o bardziej egalitarnymi poglądami na rolę kobiet i wyższym poziomem wykształcenia w kraju pochodzenia, mają większe szanse na nabycie dobrej znajomości języka niemieckiego.

Akcentuje się, że trudno wskazać istotne związki pomiędzy warunkami społeczno-ekonomicznymi lub poziomem wykształcenia w kraju pochodzenia a prawdopodobieństwem zatrudnienia w Austrii. Podobnie konserwatywne spojrzenie na rolę kobiet i mężczyzn nie wpływa znacząco na aktywność zawodową. Chociaż pochodzenie przekłada się na znajomość języka, jego oddziaływanie na zatrudnienie pozostaje nieudowodnione.

Podsumowując wyniki zaprezentowane w raporcie, należy wskazać, że dzięki niemu zyskujemy prezentację opartą na danych empirycznych sposobu wchodzenia w austriackie społeczeństwo dwóch wybranych grup osób ubiegających się o azyl – kobiet i małoletnich dołączających do rodzin już zamieszkujących w Austrii i tych, którzy nie mieli takiej możliwości. W empiryczny sposób wskazano na wpływ rodziny na tempo i intensywność procesu integracyjnego. Ogólne wnio-

ski nie są odkrywcze, gdyż odnoszą się one do kwestii, które można dostrzec w funkcjonowaniu innych grup imigranckich, w tym do znaczenia znajomości języka, wpływu czasu pobytu na zatrudnienie oraz mniejszej aktywności zawodowej matek wychowujących dzieci. Można zadać pytanie, w jakim stopniu konserwatywne poglądy oraz status społeczno-ekonomiczny warunkują procesy integracyjne. Należy być także ostrożnym w odnoszeniu się do społeczności imigranckiej i jej relacji do środowisk austriackich jako wysoce sprzyjających integracji. Wprawdzie osoby posiadające austriackie obywatelstwo są z perspektywy państwa traktowane jako Austriacy, ale nie ma gwarancji, że oni sami się identyfikują z austriackością.

**Adam Romejko\***

ORCID: 0000-0002-8513-2955

Uniwersytet Gdański

**Jan Loffeld, *Wenn nichts fehlt, wo Gott fehlt. Das Christentum vor der religiösen Indifferenz*, Herder, Freiburg–Basel–Wien 2024, ss. 192**

W minionych dekadach w świecie zachodnim za dogmat uznawano przekonanie o sekularyzacji. Podkreślano, że jest to zjawisko, które dotyka współczesną ludzkość i nieuchronnie prowadzi do nieufności względem tego, co religijne. Motyw ten pojawia się w opracowaniu, którego niemiecki tytuł można następująco oddać w języku polskim: *Gdy niczego nie brakuje tam, gdzie brakuje Boga. Chrześcijaństwo wobec religijnej obojętności*. Jego autorem jest Jan Loffeld, niemiecki duchowny katolicki urodzony w 1975 r., obecnie profesor teologii pastoralnej na Wydziale Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Tilburgu, na kampusie w Utrechcie (*Tilburg School of Catholic Theology – Campus Utrecht*). Odnosząc się do sekularyzacji, Loffeld prezentuje ją jako megatrend, jednocześnie dystansując się od traktowania jej jako fenomenu o uniwersalnym charakterze. Badając zjawisko sekularyzacji, skupia swoje zainteresowania na *apateizmie*, czyli religijnej obojętności postrzeganej nie jako celowy wybór

\* Adam Romejko, dr hab.; profesor w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: adam.romejko@ug.edu.pl.

powściągliwości wobec religii, lecz jako brak pytań o charakterze religijnym – nie dlatego, że ludzie nie chcą ich zadawać, lecz dlatego, że nie mają świadomości, iż takie pytania w ogóle można stawiać. Loffeld kwestionuje ideę obecną zwłaszcza w teologii fundamentalnej, wyrażaną po łacinie jako *homo capax Dei*, czyli przekonanie, że człowiek z natury jest otwarty na Boga. Opracowanie Loffelda stanowi pokłosie badań habilitacyjnych, w których wykorzystano doświadczenia pastoralne z Holandii, szczególnie przez niego cenione. Tam nauczył się dobrego – a może trafniej – pragmatycznego realizmu („Man lernt in den Niederlanden einen guten, um nicht zu sagen pragmatischen Realismus“, s. 10).

Książka składa się z pięciu rozdziałów oznaczonych literami od A do E. Część poprzedzająca pierwszy rozdział (s. 9–19) jest rozbudowana – obejmuje trzy podpunkty zatytułowane: *Przedmowa: obojętność religijna jako tło fundamentalnej transformacji* (Vorwort: religiöse Indifferenzen als Hintergrund einer fundamentalen Transformation); „Czy on okłamuje papieża?!“ – krótkie biograficzne punkty zwrotne („Der lügt den Papst an?!“ – kurze biografische Wegmarken); *Przewodnik po tym tomie* (Eine Navigation durch den Band).

Poszczególne rozdziały otrzymały następujące tytuły: A. *Sceny i analizy transformacji* (Szenen und Analysen der Transformation, s. 21–57); B. *Pastoralnoteologiczne obserwacje w obliczu utraty znaczenia* (Pastoraltheologische Beobachtungen inmitten des Relevanzverlustes, s. 59–90); C. *Teologiczne odwierty głębiny: „Tak tylko na chwilę uratować świat”* (Theologische Tiefenbohrungen: „Nur mal eben kurz die Welt retten“, s. 91–108); D. „Co mam zrobić ze sobą, gdy świat nie jest taki, jaki chciałbym, żeby był?“ [Ruth Cohn] *Perspektywy chrześcijaństwa w transformacji* („Was mach ich mit mir, wenn die Welt nicht so ist, wie ich sie gerne hätte?“ [Ruth Cohn] *Perspektiven eines Christentums in der Transformation*, s. 109–170); E. *Na sam koniec* (Zu guter Letzt, s. 171–179). Opracowanie zamykają *Podziękowanie* (Dank, s. 180) i *Przypisy* (Anmerkungen, s. 181–191).

Zdaniem Loffelda należy pogodzić się z tym, że dotychczasowe wizje i iluzje duszpasterskie już się wyczerpały. Wbrew pozorom to cenne doświadczenie, które prowadzi do wyzolenia. Do tej pory wszelkie niepowodzenia duszpasterskie tłumaczone były nieporadnością duchownych i dlatego postulowano dokonanie stosownych

zmian – Loffeld pisze o *paradygmacie optymalizacji* (Optimierungsparadigma). Okazuje się, że zaangażowanie lub jego brak wcale nie wpływają w rozstrzygający sposób na to, czy ktoś korzysta z kościelnej oferty, czy też nie.

Loffeld akcentuje, że w zakresie duszpasterstwa sakramentalnego oraz okazjonalnego przyjmowania sakramentów ludzie są wdzięczni za ludzkie i rytualne wsparcie, na przykład w początkowej, kolejnej lub ostatniej fazie życia (chrzest, pierwsza komunія święta, bierzmowanie, ślub, pogrzeb). Wskazuje na pewną ciekawostkę, którą można obecnie zauważyć w przestrzeni mediów społecznościowych. Ludzie preferują kościelne wydarzenia, o których można publicznie opowiedzieć. Na te, które naznaczone są prywatnością, np. na spowiedź czy namaszczenie chorych, nie ma większego zapotrzebowania.

Przywołując Utrecht jako jedno z najważniejszych centrów starokatolicyzmu, zwraca uwagę, że miasto to nie odbiega od innych miast holenderskich. Tam – jak tłumaczyła pewna studentka – „Ludzie wolą w niedzielę usiąść na tarasie z kieliszkiem wina niż iść do kościoła. Przy czym nie ma znaczenia, do którego” („Leute setzen sich am Sonntag lieber auf eine Terrasse mit einem Glas Wein, als in eine Kirche zu gehen. Dabei ist egal, in welche“, s. 16).

Loffeld dystansuje się wobec popularnego określenia *kryzys Kościoła* (Kirchenkrise), podkreślając, że niewiele ono wnosi. Zamiast tego proponuje kategorię *transformacji*, w której zawiera się przekonanie, że nie mamy do czynienia z chwilowym załamaniem, lecz z trwałą zmianą. Wskazując na dwa sprzeczne ze sobą paradygmaty – paradygmat optymalizacji, w ramach którego zakłada się, że Kościół (przede wszystkim kler) musi się zreformować, oraz paradygmat transformacji – akcentuje, że zmienia się sam kontekst religii, a nie tylko jej instytucjonalna forma ekspresji. Jego zdaniem dominujące strategie kościelne należą do pierwszego typu, co prowadzi do błędnego poglądu, że odpowiednie reformy przywrócą religijność. Tymczasem problem jest głębszy – dotyczy nie tyle potrzeby religii, ile jej braku.

Loffeld nie odrzuca całkowicie postulatu optymalizacji, szczególnie w sytuacji konieczności analizy systemowych mechanizmów, które prowadzą do nadużyć duchownych i przemocy seksualnej. Nie zgadza się jednak ze stanowiskiem, że sama zmiana struktur kościelnych pozytywnie

wpłyne na wiarygodność Kościoła. Dokonująca się transformacja religijna uzasadnia przekonanie, że optymalizacja lub reforma są konieczne, lecz niewystarczające. Loffeld podkreśla, że to śmiała teza, która jego zdaniem ma uzasadnienie i wynika z doświadczenia. Dodaje, że ani myślenie o optymalizacji strukturalnej lub organizacyjnej, ani tradycyjna perspektywa oparta na tożsamości nie wystarczą jako jedyne strategie do rozwiązania obecnej sytuacji Kościołów i chrześcijaństwa.

Jednocześnie Loffeld nie jest przekonany co do słuszności wyników badań, w których wskazuje się, że religia ulega prywatyzacji lub indywidualizacji. Uważa, że to tak nie działa. Podaje przykład zaangażowanego duszpasterza, którego parafia była „rozkrecona”, ale szeregi wiernych zaczęły się przersedzać. Stwierdził: „Poprzez takie i podobne doświadczenia przynajmniej relatywizuje się założenie, że «tam, gdzie Kościół dobrze funkcjonuje, można powstrzymać proces odchodzenia od Kościoła lub sekularyzacji»” („Durch solche und ähnliche Erfahrungen wird zumindest die Annahme «Dort, wo Kirche gut ist, lässt sich Entkirchlichung bzw. Säkularisierung stoppen» relativiert“, s. 28).

Loffeld ma świadomość, że ujawniająca się religijna próżnia dość sprawnie zostaje zagospodarowana. Stwierdza: „Wskutek silnego pojawienia się nurtów polityczno-religijnych, na przykład w postaci politycznego islamu lub środowisk ewangelikalnych, kwestia religii powróciła jednak do przestrzeni publicznej w nowy sposób” („Durch das starke Auftreten politisch-religiöser Strömungen, etwa in Gestalt eines politischen Islam oder evangelikaler Kreise, ist das Religionsthema freilich auf neue Weise zurück in der Öffentlichkeit“, s. 29). Wprawdzie nie zajmuje się intensywnie tym zagadnieniem, ale zdaje się w swym opracowaniu sugerować, że ze strony kościelnej chętnie spogląda się na taki typ religijności, w którym widzi się panaceum na obecnie ujawniające się problemy duszpasterskie.

Niestety dla wielu współczesnych ludzi wiara to jedna z opcji i to taka, której można nie brać pod uwagę. Postawę tę Loffeld wyraża przy pomocy wspomnianego pojęcia apateizmu. Ciekawostką jest to, że nie podaje etymologii tego słowa, nie licząc odniesień do jego angielskiego pierwowzoru. Osoby, które nie identyfikują się z jakimkolwiek wyznaniem, nie potrzebują instytucji,

która reprezentowałaby taką rzeczywistość. Jeśli jakaś religijna (kościelna) instytucja jest tolerowana, to taka, która zajmuje się działaniami o charakterze horyzontalnym, tj. odnoszącymi się do zarządzania materialnym niedoborem, których doświadczają ludzie. W takim podejściu zawiera się pewien paradoks – akceptuje się działalność, którą świeckie instytucje mogłyby realizować sprawniej. W efekcie taka akceptacja prowadzi do spadku popytu na obecność tego, co kościelne.

Podjmując kwestię apateizmu, Loffeld przywołuje jako przykład Valerie Schönlán, młodą berlińską dziennikarkę wychowaną w niereligijnej rodzinie, która w ramach eksperymentu dotyczącego „spotkania światów” udała się z pewnym duchownym z Münster na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie (2016). Napisała: „Być może mogłabym dalej podążać za moimi (...) uczuciami i na końcu dojść do wniosku, że odnalazłam Jezusa. Być może by się to udało, gdybym się na to zdecydowała. Ale tego nie robię. Bo sama stoję sobie na drodze. Przez mur, który sama zbudowałam. I ponieważ nie czuję w sobie potrzeby, by go pokonać” („Vielleicht könnte ich meinen (...) Gefühlen weiter nachgehen und am Ende der Meinung sein, zu Jesus gefunden zu haben. Vielleicht würde es klappen, wenn ich mich dazu entscheiden würde. Aber ich tue es nicht. Weil ich mir selbst im Wege stehe. Mit meiner selbst gebauten Mauer. Und weil ich kein Bedürfnis in mir verspüre, sie zu überwinden“, s. 45).

Loffeld nie odmawia ludziom pragnienia angażowania się w coś sensownego. Podkreśla jednak, że nie chodzi im o sens życia, lecz sens w życiu. To drugie wiąże się z „doraźną doznaniowością” – z przekonaniem, że w danym czasie i miejscu dokonało się czegoś sensownego. Duszpasterze powinni się pogodzić – jest to trudne, nierzadko frustrujące – że są ludzie, którzy w codzienności nie mają większych potrzeb duchowych. Ujawnia się przy tej okazji pewne niebezpieczeństwo – zachęcanie ich do „uduchowienia” życia może prowadzić do agresywnych reakcji.

Innym źródłem frustracji w życiu duszpasterskim jest permanentne zarzucanie duchownym niewłaściwego wypełniania obowiązków. Oczywiście mogą się bronić, oskarżając struktury kościelne o to, że uniemożliwiają im dobrą pracę. Loffeld konstatuje: „Ostatecznie wszystko to przyczynia się do kryzysu, jednak nie oddaje skali tej transformacji” („Letztlich hat all das Anteil an

der Krise, adressiert allerdings die Massivität der Transformation nicht“, s. 48). Pewnym pocieszeniem jest to, że podczas gdy słabnie popyt na duchową usługę ze strony Kościoła, nie ma także większego zainteresowania wielkimi pytaniami, chociażby tymi, które do historii przeszły za sprawą Immanuela Kanta.

Ciekawym motywem w opracowaniu Loffelda jest sprawa wiary w osobowego Boga, wyraźnie oddziałująca na życie ludzi, którzy mają ją w sobie. Bóg jako osobowy partner wpływa na wychowanie dzieci, relacje w rodzinie i małżeństwie, poglądy polityczne, a także formę spędzania wolnego czasu. Osoby czerpiące w swym życiu religijnym z New Age, antropozofii i mądrości Dalekiego Wschodu przykładają znacznie mniejszą wagę do życia religijnego własnego oraz dzieci.

Loffeld odnosi się do doświadczeń duszpasterzy, którzy, gdy zmieniają miejsce pracy, to nierzadko proszeni są o towarzyszenie osobom z poprzednich placówek w sprawach duszpasterskich. Udzielają znanym sobie osobom ślubów, chrzczą ich dzieci. Kiedy mają okazję spokojnie z nimi porozmawiać, okazuje się, że w ich życiu ujawnia się pewna sprzeczność. Wiele osób jest wdzięcznych za to, czego doświadczyły w młodości, za poświęcony im czas. Ich zaangażowanie jest jednak minimalne – okazuje się, że same rzadko chodzą do kościoła lub nie chodzą wcale. Oczywiście chcą, aby ich dzieci też mogły coś tak wspaniałego przeżyć, jak oni przeżyli. Po raz kolejny pojawia się opinia, że „Jakość duszpasterstwa nie jest gwarancją «sukcesu»” („Pastorale Qualität ist kein Garant für den «Erfolg»“, s. 59).

W interesujący sposób Loffeld odnosi się do „posoborowej mentalności” – do przekonania, że poszczególni ludzie lub grupy osób nieprzerwanie nadają na różnych „życiowych falach” i dlatego Kościół musi się do tych fal dostosować. Gdy uda się to zrealizować, będzie możliwe dotarcie do serc i umysłów współczesnych ludzi. Loffeld stawia pod znakiem zapytania taką wiarę w kościelny uniwersalizm – ma on swoje granice w postaci braku zainteresowania kościelnym przesłaniem.

Kolejną kwestią jest „nowa religijność”, z którą się obecnie spotykamy. Loffeld stwierdza: „Tam, gdzie wcześniej znajdowały się szpitale, «domy obłąkanych», więzienia, koszary i fabryki (a także seminaria duchowne!), znajdują się dziś – zamiast nich – świątynie zdyscyplinowanej samorealizacji: siłownie, pasáže handlowe, banki, laboratoria

genetyczne. Miejsce nakazu lub zakazu, prawa czy konwencji zajęły dziś projekt, własna inicjatywa i motywacja. Dla tej przemiany istotne jest jednak jeszcze coś innego: negatywność społeczeństwa dyscypliny nie pasuje już do neoliberalnie zarządzanego społeczeństwa wydajności” („Wo vorher Spitäler, «Irrenhäuser», Gefängnisse, Kasernen und Fabriken [und Priesterseminare!] standen, finden sich diese nun abgelöst durch Tempel des disziplinierenden Selbstvollzugs: Fitnessstudios, Shoppingmeilen, Banken, Genlabore. Anstelle von Ge- oder Verbot, Gesetz oder Konvention stehen nun Projekt, Selbstinitiative und Motivation. Für diesen Umschwung ist jedoch noch etwas anderes wesentlich: Das Negative der Disziplinargesellschaft passt nicht mehr in eine neoliberal regierte Leistungsgesellschaft“, s. 104).

Pisząc o słabnącej sile oddziaływania chrześcijaństwa na społeczeństwo, Loffeld przywołuje czasy starożytne i fakt, że chrześcijanie stanowili wówczas niewielką część ludności Cesarstwa Rzymskiego (ok. 10%). Ich celem było, aby byli obecni w całym imperium, a nie to, by całe imperium stało się chrześcijańskie. To tłumaczenie wydaje się nie do końca przekonujące, ponieważ chrześcijaństwo traci na sile oddziaływania, próbuje się to jakoś wyjaśnić. Gdyby było silne, owe 10% w starożytności interpretowano by jako oznakę jego vitalności – pomimo bycia nieliczną grupą, chrześcijanie potrafili z biegiem czasu zdominować życie społeczne.

W kontekście słabości postrzeganej jako atut Loffeld cytuje książkę wydaną w 2018 r. przez Andreasa Röddera, niemieckiego historyka, która została zatytułowana *Wer hat Angst vor Deutschland? Geschichte eines europäischen Problems*, co na język polski można przetłumaczyć jako *Kto boi się Niemiec? Historia pewnego problemu europejskiego*. Wskazuje się w niej na taktykę, którą Niemcy przyjęły po II wojnie światowej – wyrzucenie się politycznych przywilejów oraz pokorne uznanie odpowiedzialności za wydarzenia II wojny światowej. Rödder pisze o pewnym paradoksie – o zyskaniu suwerenności poprzez rezygnację z niej. Przywołując powyższy przykład, Loffeld sugeruje, że wtedy powinna wieść droga współczesnego Kościoła: poprzez uznanie własnej słabości – na wzór Jezusa Chrystusa i Jego *kenozy*, czyli uniżenia, które dokonało się poprzez akt wciele-

Loffeld pisze o potrzebie „kenotycznego obrazu Kościoła” („ein kenotisches Kirchenbild”, s. 141). Apeluje jednocześnie: „Czy też pojmiemy kenotyczną misję krzyża? Jezus, choć równy Bogu, ogłosił samego siebie, stał się podobny do człowieka i przyjął postać sługi. Jeśli chcemy naśladować Chrystusa, musimy wyrzec się tęsknoty za uprzywilejowaną pozycją w tym świecie; każdy z nas musi «stać się jak człowiek», musi poważnie potraktować solidarność z ludźmi naszych czasów, do której Kościół zobowiązał się pięknymi słowami rozpoczynającymi soborową konstytucję «Gaudium et spes»” („Oder werden wir die kenotische Sendung des Kreuzes begreifen? Jesus, obwohl er Gott gleich war, entäußerte sich, ist den Menschen gleich geworden und nahm Knechtsgestalt an. Wenn wir Christus nachfolgen wollen, müssen wir auf die Sehnsucht nach einer privilegierten Stellung in dieser Welt verzichten; jeder von uns muss «den Menschen gleich werden», muss die Solidarität mit den Menschen unserer Zeit ernst nehmen, zu der sich die Kirche mit den schönen Einleitungsworten der Konzilskonstitution «Gaudium et spes» verpflichtet hat”, s. 142).

Powyższe wskazówki odnoszące się do „mocy w słabości” wydają się atrakcyjne, ale problem polega na tym, iż nie ma dowodów na to, że takie rozwiązywanie faktycznie przynosi oczekiwane owoce. Inną dyskusyjną kwestią jest idea niemieckiego „uniżenia”, o której pisze Rödder. Trudno ją – szczególnie z perspektywy państw Europy Środkowej i Wschodniej, w tym Polski – traktować jako wiarygodną.

Podsumowując w ostatnim rozdziale wyniki badań, Loffeld w pesymistyczny sposób stwierdza, że podejmowane do tej pory działania, dobra wola, wysiłek, nie sprawdzają się, co w konsekwencji prowadzi do frustrującego odkrycia, że nie ma się większego wpływu na to, co się dzieje w Kościele. Współczesnym *znakiem czasu* okazuje się człowiek zamknięty na transcendencję. Nie pomogą w zmianie tej sytuacji – tego zdania jest Loffeld – poszukiwania uniwersalnych rozwiązań, np. w ramach studyjnych wyjazdów do wspólnot kościelnych funkcjonujących w innych państwach Europy i świata.

Pomimo pesymistycznego „kościelnego krajobrazu”, Loffeld nie traci nadziei. Stwierdza: „Celem tej książki było pokazanie, że pomimo wszelkich strat, życie trwa nadal tam, gdzie doświadczają

się Boga i o Nim się mówi, Boga, który wyzwała, zbawia i dodaje życiu coś, czego ono nie ma lub nie może mieć samo z siebie” („Weiter geht es, so wollte dieses Buch zeigen, trotz allem Verlust hingegen dort, wo ein Gott erfahren und von ihm erzählt wird, der befreit, rettet, dem Leben etwas hinzufügt, was dieses aus sich selbst nicht hat oder haben kann”, s. 178–179).

Trafnie analizując codzienność Kościoła w Niemczech i Holandii, Loffeld nie daje jednak zadowalających rozwiązań ani wskazówek, które podpowiadałyby, co można uczynić, aby zmienić obecną sytuację na lepsze. W chwytliwy sposób postuluje rezygnację z kościelności, którą – odwołując się do języka angielskiego – nazywa *Churchianity*, na rzecz żywo przeżywanego chrześcijaństwa (*Christianity*). Oznacza to odejście od koncentracji na instytucji i skupienie się na doświadczeniu chrześcijaństwa, Ewangelii, sensu oraz świadectwa życia. Nie jest to przy tym postulat likwidacji Kościoła, lecz wezwanie do tego, aby nie stawał się on celem samym w sobie.

Loffeld uważa, że Kościół nadal ma coś bardzo cennego: przeżywane w sposób sensowny rytuały, duchowość, doświadczenie przebaczenia, towarzyszenie cierpieniu, zdolność mówienia o winie, śmierci, sensie i nadziei. Według niego współczesny świat techniczny i neoliberalny dobrze radzi sobie z wydajnością, ale słabo z cierpieniem, stratą i duchową pustką. Nie wystarczy zadbać o lepszą komunikację, nowe struktury, nowoczesny PR czy reformy administracyjne, aby ludzie wrócili do Kościoła. To pozory, które nie mają większej siły oddziaływania. Czy jednak wystarczy to, co Loffeld proponuje w postaci towarzyszenia, bycia obecnym, dawania świadectwa i zaakceptowania bycia mniejszością? Autor niniejszej recenzji – z perspektywy duszpasterza z trzydziestoletnim doświadczeniem – stwierdza, że nie jest to takie proste. Łatwo jest krytykować, znacznie trudniej zaproponować sensowne rozwiązania.

**Adam Romejko\***

ORCID: 0000-0002-8513-2955

Uniwersytet Gdański

\* Adam Romejko, dr hab.; profesor w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: adam.romejko@ug.edu.pl.

**Gunnar Mertz, Lina Maisel, *National-Sozialismus in Österreich. In Leichter Sprache*, Haymon Verlag Ges.m.b.H., Innsbruck, ss. 146**

W sierpniu 2025 r. zaprezentowano w ramach Ö1 Mittagsjournal, południowej audycji austriackiego radia Ö1 (Österreich 1)<sup>2</sup> recenzję książki na temat narodowego socjalizmu, którą zatytułowano *Buch erklärt NS-Zeit in leichter Sprache*<sup>3</sup>, co w języku polskim można oddać jako *Książka objaśnia czasy narodowego socjalizmu w języku łatwym do czytania i rozumienia*<sup>4</sup>. Podkreśla się, że to pierwsza książka, która w takiej formie została opublikowana na powyższy temat. Z jednej strony jako interesujące jawi się praktyczne zastosowanie powyższej formy przekazu; z drugiej zaś – z perspektywy polskiego czytelnika – warty uwagi jest sposób tłumaczenia przez Austriaków ich nazistowskiego uwikłania. W przywołanej audycji wskazano, że adresatami książki są osoby z intelektualnymi deficytami, które mają problemy z uczeniem się.

Przygotowując opracowanie, świadomie zrezygnowano z terminów, które mogłyby być zbyt trudne lub starano się wyjaśnić je w możliwie prosty sposób. Jako przykład podano *Entnazifizierung* (denazyfikacja). Nie pojawia się on ani w tej formie, ani jako *Denazifizierung*, lecz w postaci opisowej – *Wie wurden die Nazis entfernt?* (*Jak pozbyto się nazistów?*). Za treść książki odpowiada Gunnar Mertz, politolog związany z Uniwersytetem Wiedeńskim, zaś Lina Maisel, która pracuje w Wiedniu w ośrodku dla osób z trudnościami w uczeniu się (Selbstvertretungszentrum Wien), opracowała ją zgodnie z regułami stosowanymi przy tworzeniu tekstów łatwych do czytania i rozumienia.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów, które zostały poprzedzone *Wprowadzeniem* (*Einleitung*, s. 6–7). Na końcu zawarto *Słownik* (*Wörter-Buch*<sup>5</sup>, s. 122–132), w którym wyjaśniono zna-

czenie użytych w opracowaniu terminów, oraz podano informacje dotyczące wykorzystanych źródeł (*Woher sind die Informationen für das Buch?*, s. 134–135) oraz zdjęć i ilustracji (*Woher stammen die Bilder?*, s. 136–138). Odniesiono się do autorów książki oraz do kilkunastoosobowego zespołu współpracowników. Pomimo że opracowanie liczy 146 stron, nie jest w rzeczywistości zbyt obfite – stanowią je niecałe dwa arkusze wydawnicze.

Tytuły poszczególnych rozdziałów prezentują się następująco: 1. *Narodowy socjalizm* (*National-Sozialismus*, s. 9–18); 2. „*Anschluss*” („*Anschluss*”, s. 19–31); 3. *Prześladowanie i zagłada* (*Verfolgung und Vernichtung*, s. 33–51); 4. *Osoby z niepełnosprawnościami* (*Menschen mit Behinderungen*, s. 53–70); 5. *II wojna światowa* (*Welt-Krieg*, s. 71–81); 6. *Opór* (*Widerstand*, s. 83–90); 7. *Wyzwolenie* (*Befreiung*, s. 91–108); 8. *Upamiętnienie* (*Erinnerung*, s. 109–120).

Poszczególne rozdziały wyróżniono za pomocą pasków w różnych kolorach, które znajdują się na krawędziach kartek. Skonstruowano je treściowo w taki sposób, aby nie było konieczności czytania całej książki – stanowią one zamkniętą całość. Skutkuje to tym, że informacje się powielają. Powtarza się także tłumaczenie używanych terminów i to pomimo tego, że na końcu opracowania zamieszczono słowniczek. Wyjaśnia się, dlaczego niektóre słowa są w cudzysłowie, np. słowo „rasa”. Wynika to z tego, że to słowo było używane przez nazistów, a nie ma przecież czegoś takiego jak rasa. Później uzupełniono, że o rasach można mówić jedynie w odniesieniu do zwierząt („*Rassen gibt es nur bei Tieren*”, s. 14). W uproszczony sposób wytłumaczono narodowosocjalistyczne rozumienie rasizmu, odnosząc się do antysemityzmu i narodowosocjalistycznego postrzegania świata jako złożonego z rasy aryjskiej i żydowskiej. Tylko ta pierwsza jako wyższa i lepsza stanowi podstawę dla budowy *wspólnoty narodowej* (*Volksgemeinschaft*). Nie pisze się o Słowianach, w tym Polakach.

Odniesiono się do popularnej w języku niemieckim formy zapisu, w ramach której zaznacza się różnorodność płciową prezentowanych osób. Podano przykład *Österreicher\*innen* oraz *Gegner\*innen* tłumacząc, że gwiazdka koresponduje

<sup>2</sup> Ö1 Mittagsjournal, OE1, 08.08.2025, g. 12.00.

<sup>3</sup> Książkę w wersji elektronicznej zob. [www.inklusiv-erinnern.at](http://www.inklusiv-erinnern.at).

<sup>4</sup> Angielski termin *Easy-to-read* (ETR) po polsku funkcjonuje jako *tekst łatwy do czytania i rozumienia*. W języku niemieckim oddaj się go jako *leichte Sprache* lub *einfache Sprache* (*łatwy język* lub *prosty język*).

<sup>5</sup> Termin *słownik* w języku niemieckim to *Wörterbuch*. Tu oraz w odniesieniu do innych złożonych z dwóch lub trzech słów terminów stosuje się zapis z łącznikiem.

W niniejszej recenzji niemieckie terminy, nie licząc cytatów, podawane są w formie słownikowej.

z ludźmi wszelkich płci, a nie tylko z kobietami i mężczyznami („Es geht dabei um Menschen aller Geschlechter. Es gibt nicht nur Frauen und Männer. Der Stern steht für Vielfalt“, s. 7). Zabrał konsekwencji w przestrzeganiu tej zasady, np. na s. 36 wskazano, że społeczności Romów i Sinti złożone są z mężczyzn i kobiet („Roma und Sinti bezeichnet die Männer. Romnja und Sintizze sind die Frauen“). Przywołując zaś społeczność żydowską, używa się terminu *jüdische Menschen* (żydowski ludzie) lub *Juden* (Żydzi).

W pierwszym rozdziale wyjaśniono, na czym polega narodowy socjalizm, w tym wskazano na skróconą formę tj. *naziści* (*Nazis*). Począwszy od czasów po I wojnie światowej ruch ten zyskiwał na popularności, czego potwierdzeniem był fakt, że naziści doszli w Niemczech do władzy w 1933 r. Wprawdzie dokonało się to w sposób demokratyczny, lecz owocem były dyktatorskie rządy Adolfa Hitlera, którego nazywano *wodzem* (*Führer*). Podziwiano go, czego potwierdzeniem było hitlerowskie pozdrowienie – wzniesiona prawa ręka i słowa *Heil Hitler* albo *Sieg Heil*, w których zawierało się oddanie czci Hitlerowi oraz pochwała zwycięstwa. Znakiem nazistów był *Hakenkreuz*, czyli swastyka. Ta ostatnia (jako *Swastika*) nie pojawia się w opracowaniu.

Popularność nazistów stopniowo rosła także w Austrii. Tłumaczy się to z jednej strony panującą tam biedą; z drugiej zaś tym, że było to państwo dyktatorskie, w którym jednak – inaczej niż w Niemczech – Żydzi nie byli prześladowani. Przywołując austriackich kanclerzy Engelberta Dollfußa i jego następcę Kurta Schuschnigga nie używa się terminu *austrofaszizm*. Podobnie termin faszyzm nie pojawia się w opracowaniu.

12 marca Wehrmacht wkroczył do Austrii, która zajęta została bez oporu. Wydarzenie to nazywane jest anszlusem (*Anschluss*). Tłumaczy się je w różny sposób – albo jako przyłączenie, a nawet powrót Austrii do Niemiec („Der Zusammen-Schluss von Österreich an Deutschland“, s. 20; „Eine «Heimkehr» Österreichs nach Deutschland“, s. 27), albo jako okupację Austrii przez Wehrmacht (Die Wehr-Macht hatte Österreich besetzt“, s. 27). Wprawdzie większość Austriaków była za anszlusem, jednak podkreśla się, że referendum, które w tej sprawie przeprowadzono, nie było uczciwe.

Cytując fakt, że idee związane z anszlusem były popularne już pod koniec XIX w., nie infor-

muje się, że dotyczyło to ugrupowań lewicowych (socjaldemokratycznych). 15 marca Hitler przemawiał na Heldenplatz w Wiedniu, gdzie zebrali się 250 tys. osób. Liczbę tę porównano z liczbą mieszkańców Linzu. W innych miejscach pojawiają się podobne porównania.

Z anszlusem rozpoczyna się prześladowanie *żydowskich ludzi* oraz *inaczej myślących ludzi* („Jüdische Menschen und anders denkende Menschen“, s. 25). Narzędziem represji były obozy koncentracyjne. Wśród tych funkcjonujących na terenie Austrii dziewięciokrotnie wymieniana się Mauthausen, pomija się zaś Gusen. Jeden raz pojawia się nawiązanie do obozu w Auschwitz, który określono jako największy i wskazano, że znajdował się w dzisiejszej Polsce („Das größte Lager war in Auschwitz im heutigen Polen“, s. 45). Inną formą prześladowania Żydów były pogromy, które tłumaczy się jako napady na Żydów, które w całym kraju były organizowane przez nazistów („Die Nazis organisierten im ganzen Land Gewalt-Aktionen. Es waren Angriffe gegen jüdische Menschen“, s. 28).

Obok Żydów i inaczej myślących prześladowano homoseksualistów oraz osoby, które uznano za *aspołeczne* (*Asoziale*), czyli przestępców, prostytutki, żebraków, alkoholików, pochodzących z trudnych rodzin. W ramach akcji „T4” („Aktion T4”) mordowano osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Łagodniejszą formą prześladowania była przymusowa sterylizacja osób uznanych za społecznie nieprzydatnych. Prześladowano także Romów i Sinti, świadków Jehowy (nie chcieli służyć w wojsku i odmawiali wykonywania hitlerowskiego pozdrowienia) oraz Słoweńców karyńskich. Ci ostatni chwaleni są za to, że stawiali opór. Podano przykład słoweńskiej partyzantki Heleny<sup>6</sup> Kuchar (1906–1985), która miała pseudonim Jelka, co z języka słoweńskiego znaczy Jodla.

Społecznością, która prezentowana jest w dwuznaczny sposób, jest Kościół katolicki. Podkreśla się, że niektórzy austriacy katolicy popierali nazistów, inni byli im przeciwni. Na ich tle pozytywnie wyróżnia się niemiecki biskup Münster Clemens August hrabia von Galen, który w kazaniach krytykował akcję T4, co przełożyło się na to, że wstrzymano ją w sierpniu 1941 r. W opracowaniu nie podaje się, że było to oficjalne za-

<sup>6</sup> Na s. 89 podano błędnie zapisane imię jako Helene.

kończenie – w rzeczywistości akcje kontynuowano. Nie tłumaczy się przy okazji znaczenia terminu biskup. Warto podkreślić, że tematyce eutanazji poświęcono relatywnie sporo miejsca, w tym cały rozdział czwarty.

W kontekście napaści na ZSRR pojawia się termin *Vernichtungskrieg*, który w języku polskim można oddać jako *wojna na wyniszczenie*. Kwestia ta stanowi okazję do przywołania fałszywej opinii, że esesmani to zbrodniarze, a Wehrmacht walczył w „czysty” sposób. Podkreślono, że obie formacje dopuszczały się zbrodni, jednocześnie dodano, że nie wszyscy służący w Wehrmachcie byli przestępcami („Die Wehr-Macht war auch an der Vernichtung beteiligt. Aber nicht alle Wehr-Machts-Soldaten waren Verbrecher“, s. 77). Przywołano historię pewnego żołnierza austriackiego. To Sepp Gamsjäger, który podczas walk w Rumunii zaczął wątpić w sposób prowadzenia wojny. Symulując chorobę, wrócił do ojczyzny, a następnie zdezerterował. Po wojnie został odznaczony.

Aktywność Gamsjägera wpisuje się w funkcjonowanie austriackiego ruchu oporu, który nie był ani spektakularny, ani nie miał większego znaczenia. Innym znanym przykładem jest grupa „O5”, która walczyła z nazistami, malując na ścianach „O5”. Cyfra 5 odnosi się do piątej litery alfabety, tj. „e”. Stąd mamy OE, tj. Österreich (Austria).

Zakończenie II wojny światowej rozpoczęło dziesięcioletni okres okupacji Austrii. Państwo podzielono na cztery strefy okupacyjne, podobnie uczyniono też z Wiedniem. Autorzy opracowania przedstawiają ten czas jako sposobność do odbudowy państwa austriackiego. Nie używają terminu *Besatzung* (okupacja), preferują zaś *Befreiung* (wyzwolenie). Tej kwestii poświęcono siódmy rozdział. W prezentacji jego treści zwrócono uwagę, że chodzi o wyzwolenie Austrii od nazistów („Die Befreiung Österreichs von den Nazis“, s. 91). Ciekawostką jest to, że prezentując powojenną dekadę nie używa się terminu *strefy okupacyjne* (*Besatzungszonen*)<sup>7</sup>, lecz *Verwaltungszonen* (*strefy administracyjne*).

Symptomatyczne jest pozycjonowanie Austriaków jako nie-nazistów, nie-Niemców i to w sytuacji, gdy w opracowaniu podkreśla się, że wielu utożsamiało się z narodowosocjalistycznymi poglądami, czego potwierdzeniem była nie tylko

liczba 500 tys. Austriaków w szeregach NSDAP, lecz także swobodne artykułowanie narodowosocjalistycznych poglądów w okresie powojennym. Trudno uznać za szczególnie dotkliwy nałożony na nazistów zakaz udziału w wyborach parlamentarnych, który odwołało cztery lata po wojnie (1949).

Ostatni rozdział poświęcony został upamiętnieniu czasów narodowosocjalistycznych w Austrii. Za godne pamięci uznano dwie kwestie – zbrodnie dokonane na ludności żydowskiej oraz funkcjonowanie na ziemiach austriackich obozów koncentracyjnych. Odniesiono się do popularnej w państwach europejskich formy upamiętniania pomordowanych Żydów, którą są *kamienie pamięci* (*Stolpersteine*; dosł. *kamienie, o które się potykamy*). Funkcję pamięci o zbrodniczej przeszłości pełni Miejsce Pamięci Mauthausen (*Gedenk-Stätte im Konzentrations-Lager Mauthausen*). Odmienny charakter, o czym się nie pisze, ma obóz koncentracyjny Gusen – na jego terenie powstało osiedle mieszkaniowe. Jedyłą pozostałością po okrutnej przeszłości tego miejsca jest otwarte w 2004 r. Centrum Informacyjne KZ Gusen.

*Kamienie pamięci* mają za zadanie przypomnienie Austriakom o dokonanych zbrodniach, a jednocześnie stanowią okazję do wyrażenia sprzeciwu wobec popularnej w latach powojennych *narracji ofiarniczej* (*Opfer-Erzählung*), w ramach której prezentowano Austrię jako ofiarę polityki nazistów, a co za tym idzie nieponoszącą odpowiedzialności za dokonane zbrodnie. Nie wspomina się o ważnym wydarzeniu, które stanowiło rodzaj katalizatora dla tej samoidentyfikacji, tj. o deklaracji moskiewskiej (1943). Jako moment wyraźnego chwiania się tej narracji wskazano *afere Waldheima* (*Waldheim-Affäre*), prezidenta Austrii w latach 1986–1992, któremu zarzucono, że jako żołnierz Wehrmachtu był współodpowiedzialny za zbrodnie wojenne. Kurt Waldheim tłumaczył się brakami informacji na ten temat oraz tym, że jako żołnierz wykonywał rozkazy. Autorzy opracowania nie podali, że w latach 1972–1981 pełnił on funkcję sekretarza generalnego ONZ. Dopiero w 1991 r. nastąpiła zmiana w podejściu do okresu nazistowskiego. Wówczas kanclerz Franz Vranitzky po raz pierwszy odniósł się do współodpowiedzialności Austrii za zbrodnie nazistowskie.

<sup>7</sup> Por. *Besatzungszonen*, <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Besatzungszonen> [dostęp: 20.12.2025].

Lektura opracowania *National-Sozialismus in Österreich* to interesujące doświadczenie. Z jednej strony daje możliwość zapoznania się w praktyce z zastosowaniem zasad związanych z tworzeniem tekstu łatwego do czytania i rozumienia; z drugiej z obowiązującą w Austrii perspektywą dotyczącą niechlubnej przeszłości narodowosocjalistycznej. Pewnym kuriozum jest to, że nie używa się „międzynarodowego” terminu *ideologia* (*Ideologie*), zamiast tego 14 razy obecny jest jego niemiecki ekwiwalent *Gedankengut*, który – przynajmniej dla cudzoziemca – nie upraszcza sprawy. W opracowaniu jest miejsce na wyjaśnienie nazistowskiego uwikłania, które jednocześnie jest rozmywane poprzez wskazywanie na dwie społeczne grupy: nazistów (Niemców) i Austriaków. Ci pierwsi byli aktywnymi sprawcami zbrodni dokonanych przede wszystkim na ludności żydowskiej, odpowiedzialność tych drugich polegała na bierności. Nawet jeśli były podejmowane jakiekolwiek działania, to nie miały one większego znaczenia. Potrzebna była obecność wojsk alianckich, przede wszystkim Armii Czerwonej, aby można było ponownie cieszyć się wolnością utraconą na skutek anszlusu. Motyw polski pojawia się czterokrotnie – dwukrotnie w odniesieniu do obozu koncentracyjnego Auschwitz i dwukrotnie do bycia państwem napadniętym przez Niemcy. Jedno z opublikowanych zdjęć zaczerpnięto z polskiego Narodowego Archiwum Cyfrowego. Przedstawia ono spotkanie Adolfa Hitlera z członkami partii nazistowskiej błędnie datowane na 1930 r. W zasobach przywołanego archiwum wskazany jest lipiec 1931 r.

Adam Romejko\*

ORCID: 0000-0002-8513-2955

Uniwersytet Gdański

**Grzegorz Ślubowski, *Petersburg. Pokój i wojna. Współczesna Rosja okiem polskiego konsula, Zona Zero, Warszawa 2025, ss. 240***

Rosja jest państwem, które wzbudzało zainteresowanie zarówno w przeszłości, jak i obecnie. Na jej temat pisało wielu uczonych, specjalistów

i badaczy. Wśród nich jest urodzony w 1969 r. Grzegorz Ślubowski, polski publicysta i dyplomata. W latach 1999–2005 był korespondentem Polskiego Radia w Moskwie, a także współpracownikiem polskiej prasy i rozgłośni radiowych. W latach 2019–2025 pełnił funkcję Konsula Generalnego RP w Sankt Petersburgu. Zakończył ją wraz ze zlikwidowaniem tej placówki dyplomatycznej na początku 2025 r. na skutek cofnięcia przez władze rosyjskie zgody na jej funkcjonowanie.

Doświadczenia związane z pracą konsula Ślubowski zawarł w formie literackiej w książce pt. *Petersburg. Pokój i wojna. Współczesna Rosja okiem polskiego konsula*. Nie jest to opracowanie naukowe – raczej należy je potraktować jako rodzaj reportażu połączanego z upamiętnieniem osobistych doświadczeń naocznego świadka, szczególnie zaś w odniesieniu do tego, co w Rosji dzieje się w czasie wojny toczącej się od lutego 2022 r. Ślubowski wskazuje na codzienność mieszkańców Petersburga, rosyjską politykę, propagandę i nastroje społeczne, które stara się wyjaśniać, odwołując się do specyfiki miasta, przede wszystkim do jego historii.

Ślubowski przywołuje także kontakty z miejscową Polonią, wydarzenia organizowane dla społeczności polskiej oraz sytuację Polaków żyjących w Rosji po wybuchu wojny. W książce pojawiają się też wątki dotyczące polskich śladów historycznych w Petersburgu i relacji polsko-rosyjskich w czasie narastających napięć politycznych.

Opracowanie składa się z trzech części, w ramach których uporządkowano 25 podrozdziałów: 1. *Przed wojną – świt* (s. 7–71); 2. *Wojna – w południe* (s. 72–154); 3. *Mała stabilizacja – zmierzch* (s. 155–238). Całość zamknięta została *Zakończeniem* (s. 239). Obok zawartego w książce tekstu Ślubowski jest autorem większości spośród 84 fotografii w niej zamieszczonych. Na uwagę zasługuje ilustracja na pierwszej stronie okładki, na której znajdują się cztery okryty wojenne cumujące na Newie w centrum Petersburga.

Wspominając przeszłość Petersburga oraz samej Rosji, Ślubowski wskazuje na naznaczone uprzedzeniami spojrzenie na Zachód, w tym Europę. Tę ostatnią postrzega się jako miejsce moralnego zdegenerowania, co odbija się chociażby w prześmiewczej nazwie *Gej-Ewropa* (ros. *Tej-Espona*), co po polsku można by oddać jako *Europa gejów*. Warto zwrócić uwagę, że Ślubowski

\* Adam Romejko, dr hab., profesor w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: adam.romejko@ug.edu.pl.

w swym tekście rosyjskie nazwy czy tytuły opracowań transliteruje z cyrylicy na alfabet łaciński. Szkoda, że nie tłumaczy na język polski znaczenia, szczególnie tych drugih (por. np. s. 12).

Panująca na Zachodzie sytuacja powoduje, że jako coś normalnego jawi się skierowanie uwagi na Wschód, szczególnie w stronę Chin i Indii. Przekłada się to na paradoksalne sytuacje, np. krytykuje się dotychczasową współpracę polskich i rosyjskich muzyków jazzowych, radząc tym drugim, aby kooperowali z chińskimi bądź egipskimi jazzmanami.

Sporo uwagi Ślubowski poświęca carowi Piotrowi I Wielkiemu (1672–1725), inicjatorowi budowy miasta, które zostało nazwane jego imieniem. Odnosi się do mitu, że polecił car zbudować na niezamieszkałych bagnach miasto z dostępem do morza, dzięki któremu miał otworzyć swe państwo na Zachód. Okazuje się, że na przeszkodzie realizacji tej inicjatywy stała Szwecja, która miała tam swe ziemie, które nazywano w przeszłości Ingria lub Ingermanlandia. Zamieszkały je najpierw ugrofińskie plemiona Iżorów i Wepsów, a później słowiańskie Nowogrodzianie. Inny mit o Piotrze Wielkim to ten odnoszący się do tego, że z jednej strony był władcą okrutnym, z drugiej zaś reformatorem. Według mniej popularnej legendy, zgubił Rosję, gdyż zaszczerpił w niej obce wartości. Znacznie ostrzej na jego temat wypowiadał się Lew Tołstoj (1828–1910), który podkreślał, że od Piotra Wielkiego zaczęło się w Rosji fałszowanie historii.

Piotr, podobnie jak niemała liczba rosyjskich dostojników, prowadził życie zdemoralizowane, gardząc tym, co należało do rosyjskiego świata wartości. Ślubowski pisze o założonej przez Piotra Wielkiego Kunstkamerze, pełnej szkujących osobliwości. Miał on także grupę karłów, których postanowił rozmnożyć, aby – jak podkreśla Ślubowski – stworzyć w ten sposób „nową” rasę ludzi.

Potwierdzeniem okrucieństwa cara był fakt, że nie przejmował się ilością chłopów, którzy zmarli w czasie budowy Petersburga. Przywołane są różne szacunki – 60–200 tys., tj. 13–50% zatrudnionych. Ślubowski porównuje budowę miasta do obozu pracy i stwierdza, że „nic dziwnego, że Petersburg jest nazywany «miastem na kościach»” (s. 14).

Petersburg to miasto o burzliwych dziejach. Odbija się to chociażby w różnych nazwach, które ono nosiło. Ślubowski stwierdza: „Miasto na

początku nazywa się Petropolis, Saint Petersburg na cześć swojego patrona, czyli św. Piotra. Przyjęła się nazwa zgodnie z niemiecką pisownią Sankt Petersburg. W całej swojej historii miasto nazywało się jeszcze Piotrogród – kiedy rozpoczęła się I wojna światowa, Rosja walczyła z Niemcami i pod wpływem nastrojów antyniemieckich nazwa stolicy imperium musiała mieć swojskie, rosyjskie brzmienie – i Leningrad, na cześć wodza bolszewickiego przewrotu. Sankt Petersburg – Piotrogród – Leningrad i znowu Sankt Petersburg – rzadko się zdarza, żeby miasto tyle razy zmieniał nazwę” (s. 13). Ślubowski w swym opracowaniu używa dwóch nazw. Uwidacznia się pewna prawidłowość. Przy odwoływaniu się do historii albo funkcjonującego obecnie świata rosyjskich instytucji przywołuje Sankt Petersburg, gdy odnosi się do codzienności zamieszkujących miasto Rosjan, pojawia się Petersburg.

Petersburg to miasto cywilizowane, które wyróżnia się wśród rosyjskich miast. Zwraca się uwagę na jego prozachodnie nastawienie, które ustawia je w opozycji do antyzachodniej Moskwy. Potwierdzeniem tego jest fakt, że tylko 7% mieszkańców Rosji było za granicą, podczas gdy dotyczy to 50% Petersburgan. Powyższą opinię Ślubowskiego należy traktować z pewnym zastrzeżeniem. Petersburg leży blisko Estonii i Finlandii (odpowiednio ok. 160 i 210 km), co przekłada się na to, że w przeszłości wielu Rosjan tam jeździło. Z podobną sytuacją mieliśmy do czynienia w latach 2012–2016 w ramach tzw. małego ruchu granicznego, który obejmował Obwód Kaliningradzki oraz województwa warmińsko-mazurskie oraz (częściowo) pomorskie.

Ślubowski przywołuje ciekawą opinię ekonomistki Natalii Zubarewicz, która „...dzieli Rosję na kilka grup. Do Rosji A należą Moskwa i Petersburg, do Rosji B duże miasta i regiony przemysłowe, Rosja C to regiony rolnicze i republiki narodowe, jak Baszkiria, Buriacja, czy republiki Kaukazu. Niby nic nadzwyczajnego, Polska też jest dzielona na Polskę A, B i C. A jednak nie ma to z polskimi realiami wiele wspólnego. Różnica między Moskwą i Petersburgiem a republiką Tuwa czy Buriacją jest kolosalna. To zupełnie inne światy, inny kosmos. Zrozumienie tego jest konieczne, aby pojąć, co dzisiaj dzieje się w Rosji” (s. 23).

Ślubowski wskazuje na specyficzny wyróżnik wspomnianych miast. To fakt, że nie odczuwa się

tam wojny w Ukrainie. Stamtąd nie pochodzą osoby walczące na froncie, ale z małych miejscowości. Wspomina, że wprawdzie raz zdarzyło się, że postanowiono mobilizować w większych miastach, ale wycofano się z tego z powodu obawy przed niezadowoleniem mieszkańców.

Stwierdził dosadnie: „...jak już nie było mobilizacji, Petersburg żył w swojej bańce, ludzie znów chodzili do kin i restauracji, narzekali, że w sklepach produkty podrożały, ale zasadniczego pytania o wojnę nie zadawali. Co więcej, w ogromnej większości sprawiali wrażenie, jakby informacje o wojnie czy Ukrainie ich zupełnie nie dotyczyły, jakby były to wieści z innego kraju, jakiegoś Czadu czy Etiopii...” (s. 24).

Odizolowanie Petersburga od poważniejszych problemów dotykających Rosję nie oznacza, że to idealne miejsce do życia. Z jednej strony można odnieść wrażenie, że „Miasto, choć miejscami jest zaniedbane i brudne, imponuje monumentalną architekturą” (s. 15); z drugiej daje znać o sobie przyroda w postaci krótkich dni zimowych, a także częstych powodzi. Ślubowski podkreśla, że mieszkańcy się do tego przyzwyczaili i nie zwraca się na takie problemy uwagi. Tłumaczy: „Wielu było takich, którzy pisali o białych nocach nad Nową, a prawie nikt o czarnych dniach. A są one bardzo trudne do życia. Oczywiście także w Polsce narzekamy na jesienne ciemności, ale nie można tego zupełnie porównać z tym, co widać w Petersburgu. Bywają takie dni, kiedy ciemno jest jeszcze o 10.00 i już o 14.00. Pozostały czas to szarości. Jest takie powiedzenie mieszkańców Petersburga, że jest to miasto, w którym widać tyśiące odcieni szarości. Coś w tym jest” (s. 17).

Innym przyrodniczym „balastem” są powoździe, które regularnie zalewają miasto. Nie są one konsekwencją intensywnych opadów deszczu czy wiosennych roztopów, ale wiejących nad Bałtykiem silnych wiatrów zachodnich i północno-zachodnich od otwartego morza w stronę wschodnią, w kierunku Zatoki Fińskiej i w konsekwencji cofki do ujścia Newy. Ślubowski nie odnosi się do tego meteorologicznego mechanizmu, skupiając się raczej na częstotliwości powodzi. Wspomina, że po raz pierwszy Newa zalała miasto trzy miesiące po jego założeniu, tj. w nocy z 19 na 20 sierpnia 1708 r. Dodaje, że łącznie odnotowano 308 powodzi.

Do poważnych niedogodności związanych z życiem w Petersburgu należy przestępczość. W pod-

rozdziale *Bandycki Petersburg* Ślubowski prezentuje go jako miasto silnie związane ze światem mafii, gangów i oszustw. Opisuje klasyczne mafijne metody: wymuszenia, szantaże, zabójstwa na zlecenie i wojny gangów z lat 90., kiedy „każdego dnia ktoś ginął”. W książce pojawia się również motyw oszustwa „na polski portfel”, gdzie ofiara była wciągana w prowokację, a następnie szantażowana groźbą sprawy karnej. Ślubowski akcentuje, że w Petersburgu świat przestępczy często przenikał się z biznesem, polityką oraz ze strukturami państwa. Ciekawostką jest fakt, że u początków współczesnego świata przestępczego w Rosji byli mający żydowskie pochodzenie kryminaliści z Petersburga i Odessy. Wśród nich najbardziej znaną postacią był Miszka Japończyk (Mosze-Jaakow Winnicki), zastrzelony w wieku 27 lat w 1919 r. przez bolszewików. Wiele słów używanych w przestępczym żargonie *fienia* pochodzi z jidysz, a same zasady świata przestępczego miały przypominać rozbudowany system nakazów i zakazów podobny do religijnej tradycji judaizmu. W kontekście przestępczości w Petersburgu Ślubowski odnosi się do lat 90., gdy funkcję wicemera pełnił tam Władimir Putin. Prezentuje ówczesne miasto jako pozostające pod wpływem struktur mafijnych, które były powiązane w półlegalny sposób z miejscowym biznesem.

Sankt Petersburg jest pokazany jako „miasto rewolucji”, ponieważ właśnie tam rozdziły się rosyjskie przewroty polityczne – od rewolucji 1905 r. po przewrót bolszewicki z 1917 r. Ślubowski opisuje Petersburg także jako „miasto blokady”, naznaczone traumą oblężenia Leningradu podczas II wojny światowej, głodu i śmierci setek tysięcy mieszkańców. Ślubowski podkreśla, że pamięć o rewolucji i blokadzie do dziś silnie wpływa na rosyjską tożsamość, propagandę i sposób myślenia mieszkańców miasta. Stwierdza: „Tak jak w pamięci genetycznej Warszawy jest Powstanie Warszawskie, tak w pamięci Petersburga jest blokada Leningradu” (s. 51).

Ważnym wątkiem są także losy petersburskiej Polonii. Ślubowski sygnalizuje, że znacznej wielkości społeczność polska zamieszkująca w Petersburgu została praktycznie zniszczona przez represje lat 30. XX w. Podaje dane liczbowe – na początku 1917 r. mieszkało tam ponad 100 tys. Polaków, zaś podczas spisu ludności w 1926 r. 43 tys. mieszkańców zadeklarowało polską narodowość. Wówczas było to największe polskie sku-

pisko w ZSRR. Tragicznym momentem była „Polska operacja NKWD” (1937–1938), w ramach której w całym ZSRR represjonowano 130 tys. Polaków (zabito 100 tys.), w Leningradzie zaś represje dotknęły 30 tys. Polaków. Ślubowski wskazuje na przewrotną motywację towarzyszącą tej zbrodni: „Józef Stalin musiał dojść do wniosku, że Polacy nie nadają się do edukacji w duchu komunizmu. Dlatego zgodnie z rozkazem wszyscy mają zostać aresztowani za działalność szpiegowską i terrorystyczną...” (s. 200). Podkreśla, że lata 1937–1938 zakończyły funkcjonowanie Polonii w Rosji. Pomimo że wielu później obawiało się przyznać do polskich korzeni, jednak ujawniał się pewien magnetyzm. Jak podkreśla: „...dla pewnych środowisk w Rosji odwoływanie się do swoich polskich korzeni to swoista nobilitacja. Dlatego wciąż można spotkać Rosjan polskiego pochodzenia niezaangażowanych bezpośrednio w organizacje polonijne, dla których abstrakcyjny mit «polskości» ma ogromną siłę, jest ciągle bardzo atrakcyjny” (s. 203).

Przełom lat 80. i 90. przełożył się na to, że otwarcie zaczęto mówić o stalinowskich zbrodniach. Wówczas upamiętniono pomordowanych pod Leningradem Polaków. W Lewaszkowie, w miejscu, gdzie potajemnie grzebano ich ciała, postawiono pomnik. Obecnie atmosfera nie sprzyja upamiętnianiu przeszłych wydarzeń. Potwierdzeniem tego jest fakt, że „...w lipcu 2023 roku nagle (...) «zniknął» pomnik polskich ofiar stalinowskiego terroru na cmentarzu w Lewaszkowie”. Ślubowski dodaje: „Ta informacja była prawdziwym szokiem nie tylko dla nas, lecz także dla petersburskiej Polonii, ludzi związanych z organizacją Memoriał, ale też dla wielu mieszkańców Petersburga” (s. 110).

Wyrazisty charakter ma trzecia część książki – odbija się w niej osobiste spojrzenie Ślubowskiego na panującą w Rosji, przede wszystkim zaś w Petersburgu, sytuację społeczną i polityczną. Tytułowa *mała stabilizacja* odnosi się do wyjścia z chaosu lat 90., które jednak odbyło się kosztem rosnącego autorytaryzmu, kontroli społecznej i zaniku wolności. Petersburg, dawniej kojarzony z europejskością, inteligencją i kulturą, systematycznie staje się symbolem stopniowego „zmierzchu” dawnej Rosji otwartej na świat.

Sporo uwagi Ślubowski poświęca polskiej społeczności Petersburga, podkreślając, że Polacy byli obecni w mieście praktycznie od jego założenia.

Wielu z nich stanowiło ważną część elit Imperium Rosyjskiego – byli architektami, inżynierami, artystami, przedsiębiorcami i urzędnikami. Jednocześnie Petersburg był także miejscem działalności polskich patriotów i rewolucjonistów walczących z caratem. Bardzo ważnym wątkiem jest pamięć historyczna i walka o nią we współczesnej Rosji. Ślubowski opisuje konflikty wokół miejsc pamięci ofiar stalinizmu, takich jak Lewaszowo czy Sandarmoch. Ciekawym wątkiem podjętym w książce jest również kwestia pogrzebu króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej przy Newskim Prospekcie w Petersburgu.

Ślubowski chętnie zestawia osobiste doświadczenia dyplomatyczne z refleksją historyczną. Wspomina rozmowy z mieszkańcami miasta, przedstawicielami Polonii, rosyjskimi historykami czy działaczami społecznymi. Dzięki temu ta część książki nie jest wyłącznie analizą polityczną, ale także opowieścią o ludziach próbujących zachować własną pamięć i tożsamość w państwie coraz bardziej podporządkowanym jednej oficjalnej narracji.

Książka Grzegorza Ślubowskiego o Petersburgu stanowi interesujące świadectwo polskiego spojrzenia na to, co rosyjskie. Jest ono o tyle cenne, że należy pamiętać, iż autorem jest obserwator, który z życzliwością i z troskaniem spoglądał na Rosję z jej wnętrza. Zaletą opracowania jest ukazanie, że Petersburg to nie tylko miasto zabytków, lecz przede wszystkim miejsce, w którym skupiają się najważniejsze rosyjskie doświadczenia historyczne: rewolucja, blokada Leningradu, terror stalinowski, świat przestępczy lat 90. i rodziny systemu Putina.

Atutem publikacji jest także prezentacja petersburskiej Polonii. Ślubowski pokazuje, jak ważną rolę odgrywali Polacy w historii Petersburga i Rosji. Pozytywnym wyróżnikiem książki jest sposób opisywania współczesnej Rosji – językiem przystępnym, obrazowym, co przekłada się na pewną lekkość czytania. Pewne zastrzeżenia może budzić publicystyczny i emocjonalny charakter opracowania, w tym skłonność do wyolbrzymiania problemów. Czytelnik może zadawać słuszne pytanie, czy to, o czym pisze Ślubowski, jest zjawiskiem typowym wyłącznie dla Rosji, czy w innych państwach, w tym tych, które chętnie określają siebie mianem „cywilizowanych”, nie spotykamy się z podobnymi sytuacjami?

Pomimo że nie mamy do czynienia z klasycznym opracowaniem naukowym, warto po książkę Ślubowskiego sięgnąć. Można zachęcać do tego nie tylko osoby zainteresowane współczesną Rosją, lecz wszystkich tych, którzy starają się zrozumieć obecną sytuację międzynarodową.

Adam Romejko\*

ORCID: 0000-0002-8513-2955

Uniwersytet Gdański

**Martyna M. Wojtkowska, *W Nowej Zelandii wschodzi słońce. Wojenna tułaczka polskich dzieci*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2025, ss. 271**

Wydarzeniem, które skutkowało wędrówką mas ludzkich w Europie i na świecie była II wojna światowa. Dotyczyło to nie tylko dorosłych, przede wszystkim jeńców wojennych oraz wywiezionych na roboty przymusowe, lecz także dzieci. Wpływ na sytuację polskich dzieci miały wywózki w głąb ZSRR (obszar zbiorczo określany mianem Syberii), które realizowano począwszy od lutego 1940 r. Deportowano wówczas rodziny wojskowych, urzędników państwowych, policjantów, leśników i osadników z terenów wschodnich II Rzeczypospolitej. Przełomem w ich losie był układ Sikorski–Majski z 30 lipca 1941 r., zawarty między Polską a ZSRR. Dzięki niemu znaczna liczba Polaków opuściła miejsce zesłania. Mężczyźni stali się podstawą armii dowodzonej przez gen. Władysława Andersa. W drodze od Iranu towarzyszyły im kobiety oraz dzieci, które stamtąd wysyłano do różnych miejsc na świecie. Najodleglejszym z tych miejsc była Nowa Zelandia, dokąd polskie sieroty w liczbie 733 dotarły 31 października 1944 r. Ponieważ zakwaterowano je w byłym obozie internowania w Pahiatua, do historii przeszły jako *dzieci z Pahiatua*. Kilkudziesięcioosobowa grupa chłopców zamieszkiwała tam do 1949 r. Ich losom poświęcono opracowanie pt. *W Nowej Zelandii wschodzi słońce. Wojenna tułaczka polskich dzieci*, autorstwa dokumentalistki Martyny Wojtkowskiej (1990–)<sup>8</sup>.

Podjęta przez Autorkę tematyka nie jest oryginalna – nie brakuje naukowych i popularnonaukowych opracowań dotyczących dzieci z Pahiatua. Oryginalny jest sposób jej zaprezentowania.

Recenzowana książka składa się z 49 kilkunastonicowych rozdziałów, które mają specyficzną strukturę – relacje Wojtkowskiej dotyczące jej wizyty reporterskiej w Nowej Zelandii przeplatają się ze wspomnieniami bohaterów książki. Wojtkowska odnosi się do tej konstrukcji na ostatnich stronach opracowania. Stwierdza m.in. „Pomysł, by część rozdziałów tej książki napisać wielogłosem, narodził się dzięki mojej współpracy z Laboratorium Reportażu Wydziału Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego – miejscem eksperymentów i poszukiwań dziennikarskich. Dużo czerpałam z koncepcji polifonicznej powieści dokumentalnej Marka Millera, której kluczowym założeniem jest «pisanie głosami bohaterów». Zgodnie z tym podejściem autor tekstu odpowiada za «montaż tekstu» – to on decyduje, kto się wypowiada, w jakiej kolejności, jak obszernie. W efekcie tekst sprawia wrażenie rozmowy, podczas której bohaterowie spotykają się przy jednym stole i każdy wypowiada swoje kwestie. To podejście wymusiło na mnie określone zmiany w stosunku do tekstów źródłowych tak, aby uniknąć powtórzeń, a wypowiedzi pasowały do siebie pod względem składniowo-stylistycznym. Przykładałam szczególną wagę do tego, by fragmenty «wycięte» z kontekstu dłuższej wypowiedzi należycie oddawały sens pierwotny» (s. 261).

Lektura książki *W Nowej Zelandii...* uzasadnia przekonanie, że stwierdzenie o rozmowie przy jednym stole nie jest przesadzone. Czytając ją, można wyobrazić sobie osoby oglądające pamiętki z przeszłości, w tym albumy ze zdjęciami dokumentującymi wędrówkę z ZSRR na ziemię nowozelandzką<sup>9</sup>.

Wojtkowska ma świadomość, że los dzieci z Pahiatua nie jest przypadkiem wyjątkowym. Przy-

\* Adam Romejko, dr hab.; profesor w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: adam.romejko@ug.edu.pl.

<sup>8</sup> Więcej na jej temat zob. *Martyna M. Wojtkowska*, <https://czarne.com.pl/katalog/autorzy/2552> [dostęp: 20.12.2025].

<sup>9</sup> Wojtkowska podaje, że Polaków osiedlono „...w ZSRR: w obwodach wołogodzkiem, swierdłowskim, omskim, nowosybirskim, mołotowskim, kirowskim, jarosławskim, iwanowskim, irkuckim, gorkowskim, czałowskim, czelabińskim, archangielskim, w Kazachskiej SRR, Baszkirskiej ASRR, Republice Korni, w Kraju Altajskim i Kraju Krasnojarskim. Najwięcej Polaków wysiadło w obwodzie archangielskim, bo aż 38 622 osoby” (s. 58).

wojuje analogiczne wydarzenia z czasów współczesnych: „W 2023 roku do opuszczenia domu zmuszono 47,2 miliona dzieci, które stanowiły 40 procent wszystkich wysiedlonych” (s. 5). Paralele można dostrzec w sposobie wchodzenia polskich dzieci i młodzieży w nowozelandzkie społeczeństwo. Z analogicznymi motywami mamy do czynienia także w innych państwach, do których przybywali polscy imigranci.

Przygotowując książkę *W Nowej Zelandii...* Wojtkowska przeprowadziła rozmowy z tymi, którzy z Nowej Zelandii wrócili do Polski oraz z tymi, którzy tam pozostali. Utrudnieniem okazały się pandemia COVID-19 oraz związane z nią restrykcje, a także obawy starszych ludzi przed infekcją. Rozmawiała także z ich bliskimi – najczęściej z małżonkami, dziećmi i wnukami. Grupa repatriowanych dzieci liczyła kilkadziesiąt osób. Decyzja o repatriacji związana była najczęściej z faktem, że w Polsce odnalazło się któreś z rodziców dzieci. Mówiąc o repatriacji, należy pamiętać, że chodziło o powrót do Polski, a nie do miejsc pochodzenia, które znalazły się na terenie ZSRR. Spośród dzieci, które powróciły do Polski przywołano historię trojga – Anki, Oleńki i Adama. Proces repatriacji przebiegał powoli. Wynikało to m.in. z tego, że listy z informacjami wędrowały po różnych urzędach, w tym przez Czerwony Krzyż. Wojtkowska stwierdza m.in.: „Od pierwszego listu, który Albina Wawryka wysłała do Nowej Zelandii, do dnia, kiedy jej Oleńka wsiadła na statek powrotny do Polski, minęły prawie dwa lata” (s. 181).

Ostateczna decyzja zapadała w Nowej Zelandii w ramach powołanej na tę okazję przez tamtejszy Sąd Najwyższy Nowej Zelandii Rady Opiekuńczej, której członkami było pięciu Polaków i troje Nowozelandczyków. Warto zauważyć, że przywołując różne instytucje Wojtkowska nie podaje ich oryginalnych nazw, tylko w tłumaczeniu na język polski. Podobnie brakuje też wyjaśnień wtrąconych, m.in. po angielsku i rosyjsku, słów zawartych w wypowiedziach osób, z którymi przeprowadzano wywiady.

Zarysowana w książce dziecięca perspektywa różniła się od tej typowej dla dorosłych, w której było miejsce na intensywne obawy. Wprawdzie dziecięce widzenie było wolne od „przejmowania się”, ale także było naznaczone cierpieniem. Dzieci wspominały nie tylko bliskich, którzy tracili życie, ale także ulubione zwierzęta, przede

wszystkim psy zabijane przez czerwoonoarmistów, zirytowanych ich ujadaniem. W czasie drogi na miejsce zesłania nie było czasu, aby pochować umarłych. Umierały najczęściej małe dzieci i starcy. Po pewnym czasie wielu ludzi zobojętniało na drastyczne formy pochówku. Tłumaczenie było banalne: „Pociąg nie będzie przecież czekał na pochówek. Ciała zostawały na śniegu. (...) Może ktoś je pochował? Może zjadły wilki?” (s. 53).

Po wojnie okazało się, że trauma związana z utratą najbliższych, z cierpieniem i głodem była na tyle silna, że nie podejmowano tematu minionych wydarzeń, szczególnie w rozmowach z dziećmi i wnukami. Ci ostatni wiedzieli, że w sercach rodziców i dziadków była nieprzepracowana rzeczywistość, która nie pozwalała im w pełni doświadczyć wolności.

Jeśli już mówiono o przeszłości, to czyniono to wśród swoich, tj. tych, którzy mieli doświadczenie wywózki na Syberię, a następnie podróży do Nowej Zelandii. Towarzyszyło temu nierzadko licytowanie się, kto cierpieł bardziej, w tym kto bardziej był głodny. Jednym z ważnych powodów unikania rozmów o doświadczeniach syberyjskich była obawa przed niezrozumieniem, a co za tym idzie – dodatkowym cierpieniem. Jedna z rozmówczyń wspominała: „Nowozelandczycy nie potrafią sobie wyobrazić, że tyle tygodni jechało się w tych wagonach. Kiedy słyszą, że nie mieliśmy jedzenia, dziwią się: «Nie mogłaś iść do supermarket?!»” (s. 64).

Dla wywiezionych dzieci punktem odniesienia była utracona Polska. Z jednej strony (już jako dorośli) byli przekonani, że do niej wrócą, z drugiej okazywało się, że była to obietnica bez pokrycia. Niewielu odwiedzało Polskę. Ci, którzy oglądali ją na własne oczy, doświadczały rozczarowania. Spotkania z rodziną były jak kontakt z kimś bliskim i zarazem obcym. Odwiedzane miejsca rodzinne różniły się od tych utrwalonych w dziecięcej pamięci. Nie było to zjawisko odosobnione. To „podwójne wyobcowanie”, które wyraża się w przekonaniu, że nie należy się w pełni do nowej ojczyzny, połączonym z przeświadczeniem, że rozwiązaniem jest powrót do rodzinnych stron, do czego jest się – jak się deklaruje – w każdej chwili gotowym („mit siedzenia na walizkach”). Dotyczy to tych, którzy sami opuścili rodzinne strony, a także w mniejszym stopniu ich dzieci, którym zaszczepiano miłość

do nich poprzez opowiadanie o tym, jakie one są piękne. Motyw idealizowania miejsca pochodzenia to zjawisko o uniwersalnym charakterze, które nie stanowiło wyróżnika dzieci z Pahiatua.

Wojtkowska relacjonuje wspomnienia Adama Manterysa, którego ojciec Stanisław jako dziecko przebywał na zesłaniu. Gdy odwiedził to miejsce, to okazało się odbiegać ono od historii opowiedzianych przez ojca: „Kiedy ojciec opowiadał mu o Syberii, nie mógł sobie wyobrazić tego miejsca. Jak wyglądał obóz pracy? Do czego można porównać baraki, w których mieszkał? Stanisław nie miał zdjęć ani tym bardziej filmów, które mógłby podsunąć najmłodszemu synowi jako podpórkę dla wyobraźni. Rosja dla Adama nie miała kształtów ani kolorów. Nabrała ich dopiero, gdy w ramach podróży po Europie odwiedził ją wraz z żoną. Z Warszawy do Moskwy wylecieli 27 czerwca 2008 roku. ...słuchał o barakach, które stały tu aż do pieriestrojki. Dopiero kiedy Gorbaczow postanowił zatrzeć ślady po niechlubnej przeszłości, baraki rozebrano, a drewno spławiono w dół rzeki do wsi Vaines, gdzie posłużyły do budowy szkoły. (...) W Rosji wszystko wydawało mu się inne niż w opowieściach ojca, ale tak jak on granicę przekraczał z ulgą” (s. 246, 248–249).

Ujawnia się uniwersalny motyw pamięciowej wybiórczości – jedne rzeczy się zapamiętało, innych – nie. Irena Iwan przywołała podróż statkiem po Morzu Kaspijskim z ZSRR do Iranu: „Chciałabym popatrzeć na siebie i zobaczyć, co robiła ta mała dziewczynka, ale to wyblakło i zupełnie zniknęło z mojej pamięci. Nie pamiętam, co zobaczyłam, kiedy dobijaliśmy do brzegu” (s. 99).

Obok przytoczonego wyżej wyobcowania, które jest codziennością wielu imigrantów niezależnie od miejsca i czasu, Wojtkowska przywołuje wyobcowanie w postaci braku jakiegokolwiek wiedzy o pochodzeniu – o matce, ojcu, dacie i miejscu urodzenia. Wspomniano pewnego chłopczyka, który o sobie wiedział tylko, że nazywa się Dzidzius. W konsekwencji wpisywano jego wiek „na oko”, tj. sześć lat. Dwuletnia dziewczynka знаła zaś tylko słowo *matula* i dlatego otrzymała nazwisko Matula.

Z pobytom w Nowej Zelandii związana była ambiwalencja – najpierw dzieci witano bardzo serdecznie, gdy zakończyła się wojna, traktowano je z nieukrywaną niechęcią. Nie było to czymś unikatowym. Podobne doświadczenia mieli Po-

lacy w innych państwach, np. w Wielkiej Brytanii wygłaszano antypolskie hasła, takie jak: „Poles go Home!” („Polacy, wracajcie do domu!”) oraz „Are you still here?” („Jeszcze tu jesteście?”).

Wojtkowska zanotowała, co dzieci Pahiatua wspominały na ten temat. Stanisław Manterys stwierdził: „W miejscach publicznych ganiono nas za mówienie po polsku. Często słyszeliśmy: «Wracaj tam, skąd przyjechałeś» albo «You bloody Pole, speak English!». Dlatego przeżywalismy Nowozelandczyków «szpikami» od «speak»?, czyli «mów». Przeszkadzało im nawet, kiedy w tramwaju rozmawialiśmy po polsku między sobą. «Now you are Kiwis»<sup>10</sup>. Ale to była tylko słowna deklaracja, że my jesteśmy teraz Nowozelandczykami, bo tak naprawdę nie traktowali nas jak swoich” (s. 189). Irena Lowe, córka Eugenii Smolnickiej, dodała: „Rodziców krytykowano za posługiwanie się polskim. «Wracaj do domu, przeklęty Polaku!» Nie jesteś Anglosasem, więc jesteś niewłaściwego pochodzenia”. Marek Manterys, syn Stanisława, uzupełnił: „A do tego oczywiście mieli przekonanie, że cechują się dużą tolerancją” (s. 207).

Problemem polskich dzieci i młodzieży było to, że wyróżniały się wyglądem, co wynikało z tego, że nosiły „...bure zlepek z różnych części wojskowej garderoby, ciężkie buty” (s. 191). Przekładało się to na negatywne nastawienie do nich, niekoniecznie zwerbalizowane. Stanisław Manterys tłumaczył: „Nikt ze mnie nie zadrwił prosto w oczy, chociaż spodziewałem się, że już za chwilę stanę się pośmiewiskiem” (s. 191). Rozwiązaniem okazywało się przebywanie wśród innych, również noszących „odzieżowy zlepek”, lub postaranie się o mundurki szkolne noszone przez inne dzieci. Motyw „bycia wśród swoich” pojawiał się wyraźnie w sytuacji wchodzenia w życie dorosłe. Chętnie zawierano związki małżeńskie z tymi, którzy przeszli obóz w Pahiatua. Matrymonialną akceptację można było także znaleźć wśród nie-Anglosasów. Keri-Mei Aniela opowiedziała, jak jej polski dziadek Edward Zagrobelny poznał maoryską babcię: „Ona pracowała w szpitalu jako pielęgniarka, a on w porcie. Nie dziwi się, że wpadł babci w oko. Nosił stylowe okulary

<sup>10</sup> *Kiwi* (w liczbie mnogiej *Kiwis*) to potoczne określenie Nowozelandczyków, które nawiązuje do ptaka o takiej samej nazwie, będącego symbolem Nowej Zelandii. Wojtkowska nie wyjaśnia tego.

przeciwsłoneczne, skórzaną kurtkę i miał motor. Atrakcyjny młody mężczyzna. I choć on z Polski, a ona Maoryska, rozumieli się dobrze. W latach pięćdziesiątych tworzyli jedno środowisko – Maorysi, Polacy, Grecy, Włosi... Różne narodowości, jeden los – mniejszości. Anglosasi traktowali ich z wyższością, wyznaczali standard, do którego należało doskoczyć. Jeśli miałeś inaczej brzmiące imię, obcy akcent, to byłeś przegrany..." (s. 226).

Standard, który nowozelandzcy Anglosasi wyznaczyli opuszczającym Pahiatua, nie odbiegał od tego, który obowiązywał na pozostałych obszarach Wspólnoty Narodów – praca jako robotnik rolny lub fabryczny. Wojtkowska stwierdza: „Z wycieńczeń z 1956 roku wynika, że na uniwersytecie uczyły się trzydzieści trzy osoby, dziesięć dziewczyn i dwudziestu trzech chłopaków, a z całej grupy siedmuset trzydziściorga trojga dzieci trzy osoby zostały nauczycielami, jedna zaczęła pracę w mediach, a jedna jako architekt. Sześć dziewczyn i jeden chłopak odnaleźli powołanie w Kościele. Jak na obozowy klimat – całkiem niewiele" (s. 215).

Polscy imigranci wiedzieli, że dopiero ich dzieci będą miały możliwość awansu społecznego w Nowej Zelandii poprzez edukację, a przede wszystkim dzięki dobrej znajomości języka angielskiego. Jednocześnie starali się, aby utrzymać zaszczerpioną w nich polskość. Wykorzystano w tym celu narzędzie znane w środowiskach polonijnych, tj. szkołę sobotnią. W 1953 r. ze strony Stowarzyszenia Polaków, które w 1948 r. założono w Wellingtonie, apelowano: „Każde dziecko polskie poza Krajem mówi, myśli, czuje, czyta i pisze po polsku" (s. 198). Ujawniły się podobne trudności, jak w innych miejscach na świecie. Dzieci niezbyt chętnie chodziły do szkół sobotnich. Ich koledzy mogli się w tym czasie bawić, grać w rugby i piłkę nożną, oni zaś musieli siedzieć w szkole, do której nieraz trudno było się dostać. Konieczny był dłuższy marsz, gdyż komunikacja publiczna słabo działała, a niewiele rodzin posiadało samochody.

Przywołano, ile dzieci uczęszczało do szkół sobotnich w Nowej Zelandii. Szkoda, że Wojtkowska nie wskazała, ile dzieci nie korzystało z takiej możliwości. W 1953 r. do polskiej szkoły chodziło 30 uczniów, a w 1958 r. liczba ta wyniosła 108. Odwrócenie trendu wzrostowego nastąpiło w latach 70. – w 1979 r. było 43 uczniów, a w 1980 r. nieco ponad 30. Dyskutowano o wprowadzeniu

obowiązku szkolnego dla dzieci polskiego pochodzenia. Należy to uznać za postulat o marzyielskim charakterze, gdyż sami rodzice nie byli zbyt zainteresowani posyłaniem dzieci do szkół sobotnich, a także niezbyt chętnie partycypowali finansowo w ich utrzymaniu.

Ze stroniemieniem wobec szkół sobotnich wiązało się przekonanie o patriotycznym wychowaniu na najwyższym poziomie. Jan Roy-Woyciechowski, chwalony za to, że dorobił się majątku, w przesadzonym sposób deklarował: „Nie nauczyłem dzieci mówić po polsku i chociaż każde ma polski paszport i każde powie, że czuje się w stu procentach Polakiem, mentalnie to Kiwisi. Wszystko przez to, że ojczyznę zająłem się dopiero na emeryturze. Ale to, jak nas nauczyli wychowawcy w obozie, Bóg, honor, ojczyzna i rodzina, zostało mi na całe życie" (s. 212).

Wprawdzie organizowano festyny połączone ze zbiórką pieniędzy na rzecz szkół sobotnich, nie przynosiło to jednak zamierzonych rezultatów. Ponieważ wyczerpała się też „klasyczna" formuła szkoły sobotniej z lekcjami języka polskiego, polskiej historii i geografii oraz religii, zaproponowano infantylizację w postaci „polskiego folkloru" z *Bolkiem i Lolkiem* oraz *Smokiem Wawelskim*. Przyczyna była prosta – „...znajomość polskiego w przypadku większości uczniów ograniczała się do słów «babcia» i «dziadzio»" (s. 218).

Inną przestrzenią eksponowania tego, co polskie, była kuchnia. Podkreśla się, że polska obyczajowość gastronomiczna budzi uznanie Nowozelandczyków: „Na pierwsze danie jemy rosół, a na drugie kurczaka z ziemniakami i ugotowany brokuł. Stół zastawiony po brzegi. Sałatka jarzynowa, kiełbasa, pierogi, na deser jabłecznik (...) lody. Polski stół w Nowej Zelandii". Szczególnie popularne są pierogi. Dzieci pochodzące z rodzin o polskich korzeniach często przynoszą je na aukcje charytatywne organizowane w szkołach „Dolar za sztukę, a idą jak świeże bułeczki. W Wellingtonie ustawiają się po nie kolejki i na godzinę przed zakończeniem imprezy zapas się wyczerpuje" (s. 78).

Obok aktywności organizacyjnej, w tym szkół sobotnich, ważne znaczenie dla życia polonijnego ma obecność duszpasterza-rodaka. Wojtkowska tej kwestii nie poświęca wiele uwagi, nie licząc przywołania ciekawej postaci, którą był ks. Michał Wilniewicz (1912–1997), nazywany przez

dzieci z Pahiatua *księdzem Michasiem*<sup>11</sup>. To on znajdował się w grupie opiekunów, którzy z polskimi dziećmi przyплыли do Nowej Zelandii. Wojtkowska nie odnosi się także do funkcjonowania Polskiej Misji Katolickiej w Australii i Nowej Zelandii. Wspomniany chłopak, który odnalazł powołanie w Kościele, to ks. Bronisław (Brian) Węgrzyn. Pracował duszpastersko wśród Nowozelandczyków, sporadycznie zajmując się rodakami. Nie była to nadzwyczajna sytuacja – duchowni wywodzący się z polskich środowisk emigracyjnych preferują aktywność wśród ludności miejscowej, zaś duchowe potrzeby rodaków zaspokajane są przez księży przybywających z Polski – w przypadku Australii i Nowej Zelandii przez chrystusowców.

Książka Wojtkowskiej została napisana w atrakcyjny sposób, lektura wciąga czytelnika. Uatrakcyjnieniem są zamieszczone zdjęcia, które do dzisiaj przemawiają do umysłów i serc osób zapoznających się z historią dzieci z Pahiatua. Można mieć nadzieję, że spotka się ona z życzliwym przyjęciem.

Pisząc tę recenzję szczególną uwagę zwrócił na zamieszczony pod koniec opracowania komentarz Stanisława Manterysa do jednego ze zdjęć: „Ono pokazuje kilka ważnych rzeczy. Po pierwsze, jak wygląda farma, czyli nowozelandzkie gospodarstwo. Przy ogrodzeniu stoi dwoje dzieci gospodarzy i czterech polskich chłopców. Polscy chłopcy ubrani w zlepek. Z Czerwonego Krzyża, z wojska, z darów. Każdy pies z innej budy. Tak się odróżnialiśmy. *Polish boys*. Polskie obdarciuchy. Ale uwagę zwraca to, że polskie buzie są uśmiechnięte w sposób szczególny” (s. 252).

Adam Romejko\*

ORCID: 0000-0002-8513-2955

Uniwersytet Gdański

<sup>11</sup> Więcej na jego temat zob. A. Chibowski, *Kapłanka odyseja ks. Michała Wilniewczyca – sybiraka, kapełana w armii gen. Andersa, opiekuna duchowego polskich sierot w Persji i Nowej Zelandii*, Ząbki 2012 (książka dostępna jest także w angielskim tłumaczeniu).

\* Adam Romejko, dr hab., profesor w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: adam.romejko@ug.edu.pl.

***Rola administracji publicznej w zarządzaniu rewitalizacją miast. Doświadczenia Polski i Mołdawii*, red. Mariusz W. Sienkiewicz, Katarzyna Kuć-Czajkowska, Wydawnictwo POLIHYMNIA, Lublin–Leova 2022, ss. 189**

Problematyka funkcjonowania jednostek samorządu terytorialnego nie jest zagadnieniem nowym, wręcz przeciwnie – wymaga stałego monitorowania i wprowadzania ich korekt oraz nowych rozwiązań. Jednym ze współczesnych problemów, który dotyczy gmin-miast, są kwestie ich rewitalizacji. Pojęcie to należy rozumieć jako „skoordynowany proces społeczny, inwestycyjny, prowadzący wspólnie przez władzę samorządową, społeczność lokalną i innych uczestników, będących elementem polityki rozwoju mającym na celu przeciwdziałanie skutkom degradacji przestrzeni zurbanizowanej, zjawiskom kryzysowym, pobudzaniu rozwoju i zmian jakościowych przez wzrost aktywności społecznej i gospodarczej, poprawę środowiska zamieszkania oraz ochronę dziedzictwa narodowego i środowiska przyrodniczego, przy zachowaniu zasad zrównoważonego rozwoju” (s. 31).

Po wielu latach „zachłyśnięcia” się samorządnością – działaniem lokalności, podejmowano decyzje co do zagospodarowania przestrzennego: przebudowy i rozbudowy infrastruktury użyteczności publicznej, terenów zielonych (a niekiedy nawet ich ograniczania). Skutkiem takich działań okazała się degradacja lokalnych obszarów, problemy gospodarcze, a także zmiany społeczne.

Obecnie władze samorządowe podejmują (z różnym skutkiem) działania zmierzające do odtworzenia przestrzeni – w jej szerokim rozumieniu. Służą temu programy wsparcia, środki finansowe (głównie z programów unijnych) oraz wzajemna współpraca między państwami.

Stąd tak istotne jest, by informować, oceniać stan obecny i zachęcać do podejmowania działań rewitalizacyjnych w gminach. Temu może służyć publikacja pod redakcją naukową Mariusza W. Sienkiewicza i Katarzyny Kuć-Czajkowskiej pt. *Rola administracji publicznej w zarządzaniu rewitalizacją miast. Doświadczenia Polski i Mołdawii*.

Wprowadzeniem do tematyki rewitalizacji jest tekst (w języku angielskim) Kamila Glinki pt. *Urban revitalization? European Parliament towards the Urban Agenda of the EU*. Autor koncentruje się na obowiązujących rozwiązaniach prawnych –

Agendzie Miejskiej dla UE ze szczególnym uwzględnieniem rewitalizacji miast. Agenda Miejska jest inicjatywą, która stawia miasta w centrum unijnych procesów decyzyjnych. Autor starannie zgromadził i przedstawił w tabeli wykaz dokumentów, ich autorów oraz rok uchwalenia tworzących Agendę Miejską (s. 14–16). Wiele uwagi poświęcił działalności jednej z kluczowych unijnych instytucji, jaką jest Parlament Europejski. Instytucja ta uznaje za istotne zajęcie się kwestiami rewitalizacji miast, co uzasadniła w kilku przyjętych rezolucjach poświęconych kształtowaniu europejskiego podejścia do polityki miejskiej. Jednym z elementarnych postulatów wyłaniających się z analizy Agendy Miejskiej jest postulat uwzględnienia zasad urbanistyki.

Elwira Gross-Gołacka (*W kierunku różnorodnego i inkluzyjnego miasta – perspektywa polityki włączającej i otwartej na różnorodność w procesie rewitalizacji*) zaprezentowała perspektywę *diversity and inclusion* w procesie rewitalizacji miasta, która (zdaniem Autorki) sprzyja ograniczeniu wykluczenia społecznego, eliminacji praktyk dyskryminacyjnych wobec jej obecnych i przyszłych mieszkańców. Jak przyznaje Autorka, w ostatnich latach wiele miejscowości rozpoczęło proces rewitalizacji, który ma różnorodny charakter, dostosowany do kontekstu problemów i wyzwań, jakie w danym ośrodku uznawane są za najbardziej odczuwalne. W ten sposób udaje się ukształtować otwarte, tolerancyjne, włączające różne grupy społeczne miasto. Zdaniem Autorki technologia i masowy udział mieszkańców są niezbędne do przyspieszenia procesu integracji społecznej, a właściwe wykorzystanie cyfryzacji będzie sprzyjało poprawie dostępu do różnych usług.

Ukazanie zależności między podejmowanymi działaniami w zakresie rewitalizacji polskich miast a procesem cyfryzacji i informatyzacji społeczeństwa podjęła się Ewelina Makoś w artykule *Problematyka rewitalizacji polskich miast w kontekście procesu cyfryzacji i informatyzacji społeczeństwa*. Tekst artykułu został podzielony na trzy części: I – wyjaśnienie kwestii rewitalizacji miast, II – przedstawienie procesu cyfryzacji i informatyzacji społeczeństwa, III – wykorzystanie nowych technologii w polskich miastach. Autorka wyjaśnia, co należy rozumieć przez pojęcie *smart city* („inteligentne miasto”) oraz jakie cechy wyróżniają je wśród innych miast (s. 50–51). Artykuł

ten w sposób rzeczowy wprowadza czytelnika w problematykę nowoczesnego, bo technologicznego funkcjonowania miasta.

Mariusz W. Sienkiewicz jest autorem artykułu *Partycypacyjny model zarządzania rewitalizacją na przykładzie miasta Leova w Mołdawii* (s. 53–70) oraz jego rosyjskiej wersji (s. 155–174). Wybór miasta Leova w Mołdawii do prowadzenia badań został zatwierdzony w międzynarodowym projekcie badawczym, który uzyskał dofinansowanie w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP. We wprowadzeniu Autor szeroko omówił pojęcie partycypacji, jej modele, formy, mechanizmy oraz warunki skuteczności. W mojej ocenie zakres tych rozważań jest nieproporcjonalnie rozbudowany w stosunku do zasadniczej problematyki opracowania. W dalszej części przeprowadzono analizę porównawczą uwarunkowań partycypacyjnego charakteru rewitalizacji miast w Polsce i Mołdawii, co umożliwiło identyfikację podobieństw oraz różnic pomiędzy funkcjonującymi w obu państwach modelami (s. 59–68). Jak przyznaje Autor, „wdrażanie partycypacyjnego modelu zarządzania rewitalizacją miasta w kraju o niewielkich doświadczeniach decentralizacyjnych i ciągle słabo ugruntowanej demokracji lokalnej nie jest zadaniem łatwym. Często społeczność lokalna podchodzi nieufnie do takich inicjatyw...” (s. 68).

W dalszej części publikacji prezentuje się konkretne przykłady działań rewitalizacyjnych, co pozwala czytelnikowi na zrozumienie i porównanie efektów procesu rewitalizacji. Leszek Włodarski (burmistrz Miasta i Gminy Łęczna) w artykule zatytułowanym *Rewitalizacja w gminie Łęczna na przykładzie Parku Podzamcze*, zapoznaje czytelnika z walorami geograficzno-przyrodniczymi, kulturowymi, gospodarczymi gminy oraz wyjaśnia kierunek podjętych działań rewitalizacyjnych. Gmina ta posiada predyspozycje do rozwoju w sferze turystyki i wypoczynku, stąd działania zmierzające do zachowania i odtworzenia jej walorów. Autor scharakteryzował projekty rewitalizacji Parku Podzamcze (odbudowa zespołu dworsko-parkowego, ochrona zasobów dziedzictwa kulturowego na jego terenie, przebudowa spichlerza) oraz udokumentował to fotografiami „przed zmianami” i „po zmianach”. Niewątpliwie dokumentacja fotograficzna sprzyja pełniejszemu zrozumieniu zachodzących procesów i dokonujących się zmian.

Procesy rewitalizacji obszaru Lubelszczyzny doczekały się omówienia w dwóch kolejnych artykułach: Agnieszki Ziętek (*Partycypacja społeczna w procesach rewitalizacji. Przypadek Lubelszczyzny*) i grupy badaczy – Mariusza Sienkiewicza, Martyny Ochalskiej, Rafała Kozłowskiego (*Rewitalizacja obszarów zdegradowanych w wybranych miastach województwa lubelskiego – studia przypadków*). Agnieszka Ziętek skoncentrowała swoje badania wokół zagadnienia uczestnictwa mieszkańców w procesach współdecydowania w zakresie założeń oraz kształtu działań rewitalizacyjnych w gminach. Z punktu widzenia poznawczego interesujące jest wykorzystanie wypowiedzi z wywiadów pogłębionych przeprowadzanych w gminach województwa. Na ich podstawie Autorka ustala, że pomimo ustawowej konieczności konsultowania kwestii związanych z rewitalizacją nie zawsze są one realizowane. M.in. „Nie przypominam sobie [żeby odbywały się konsultacje – przyp. A.Z.]. Wszystkie decyzje zapadają w jednym pokoju” (s. 115), „Myślę, że większość urzędów tak działa, że nie informuje mieszkańców, bo nie chce ich informować” (s. 115), „Raczej nie kojarzę, żeby urzędnicy wychodzili z zapytaniem o głos mieszkańców. Raczej to działa tak, że mieszkańcy są informowani, stawiani przed faktem dokonanym i tyle...” (s. 116).

Specyfikę działań rewitalizacyjnych w Dęblinie, Puławach, Zamościu – miastach zróżnicowanych pod względem położenia, charakteru oraz potencjałów rozwojowych, zaprezentowali Autorzy (Mariusz Sienkiewicz, Martyna Ochalska, Rafał Kozłowski) w tekście pt. *Rewitalizacja obszarów zdegradowanych w wybranych miastach województwa lubelskiego – studia przypadków*. Na podstawie analizy opracowań rewitalizacyjnych Autorzy wysoko ocenili komponent partycypacji społecznej Zamościa, który ich zdaniem może stanowić materiał poznawczy dla praktyków samo-

rządowych. Szczególnej uwadze poddano spotkania konsultacyjne, podczas których opracowano m.in. wizję i cele rewitalizacji oraz działania rewitalizacyjne.

Artykuł Aleksandry Jadach-Sepiolo i Aleksandry Kowalskiej pt. *Pierwsze lata rewitalizacji miast w Mołdawii – wnioski z ewaluacji*, stanowi zamknięcie wątku studiów przypadku. Jak podkreślają Autorki, celem badania była ocena sposobu wsparcia i funkcjonowania systemu prowadzenia rewitalizacji miejskiej w Republice Mołdawii w latach 2017–2020 oraz sformułowanie wniosków i rekomendacji dotyczących jego dalszego funkcjonowania. Wdrożenie rewitalizacji przyczyniło się do poprawy lokalnych warunków życia na zdegradowanych obszarach. Niestety w wielu miastach programy rewitalizacji i zrealizowane działania (m.in. zaangażowanie społeczności) spowodowały jedynie częściowe rozwiązanie problemów społecznych. Ewaluacja pokazała silne i słabe strony systemu wdrażania i zarządzania. W rekomendacji wskazano, że konieczne jest budowanie sieci miast oraz upowszechnianie dobrych praktyk.

Wprowadzenie w szeroko rozumianą problematykę rewitalizacji miast-gmin, wskazanie na problemy, ale także osiągnięcia, dokonanie egzemplifikacji (przykład Lubelszczyzny) są istotnym problemem z punktu widzenia funkcjonowania społeczności lokalnych. Autorzy publikacji wskazują, jak wiele korzyści wspólnotom lokalnym może przynieść program rewitalizacji miast (lub wybranych fragmentów ich przestrzeni). Nie dotyczy to tylko odnowy infrastruktury publicznej, ale przede wszystkim procesu partycypacji społecznej.

**Beata Słobodzian\***

ORCID: 0000-0002-0589-7879

Uniwersytet Gdański

\* Beata Słobodzian, dr hab.; adiunkt w Instytucie Politologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Gdański; e-mail: beata.slobodzian@ug.edu.pl.